

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne
z 1. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 28 listopada 2023 r.
(piąty dzień obrad)

Warszawa
2023

SPIS TREŚCI

1. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 28 listopada 2023 r.)

Wznowienie posiedzenia	
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	141
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Patryk Jaskulski	142
Sprawy formalne	
Prezes Rady Ministrów	
Mateusz Morawiecki	142
Poseł Waldemar Buda	145
Poseł Michał Wawer	146
Poseł Krzysztof Gawkowski	146

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad	
Punkt 14. porządku dziennego: Powołanie Rzecznika Praw Dziecka	
Sprawy formalne	
Poseł Paweł Jabłoński	147
Punkt 14. porządku dziennego (cd.)	
Poseł Marzena Okła-Drewnowicz	148
Poseł Sprawozdawca Michał Krawczyk	149
Poseł Dorota Łoboda	151
Poseł Maja Ewa Nowak	151
Poseł Krzysztof Paszyk	152
Poseł Zbigniew Bogucki	152
Poseł Katarzyna Kotula	153
Poseł Grzegorz Adam Płaczek	153
Poseł Grzegorz Braun	154
Głosowanie	
Marszałek	154
Punkt 15. porządku dziennego: Powołanie członka Państwowej Komisji do spraw przeciwdziałania wykorzystaniu seksualnemu małoletnich poniżej lat 15	
Poseł Sprawozdawca Katarzyna Ueberhan	155
Poseł Zbigniew Bogucki	155
Poseł Joanna Mucha	156
Poseł Katarzyna Ueberhan	156
Poseł Monika Rosa	157
Poseł Konrad Berkowicz	157
Poseł Grzegorz Braun	157
Głosowanie	
Marszałek	158

Punkt 16. porządku dziennego: Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydium Sejmu projektu uchwały w sprawie powołania i wyboru składu	
---	--

osobowego Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach	
Głosowanie	
Marszałek	159
Punkt 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	159

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad	
Punkt 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz niektóre inne dni	
Poseł Sprawozdawca	
Adam Michał Gomoła	160
Poseł Urszula Rusecka	161
Poseł Michał Jaros	161
Poseł Maria Małgorzata Janyska	162
Poseł Izabela Bodnar	162
Poseł Magdalena Sroka	163
Poseł Izabela Bodnar	163
Poseł Maciej Konieczny	164
Poseł Przemysław Wipler	164
Poseł Grzegorz Lorek	165
Poseł Jarosław Wałęsa	165
Poseł Maciej Konieczny	166
Poseł Grzegorz Braun	166
Poseł Klaudia Jachira	166
Poseł Adrian Zandberg	167
Poseł Marcin Porzucek	167
Poseł Małgorzata Pępek	168
Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska	168
Poseł Paulina Matysiak	168
Poseł Mirosława Nykiel	169
Poseł Grzegorz Rusiecki	169
Poseł Konrad Frysztak	169
Poseł Krzysztof Truskolaski	170
Poseł Małgorzata Niemczyk	170
Poseł Łukasz Schreiber	170
Poseł Marta Wcisło	171

Poseł Mirosław Suchoń	171
Poseł Katarzyna Anna Lubnauer	172
Poseł Rafał Kasprzyk.	172
Poseł Witold Zembaczyński.	172
Poseł Michał Jaros.	173
Poseł Jakub Rutnicki.	173
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Stanisław Szwed	173
Punkt 18. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości działań podjętych w ce- lu przygotowania i przeprowadzenia wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w 2020 roku w formie głosowa- nia korespondencyjnego	
Poseł Zbigniew Konwiński	175
Poseł Przemysław Czarnek.	177
Poseł Cezary Tomczyk.	179
Poseł Michał Szczerba	180
Poseł Bartosz Romowicz	181
Poseł Marcin Skonieczka.	182
Poseł Urszula Nowogórska	183
Poseł Joanna Scheuring-Wielgus	184
Poseł Witold Tumanowicz	185
Poseł Władysław Dajczak	187
Poseł Grzegorz Rusiecki	187
Poseł Michał Gramatyka	188
Poseł Bożena Żelazowska	188
Poseł Grzegorz Braun	188
Poseł Mariusz Krystian	189
Poseł Mateusz Bochenek	189
Poseł Barbara Oliwiecka	190
Poseł Zbigniew Sosnowski.	190
Poseł Mariusz Witczak	191
Poseł Mirosław Suchoń	191
Poseł Wanda Nowicka	192
Poseł Zbigniew Dolata	192
Poseł Małgorzata Tracz.	192
Poseł Piotr Kaleta	193
Poseł Piotr Głowski	193
Poseł Robert Gontarz	194
Poseł Karolina Pawliczak	194
Poseł Łukasz Kmita.	195
Poseł Elżbieta Anna Polak	195
Poseł Zbigniew Bogucki.	195
Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak	196
Poseł Łukasz Schreiber	196
Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec.	197
Poseł Małgorzata Niemczyk	197
Poseł Adrian Witczak	198
Poseł Sylwia Bielawska	198
Poseł Marek Jan Chmielewski	198
Poseł Łukasz Ściebiorowski	199
Poseł Zbigniew Konwiński	199
Punkt 19. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały	

**w sprawie powołania Komisji Śledczej
do zbadania legalności, prawidłowości
oraz celowości czynności operacyjno-
rozpoznawczych podejmowanych
m.in. z wykorzystaniem oprogramowa-
nia Pegasus przez członków Rady Mini-
strów, służby specjalne, Policję, organy
kontroli skarbowej oraz celno-skar-
bowej w okresie od dnia 16 listopada
2015 r. do dnia 20 listopada 2023 r.**

Poseł Robert Kropiwnicki	200
Poseł Michał Wójcik.	202
Poseł Jacek Karnowski	204
Poseł Krzysztof Brejza.	205
Poseł Paweł Śliz	206
Poseł Michał Gramatyka	206
Poseł Krzysztof Paszyk	207
Poseł Tomasz Trela	208
Poseł Sławomir Mentzen.	209
Poseł Paweł Kukiz	210
Poseł Jacek Ozdoba	211
Poseł Marcin Bosacki.	211
Poseł Izabela Bodnar	212
Poseł Wanda Nowicka	213
Poseł Przemysław Wipler	213
Poseł Dariusz Joński	213
Poseł Bartosz Romowicz	214
Poseł Magdalena Sroka	214
Poseł Roman Fritz	214
Poseł Piotr Adamowicz	215
Poseł Michał Gramatyka	215
Poseł Michał Pyrzyk	216
Poseł Krzysztof Truskolaski	216
Poseł Zbigniew Sosnowski.	217
Poseł Witold Zembaczyński.	217
Poseł Zofia Czernow.	217
Poseł Krzysztof Habura.	218
Poseł Klaudia Jachira	218
Poseł Mirosława Nykiel.	218
Poseł Małgorzata Pepek	219
Poseł Jakub Rutnicki.	219
Poseł Przemysław Witek	219
Poseł Łukasz Horbatowski	220
Poseł Anna Sobolak	220
Poseł Paweł Kukiz	221
Minister Sprawiedliwości Marcin Warchoń	221
Poseł Krzysztof Brejza.	223
Poseł Robert Kropiwnicki	223

**Punkt 20. porządku dziennego: Pierwsze
czytanie poselskiego projektu uchwały
w sprawie powołania Komisji Śledczej
do zbadania legalności, prawidłowości
oraz celowości działań, a także wystę-
powania nadużyć, zaniedbań
i zaniechań w zakresie legalizacji
pobytu cudzoziemców na terytorium
Rzeczypospolitej Polskiej w okresie od
dnia 1 stycznia 2019 r. do dnia 20 listopa-
da 2023 r.**

Poseł Tomasz Szymański	224
Poseł Paweł Jabłoński	226
Poseł Dariusz Joński	228
Poseł Sławomir Nitras	229
Poseł Ewa Schädler	230
Poseł Aleksandra Leo	231
Poseł Marek Biernacki	232
Poseł Maciej Konieczny	233
Poseł Krzysztof Mulawa	235
Poseł Grzegorz Braun	236
Poseł Marek Jakubiak	236
Poseł Radosław Fogiel	237
Poseł Michał Szczerba	237
Poseł Agnieszka Buczyńska	238
Poseł Wanda Nowicka	238
Poseł Grzegorz Braun	239
Poseł Konrad Frysztak	239
Poseł Rafał Kasprzyk	239
Poseł Jarosław Rzepa	240
Poseł Dariusz Wieczorek	240
Poseł Marek Krzakała	240
Poseł Adam Luboński	241
Poseł Piotr Borys	241
Poseł Urszula Sara Zielińska	242
Poseł Waldemar Sługocki	242
Poseł Marek Sowa	242
Poseł Marta Wcisło	243
Poseł Iwona Maria Kozłowska	243
Poseł Artur Jarosław Łacki	243
Poseł Jarosław Wałęsa	244
Poseł Anna Wojciechowska	244

Poseł Patryk Gabriel	245
Poseł Bartosz Zawieja	245
Poseł Dariusz Joński	245
Poseł Marcin Grabowski	246
Poseł Klaudia Jachira	246
Poseł Paweł Jabłoński	247
Poseł Tomasz Szymański	247
Poseł Radosław Fogiel	248
Poseł Michał Szczerba	248
Poseł Konrad Frysztak	249

Oświadczenia

Poseł Klaudia Jachira	249
Poseł Grzegorz Braun	249
Poseł Szymon Giżyński	250
Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek	250
Poseł Michał Pyrzyk	251
Poseł Barbara Bartuś	251
Poseł Marcin Józefaciuk	251
Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk	252
Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski	252
Poseł Bartosz Romowicz	253
Poseł Maciej Wróbel	253
Poseł Tadeusz Samborski	254
Poseł Renata Urszula Rak	254
Poseł Sylwia Bielawska	254

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewygłoszonych

Poseł Waldemar Andzel	257
Poseł Grzegorz Lorek	257
Poseł Tadeusz Tomaszewski	258

(Wznowienie posiedzenia o godz. 12 min 05)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Szymon Hołownia oraz wicemarszałkowie Włodzimierz Czarzasty, Piotr Zgorzelski, Monika Wielichowska i Dorota Niedziela)

Marszałek:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Joannę Wichę i Patryka Jaskulskiego.

Protokół i listę mówców prowadzić będzie pani poseł Joanna Wicha.

Bardzo się cieszę, że jesteście dzisiaj z nami.

Drodzy Państwo! Na wstępie mała uwaga techniczno-logistyczna. Wiecie, że dzisiaj porządek, harmonogram obrad wchodzi w godziny wieczorno-nocne. Chcę was zapewnić, że będziemy się starali tego unikać tak często, jak to będzie możliwe. Związane jest to akurat w tym wypadku ze zbiegiem konstytuowania się komisji sejmowych, które musiały w odpowiednim rytmie zajmować się projektami ustaw. Nie dało się tego zrobić inaczej, ale wiemy, dzisiaj na zabranie Prezydium i Konwentu jasno o tym mówiliśmy, że lepiej zrobić jeszcze jeden dzień obrad w godzinach, które uznajemy za normalne – przede wszystkim z myślą o pracownikach Sejmu – niż siedzieć do późna w nocy. Nowy harmonogram prac Sejmu, którego zarys już dzisiaj wam przedstawiliśmy, zostanie w ten właśnie sposób pomyślany.

Drodzy Państwo! Właściwe komisje przedłożyły opinie:

— w sprawie kandydata na rzecznika praw dziecka, druk nr 68,

— w sprawie kandydatów na członka Państwowej Komisji do spraw przeciwdziałania wykorzystaniu seksualnemu małoletnich poniżej lat 15, druki nr 60 i 61.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty dotyczące powołania tych kandydatów.

Grupa posłów przedłożyła wniosek w sprawie odwołania członków Państwowej Komisji do spraw badania wpływów rosyjskich na bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007–2022, druk nr 62.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tej sprawy.

Klub Poselski Konfederacja wniósł o przedstawienie przez prezesa Rady Ministrów informacji w sprawie protestów polskich transportowców i rolników na granicy polsko-ukraińskiej.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o tę informację. *(Oklaski)*

Prezydium Sejmu przedłożyło projekt uchwały w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach, komisji kodyfikacyjnej, druk nr 64.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 1 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Grupa obywateli przedłożyła projekt ustawy o zmianie ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego niektórych pracowników zatrudnionych w podmiotach leczniczych, druk nr 33.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu.

Grupy posłów przedłożyły projekty uchwał:

— w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości działań, a także występowania nadużyć, zaniedbań i zaniechań w zakresie legalizacji pobytu cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w okresie od dnia 1 stycznia 2019 r. do dnia 20 listopada 2023 r., druk nr 56,

— w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości czynności operacyjno-rozpoznawczych podejmowanych m.in. z wykorzystaniem oprogramowania Pegasus przez członków Rady Ministrów, służby specjalne,

Marszałek

Policję, organy kontroli skarbowej oraz celno-skarbowej w okresie od dnia 16 listopada 2015 r. do dnia 20 listopada 2023 r., druk nr 57,

– w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości działań podjętych w celu przygotowania i przeprowadzenia wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w 2020 roku w formie głosowania korespondencyjnego, druk nr 58.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące pierwsze czytania tych projektów.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz niektóre inne dni, druk nr 67.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na skrócenie terminu, o którym mowa w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła w dyskusji nad sprawozdaniem komisji dotyczącym zmiany ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Proszę teraz posła sekretarza o odczytanie komunikatu. *(Oklaski)*

Sekretarz Poseł Patryk Jaskulski:

Wysoka Izbo! Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Komisji Zdrowia o godz. 14.30.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Informuję Wysoką Izbę, że w trybie art. 186 regulaminu Sejmu o możliwość zabrania głosu poprosił prezes Rady Ministrów pan Mateusz Morawiecki.

Bardzo proszę, panie premierze. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Głosujmy dzisiaj.)

**Prezes Rady Ministrów
Mateusz Morawiecki:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Należy zadać sobie pytanie, po co Polacy wybrali swoich przedstawicieli. Czy po to, żeby Wysoka Izba wyszukiwała jakieś tematy zastępcze, żeby zajmowała się igrzyskami politycznymi, czy żeby zajmowała się tym, co dla Polaków jest najważniejsze, czyli kosztami życia, kosztami energii, kosztami żywności, kosztami kredytów. Sądzę, że na to pytanie retoryczne każdy doskonale zna odpowiedź.

(Głosy z sali: 8 lat.)

(Głos z sali: Budżet.)

(Głos z sali: Nie bój się. Wniosek o wotum.)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Doskonale wiemy, że projekty ustaw, które przygotowaliśmy, niektóre z nich jeszcze w Sejmie w poprzedniej kadencji, i na zasadzie dyskontynuacji powtórzyliśmy je teraz na etapie rządowym, czekają na przepracowanie. To są niezwykle ważne ustawy, na które czekają Polacy.

(Poseł Jakub Rutnicki: A o budżecie? Pokaż budżet.)

Pan marszałek trochę tak na zasadzie żartów, żarcików powiedział, żeby Polacy sobie kupili popcorn i oglądali posiedzenie Sejmu.

(Głos z sali: Gdzie jest budżet?)

Panie Marszałku! Ja bym sobie naprawdę bardzo życzył, żeby ta Izba bardzo ciężko pracowała nad bardzo poważnymi tematami, a nie nad tematami zastępczymi *(Oklaski)*, czy powołać jakieś komisje śledcze, albo jednocześnie też nad tematami, które świadczą o tym, że reprezentacja największej grupy parlamentarnej w Sejmie tej kadencji jest zdecydowanie niedoreprezentowana, niedoszacowana w komisjach sejmowych. To też uwłacza regułom demokracji. *(Oklaski)*

(Poseł Jan Grabiec: Nie ma problemu, przecież masz większość.)

Warto zwrócić na to uwagę. Warto porównać, ile było w poprzedniej kadencji przedstawicieli ówczesnej opozycji w różnych komisjach, przewodniczących komisji, prezydium komisji, a ile jest dzisiaj.

Ale przechodząc, panie marszałku, do najważniejszego, mamy konkretne ustawy, one zostały skierowane do przepracowania. Nie zauważyłem ich w porządku obrad. Chciałem w związku z tym szanownym państwu, droгим rodakom przedstawić pokrótce, jakie to ustawy.

Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki

Po pierwsze: wakacje kredytowe. Cały czas inflacja jeszcze jest wysoka...

(*Posel Jakub Rutnicki*: A kto jest odpowiedzialny za to?)

(*Posel Donald Franciszek Tusk*: Przecież nie ma inflacji.)

...i zgodnie z obietnicami, które złożyliśmy we wrześniu w Sejmie poprzedniej kadencji...

Marszałek:

Panie premierze, ale zdaje pan sobie sprawę, że to jest dzisiaj w porządku obrad Sejmu?

**Prezes Rady Ministrów
Mateusz Morawiecki:**

...prosimy o przeprowadzenie tej ustawy, która daje możliwość skorzystania z wakacji kredytowych 1 mln, ok. 1 mln klientów, ok. 1 mln obywateli polskich.

Punkt drugi: zerowy VAT na żywność. Zerowy VAT na żywność został zaproponowany w formie ustawy.

(*Głos z sali*: Gdzie to w budżecie jest?)

(*Posel Mirosław Suchoń*: Ale możesz wprowadzić rozporządzeniem.)

Niektórzy pytają, dlaczego nie rozporządzeniem. Już wyjaśniam. Rozporządzenie ministra finansów, drodzy rodacy, może być bardzo szybko zmienione rozporządzeniem ministra finansów. Ustawa nie będzie mogła być zmieniona, ponieważ przyjęta ustawa, podpisana przez pana prezydenta, na pewno będzie gwarancją zerowego VAT-u na żywność. (*Oklaski*)

Jeszcze dodatkowo chciałbym wyjaśnić tym, którzy mówią: Dlaczego na tym etapie jest procedowana? Szanowni państwo, 2 lata temu na tym etapie procedowania nie było zerowego VAT-u na żywność, wdrożony jednak został od początku 2022 r. Rok temu na tym etapie procedowania również nie było zerowego VAT-u na żywność, ale jak wszyscy rodacy wiedzą doskonale, od 1 stycznia 2023 r. został wdrożony zerowy VAT na żywność. Ponieważ inflacja cały czas jest wysoka, zgłaszam i proponuję, aby jak najszybciej przeprowadzić tę ważną dla wszystkich Polaków ustawę „Zerowy VAT na żywność”. (*Oklaski*)

Punkt trzeci: bardzo ważna ustawa, z punktu widzenia również potencjalnych impulsów inflacyjnych, to zamrożenie cen energii. Drodzy, szanowni rodacy, doskonale wiecie, że od kilku lat mroziliśmy wielokrotnie ceny energii i tak samo teraz. Zaproponowaliśmy odpowiednie mechanizmy, dodam, które są mechanizmami w większości pozabudżetowymi. Pozabudżetowymi. Niemającymi wpływu na budżet. Rozmawialiśmy o tym, dyskutowaliśmy dzisiaj na posiedzeniu Rady Ministrów i prosimy, wnioskujemy

o to, aby nie doszło do skokowego wzrostu cen energii elektrycznej od 1 stycznia, tak jak gwarantowaliśmy to jako rząd Prawa i Sprawiedliwości w minionych latach (*Oklaski*): albo umiarkowany wzrost cen, albo zamrożenie cen. Prosimy, aby ta ustawa była procedowana.

Wreszcie czwarty punkt, o którym także dyskutowaliśmy na posiedzeniu Rady Ministrów dzisiaj rano, to emerytury stażowe. Mówiliśmy o tym kilka miesięcy temu, przygotowaliśmy ustawę. To dla milionów Polaków wybór, kiedy chcą pójść na emeryturę, zwłaszcza dla tych wszystkich, którzy ciężko fizycznie pracowali przez całe swoje życie zawodowe.

Szanowni Państwo! Myślę, że przez ostatnie 8 lat, niezależnie od tego wszystkiego, jak kto ocenia te lata, wyborcy, obywatele zauważyli, że polityka może polegać na dotrzymywaniu słowa. (*Oklaski*) Na tym, że obietnice są realizowane...

(*Posel Jakub Rutnicki*: Tanie mieszkania.)

...a nie, że dwa razy obiecać to jak raz dotrzymać. Pamiętacie. I myślę, że wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że dzisiaj stoimy właśnie przed takim testem.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Miska ryżu.)

Panie Marszałku! Czy te słowa dotyczące wyrzucenia zamrażarki były tylko częścią obietnicy? Czy w ślad za nimi pójdzie rzetelna, rzeczowa, poważna, realna praca nad ustawami, które zgłosiliśmy do Wysokiej Izby do przeprowadzenia? Panie marszałku, nie ma na co czekać, słowo się rzekło, ustawa u płota, proszę realizować swoje zapowiedzi. (*Oklaski*)

(*Posel Jan Grabiec*: Złóż wnioski o wotum, na co czekasz?)

Dlatego, szanowni państwo, ja oczekuję, że ta Izba będzie izbą bardzo aktywną.

(*Głos z sali*: Tak.)

Aktywną w sprawach, które są ważne dla obywateli, a nie w sprawach o charakterze politycznych przepychanek, politycznych igrzysk. Przede wszystkim zależy nam na tym, aby to była Izba aktywna aktywnością spraw ważnych dla Polaków, polskich spraw. Może dzięki temu powstanie koalicja polskich spraw, do której wszystkich państwa zapraszam. (*Oklaski*)

(*Posel Mirosław Suchoń*: Już powstała.)

I dlatego, podsumowując: te cztery ustawy czekają. Ważne, aby obniżyć koszty kredytów, koszty energii, koszty żywności i aby zaproponować, dać wybór Polakom, kiedy chcą pójść na emeryturę – to ustawa o emeryturach stażowych.

Wysoka Izbo! Zakasać rękawy, do roboty. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie premierze.

Skoro zwracał się pan bezpośrednio do mnie, pozwolę sobie wyjaśnić w trybie uzupełnienia wiedzy. Rzeczywistość płynie bardzo szybko, możemy czasu-

Marszałek

mi nie złapać się na łączach, nie wiemy o krokach, które były podejmowane on-line, więc pozwolę sobie pana premiera, ale też wszystkich państwa poinformować o tym, jaki jest stan prac w związku ze składanymi przez państwa projektami. Proszę jednak na samym początku pozwolić, że powiem, że to nie popcorn, ale miód na moje serce: to, co pan mówił o konieczności ciężkiej pracy w tej Izbie, o tym, że ta Izba powinna zajmować się problemami Polek i Polaków. Chciałbym tylko zwrócić uwagę pana premiera, że Izba nie pracowała od 30 sierpnia do 15 listopada tego roku. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Tak jest.)

Nie pracowała w związku z tym, że ostatnie posiedzenie poprzedniej kadencji zostało zamknięte przed kampanią wyborczą 30 sierpnia, a współpracujący z państwa obozem politycznym, jak sam stwierdził, pan prezydent zwlekał miesiąc z daniem nam szansy na procedowanie tych ważnych projektów, o których pan przed chwilą wspominał. *(Oklaski)*

Dzisiaj jesteśmy w sytuacji, w której musimy rzeczywiście podjąć szybko dużo ważnych decyzji, bo terminy gonią, ale proszę nie winić o to obecnego Sejmu. On mógł zająć się tym dużo wcześniej – mógł to zrobić poprzedni Sejm. My robimy, co możemy, i państwo też robią, co mogą, pracując w komisjach, żeby te projekty były przeprocesowane.

Jeżeli chodzi o projekt dotyczący wakacji kredytowych, znajduje się on w pierwszym czytaniu w Komisji Finansów. Jeżeli komisja finansów dzisiaj z sukcesem zakończy swoje prace, jestem otwarty na wniosek od państwa dotyczący procedowania nad nim dalej, w drugim czytaniu, na posiedzeniu plenarnym.

Jeżeli chodzi o 0-procentowy VAT na żywność, zauważam pewną niekonsekwencję. Nie uwzględnił go pan w projekcie budżetu, który został przedłożony Wysokiej Izbie. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

(Głos z sali: Kłamca!)

(Głos z sali: Wstydl!)

Natomiast dzisiaj ten projekt, który trafił do Sejmu, a trafił, przynajmniej natychmiast wysłałem do konsultacji. On jest obciążony wadami formalnymi. *(Wesołość na sali)* Zostaliśmy zobligowani w wyniku tych analiz do tego, żeby odesłać go do wnioskodawców z prośbą o uzupełnienie. To się w tej chwili dzieje.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Ustawy dotyczące cen prądu. Cieszę się tą wiarą pana premiera w to, że sprawczość już powołanego wczoraj rządu będzie duża. *(Wesołość na sali)* Natomiast jestem też politycznym realistą. Bardzo chciałbym, żeby wobec tych zapowiedzi politycznych, które były składane, jeżeli chodzi o ustawę dotyczącą cen prądu, która będzie dotykała decyzji kolejnego rządu, uwzględnić i przeprocesowywać dwa projekty: ten, który złożyliście państwo, i ten, który złożyli dzisiaj przedstawiciele większości parlamentarnej. Te projekty będą procesowane...

(Głos z sali: Procedowane.)

...w komisji w pierwszym czytaniu od dzisiaj. *(Poruszenie na sali)*

Przepraszam...

(Głos z sali: Procedowane.)

Procedowane. Czy coś powiedziałem...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Najmocniej państwa przepraszam, ale czasami słowo: proces tak ciśnie mi się na usta, że nie mogę się powstrzymać. *(Wesołość na sali, oklaski)* Tak, oczywiście: procedowane, mają państwo absolutnie rację.

Natomiast jeżeli chodzi o ustawę dotyczącą emerytur stażowych, to proszę pozwolić, że na spotkaniu, na które zaprosiłem pana, i też wierzę, że spotkamy się w najbliższym czasie i porozmawiamy o perspektywach dotyczących tej ustawy... W moim odczuciu, ale proszę przyjąć to tylko jako skromną sugestię marszałka rotacyjnego, jednak warto by było zadbać o to, żeby do Sejmu najpierw trafił projekt budżetu. Budżet jest fundamentem... *(Oklaski)*

(Poseł Jakub Rutnicki: Właśnie.)

...na którym opieramy wszystkie pozostałe elementy myślenia o finansach państwa.

(Premier Mateusz Morawiecki: Ad vocem...)

Proszę, ad vocem, jeśli pan chce, proszę bardzo, panie premierze. Na chwilę oczywiście udzielię panu głosu i na tym zamknijmy dyskusję, bo to nie tego dotyczy dzisiejsze posiedzenie Sejmu.

(Poseł Barbara Bartus: A pan marszałek w jakim trybie?)

Natomiast chciałem uzupełnić stan wiedzy pana premiera i wyjaśnić, że nie ma do czynienia w tym Sejmie z żadną zamrażarką, projekty są procedowane. Natomiast wybaczenie państwo, ale to nie ja ustalałem i to nie my ustalaliśmy ramy czasowe tego, jak Sejm obecnej kadencji może pracować.

(Głos z sali: Kto to ustalał?)

Jeżeli pan chce, panie premierze, bardzo proszę.

(Głos z sali: Do dymisji!)

Na tym zakończymy naszą dyskusję i przystąpimy do wniosków formalnych, które też państwo zamierzacie zgłosić.

**Prezes Rady Ministrów
Mateusz Morawiecki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dlatego właśnie postanowiłem wyjaśnić te sprawy, gdyż najwyraźniej pan marszałek jest wprowadzany w błąd przez być może niektórych swoich doradców. Otóż po kolei te kwestie, o których pan wspominał, wyglądają następująco.

Pierwsza rzecz: budżet. Najważniejsza kwestia – projekt trafił do Sejmu już 30 września. Ten projekt jest, on jest po prostu już od dawna złożony. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

(Głos z sali: Dyskontynuacja...)

Marszałek:

Był uprzejmy się zdyskontynuować, panie premierze.

Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki:

I zawsze było tak w poprzednich latach, wcześniej, że na etapie – przypomnijcie sobie to państwo – między listopadem a grudniem bardzo często składane były autopoprawki, ba, Komisja Finansów Publicznych pracowała, składała swoje propozycje. To jest normalna procedura.

(Głos z sali: Nie ma projektu.)

W ramach normalnej procedury co do projektu budżetu, który już został złożony...

(Głos z sali: Nieprawda.)

...już teraz można procedować nad tymi rzeczami, o których mówiłem. A więc pan marszałek może się nie orientuje w sprawach budżetowych aż tak dokładnie...

(Poseł Bożena Borys-Szopa: No bo skąd?)

...ale radziłbym właśnie, żeby tak jak to było w minionych latach, rokrocznie, procedować nad tymi wszystkimi sprawami.

Jeśli chodzi o wakacje kredytowe, to jest tutaj jeden szkopał, panie marszałku.

(Poseł Jakub Rutnicki: Ty ich nie potrzebujesz.)

Według tych informacji, które otrzymaliśmy, mogą one objąć kilkadziesiąt tysięcy osób. Tak mocno zawężiliście państwo kryteria. A więc ja wnoszę o to, aby procedować nad naszym realnym projektem, który daje ulgę wakacji kredytowych dla miliona osób, miliona polskich rodzin. *(Oklaski)*

Jeśli chodzi o energię elektryczną, to cieszę się, że dostrzegł pan marszałek wagę tego projektu, bo jeszcze ważni przedstawiciele opozycji do niedawna lekceważyli ten projekt. Jest to projekt Prawa i Sprawiedliwości. Tak jak w poprzednich latach, tak i teraz chcemy nad nim procedować. *(Oklaski)*

I wreszcie czwarta sprawa. Myślę, że tutaj w szczególności pan marszałek może nie dosłyszał tego, co powiedziałem, więc jeszcze raz powtórzę. Panie marszałku, proszę nie słuchać tej propagandy, bo to troszeczkę nie przystoi pana urzędowi. *(Wesołość na sali)* Otóż tak jak powiedziałem: i rok, i 2 lata temu także nie było zerowego VAT-u na żywność w budżecie w końcu listopada, a jednak na początku stycznia on się pojawił. W związku z tym teraz tak samo jak rok temu i 2 lata temu prosimy o procedowanie nad tą ustawą, która jest ważna, aby zbijać inflację, aby pomagać polskim rodzinom w walce z inflacją...

(Poseł Mirosław Suchoń: Rozporządzenie.)

...aby żywność polska była tańsza. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Bravo!)

Marszałek:

Panie premierze, będziemy procedować, tylko ją poprawcie. Przecież też bardzo jasno i wyraźnie o tym mówię, że jest w analizach.

Dziękuję, panie premierze, za troskę. Troska w polityce to rzadkie dobro, a pan troszczy się o mnie bardzo, i to też dobrze. *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Barbara Bartuś: Panie marszałku, czy pan nie wychodzi poza swoją rolę?)

Dobrze, ale nie krzyczcie państwo, kiedy wymieniam uprzejmości z prezesem Rady Ministrów. Bardzo cieszę się z tego, że tak dobrze nam się rozmawia.

Wie pan, że zaprosiłem pana jutro do Sejmu na godz. 15 w tej ważnej sprawie, o którą został uzupełniony porządek obrad, czyli w sprawie protestów na ukraińskiej granicy. *(Oklaski)* Wtedy będzie okazja się spotkać. Zaprosiłem też pana na rozmowę jako zaprzysiężonego premiera w sprawie exposé. Wierzę, że ona się odbędzie w tym tygodniu.

(Poseł Barbara Bartuś: Panie marszałku, pan posiedzenie prowadzi.)

Będzie forum do tego, żeby wymienić się jeszcze uwagami. Natomiast zwracam uwagę, że jeżeli chodzi o ustawę o wakacjach kredytowych, w tej chwili jej adresatem są członkowie Komisji Finansów Publicznych, marszałek nie ma nic do tego.

(Poseł Barbara Bartuś: To nie jest konferencja prasowa. Pan obrady prowadzi.)

I bardzo się cieszę, że wpłynie pan też na swoich członków Komisji Finansów Publicznych, żeby ten projekt sensownie przeprocedowali. Dziękuję za tę wymianę zdań.

Są zgłoszone wnioski formalne.

Jako pierwszy pan poseł Waldemar Buda z Prawa i Sprawiedliwości.

Bardzo proszę, panie pośle.

(Głos z sali: KPO.)

Poseł Waldemar Buda:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Nie wystarczy przesłać projektów do komisji, bo najpierw przez 2 tygodnie były przetrzymywane w zamrażarce *(Wesołość na sali)*, a teraz są przesyłane do komisji bez żadnego terminu zakończenia prac. Szanowni państwo, wnoszę o to, żeby zwołać Prezydium i zobowiązać do tego, żeby trzecie czytanie tych projektów ustaw, o których mówił pan premier, odbyło się na tym posiedzeniu. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! Czekamy na trzy najważniejsze sprawy, nad którymi powinno się szybko procedować, a co dzisiaj mamy w porządku obrad? Trzy komisje śledcze.

(Głos z sali: Ale od sierpnia nic nie zrobiliście.)

Zajmijcie się sprawami, które dotyczą Polaków. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Tak jest.)

Posel Waldemar Buda

Proszę państwa, w 2019 r. wśród pierwszych decyzji, jakie podjął rząd premiera Mateusza Morawieckiego, była trzynasta emerytura, a wy się zajmujecie komisjami śledczymi. Dziesięć sobie ich powołajcie, ale to nic nie zmienia. Pracujecie dla Polaków. *(Oklaski)*

Marszałek:

Gdybym był złośliwy, a przecież nie jestem, odnalazłbym w tym wniosek formalny o powołanie kolejnych dziesięciu komisji śledczych.

(Głos z sali: Mówisz i masz.)

Nie chcę jednak robić tego w ten sposób. Natomiast pan poseł Buda zwrócił uwagę na rzecz, którą też chcę wam wyjaśnić.

(Poseł Bożena Borys-Szopa: Nie trzeba, regulamin.)

Rzeczywiście był wniosek ze strony klubu Prawa i Sprawiedliwości w sprawie tego, żeby Prezydium niejako wymusiło posiedzenie komisji finansów i pracę w takim, a nie innym rytmie. Ten wniosek został odrzucony w dniu dzisiejszym przez Prezydium Sejmu. Wychodzimy z założenia, że w tej Izbie powinny obowiązywać inne standardy legislacji... *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Ooo...)

(Poseł Barbara Bartuś: Właśnie to widzimy.)

...a wrzucanie projektów ustaw na 5 minut przed Konwentem czy przed Prezydium nie zagwarantuje dobrego prawa Polkom i Polakom.

Wniosek formalny zgłosi teraz, mam nadzieję, pan poseł Michał Wawer z Konfederacji.

Bardzo proszę.

(Poseł Krzysztof Bosak: Wreszcie ktoś normalny.)

Posel Michał Wawer:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Większą część dzisiejszego dnia pracy Sejmu poświęcimy komisjom śledczym i niestety są to wnioski o komisje śledcze, które są bardzo mało ambitne i bardzo wybiórcze, a mianowicie dotyczą tylko tych spraw, których rozliczenie jest bardzo wygodne dla Platformy Obywatelskiej. To nie jest tryb, w którym powinniśmy pracować, że tylko przerzucamy piłeczkę pomiędzy Platformą a PiS-em. Dlatego Konfederacja biegnie na pomoc, przygotowaliśmy trzy kolejne wnioski o komisje śledcze: do sprawy afery zbożowej, do sprawy afer COVID-owych i w sprawie nieprawidłowości w polityce energetycznej polskich rządów w latach 1997–2023. *(Oklaski)* Zwracam szczególną uwagę na tę ostatnią komisję, dlatego że przed komisją energetyczną, która powinna powstać już dawno, powinni stanąć zarówno premier Mateusz Morawiecki, jak i premier Donald Tusk, żeby odpowiedzieć za to, co się stało z polskimi kopalniami i energetyką przez ostatnie 20 lat. *(Dzwonek)* Zachęcamy wszystkich

posłów spoza PO–PiS-u do podpisania się pod naszymi wnioskami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Panie pośle, to ja czekam na te wnioski, bo już byliście z tym na konferencji prasowej, byliście na mównicy, tylko to jeszcze nie wpłynęło. A więc ja czekam – bardzo gorąco i chętnie – na wasze wnioski, nad którymi, mam nadzieję, będziemy mogli dalej procedować, dobrze? Tak?

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

(Poseł Stanisław Tysza: Wpłynie, wpłynie.)

(Poseł Krzysztof Bosak: Pozwólcie podpisać.)

(Poseł Michał Wawer: Można odpowiedzieć?)

Proszę, proszę.

Posel Michał Wawer:

Panie marszałku, jak pan doskonale wie, żaden z małych klubów, poza Platformą i PiS-em, nie jest w stanie samodzielnie złożyć wniosków...

(Głosy z sali: Ooo...)

(Głos z sali: Było wybory wygrać.)

...które wymagają 46 podpisów, stąd mój apel, i jeżeli marszałek prosi o wniosek formalny, składam wniosek formalny.

Marszałek:

Dobrze, to uznajmy, że wiadomość się poniosła, kto chce, ten podpisze.

Dziękuję, panie pośle.

Posel Michał Wawer:

Składam wniosek formalny o zarządzenie minutowej przerwy w obradach, żeby dać przedstawicielom małych klubów sejmowych szansę na podpisanie się tu i teraz pod wnioskami o komisje śledcze. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dobrze, będziemy głosować nad tym wnioskiem, ale najpierw poproszę o wniosek formalny zapisanego do wniosku formalnego pana Krzysztofa Gawkowskiego z Lewicy.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Gawkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze Morawiecki! Jest pan dzisiaj w dobrej formie...

(Głos z sali: Zawsze jest.)

Posel Krzysztof Gawkowski

...kłamie pan jak zawsze. (*Wesołość na sali*)

Perspektywa tego, o czym tutaj mówił pan minister Buda, też jest dla nas wszystkich jasna. Panie ministrze, od lat mówiliście o tym, żeby zamrażarka nie działała, ale przez tysiąc dni zamroziliście fundusze z Unii Europejskiej. (*Oklaski*) Jesteście formacją polityczną, która utrudnia rządzenie, a pan, panie premierze, wygłaszał dzisiaj tutaj exposé. To zamiast takiego krótkiego exposé może przyjdzie pan tutaj i przedstawi exposé swojego rządu tymczasowego, bo będzie pan rządził przez 2 tygodnie, ale wstyd jest taki, że nie potrafi pan przyjść, mimo że już razem siedzicie, i powiedzieć kilku zdań, co chcecie robić. Dzisiejszą większość sejmową namawiacie, żebyśmy nad czymś procedowali, ale prawda jest taka, że wy nie macie nad czym procedować, bo wstydzicie się tego, żeście Polskę przez 8 lat niszczyli. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Droży państwo, ponieważ został zgłoszony formalny wniosek o minutową przerwę, zarządzam minutową przerwę.

(*Posel Marcin Bosacki: O dwie.*)

Przepraszam? O dwie 2-minutowe przerwy czy o jedną 2-minutową przerwę? Przepraszam, ja usłyszałem, nie wiem, jak państwo, wniosek o minutową przerwę.

Minutowa przerwa, bardzo proszę, zarządzam 60 sekund przerwy w obradach Izby.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 35 do godz. 12 min 36*)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Powołanie Rzecznika Praw Dziecka (druki nr 52 i 68).

Wysoka Izbo! Zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka Sejm powołuje rzecznika praw dziecka za zgodą Senatu.

Na stanowisko rzecznika praw dziecka zgłoszono kandydaturę pani Moniki Horny-Cieślak.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Marzenę Okłę-Drewnowicz w celu przedstawienia kandydatury pani Moniki Horny-Cieślak zgłoszonej przez posłów Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni, Klubu Parlamentarnego Polska 2050 – Trzecia Droga, Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga oraz Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Razem, Unia Pracy).

Bardzo proszę.

(*Posel Paweł Jabłoński: Panie marszałku, po wznowieniu obrad zgłaszałem się z wnioskiem formalnym, przed przerwą.*)

Panie pośle, zna pan obyczaj tej Izby i wie, że na początku każdego dnia posiedzenia każdy przedstawiciel klubu może zgłosić się z wnioskiem formalnym. Przestrzegałem tego i nadal zamierzałem przestrzegać.

(*Posel Paweł Jabłoński: Ale zarządził pan przerwę...*)

Tak, zarządziłem, więc pytam pana, czy z tego punktu widzenia, jeśli chodzi o formalizm, który pan teraz prezentuje, chce pan złamać obyczaj tej Izby...

(*Posel Paweł Jabłoński: Zgodnie z regulaminem...*)

...obyczaj, który był również przez państwa respektowany przez 8 lat. Jeżeli chce pan wydłużyć obrady Izby w ten sposób, korzystając z tego prawa, pozostawiam to ocenie Wysokiej Izby, a pana proszę o złożenie wniosku. I ma pan na to tyle czasu, ile wyznaczy marszałek Sejmu, czyli 1 minutę.

Posel Paweł Jabłoński:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Po wznowieniu obrad po przerwie zgłaszam, panie marszałku, wniosek formalny o to, żebyśmy rzeczywiście trzymali się faktów, o których pan marszałek mówił pierwszego dnia, w swoim pierwszym przemówieniu. Mówił pan, że nie będzie zamrażarki.

Złożyliśmy ponad tydzień temu projekt uchwały w sprawie zmiany traktatów. Pan marszałek powiedział sam – pamiętam te słowa, za co bardzo panu marszałkowi dziękuję – że to jest ważny projekt. Tu się w pełni zgadzamy. Projekt został skierowany do Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Odbyły się od tego czasu dwa posiedzenia, dzisiaj rano odbyło się kolejne posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Komisja do Spraw Unii Europejskiej – patrzę na pana przewodniczącego Koboskę – po raz kolejny odmówiła zajęcia się tym projektem.

Tak więc, panie marszałku, zgłaszam wniosek o to, żebyśmy uzupełnili porządek obrad posiedzenia plenarnego Sejmu o ten bardzo ważny punkt, dlatego że przez to, że Sejm w tej sprawie się nie wypowiedział, głosami waszych posłów, pana partyjnej koleżanki Róży Thun, posłów Lewicy, w komisjach także posłów Platformy, ten walec (*Dzwonek*) toczy się dalej. Sejm ma obowiązek wypowiedzieć się w tej sprawie, a obywatele mają prawo, żebyśmy się sprzeciwili tym groźnym zmianom. (*Oklaski*)

Dlatego, panie marszałku, wnoszę o przerwanie posiedzenia, uzupełnienie porządku obrad, o rozpatrzenie tego projektu, druk nr 55. (*Oklaski*)

Marszałek:

Panie pośle, oczywiście poddam pod głosowanie pana wniosek o przerwanie posiedzenia w tej chwili,

Marszałek

natomiast jeżeli myśli pan, że marszałek Sejmu ręcznie steruje pracą komisji sejmowych, jest pan w błędzie. W tej kadencji tak nie jest...

(Poseł Barbara Bartuś: Ale marszałek może wyznaczyć termin rozpatrzenia tego projektu.)

...i komisje sejmowe podejmują decyzje w takim trybie, jaki uznają za stosowny. Macie tam swoich przedstawicieli – procedujcie.

Zgłosił pan wniosek formalny o przerwanie obrad Sejmu po to, żeby – jak rozumiem – mógł pan złożyć wniosek do marszałka Sejmu i do Prezydium o uzupełnienie porządku obrad.

Poddam w tej chwili ten wniosek pod głosowanie.

Kto z pań i panów posłów jest za przerwaniem obrad Sejmu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto z państwa jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za – 192, przeciw – 237, wstrzymało się 4.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił wniosek o zarządzenie przerwy w obradach w celu uzupełnienia porządku dziennego obrad Sejmu.

Bardzo proszę, pani poseł Marzena Okła-Drewnowicz przedstawi kandydaturę pani Moniki Horny-Cieślak na rzecznika praw dziecka.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zanim zwrócę się do państwa posłów, chcę skierować kilka słów do polskich dzieci, nie tylko jako przedstawicielka grupy polityków, którzy składają ten ważny wniosek, ale również jako mama i działaczka Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Drogie Dzieci! Droga Młodzieży! Już za kilka chwil będziecie mieć swojego prawdziwego rzecznika (*Okłaski*), osobę, dla której będziecie najważniejsi, z sercem na dłoni, osobę, która jest po prostu dobrym człowiekiem, taką, która ma kompetencje do tego, by reagować wtedy, kiedy dzieje się wam krzywda, i by bronić waszych praw, które wam się należą. Już nigdy rzecznik praw dziecka nie będzie odwracał oczu, kiedy będzie wam się działo krzywda, i nigdy nie będzie się odwracał plecami do waszych potrzeb. To wam obiecujemy.

Wiecie, jak nazywają panią mecenas organizacje młodzieżowe? Nasza Monika. Swoją drogą zastanawiam się, czy nazwaliby w ogóle w ten sposób obecnego rzecznika: nasz Mikołaj. Chyba tylko posłowie PiS-u. To bardzo dobitnie pokazuje, jaka to będzie zmiana. Ich Monika, na którą organizacje takie jak Nastoletni Azyl czy Inicjatywa Przyszłość dla Młodych po prostu zawsze mogą liczyć, bo ta kandydatura na rzecznika praw dziecka najpierw była postulatem społecznym, głosem dzieci i młodzieży. Zanim więc pokrótce omówię prawnicze zasługi naszej kan-

dydatki, chcę państwu zacytować jedno zdanie z petycji młodych ludzi, które najbardziej mnie urzekło: „Oprócz tych wszystkich zalet profesjonalnych, Monika jest też cudownym człowiekiem. Ciepła, empatyczna, wspaniała przyjaciółka dzieci i młodzieży”. I myślę sobie, że po tych 5 latach pychy, pogardy, obojętności, ideologicznych wojen polskim dzieciom po prostu potrzebny jest cudowny człowiek. To będzie fundament tej jakościowej zmiany.

Przejdę już do tych, jak napisali młodzi ludzie, profesjonalnych zalet. Patrząc na życiorys pani mecenas Moniki Horny-Cieślak, można by powiedzieć, że całe swoje dorosłe życie przygotowywała się do roli rzecznika praw dziecka. Choć nie jestem fanką podkreślania niczyjego wieku, w tym przypadku warto zwrócić uwagę na imponujący dorobek naukowy i społeczny, bo w wieku zaledwie 33 lat. Ochroną praw dziecka Monika Horna-Cieślak zajmuje się od 19. roku życia. W tym czasie zdążyła sięgnąć po jakże ważne nagrody. To zwyciężczyni konkursu prawniczego „Wschodzące gwiazdy – liderzy jutra”, wyróżniona została w plebiscycie Prawnik Pro Bono. Jedną z 25 najlepszych prawniczek w biznesie magazynu „Forbes Woman”. Tytuł magistra prawa obroniła w 2013 r. na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Później odbyła aplikację adwokacką przy stołecznej Okręgowej Izbie Radców Prawnych. Na tym jednak nie zakończyła swojej edukacji. Brała udział w Studium Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie – ogólnopolskie pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie „Niebieska Linia”. Ukończyła także studia podyplomowe na kierunku profilaktyka przemocy seksualnej wobec dzieci i młodzieży organizowane przez Akademię Ignatianum w Krakowie, a także program rozwojowy „Liderzy” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności i Fundacji Szkoła Liderów. Obszary działalności pani mecenas najlepiej wskazują publikacje, które tworzyła i współtworzyła. To m.in. „Sztuka przesłuchania dziecka”, „Nowelizacja kodeksu postępowania karnego a ochrona małoletniego podczas przesłuchania” czy „Kurator reprezentujący małoletniego pokrzywdzonego w procesie karnym”. Na tę ostatnią publikację w swoim orzeczeniu powołał się Sąd Najwyższy. Mecenas Horna-Cieślak jest także współautorką standardów „Jak zorganizować przesłuchanie dziecka w trybie art. 185a i 185b kpk.

Za kandydaturą pani mecenas przemawia nie tylko jej działalność naukowa, ale także, a może przede wszystkim, działalność zawodowa i społeczna. Od lat udziela pomocy prawnej osobom młodym doświadczającym przemocy psychicznej, fizycznej oraz seksualnej. Już w wieku 19 lat zgłosiła się jako wolontariuszka do pracy w Fundacji Dzieci Niczyje – dziś to Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę. We współpracy z tą organizacją świadczyła indywidualne konsultacje i wsparcie dla podopiecznych Centrum Pomocy Dzieciom. Jest członkinią Komisji Praw Człowieka przy Naczelnej Radzie Adwokackiej, przewodniczącą Sekcji Praw Dziecka oraz członkinią Komisji ds. współpracy z sądami przy Okręgowej Radzie Adwokackiej w Warszawie. Pełni

Posel Marzena Okla-Drewnowicz

także rolę tutorki programu HELP Rady Europy. To niezwykle ważne – współtworzyła wiele aktów prawnych dotyczących praw dzieci, w szczególności ustawę o ochronie małoletnich, tzw. ustawę Kamilka z Częstochowy, oraz ustawę zwiększającą dostęp do psychologa osobom młodym bez zgody opiekuna prawnego, które współtworzyła z młodzieżą. Pracowała w różnych warunkach dla dobra dzieci, odrzucając wszelkie polityczne podziały. W swojej codziennej aktywności współdziałała z wieloma organizacjami pozarządowymi, m.in. Fundacją Autyzm Team, Nastoletni Azyl, Przyszłość dla Młodych, a także z Helsińską Fundacją Praw Człowieka.

Zasługi i osiągnięcia pani mecenas mogłabym wymieniać bardzo długo, ale o jej niezwyklej wrażliwości i autentyczności świadczą nie tylko one. Szanowni państwo, wczoraj podczas posiedzenia komisji sejmowych najlepiej świadczyły o niej jej wypowiedzi. Przytoczę dosłownie kilka z nich. To powiedziała pani mecenas wczoraj: Urząd rzecznika praw dziecka nie powinien być urzędem partii politycznych ani światopoglądu jednego człowieka. To jest urząd, który ma być tubą dla dzieci i młodzieży. Powiedziała również: Mam zamiar odczarować zawód psychologa. Każde dziecko, które potrzebuje pomocy, ma do tego prawo. Urząd rzecznika praw dziecka nie może nikogo poniżać, segregować i dyskryminować. I to, co myślę, jest na koniec bardzo ważne: Nie będę mówiła głosem moich prywatnych poglądów, będę mówiła głosem osób młodych.

Szanowni państwo, te zdania mogą brzmieć jak komunały, a jednak dzisiaj są bardzo ważne. Zobaczcie, do czego doszliśmy, o jak podstawowe, fundamentalne prawa musimy się dzisiaj upominać. To pokazuje też, jak obecny rzecznik Mikołaj Pawlak i przyklaskujący mu w tej działalności posłowie Prawa i Sprawiedliwości zniszczyli autorytet urzędu rzecznika praw dziecka. Mury urzędu rzecznika zamuliliście ślepą ideologią i arogancją. Człowiek powołany przez was do realizacji najpiękniejszej misji w państwie, do ochrony kochanych niewinnych istot, był jednym z najbardziej aroganckich i bezdusznych przedstawicieli wierchuszki tej władzy i przez to stał się jej, niestety, emanacją.

Mecenas Monika Horna-Cieślak to będzie taki czysty powiew świeżego powietrza po tych 5 czarnych latach (*Oklaski*), bo ponad wszystkimi jej niepodważalnymi osiągnięciami, kompetencjami, tymi osiągnięciami naukowymi i zawodowymi, najważniejsze jest to, że ona po prostu kocha dzieci i bez reszty im się poświęca. Jestem dumna, że jest wspólną kandydatką sejmowej, parlamentarnej większości, ale przede wszystkim jesteśmy dumni z tego, że tak naprawdę jest kandydatką dzieci, młodzieży, organizacji, które ją znają i które ją popierały. Nie mam najmniejszych wątpliwości, że to jakże symboliczne zadanie przywracania godności i autorytetu urzędu rzecznika

praw dziecka pani Monika Horna-Cieślak wykona bardzo dobrze.

Pani mecenas – mam nadzieję, za chwilę rzecznik – liczy na panią polskie społeczeństwo, młodzi i starzy. I ja wiem, że pani ich nie zawiedzie. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę teraz o zabranie głosu pana posła Michała Krawczyka w celu przedstawienia opinii komisji.

Posel Sprawozdawca Michał Krawczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka z wczorajszego posiedzenia, podczas którego opiniowaliśmy wnioski w sprawie powołania na stanowisko rzecznika praw dziecka pani mecenas Moniki Horny-Cieślak.

W imieniu posłanek i posłów wnioskodawców – a przypomnę państwu, że ponad 130 osób, posłów i posłanek z tej Izby, podpisało się pod wnioskiem o powołanie pani mecenas na to stanowisko – głos zabrała pani posłanka Marzena Okla-Drewnowicz. W swoim wystąpieniu pani posłanka Marzena Okla-Drewnowicz zwróciła uwagę na kilka kluczowych kwestii z życiorysu pani mecenas Horny-Cieślak. Mówiła o tym, że posiada ona wykształcenie prawnicze, ukończyła z wyróżnieniem Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie oraz odbyła aplikację adwokacką. Od 15 lat zajmuje się w praktyce ochroną praw dzieci i młodzieży, udziela pomocy prawnej, udziela bezpośredniej pomocy dzieciom i młodzieży doświadczającym przemocy psychicznej, fizycznej czy seksualnej. Od wielu lat współpracuje z największą organizacją pozarządową niosącą pomoc dzieciom w kryzysie psychicznym, jaką jest Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę. Jest członkinią Komisji Praw Człowieka przy Naczelnej Radzie Adwokackiej, przewodniczącą Sekcji Praw Dziecka. Jest, co bardzo ważne, współautorką bardzo wielu aktów prawnych, w tym słynnej ustawy Kamilka z Częstochowy oraz ustawy antyprzemocowej 1.0 i 2.0. Stale współpracuje, to również bardzo ważne, z bardzo wieloma organizacjami pozarządowymi, w tym z organizacjami młodzieżowymi.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podczas wczorajszego posiedzenia połączonych komisji kandydatce zadano kilkadziesiąt pytań. Te pytania zadawali nie tylko posłanki i posłowie z obu tych komisji, ale także przedstawiciele 30 organizacji pozarządowych, które były obecne podczas posiedzenia komisji. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie ostatnie

Posel Sprawozdawca Michał Krawczyk

8 lat, kiedy widzieliśmy, jak w praktyce wyglądało traktowanie przez wówczas rządzącą większość organizacji pozarządowych, wsłuchiwanie się w ich głos, lekceważenie tego głosu, a bardzo często także nieudzielanie głosu organizacjom pozarządowym podczas obrad komisji. Dlatego właśnie w sposób szczególny, opowiadając o przebiegu wczorajszego posiedzenia komisji, wspominam o udziale 30 organizacji pozarządowych we wczorajszej dyskusji.

Pani mecenas Monika Horna-Cieślak odpowiedziała na kilkadziesiąt pytań, przedstawiając w sposób jasny, klarowny wizję urzędu, który będzie wkrótce sprawować. Ta wizja w znaczący sposób odbiega od zarządzania tym urzędem przez obecnego rzecznika praw dziecka, który, jak zwrócono uwagę podczas obrad komisji, stał obok najważniejszych współczesnych problemów dzieci i młodzieży w Polsce, był nieobecny w sprawach, które bulwersowały w Polsce opinię publiczną, kompletnie lekcewał największe problemy dzieci i młodzieży w Polsce, które w ostatnich latach – przecież wiemy – doprowadziły do tak zatrważającego wzrostu liczby prób samobójczych, niestety często też dokonywanych skutecznie, wśród dzieci i młodzieży w Polsce.

Przypomniano podczas posiedzenia komisji o braku systemowego wsparcia dla dzieci i młodzieży w kryzysie psychicznym, o brakach psychologów i psychiatrów, o pogłębiającym się kryzysie, na który obecny rzecznik praw dziecka nie był w stanie znaleźć rozwiązania. Zwyczajnie nie reagował, jednocześnie propagując swoje fundamentalistyczne poglądy.

Pani mecenas Monika Horna-Cieślak już w jednym z pierwszych zdań wypowiedzianych podczas wczorajszego posiedzenia komisji powiedziała, cytując: rzecznik praw dziecka to nie jest urząd partii politycznej, to nie jest urząd światopoglądu jednego człowieka. I tak właśnie, proszę państwa, dokładnie powinno być. Bo prawa dzieci nie mają barw politycznych, nie mają światopoglądu. Praw dziecka należy bronić i przestrzegać bez względu na nasze poglądy polityczne, bo prawa dziecka są niezbywalne i przynależne każdemu dziecku, każdemu młodemu człowiekowi w Polsce.

Bardzo ważnym wątkiem przedstawionym przez kandydatkę była także, jak to sama nazwała, zmiana paradygmatu funkcji rzecznika praw dziecka. Pani mecenas widzi bowiem swoją funkcję nie tylko jako reaktywną, ale też przede wszystkim jako taką, która działa profilaktycznie, poprzez kampanie społeczne, poprzez szkolenia, jako angażującą się w tworzenie nowych wydarzeń, takich jak zapowiadany przez nią już teraz kongres praw dzieci i młodzieży, który wkrótce odbędzie się w Polsce. Takie podejście do funkcji rzecznika praw dziecka jeszcze mocniej unacznia nam, w jakiej zapaści jest obecnie ta instytucja, instytucja rzecznika praw dziecka, który w bardzo wielu przypadkach nie pełnił nawet tej podstawowej funkcji, czyli funkcji reaktywnej. Nic o nas bez

nas – w ten sposób kandydatka określiła rolę młodych ludzi i tak widzi ich rolę także w sprawowaniu swojej funkcji. Dlatego zapowiedziała, że głos młodych ludzi będzie przez nią słuchany i w praktyce wykorzystywany, jej zastępcą będzie osoba młoda, a przy rzeczniku praw dziecka powstanie rada osób młodych.

Podczas prawie 2,5 godzin obrad komisji kandydatka opowiedziała się za regulacjami prawnymi dotyczącymi mowy nienawiści, zadeklarowała ścisłą współpracę z nowym ministrem czy ministrami edukacji. Zresztą tematyka funkcjonowania dzieci, tematyka edukacji, tematyka praw ucznia i statutów szkolnych to była tematyka, która była bardzo długo i mocno dyskutowana podczas posiedzenia komisji – wskazywano na to, do jakiej zapaści w tych obszarach doszło w ostatnich latach. Kandydatka także jednoznacznie wyraziła swój sprzeciw wobec jakichkolwiek form przemocy wobec dzieci, w szczególności wobec przemocy fizycznej i kar cielesnych.

Na koniec, pozwólcie państwu, jeszcze jeden cytat z wypowiedzi kandydatki. Przyszła pani rzecznik powiedziała: Jest we mnie bunt i niezgoda na łamanie praw dzieci. Ja pani mecenas życzę tego, aby ten bunt i ta niezgoda w pani nie ustawały.

Szanowni Państwo! Kandydatka pani mecenas Monika Horna-Cieślak jest gwarantem tego, że prawa dziecka wyjdą w Polsce z mroku, w którym przez ostatnie lata zostały pogrążone. Takie zdanie, nie tylko moje, nie tylko wszystkich organizacji pozarządowych, które były obecne podczas posiedzenia komisji, podzieliła także zdecydowana większość członków komisji, w głosowaniu – 36 głosów za, 14 – przeciw, 1 głos wstrzymujący się – opiniując pozytywnie kandydaturę pani mecenas Moniki Horny-Cieślak na stanowisko rzecznika praw dziecka. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionej kandydatury?

Widzę, że są zgłoszenia.

Proponuję, aby Sejm wysłuchał w dyskusji 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

(Posel Grzegorz Braun: Sprzeciw!)

Sprzeciw.

W takim razie przegłosujemy moją propozycję.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem propozycji wysłuchania 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła w dyskusji, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto z pań i panów posłów jest przeciw? *(Gwar na sali)*

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze. Ale to samo, wiesz, wszędzie jest.

Marszałek

Kto się wstrzymał?

(*Głos z sali: Jeszcze.*)

Nie działa? (*Gwar na sali*)

Drodzy państwo...

Głosowało 376 posłów. Za – 220, przeciw – 156, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm przyjął propozycję wysłuchania 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła w dyskusji nad tym punktem.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Dorota Łoboda z Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Dorota Łoboda:

Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Przedstawicielki i Przedstawiciele organizacji społecznych! Dzieci i Młodzież, które przyszły wysłuchać debaty o swojej rzecznicze! – bo jestem przekonana, że osoba, którą dzisiaj wybierzemy na stanowisko rzecznika praw dziecka, będzie prawdziwą rzeczniczką praw najmłodszych obywateli i obywateli.

Polska jest ojczyzną praw dziecka, jest ojczyzną Janusza Korczaka i z tego dziedzictwa jesteśmy dumni. Ale oprócz dumy powinniśmy wziąć sobie poważnie do serca i realizować przesłanie Janusza Korczaka. Niestety wciąż borykamy się z hańbą związaną z krzywdzeniem dzieci, które przyjmuje różne formy, w tym najbardziej drastyczne, czyli prześladowanie, krzywdzenie, przemoc fizyczna i przemoc seksualna. Borykamy się w ostatnich latach z kryzysem psychicznym dzieci i młodzieży. Ale też zauważamy, że młode osoby są coraz bardziej świadome swoich praw, domagają się podmiotowego traktowania.

Osobą, która to rozumie i wie, że dzieci to ludzie, jest Monika Horna-Cieślak. Ale przede wszystkim jest to osoba, która swoją wrażliwością, swoim doświadczeniem pokazała, że umie, potrafi, słucha i współpracuje z młodymi osobami. Jest osobą, która uwzględnia potrzeby młodych ludzi i będzie, jestem o tym przekonana, ich głosem. Przez ostatnie 5 lat dzieci nie miały swojego rzecznika. Mikołaj Pawlak nie reagował, nie interweniował w sprawach, w których powinien zabierać głos, natomiast odzywał się tam, gdzie powinien milczeć. Monika Horna-Cieślak rozumie, że my, dorośli, nie mamy władzy nad dziećmi, ale powinniśmy przyjąć za te dzieci odpowiedzialność.

Dzieci i młode osoby potrzebują prawdziwego rzecznika. Taką rzeczniczką z całą pewnością będzie pani Monika Horna-Cieślak. Deklaruje współpracę z młodzieżą i pokazała, że potrafi współpracować z młodzieżą. Przeciwstawia się wszystkim formom przemocy i nie mówi, że klaps to nie jest przemoc.

Będzie reprezentować wszystkie dzieci i młode osoby niezależnie od ich pochodzenia, wyznania, statusu materialnego, stopnia niepełnosprawności, różnorodności, płci, tożsamości płciowej czy orientacji seksualnej. Będzie rzeczniczką reprezentującą także grupy wrażliwe, szczególnie narażone na wykluczenie.

Klub Koalicji Obywatelskiej gorąco popiera tę kandydaturę. Jesteśmy przekonani, że polskie dzieci przez kolejne 5 lat (*Dzwonek*) będą miały prawdziwą rzeczniczkę. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Głos zabierze pani poseł Maja Ewa Nowak, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Maja Ewa Nowak:

Szanowni Państwo! Żeby mówić o tym, czego oczekujemy od rzecznika praw dziecka, musimy zastanowić się nad tym, czego nie chcemy i co jest według nas niedopuszczalne. Chciałabym zacząć od cytatu: Klaps nie zostawia wielkiego śladu. Trzeba rozróżnić, czym jest klaps, a czym jest bicie. To słowa, które pieczętują działania człowieka, który miał dbać o dobro dzieci. Znamy autora tych haniebnych, skandalicznych słów, które obieły całą Polskę. Słów, którymi umniejszono krzywdę każdego dziecka. Słów, które nie budziły sprzeciwu wśród rządzących. Nigdy więcej w przestrzeni publicznej nie chcielibyśmy słyszeć podobnych słów, dlatego jako Polska 2050 wyrażamy stanowczy sprzeciw wobec patologicznych metod działania dotychczasowego rzecznika praw dziecka.

Dziś będziemy rekomendować panią mecenas Monikę Hornę-Cieślak, ponieważ zgodnie z art. 3 ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka rzecznik podejmuje działania na rzecz zapewnienia dziecku pełnego i harmonijnego rozwoju, z poszanowaniem jego godności i podmiotowości, a wypełnienie tych zadań wymaga ochrony dziecka przed wszelkimi przejawami przemocy, okrucieństwa, wyzysku, a także przed demoralizacją, zaniedbaniem i innymi formami niewłaściwego traktowania. Rzecznik praw dziecka powinien być głosem tych, którzy są najmniej słyszalni – dokładnie tak, jak od wielu lat robi to pani Monika Horna-Cieślak.

Nie zgadzamy się na milczenie zamiast stanowczego potępienia, tak jak w przypadku tragicznej śmierci chłopca – niewinnej ofiary walki politycznej – spowodowanej nagonką mediów rządowych; na milczenie zamiast interwencji, gdy wycofano rządowe finansowanie dla telefonu zaufania, 116 111, mimo że Polska była piątym krajem w Europie, który uruchomił ten numer. Czasu nie cofniemy, ale dzięki dobremu rzecznikowi, dla którego na pierwszym

Posel Maja Ewa Nowak

miejsu zawsze będzie dobro dziecka, możemy nie pozwolić na to, aby podobne sytuacje się powtarzały. Chcemy przywrócić podmiotowość dzieciom i uważamy, że pani Monika Horna-Cieślak będzie idealną kandydatką. Nie będziemy musieli sprawdzać, czy robi to podczas pełnienia swojej funkcji. Ona robi to od wielu lat.

Urząd rzecznika praw dziecka wymaga gruntownej odbudowy nie tylko samej instytucji, ale przede wszystkim autorytetu i zaufania, którymi rzecznik praw dziecka cieszył się do 2018 r. Nie będzie to zadanie łatwe, dlatego na tym stanowisku potrzeba fachowca o ogromnej wiedzy, ale też człowieka pełnego determinacji, nieustępliwości i uporu w walce o ochronę życia i zdrowia (*Dzwonek*) dzieci i młodzieży. Pani mecenas Monika Horna-Cieślak według nas daje gwarancję tego, że prawa dziecka zostaną przywrócone, zaopiekowane i zadbane. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Paszyk:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Faktycznie rzecznik praw dziecka nie może być namiestnikiem takiej czy innej partii politycznej, nie może być adresatem jakichś politycznych wytycznych do niego adresowanych. Rzecznik praw dziecka musi stać jak najdalej od polityki, jak najdalej od tych wszystkich podpowiadaczy zewsząd, którzy chcieliby kształtować ten urząd, traktować go swoją miarą.

Pani mecenas Monika Horna-Cieślak jest gwarantem przywrócenia urzędu rzecznika praw dziecka do właśnie takiej, już przyjętej formuły, do dbania o interes najmłodszych, tych najbardziej bezradnych, tych, do których pomoc czasami nie jest w stanie przyjść. Jako Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga jesteśmy tego pewni i o tym przekonani. Bardzo dobre wrażenie zrobiła wczoraj w komisji zaprezentowana przez panią mecenas współpraca z organizacjami, które najlepiej czują, co jest niezbędne, co jest dzisiaj potrzebne najmłodszym, z różnymi organizacjami społecznymi. Było ich bardzo wiele podczas wczorajszego posiedzenia połączonych komisji sprawiedliwości i edukacji. To też jest gwarancja tego, że ten urząd będzie działał należycie.

Pani Rzecznik! Przed panią wiele wyzwań. To, co już dzisiaj było przez przedmówców wskazywane –

kryzys zdrowia psychicznego. Jego nie rozwiąże psycholog na pół etatu w co którejś szkole.

Jest też kwestia standardów socjalnych w szkołach. Dzisiaj ciągle mnóstwo dzieci przychodzi do szkoły głodnych. To jest też problem do rozwiązania. Dobra, mądra podstawa programowa realizowana dzisiaj przez szkoły, tak aby młodzież, dzieci w szkołach były przygotowywane do konkurencji ze swoimi rówieśnikami z innych krajów europejskich. To są potężne wyzwania.

Trzymamy kciuki jako Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga. Życzymy powodzenia. Widzimy bardzo dobre przygotowanie, które pani posiada, kwalifikacje, kompetencje do tego, aby zrobić wielki krok w tych niezwykle trudnych wyzwaniach, które dzisiaj przed dziećmi w Polsce stoją. (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz głos zabierze poseł Zbigniew Bogucki z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Zbigniew Bogucki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowni Państwo! Szanowna Pani Mecenas! Kiedy słuchałem sprawozdania z posiedzenia tej komisji, miałem wrażenie, że pan poseł sprawozdawca był na posiedzeniu innej komisji. Faktycznie było tak, że padło bardzo wiele pytań. Były oczywiście obecne organizacje pozarządowe i NGO-sy. I to świetnie, bardzo dobrze. Natomiast poza tym, że padły pytania, niestety nie padły odpowiedzi.

(*Głos z sali:* Nieprawda.)

Niestety prawda. Można zobaczyć ten stenogram, można odtworzyć posiedzenie tej komisji. Ja zadałem kilka pytań i w większości nie uzyskałem odpowiedzi.

(*Głos z sali:* Ale nie na temat.)

Dzisiaj więc je powtórzę, tak żeby państwo i Wysoka Izba też mogli usłyszeć, czego nie dowiedzieliśmy się od pani mecenas.

Zapytałem, czy pani mecenas zna wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 25 maja 1997 r. – żeby nie było wątpliwości – kiedy prezesem Trybunału Konstytucyjnego był pan prof. Andrzej Zoll. Nie uzyskałem odpowiedzi, czy pani zna ten wyrok. Nie uzyskałem także odpowiedzi, jaki jest stosunek do tego orzeczenia, które jest częścią polskiego porządku prawnego, a przypominam, że to orzeczenie w sposób bardzo jasny, czytelny i stanowczy mówi o ochronie życia od poczęcia do naturalnej śmierci, a więc również o ochronie dziecka nienarodzonego. (*Oklaski*) Niestety na to pytanie nie uzyskałem odpowiedzi.

Posel Zbigniew Bogucki

Pytałem również – w kontekście tego pierwszego pytania, ale także obrad Wysokiej Izby i tego, czym będziemy się również dzisiaj zajmować, a więc kwestii procedury in vitro, która w sposób oczywisty dotyczy również praw dziecka, także w kontekście wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 1997 r. – jak ocenia pani mecenas procedurę czy tzw. sposób włoski dotyczący in vitro.

(Poseł Sławomir Nitras: On nie ma pytań...)

Nie uzyskałem odpowiedzi. Kandydatka, pani mecenas próbowała odpowiadać w ten sposób, że to są sprawy światopoglądowe. Jest prawnikiem, jest adwokatem. To nie jest kwestia światopoglądu. To jest kwestia obowiązującego w Polsce porządku prawnego i tego, co chcemy zrobić w tej kadencji Sejmu. Trudno więc głosić za kandydaturą pani mecenas, która nie chce wypowiadać się w najważniejszych sprawach dotyczących dzieci.

Pytałem również o to, jaki jest stosunek pani mecenas do zmian, które Prawo i Sprawiedliwość wprowadziło, jeżeli chodzi chociażby o alimenty, o art. 209 Kodeksu karnego. Także nie uzyskałem odpowiedzi. Czy to były zmiany dobre, czy to były zmiany, których pani nie popiera, czy ma swoje pomysły – nie uzyskałem na te pytania żadnych odpowiedzi. Pytałem również o sankcje. Pytaliśmy również o sankcje dotyczące kar za przestępstwa przeciwko dzieciom (*Dzwonek*), przestępstwa seksualne i inne. Nie uzyskałem odpowiedzi.

Ten brak odpowiedzi niestety jest powodem tego, że trudno poprzeć kandydata, kandydatkę, która nie prezentuje swoich poglądów, nie zaprezentowała swojego programu. Dlatego klub Prawa i Sprawiedliwości będzie głosował w tej sprawie przeciw. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Teraz głos w dyskusji zabierze pani poseł Katarzyna Kotula z Lewicy.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Katarzyna Kotula:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przyznam szczerze, że przygotowałam sobie kilka stron wypowiedzi na temat pani mecenas, pod której ogromnym wrażeniem jestem – nie tylko jej doświadczenia, jej pracy, wsparcia organizacji pozarządowych. Ale wystąpienie posła Prawa i Sprawiedliwości, który przemawiał tutaj przede mną, posła Boguckiego, nie może pozostać nieskomentowane.

Przez ostatnie lata polskie dzieci nie miały swojego rzecznika. *(Oklaski)* Taka jest, proszę państwa,

prawda. Przez ostatnie lata polskie dzieci nie miały rzecznika, który stawałby zawsze i bezkompromisowo po ich stronie. Miały rzecznika, który prowadził jakąś prywatną, osobistą krucjatę, wojnę tylko i wyłącznie o zarodki. Taka była prawda. Bo ja nie wiem, czy państwo pamiętają, ale podczas przedstawiania pierwszej rocznej informacji rzecznik praw dziecka skupiał się głównie na tym, w jakiej koszulce będzie występował tutaj, na sali sejmowej. A potem mijały miesiące, mijały lata i głosu rzecznika w bardzo ważnych sprawach, w sprawach dzieci i ich praw po prostu zabrakło.

Ale te mroczne czasy dla polskich dzieci właśnie się kończą, bo mamy dzisiaj kandydatkę, której ogromne doświadczenie pokazuje, że polskie dzieci będą miały rzecznika, na którego naprawdę zawsze będą mogły liczyć. Gdyby posłowie Prawa i Sprawiedliwości uważnie słuchali wczoraj wypowiedzi i odpowiedzi pani mecenas na wszystkie pytania, wiedzieliby, że nie moglibyśmy marzyć dzisiaj o lepszym rzeczniku. Pani mecenas nie tylko podkreślała wczoraj, że prawa dzieci i sprawy dla nich ważne mogą być poruszane ponad partyjnymi i politycznymi podziałami, ale także swoim działaniem, szczególnie pracą nad ustawą Kamilka, nad ustawą, która wprowadza szereg standardów ochrony praw dzieci, po prostu to udowodniła. Za to chciałabym jej bardzo podziękować i za to należy jej się ogromny szacunek.

Chciałabym także podziękować pani mecenas za odpowiedzi na wszystkie wczorajsze pytania. Za deklarację, że dzieci będą częścią tego urzędu, że nie będzie pani, jak poprzedni rzecznik, segregowała dzieci na lepsze i gorsze i o żadnych dzieciach nie powie pani nigdy, że to była ideologia. Chciałabym dzisiaj pogratulować pani mecenas, ale także życzyć szczęścia i powodzenia i złożyć deklarację dotyczącą współpracy ze strony posłanek i posłów Lewicy. Pragnę również pogratulować polskim dzieciom. Już wkrótce, już za chwilę (*Dzwonek*), drogie polskie dzieci, będziecie miały prawdziwego rzecznika praw dziecka. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Jako ostatni w dyskusji zgłosili się przedstawiciele klubu Konfederacji i podtrzymują panowie decyzję, że będą przemawiali obaj po 1,5 minuty.

Bardzo proszę, pan poseł Grzegorz Adam Płaczek, Konfederacja.

Posel Grzegorz Adam Płaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Piękne słowa i to, że ktoś nazywa panią mecenas swoją Moniką, nie powinno wystarczyć, że ktoś zostanie rzecznikiem praw dziecka. Słyszymy, że kwestie światopoglądowe pani mecenas nie są ważne. Szanowni państwo, prze-

Posel Grzegorz Adam Płaczek

cież działamy w ramach swojego światopoglądu. To nieprawda, że pani mecenas wczoraj na posiedzeniu komisji odpowiedziała na wszystkie pytania. Nie odpowiedziała. Na posiedzeniu połączonych Komisji: Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Sprawiedliwości i Praw Człowieka zapytana, pani mecenas powiedziała, że popiera tzw. tęczowe piątki w szkołach. Jest to przerażające, że jedyny kandydat na stanowisko rzecznika praw dziecka tak jawnie i bez większego namysłu popiera ideologizację najmłodszych obywateli w polskich szkołach. Naszym obowiązkiem, nie tylko posłów, ale przede wszystkim rodziców, jest ochrona naszych dzieci przed tego typu lewicowymi wymysłami, które mają olbrzymi wpływ na psychikę dzieci. Jako kandydat na rzecznika praw dziecka, pani mecenas, powinna pani wiedzieć, że dzieci są niezwykle podatne na propagandę tak kolorowo przedstawianą przez środowiska LGBT. Tęczowe piątki? Oczekujemy, że rzecznik praw dziecka będzie tarczą przeciwko ideologizacji naszych dzieci. Będzie robił wszystko, by do polskich szkół nie wchodziły środowiska i organizacje chcące zmienić umysły najmłodszych. Kandydatura pani mecenas na stanowisko rzecznika praw dziecka to kandydatura seksedukatorów i cichego lobby LGBT. *(Oklaski)*

Mając w sercach przyszłość dzieci, stawiając opór lewicowej propagandzie, szanując jednocześnie naszą kolorową różnorodność, Konfederacja zgłasza przeciwko tej kandydaturze. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ale dobra dla Polski.)

Marszałek:

Przykra wiadomość dla pana posła Grzegorza Brauna, że tylko 1 minuta i 11 sekund zostało pozostawione przez kolegę, ale to już wyjaśnicie sobie panowie na łonie klubu.

Posel Grzegorz Braun:

Damy radę, panie marszałku, damy radę. Szczęść Boże!

Pani mecenas, nie wiem, czy obecna w Wysokiej Izbie, proszę udzielić jasnej odpowiedzi na to pytanie, na które nie zechciała pani odpowiedzieć członkom komisji: Czy zamierza pani być rzecznikiem tylko tych dzieci, które, jak wszyscy w tej Izbie szczęśliwie się urodziły, czy rzeczywiście, jak to reklamują pani kandydatury piewcy, wyrzeka się pani selekcyjonowania polskich dzieci, dzielenia ich na te lepsze i gorsze, te zasługujące na to, by miały w pani swego rzecznika, i te, które na to nie zasługują, te, które wylewamy do zlewu, poddając selekcji eugenicznej, czy to w przeмысле aborcyjnym, czy w zootechnicznej procedurze in vitro?

(Posel Bartosz Arłukowicz: Co ty opowiadasz za głupoty?)

Proszę odpowiedzieć na to pytanie, pani rzecznik, bo to bardzo istotne dla tych dzieci, które już są na tym świecie, niektóre nawet wyrosły, i szczególnie istotne dla tych dzieci, które *(Dzwonek)* na świat przyjąć mają dopiero. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Bardzo liczę na to, że pan marszałek poprosi o jasną odpowiedź na to konkretne pytanie. *(Oklaski)*

Marszałek:

Miejsce na to, panie pośle, było na posiedzeniu komisji sejmowej. *(Oklaski)*

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Za chwilę głosujemy nad powołaniem rzecznika praw dziecka.

Ja tylko z tej okazji dodam, że na galerii jest grupa dzieci i młodzieży ze szkół z terenu gminy Ustrzyki Dolne, które są tutaj na zaproszenie posła Bartosza Romowicza. Aby tu przyjechać z zaśnieżonych Bieszczad, musieli wyjechać zaraz po północy. Mam nadzieję, że obrady naszej Izby nie rozczarowują tych, którzy niebawem będą naszymi wyborcami.

Przypominam, że Sejm, zgodnie z art. 29 w związku z art. 31 ust. 1 regulaminu Sejmu, powołuje rzecznika praw dziecka bezwzględną większością głosów. Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za powołaniem pani Moniki Horny-Cieślak na rzecznika praw dziecka, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. 246 – za, 195 – przeciw, 3 się wstrzymało. *(Oklaski)*

Stwierdzam, że Sejm bezwzględną większością głosów powołał panią Monikę Horną-Cieślak na rzecznika praw dziecka.

Serdeczne gratulacje, pani rzecznik. *(Oklaski)*

Zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka Sejm powołuje rzecznika za zgodą Senatu.

(Część posłów wstaje, długotrwałe oklaski)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Powołanie członka Państwowej Komisji do spraw przeciwdziałania wykorzystaniu seksualnemu małoletnich poniżej lat 15 (druki nr 53, 54, 60 i 61).

W dniu 8 czerwca 2023 r. pan Andrzej Nowarski złożył rezygnację z funkcji zastępcy przewodniczącego i członka Państwowej Komisji do spraw przeciwdziałania wykorzystaniu seksualnemu małoletnich poniżej lat 15.

W związku z tym, zgodnie z art. 6 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 2019 r. o Państwowej Komisji do spraw przeciwdziałania wykorzystaniu seksualnemu małoletnich poniżej lat 15, zaistniała potrzeba powołania nowego członka komisji. Zgłoszone

Marszałek

kandydatury na członka komisji zostały doręczone paniom i panom posłom odpowiednio w drukach nr 53 i 54.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Katarzynę Ueberhan w celu przedstawienia opinii komisji.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Sprawozdawca Katarzyna Ueberhan:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie z prac Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka poświęconych zaopiniowaniu wniosku w sprawie powołania na członka Państwowej Komisji do spraw przeciwdziałania wykorzystaniu seksualnemu małoletnich poniżej lat 15 – druki nr 53 i 54 wraz z opinią komisji zawartą w drukach nr 60 oraz 61.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 30 ust. 5 regulaminu Sejmu, skierował w dniu 20 listopada br. powyższe wnioski do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu zaopiniowania kandydatury pani Karoliny Marii Bućko oraz pana Kacpra Daniela Świtkiewicza.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka po rozpatrzeniu przedłożonych wniosków oraz po przeprowadzeniu dyskusji w dniu wczorajszym postanowiła, co następuje: kandydaturę pani Karoliny Marii Bućko zaopiniować pozytywnie, a kandydaturę pana Kacpra Daniela Świtkiewicza zaopiniować negatywnie.

Stoimy dzisiaj przed bardzo ważnym wyborem, bo kadrowe zamieszczenie spowodowane rezygnacją przewodniczącego, późniejszą rezygnacją wiceprzewodniczącego z członkostwa w komisji oraz rezygnacją kandydatki wskazanej przez premiera w lipcu tego roku sprawia, że dziś komisja zwana komisją do spraw pedofilii jest pozbawiona zębów, po prostu nie działa. Dzisiejszy wybór umożliwi nam wreszcie zrobienie pierwszego kroku w kierunku zakończenia paraliżu tak potrzebnej komisji.

Dopiero co miesiąc temu wstrząsnęła nami informacja o tzw. aferze youtuberskiej. I co? Komisja do spraw pedofilii nie mogła podjąć działań z uwagi na braki kadrowe, z uwagi na wakaty w komisji, dlatego tak ważne jest to, by dzisiaj Sejm, a już niedługo także, mam nadzieję, premier – to mój apel do nowego premiera, bo na tego obecnego nie można już liczyć – podjęli decyzję, by skład komisji do spraw pedofilii został jak najszybciej uzupełniony.

W dniu dzisiejszym będziemy głosować nad dwoma kandydaturami, ale komisja rekomenduje wybór pani Karoliny Bućko, ponieważ pani mecenas jest praktyczką, jest gwarantką, że zadania tej komisji będą realizowane. Ma doświadczenie w reprezentowaniu w sądzie osób pokrzywdzonych przestępstwami seksualnymi, ukończyła aplikację komorniczą, prokuratorowską, adwokacką, prowadziła szkolenia i zajmo-

wała się edukacją młodzieży. Będąc od 18 lat adwokatką, wielokrotnie reprezentowała pokrzywdzonych, oskarżycieli posiłkowych w postępowaniach karnych, w tym także tych dotyczących przestępstw seksualnych. Zna procedurę karną i procedurę opisaną w ustawie o państwowej komisji.

Wieloletnie doświadczenie, bogaty życiorys, wiedza i zaangażowanie w zwalczanie przestępstw o charakterze seksualnym wobec osób małoletnich poniżej 15 roku życia czynią z pani Karoliny Marii Bućko doskonałą kandydatkę na członkinię Państwowej Komisji do spraw przeciwdziałania wykorzystaniu seksualnemu małoletnich poniżej lat 15. Z uwagi na powyższe kwestie zgodnie z pozytywną opinią Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka rekomenduję tę kandydatkę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Mamy zgłoszenia do dyskusji?
Mamy.

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.
Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Zbigniew Bogucki z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Zbigniew Bogucki:

Szanowny Panie Marszałku! Wielce Szanowny Panie Premierze! Wysoki Sejmie! Znowu uważnie przysłuchiwałem się sprawozdaniu z prac komisji. Właściwie tego sprawozdania nie było. To dlatego, że obojgu kandydatom zadawane były konkretne pytania. Padały tutaj odpowiedzi, ale niestety te odpowiedzi nie były, można eufemistycznie powiedzieć, wyczerpujące.

Zapytałem oboje kandydatów o to, czy mają wiedzę na temat dotychczasowej pracy komisji, to znaczy ile było wniosków o ukaranie, ile zawiadomień skierowała komisja. Jeśli chodzi o panią mecenas, to padła odpowiedź, że zapoznała się z tymi dwoma protokołami z prac komisji, ale nie zna tych liczb. Przeczytała to, natomiast nie potrafiła udzielić odpowiedzi, jak konkretnie wyglądały te prace. Pan kandydat w tym zakresie nie udzielił odpowiedzi.

Pytałem o rzecz niezwykle ważną, to znaczy o to, jaki jest profil ofiary. Myślę, że wszyscy tutaj zgodzimy się, że osoby kandydujące na członków komisji do spraw zwalczania pedofilii powinny wiedzieć, kto najczęściej pada ofiarą pedofilii. To wynika również

Posel Zbigniew Bogucki

z prac komisji, z dokumentów przygotowywanych przez tę komisję. Niestety taka odpowiedź nie została udzielona, czyli ani pani mecenas, ani pan kandydat nie potrafili odpowiedzieć na to pytanie.

Jest to zadziwiająca sytuacja, bo przecież mówimy o bardzo ważnej komisji, która ma zajmować się niezwykle ważnym problemem, który powinien być wypalany. Mam nadzieję, że panuje tutaj pełna zgoda nas wszystkich od lewa do prawa co do tego, że gorącym żelazem powinniśmy wypalać wszelkie – podkreślam: wszelkie – przypadki pedofilii. Trudno głosować za osobami, które nie potrafiły wskazać, kto jest najczęściej ofiarą, a więc kogo przede wszystkim powinna ta komisja chronić.

Pytałem również o kwestie dotyczące wtórnej wiktymizacji, jak komisja powinna pracować, jak powinny pracować również organy państwa poprzez kontakt z komisją, jak zmieniać również dalej prawo, żeby unikać wtórnej wiktymizacji ofiar, wtórnej wiktymizacji dzieci. Oczywiście mamy przepisy art. 185a i 185b Kodeksu postępowania karnego. Pani mecenas udzieliła takiej odpowiedzi, że jest to ta droga, ten instrument prawny, ta instytucja prawna, która właśnie zapobiega wtórnej wiktymizacji, ale oboje kandydaci nie potrafili już wskazać, jakie są inne rozwiązania w polskiej procedurze karnej, w polskich przepisach prawnych, w polskim porządku prawnym, aby unikać wtórnej wiktymizacji. Również ci kandydaci nie mieli pomysłu na to, jaka powinna być inicjatywa ze strony komisji, jeżeli chodzi o ochronę pokrzywdzonych dzieci przed wtórną wiktymizacją.

Mając na uwadze niestety brak odpowiedzi albo odpowiedzi, które trudno uznać za wyczerpujące i dające satysfakcję, jeżeli chodzi o ocenę kandydatów, klub Prawa i Sprawiedliwości zarówno w przypadku pani mecenas, jak i drugiego przedstawionego kandydata będzie głosował przeciw. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Głos w dyskusji zabierze teraz pani poseł Joanna Mucha, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Joanna Mucha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trudno wyobrazić sobie zbrodnie bardziej odrażające niż zbrodnie pedofilii. Trudno też wyobrazić sobie to, że państwo polskie przez dekady było ślepe i głuche na te zbrodnie. Dzisiaj rozmawiamy o komisji do spraw pedofilii, rozmawiamy o instytucji, która została powołana stosunkowo niedawno i nie może funkcjonować ze względu na braki kadrowe.

To jest nasz obowiązek, abyśmy jak najszybciej uzupełnili te braki kadrowe i pozwolili na to, żeby funkcjonowała. Ale musimy sobie zdawać sprawę z tego, że samo funkcjonowanie komisji do spraw pedofilii nie spowoduje, że te wieloletnie zapóźnienia zostaną wyeliminowane. Polska 2050 proponuje znacznie dalej idące rozwiązania. Chcemy, żeby została powołana specjalna grupa prokuratorów w Prokuraturze Krajowej, która to grupa miałaby zajmować się wyłącznie sprawą ścigania pedofilii i wsadzania pedofilów do więzienia. Postulujemy też, aby został opracowany raport, w którym zostaną zawarte nazwiska krzywdzicieli, nawet tych, którzy już odeszli z tego świata. Jesteśmy to winni ofiarom.

Natomiast najważniejszą kwestią jest dostęp do akt. Polskie państwo, polscy prokuratorzy muszą mieć dostęp do wszystkich akt i dokumentów, również tych znajdujących się w archiwach kościelnych. Instytucja Kościoła nie może służyć obronie przestępców krzywdzących dzieci. Dlatego deklarujemy, że usuniemy wewnętrzną wykładnię, wydaną przez Prokuraturę Krajową w 2021 r. i rozesłaną do prokuratorów w całym kraju, dotyczącą tego, jak stosować art. 240 Kodeksu karnego. *(Oklaski)* Deklarujemy, że usuniemy tzw. instrukcję watykańską dotyczącą odmowy udostępnienia kościelnych akt organom państwa. To nadużycie prawa międzynarodowego. Władze kościelne w Polsce muszą przestrzegać polskiego prawa. *(Oklaski)*

Klub Polska 2050 będzie głosował za zgłoszoną kandydatką. Jesteśmy przekonani o tym, że działanie komisji musi szybko się rozpocząć. Tak jak powiedziałam, nie jest to wystarczające rozwiązanie, ale zawsze będziemy popierać rozwiązania zwalczające pedofilię. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Teraz głos w dyskusji zabierze pani poseł Katarzyna Ueberhan z Lewicy.

Bardzo proszę.

Posel Katarzyna Ueberhan:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! I na początek krótkie odniesienie do słów posła Boguckiego. Kandydatka mecenaska Karolina Bućko odpowiedziała na wszystkie pytania, które zostały wczoraj na posiedzeniu komisji przedstawione. Mówiła o wtórnej wiktymizacji, mówiła o inicjatywie ustawodawczej, o pomocy psychologicznej. To wszystko jest. Proszę sobie przejrzeć stenogram prac komisji, jeżeli pamięć zawodzi.

Państwowa komisja do spraw wyjaśnienia przypadków czynności skierowanych przeciwko wolności seksualnej i obyczajności wobec małoletnich poniżej lat 15, potocznie zwana komisją do spraw pedofilii,

Posel Katarzyna Ueberhan

nie działa, ma wybite zęby. Dlaczego? Bo brak jest przewodniczącego, bo premier do dzisiaj nie powołał swojego przedstawiciela po tym, jak w lipcu tego roku zrezygnowała wskazana przez niego kandydatka. Państwowa komisja do spraw pedofilii rozpoczęła swoją działalność w 2019 r., ale tylko na papierze. Proces legislacyjny postępował szybko, sprawnie, ale na tym się zakończyło. Zaprzysiężenie siedmiu członków komisji nastąpiło dopiero po roku. Pomimo szumnych zapowiedzi premiera Morawieckiego, który przekonywał, że problem nie dotyczy tylko Kościoła, ale całego społeczeństwa, pomimo szybko przygotowanej ustawy, dobre początki miały swoje złe następstwa, bo siedmiu członków złożyło ślubowanie dopiero w lipcu 2020 r., a faktycznie komisja zaczęła działać dopiero w listopadzie 2020 r., przy czym, o czym już dzisiaj była mowa, prace komisji zostały sparaliżowane z powodu braków kadrowych.

Dzisiaj przed nami, Wysoka Izbo, przed państwem, szanowni koleżanki i koledzy posłowie, bardzo ważne zadanie. Musimy uzupełnić skład, wybrać jedną brakującą osobę na to miejsce w 3-osobowym składzie wskazywanym przez Sejm. Sejm poprzedniej kadencji próbował uzupełnić ten skład, ale to się nie udało. Punkt został zdjęty z porządku obrad.

Musimy skończyć z tym zamieszaniem, z tymi kadrowymi potyczkami. Ta komisja musi zacząć działać, ponieważ nie realizuje jednego ze swoich podstawowych zadań, czyli nie wpisuje sprawców pedofilii do rejestru pedofilów w sprawach starych, przedawnionych, sprawach zakończonych umorzeniami lub odmowami wszczęcia postępowania. Poprzedzając, że komisja miała w tym zakresie działać jak sąd, a tych spraw czeka obecnie ok. 200. Dzisiejszy wybór daje nadzieję (*Dzwonek*) na początek końca paraliżu tych praw, a pani Karolina Bućko, mecenaska z wieloletnim doświadczeniem w tych sprawach, daje nadzieję na właściwe w końcu działanie tej komisji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Przepraszam, panie pośle, nastąpiło jeszcze dodatkowe zgłoszenie. Pilnujemy tego parytetu wielkości klubów.

Pani poseł Monika Rosa.

Bardzo proszę.

A później pan poseł Konrad Berkowicz.

Posel Monika Rosa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To was oskarżam o to, że przez tyle lat i tyle miesięcy ta komisja nie działała. (*Oklaski*) To wasza wina, że zbrodnie pedo-

filii nie zostały rozliczone, bo ta komisja od początku nie miała narzędzi do prawdziwej walki z pedofilią. Nie miała narzędzi, żeby rozliczyć prawdziwych zbrodniarzy. Nie miała narzędzi po to, aby móc wyciągnąć dokumenty, papiery i skazać tych, którzy pedofilię ukrywali, przynosili z parafii na parafię. Ale nie dość, że nie daliście komisji narzędzi, to jeszcze nie daliście jej członków, żeby w ogóle mogła funkcjonować. To jest pana wina, panie premierze. (*Oklaski*) Na ostatniej prostej wybierzemy tych członków i zmienimy komisję, żeby w końcu rozliczyła zbrodniarzy. Oskarżam was o bezczynność w tej sprawie i pana, panie premierze. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, znowu w trybie współdzielenia głosu – panowie Konrad Berkowicz i Grzegorz Braun z Konfederacji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Konrad Berkowicz:

Nie sposób ocenić charakter przed czynem. Dlatego najbardziej wiarygodną osobą, jeśli chodzi o walkę z pedofilią, w szczególności pedofilią w Kościele, jest oczywiście ks. Tadeusz Isakowicz-Zalewski, który był zgłoszony w tamtej kadencji. Odbyło się głosowanie i wówczas lewica w całości zagłosowała przeciw – 49 posłów, Koalicja Obywatelska przeciw – 127 i Prawo i Sprawiedliwość przeciw – 157 posłów, czego powinniście się wstydzić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Pan poseł Grzegorz Braun.

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Braun:

Do protokołu, panie marszałku, chciałbym zwrócić uwagę na kompletną umowność tej systematyki, którą tutaj podtrzymujemy i wprowadzamy do systemu prawa polskiego. Mianowicie umowny jest podział na przestępców pedofilii i pederastów, którzy sięgają po nieletnich i małoletnich, folgując swoim zachciankom. To jest pewna umowna fikcja, na którą Wysoka Izba się zgodziła, jednocześnie wykorzystując, panowie przewodniczący, premierzy, marszałkowie, czy otwierając drogę wykorzystywaniu seksualnemu dzieci i młodzieży przez propagowanie tęczowych piątków, tolerowanie parad równości, czyli manifestacji sodomitów na ulicach naszych miast. W tych manifestacjach parady...

Marszałek:

Panie pośle, idzie pan trochę za daleko.

Posel Grzegorz Braun:

Pan marszałek zwraca się do mnie?

Marszałek:

Zwracam się do pana, panie pośle. Moja wrażliwość językowa i ludzka wskazuje, że posuwa się pan nieco za daleko, jeżeli chodzi o leksykę stosowaną na mównicy sejmowej. *(Oklaski)* Bardzo proszę o kontynuowanie wypowiedzi.

Posel Grzegorz Braun:

Panie marszałku, będę bardzo wdzięczny za stworzenie listy słów zakazanych i sformułowań, które pan marszałek z góry stara się ocenzurować w Wysokiej Izbie. *(Oklaski)*

Tak jest, parady dewiantów na ulicach polskich miast, w tym także miasta stołecznego Warszawy, z wykorzystaniem lawet, lor, tirów fundowanych przez ambasady obcych państw. Na tych lawetach m.in. emblemat motylka, który wśród dewiantów jest znakomicie rozpoznawany jako sygnał rozpoznawczy zainteresowań właśnie nieletnimi, właśnie dziećmi polskimi.

Brońmy zatem polskich dzieci, nie tylko przed dewiantami, którzy przynależą, jak to w życiu, do różnych grup zawodowych, ale również przed dewiantami w garniturach, w klubach poselskich, w partiach politycznych. O to upraszam. *(Oklaski)*

Marszałek:

Nie mogę bardziej zgodzić się z postulatem pana posła zgłoszonym pod koniec jego wypowiedzi.

(Posel Bożena Borys-Szopa: Panie marszałku, proszę nie komentować.)

Pani poseł, serdecznie proszę o to, aby pozwoliła mi pani kontynuować obrady Izby.

Zamykam dyskusję.

Zgodnie z art. 6 ust. 3 ustawy o Państwowej Komisji do spraw przeciwdziałania wykorzystaniu seksualnemu małoletnich poniżej 15 głosowanie w sprawie powołania członków komisji przeprowadza się odrębnie dla każdego z powołań, przy czym jeżeli przy pierwszym głosowaniu dotyczącym powołania poszczególnych członków komisji kandydat na członka komisji nie uzyskał większości 3/5 głosów albo zgłoszono więcej niż jednego kandydata na członka komisji, a żaden z kandydatów nie uzyskał większości 3/5 głosów, głosowanie przeprowadza się ponownie, przy czym Sejm Rzeczypospolitej Polskiej powołuje członka komisji zwykłą większością głosów.

Zwracam państwa uwagę na ten narzucony ustawą sposób głosowania, a więc jeżeli nie powołamy członka komisji 3/5 głosów, odbędzie się kolejne głosowanie, w tym przypadku już zwykłą większością głosów.

Pod głosowanie poddam kandydatury w kolejności alfabetycznej. Uzyskanie większości 3/5 głosów przez jednego z kandydatów oznaczało będzie zakończenie procedury powołania członka komisji.

Przypominam, że zgłoszone zostały kandydatury: pani Karoliny Marii Bućko, zgłoszonej przez grupy posłów Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni; Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy; Klubu Parlamentarnego Polska 2050 – Trzecia Droga oraz posła Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga, oraz pana Kacpra Daniela Świtkiewicza, zgłoszonego przez Stowarzyszenie na Rzecz Praworządności w Oświacie.

Przystępujemy do głosowania nad powołaniem członka komisji większością 3/5 głosów.

Przystępujemy do głosowania nad kandydaturą pani Karoliny Marii Bućko.

Kto z pań i panów posłów jest za powołaniem pani Karoliny Marii Bućko na członka Państwowej Komisji do spraw przeciwdziałania wykorzystaniu seksualnemu małoletnich poniżej 15 lat, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 448 posłów. Wymagana w tym głosowaniu większość 3/5 głosów wynosi 269. 246 – za, 202 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania wymaganej większości głosów Sejm nie powołał pani Karoliny Marii Bućko na członka Państwowej Komisji do spraw przeciwdziałania wykorzystaniu seksualnemu małoletnich poniżej 15 lat.

Przystępujemy do głosowania nad kandydaturą pana Kacpra Daniela Świtkiewicza.

Kto z pań i panów posłów jest za powołaniem pana Kacpra Daniela Świtkiewicza na członka Państwowej Komisji do spraw przeciwdziałania wykorzystaniu seksualnemu małoletnich poniżej 15 lat, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 448 posłów. Większość 3/5 głosów wynosi 269. 2 – za, 446 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania wymaganej większości głosów nie powołał pana Kacpra Daniela Świtkiewicza na członka Państwowej Komisji do spraw przeciwdziałania wykorzystaniu seksualnemu małoletnich poniżej 15 lat.

Wobec nieuzyskania wymaganej większości głosów przez żadnego z kandydatów przystąpimy do ponownego głosowania w tej sprawie.

Marszałek

Przypominam, że w tym przypadku Sejm powołuje członka komisji zwykłą większością głosów.

Pod głosowanie poddam ponownie kandydatury w kolejności alfabetycznej.

Uzyskanie zwykłej większości głosów przez jednego z kandydatów oznaczało będzie zakończenie procedury powołania członka komisji.

Przystępujemy do głosowania nad powołaniem członka komisji zwykłą większością głosów.

Przystępujemy do głosowania nad kandydaturą pani Karoliny Marii Bućko.

Kto z pań i panów posłów jest za powołaniem pani Karoliny Marii Bućko na członka Państwowej Komisji do spraw przeciwdziałania wykorzystaniu seksualnemu małoletnich poniżej 15 lat, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 448 posłów. 246 – za, 202 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm większością głosów powołał panią Karolinę Marię Bućko na członka Państwowej Komisji do spraw przeciwdziałania wykorzystaniu seksualnemu małoletnich poniżej 15 lat. *(Oklaski)*

Zwracam państwa uwagę, że teraz będziemy oczekiwali na złożenie ślubowania przez nowo wybraną panią członkę komisji, a następnie będę mógł – w porozumieniu z Prezydium Sejmu – uruchomić procedurę wyboru przewodniczącego komisji, co powinno się dokonać, nie tylko chyba w mojej ocenie, jak najszybciej.

Zaproszę panią mecenas Bućko do jak najszybszego złożenia ślubowania tutaj, przed obliczem Wysokiej Izby.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydium Sejmu projektu uchwały w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach (druk nr 64).

Prezydium Sejmu na podstawie art. 90 ust. 1 i art. 20 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedstawiło projekt uchwały w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach.

Powołujemy komisję kodyfikacyjną, jako że coraz więcej projektów dotyczy zmian kodeksów.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w pierwszym czytaniu projektu uchwały?

Nikt się nie zgłasza.

Proponuję więc, aby Sejm niezwłocznie przystąpił do drugiego czytania projektu uchwały.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy więc do drugiego czytania projektu uchwały.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w drugim czytaniu projektu uchwały?

Zgłoszeń nie widzę.

Przystępujemy więc do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały zawartego w druku nr 64, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto z państwa się wstrzymał?

Głosowało 445 posłów. Wszyscy byli za, nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach.

Informuję, że zwołuję pierwsze posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu ukonstytuowania prezydium komisji na dziś, tj. 28 listopada, na godz. 16.00 w sali nr 13 w budynku G.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Chodzi o finansowanie procedury in vitro.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który teraz poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Zdrowia w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 31, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. 94 – za, 304 – przeciw, 43 się wstrzymało.

(Oklaski)

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Zdrowia w celu rozpatrzenia.

Zarządzam 5-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 13 min 54 do godz. 13 min 59)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dzień dobry, witam państwa.

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz niektóre inne dni (druk nr 63 i 67).

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty

Bardzo proszę pana posła Adama Michała Gomołę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Jest pan poseł?

Super. (*Gwar na sali*)

Proszę państwa, mam do państwa taką prośbę, jeżeli państwo mają ochotę wysłuchać pana posła, to zapraszam, proszę o siadanie na swoich miejscach, a jeżeli nie, to dajcie nam obradować, uprzejmie proszę.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Sprawozdawca
Adam Michał Gomoła:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Gospodarki i Rozwoju mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie dotyczące druku nr 63, to jest sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz niektóre inne dni.

Jest to bardzo krótki projekt, więc pozwólcie państwu, że przytoczę część jego treści. W art. 7 do listy wyszczególnionych dni, które mają być dniami wolnymi od handlu, dopisuje się taki dzień 24 grudnia, który w danym roku kalendarzowym wypada w niedzielę. Także w tym artykule dodaje się – przy scenariuszu nadmienionym wyżej, który akurat ma miejsce w tym roku kalendarzowym – dwie niedziele handlowe poprzedzające niedzielę wypadającą 24 grudnia, jako niedziele, w które dopuszczamy handel.

Omawiany projekt poselski różni się od tego, który za chwilę poseł sprawozdawca będzie przedstawiał jako projekt rządowy, w dwóch zasadniczych kwestiach. Po pierwsze, poselski projekt ustawy nie ogranicza handlu w niedzielę 10 grudnia 2023 r., w przeciwieństwie do projektu rządowego, który zakładał, że 10 grudnia 2023 r. handel w niedzielę byłby możliwy tylko do godz. 14. A jak wiemy, 10 grudnia jest to niedziela powszechna, więc – pojawiało się to zarówno w komisji, jak i w głosach strony społecznej – nie budziło to zrozumienia, a raczej powszechną konsternację, dlaczego 10 grudnia sklepy miałyby być otwarte tylko do godz. 14.

Po drugie, projekt poselski reguluje wszystkie kolejne lata, jeśli występowałaby taka sytuacja jak w tym roku kalendarzowym, projekt rządowy z kolei uwzględniał tylko i wyłącznie rok 2023. Projekt poselski, w odniesieniu do którego mam zaszczyt przedstawiać sprawozdanie, traktuje tę sprawę systemowo, a nie ad hoc.

(*Poseł Urszula Rusecka: Sprawozdanie komisji.*)

O tym projekcie pozytywnie wypowiedziała się w dniu wczorajszym Komisja Gospodarki i Rozwoju, pozytywne były także głosy strony społecznej, organizacji pracodawców, pracowników, te, które pojawiły się na posiedzeniu komisji, oraz te, które spłynęły do zasiadających w niej parlamentarzystów.

Pojawiła się także nadzieja, że przyjęcie tego projektu ustawy będzie preludium do dalszych zmian w ustawie o zakazie handlu w niedziele, które mają wyjść naprzeciw oczekiwaniom pracowników, pracodawców, Polek i Polaków i które wybrzmiewają w kolejnych badaniach opinii społecznej, co i rusz publikowanych przez różnego rodzaju sondażownie.

Na koniec, myślę, pozostaje mi tylko wyrazić pewne ubolewanie, że rządowy projekt wpłynął do łaski marszałkowskiej zaledwie na 2 pełne tygodnie przed 10 grudnia, który w myśl proponowanych zmian ma przestać być niedzielą niehandlową, a stać się niedzielą handlową. Chciałbym powiedzieć, że chyba nie muszę tłumaczyć, szczególnie parlamentarzystom Prawa i Sprawiedliwości, z jak wieloma wyzwaniem wiąże się przeorganizowanie handlu w tak krótkim czasie. Oznacza to zmianę harmonogramów pracy, harmonogramów zmian między pracownikami, łańcuchów dostaw, które są planowane na ten dzień, i wszystkich innych wyzwań logistycznych z tym związanych. Ale gdybym nie musiał, to... Dlaczego tak późno zajmowalibyśmy się tą sytuacją, skoro wiedzieliśmy, że 24 grudnia wypada w niedzielę? Bo przecież wiedzieliśmy o tym od momentu, w którym ustanowiliśmy kalendarz gregoriański, czyli jak mi się wydaje, chyba od dość długiego czasu.

W związku z tym, jeszcze tak całkiem na koniec, właśnie z uwagi na to, jak krótki mamy czas na proces legislacyjny, aby umożliwić jak najszybsze wprowadzanie zmian dla milionów osób, które będą dotknięte zmianami proponowanymi w tym projekcie, apeluję, abyśmy to zrobili maksymalnie szybko, aby już w czwartek, po rozpatrzeniu przez Senat, przekazano tę ustawę prezydentowi do podpisu. Myślę, że konsekwentnie w przyszłości uregulujemy tę sprawę w szerszym, systemowym kontekście.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Gospodarki i Rozwoju po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 27 listopada 2023 r. rekomenduje przyjęcie poselskiego projektu ustawy w całości i dalsze prace w komisji, a odrzucenie druku nr 59, czyli rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę panią poseł Urszulę Rusecką z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość o zabranie głosu.

Poseł Urszula Rusecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt i przyjemność przedstawić w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość stanowisko wobec dwóch projektów, przedłożenia rządowego i poselskiego, ustawy o zmianie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz niektóre inne dni, odpowiednio druki nr 59 i 63.

Przedmiotem projektów ustawy jest krótka nowelizacja ww. ustawy z dnia 10 stycznia 2018 r. Z uwagi na fakt, że w bieżącym roku jedna z dwóch niedziel handlowych poprzedzających pierwszy dzień Bożego Narodzenia przypada na 24 grudnia, tj. Wigilię, proponuje się ten dzień objąć zakazem, o którym mowa w art. 5 ustawy. Jednocześnie, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom i postulatam konsumentów i przedstawicieli handlowców, proponuje się ustanowienie niedzieli handlowej na dzień 10 grudnia 2023 r. – w obydwu projektach. W przedłożeniu rządowym w trosce o pracowników, zgodnie z tym, co postulowały związki zawodowe, jest zapis o ograniczeniu handlu w dniu 10 grudnia do godz. 14, natomiast w projekcie poselskim nie ma tego ograniczenia. Tak naprawdę tylko tym różnią się te dwa projekty.

Przypominam, że ograniczenie, nie zakaz, handlu w niedzielę zostało wprowadzone przez rząd Prawa i Sprawiedliwości w roku 2018 w sposób bardzo ewolucyjny. To było spełnienie oczekiwań ponad 1 mln pracowników handlu, głównie kobiet, ich rodzin i polskich przedsiębiorców z branży handlowej. Przypominę, że była to inicjatywa NSZZ „Solidarność”. Dołączyło do tej inicjatywy wiele central związkowych, jak również poparte to było ponad 0,5 mln podpisów obywateli. Ustawa ucywilizowała niedzielny handel na wzór standardów i wartości obowiązujących w wielu krajach Europy Zachodniej, do których państwo przecież lubicie się odwoływać. Została uzgodniona w poszanowaniu praw i interesów pracowników, przedsiębiorców i konsumentów. Przypominę, że ograniczenie handlu w niedzielę występuje w takich krajach, jak Niemcy, Francja, Belgia, Dania, Grecja, jak również poza Unią, w Wielkiej Brytanii.

W pozytywny sposób ta ustawa zmieniła model życia polskich rodzin. Wsparła branżę turystyczną, gastronomiczną, sportową i kulturalną. Nie spełniły się państwa, państwa z Platformy Obywatelskiej i z klubu wówczas Nowoczesnej – część klubu Nowoczesnej zasiłała klub parlamentarny Hołownia 2050 – czarne scenariusze. Kiedy wprowadzaliśmy ograniczenie handlu w niedzielę, mówiono, że będzie duże bezrobocie, że spadną obroty sieci handlowych, że zmaleją wpływy do budżetu państwa. Nic takiego się nie wydarzyło. To jest dobrodziejstwo cywilizacyjne, które chroni polskich pracowników sieci handlowych i polską gospodarkę.

Mając na uwadze powyższe i dobro pracowników branży handlowej, dobro polskich rodzin, ich trwa-

łość i stabilność, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość rekomenduje, pozytywnie ocenia obydwa projekty ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Bardzo proszę, pan poseł Michał Jaros, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Michał Jaros:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Koalicji Obywatelskiej wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz niektóre inne dni, druk nr 63.

Omawiany druk jest drugim projektem ustawy, który zakłada wprowadzenie zmian w ustawie z dnia 10 stycznia 2018 r. o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz niektóre inne dni w zakresie objęcia zakazem handlu niedzieli przypadającej na Wigilię świąt Bożego Narodzenia. Pierwszym z nich był projekt rządowy z druku nr 59, który został odrzucony wczoraj, podczas pierwszego czytania na posiedzeniu Komisji Gospodarki i Rozwoju.

Należy wyraźnie zwrócić uwagę na to, że projekt poselski wprowadza regułę, a nie jednorazowe rozwiązanie, jak w przypadku projektu rządowego. Reguła ta zakłada, że zakaz handlu nie obowiązuje w kolejne dwie niedziele poprzedzające pierwszy dzień Bożego Narodzenia, z wyłączeniem niedzieli przypadającej na dzień 24 grudnia. W tej sytuacji planuje się, by zakazem nie zostały objęte kolejne dwie niedziele poprzedzające niedzielę przypadającą na 24 grudnia. Dodam tylko, że przy procedowaniu nad ustawą z 2018 r. można było to przewidzieć, panie ministrze.

(*Poseł Urszula Rusecka:* Było przewidziane.)

Można było do tego nie dopuścić i dzisiaj nie musielibyśmy procedować nad tym projektem ustawy.

Jako Koalicja Obywatelska popieramy wprowadzenie postulowanych zmian, jednak pragniemy wyraźnie podkreślić, że będziemy podejmować działania mające na celu zniesienie zakazu handlu w niedzielę. Zapewniamy przy tym, że każda osoba pracująca w niedzielę będzie miała prawnie zapewnione dwa wolne weekendy w miesiącu, a także wyższe wynagrodzenie za pracę w dni wolne.

W 2018 r. PiS niemal zupełnie zakazał handlu w określone dni. Oczywiście zostały wskazane wyjątki w postaci placówek, które nie są objęte zakazem, co stawia je na uprzywilejowanej pozycji. PiS uzasadniał wprowadzenie nowych przepisów troską o osoby zatrudnione w handlu.

Posel Michał Jaros

W rzeczywistości nowe przepisy podzieliły to środowisko na lepszych i gorszych, tych, którzy pracować w niedzielę muszą, i tych, którzy pracować w niedzielę nie muszą. Jest to zresztą standardowe zachowanie PiS-u.

Koalicja będąca wówczas przy władzy, zamiast zapewnić osobom pracującym w handlu godne wynagrodzenie za pracę w niedziele i święta, a także zagwarantować, że nie będzie musiała być to każda niedziela i nie będzie musiało być to każde święto, wołała zamknąć większość sklepów po to, żeby korzystali na tym inni.

Dodam tylko, że stacje benzynowe zamieniły się w sklepy spożywcze. Panie ministrze, nie wiem, czy pan zwrócił na to uwagę. Proszę pojechać sobie na jedną ze stacji, to pan zobaczy.

Proponowane przez nas postulaty zakończą dyskryminację osób zatrudnionych w placówkach, które nie są objęte zakazem handlu. Kluczowe jest zapewnienie osób, które decydują się na pracę w niedzielę, że ta decyzja nie jest tylko doceniana, ale przede wszystkim jest ona opłacalna.

Wprowadzenie proponowanych przez nas zmian nie wyłącza oczywiście możliwości ujęcia zapisu zakładającego zakaz handlu w niedzielę przypadającą 24 grudnia.

Dziś popieramy projekt złożony przez posłanki i posłów Klubu Parlamentarnego Polska 2050 – Trzecia Droga, deklarując przy tym, że zniesienie zakazu handlu w niedzielę będzie dla nas priorytetem i tematem większej, pogłębionej dyskusji w tej kadencji Sejmu. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Maria Małgorzata Janyska, Koalicja Obywatelska.

Posel Maria Małgorzata Janyska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Komisja Gospodarki i Rozwoju odrzuciła projekt rządowy, ponieważ nie uwzględnia on w ogóle rzeczywistości. Z jednej strony znosi handel w tegoroczną Wigilię, która przypada w niedzielę. Przypomnę, że ten zapis znosi wcześniejszy zapis, ponieważ w ustawie z 2018 r. zapisaliście właśnie, że jeśli Wigilia przypada w niedzielę, to handel dozwolony jest do godz. 14. A więc likwidujecie swój zapis. Ale z drugiej strony wasza propozycja wprowadza w niedzielę reżim czasowy taki sam jak w Wigilię, nie wiadomo dlaczego. Czym różni się ta niedziela od innych niedziel, w których generalnie dopuszczony jest handel?

Dlatego absolutnie trzeba to zmienić i trzeba dać przedsiębiorcom i konsumentom możliwość przygotowania handlu i robienia zakupów w takich samych

godzinach jak w inne niedziele. Przecież nie trudno sobie wyobrazić, jak wygląda logistyka i przygotowanie takiego handlu. Jeśli sklepy przemysłowe np. byłyby otwarte od godz. 10 do godz. 14, to w jaki sposób przedsiębiorca miałby się przygotować i czy w ogóle byłoby to dla niego opłacalne? A z drugiej strony, czy klienta, konsumenta mamy w niedzielę pogonić, oczywiście w cudzysłowie, żeby zaczął robić zakupy już od godz. 6, bo np. tak sobie życzy Wysoka Izba? Dlatego przychylił się do tego projektu poselskiego.

Tylko przypomnę jeszcze, że w tamtej kadencji proponowaliśmy rozwiązania, które byłyby bardzo korzystne dla pracowników. Mianowicie chodzi o taką zmianę w przepisach prawa pracy, aby minimum dwie niedziele były niepracujące dla pracowników. To postawiłoby zarówno pracodawcę (*Dzwonek*), jak i pracownika na równej pozycji i tylko dzięki wzajemnym negocjacjom można by dojść do satysfakcjonującego wyniku, a także można by zapewnić pewnym grupom, w tym studentom, możliwość dorabiania sobie w niedzielę z uwagi na bardzo poważne koszty utrzymania, jakie mają. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Izabela Bodnar, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Bardzo proszę.

Posel Izabela Bodnar:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność, debiutując tutaj, na tej mównicy, zarekomendować państwu projekt, który w najbliższych tygodniach świątecznych wpłynie znacząco na poprawę organizacji życia milionów Polek i Polaków.

Jako Polska 2050 – Trzecia Droga wnosimy ustawę o zmianie ustawy o ograniczeniu handlu w niedzielę i święta oraz w niektóre inne dni, jako że ustawodawca nie przewidział w niej, że przyjdzie kiedyś taki rok, jak ten, w którym to Wigilia, 24 grudnia, wypadnie w niedzielę. Według aktualnego stanu prawnego niedziela wigilijna w tym roku jest jedną z niedziel handlowych.

Nie muszę państwa przekonywać w Polsce, że w naszej kulturze wigilia świąt Bożego Narodzenia jest świętem o bardzo podniosłym znaczeniu, które uwielbiamy celebrować z naszymi rodzinami przy wigilijnym stole. W projekcie ustawy proponujemy zatem jednoznaczne przesądzenie, że Wigilia, która przypada na niedzielę 24 grudnia, będzie dniem objętym zakazem handlu. Jednocześnie w projekcie ustawy proponujemy, by w przypadku gdy Wigilia wypada właśnie w niedzielę, dwie poprzedzające ją niedziele były niedzielami tzw. handlowymi. W tym roku wypadają one 10 i 17 grudnia. Nie definiujemy tutaj, jak w projekcie ustawy Prawa i Sprawiedliwości, zakresu godzin otwarcia sklepów 10 grudnia. Chcemy aby to

Posel Izabela Bodnar

rynek, aby to przedsiębiorcy sami mogli to regulować. Zresztą na wczorajszym posiedzeniu Komisji Gospodarki i Rozwoju słyszeliśmy głosy organizacji handlowych, które były bardzo poruszone i zaniepokojone tym, że w jakiś sposób będą musiały łańcuchy dostaw i całą logistykę podporządkować tej godz. 14.

Tych dwóch niedziel handlowych przed świętami potrzebują nie tylko obywatele. Jako że jesteśmy jednym z najbardziej zapracowanych narodów w Unii Europejskiej, zwyczajnie potrzebujemy się do tych świąt przygotować. Potrzebują ich także przedsiębiorcy, którzy w okresie przedświątecznym notują rekordowe piki sprzedażowe. Ale potrzebuje ich także gospodarka, która ostatnimi laty mocno przyhamowała.

(Posel Urszula Rusecka: Ma się dobrze – gospodarka.)

Szanowni Państwo! Debata o zakazie handlu w niedziele, jak widać, wzbudza ogromne emocje. Widzieliśmy to wczoraj na posiedzeniu Komisji Gospodarki i Rozwoju. Widzimy, że ta w zasadzie kosmetyczna zmiana, którą wprowadzamy, aby naprawić pewien błąd z przeszłości i umożliwić Polakom godną celebrację tegorocznych świąt Bożego Narodzenia, jest dopiero preludium do poważnej debaty na temat liberalizacji ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta.

Jednakowoż w związku z tym, że mamy już bardzo mało czasu, a i tak w jedynym, najszybszym możliwym terminie przedświątecznym procedujemy nad tą ustawą, wiedząc, że cały rynek na nią czeka, chciałam państwa gorąco zachęcić do tego, żebyśmy ją sprawnie przeprocedowali, zagłosowali ponad podziałami, żeby jak najszybciej ta ustawa była bazą do podjęcia decyzji dla całego naszego polskiego handlu, dla którego tego typu zmiana, wprowadzana w tak niedługim okresie przed świętami, oznacza ogromną logistyczną operację.

A zatem dziękuję serdecznie za głos i prośbę, abyśmy zgodnie zagłosowali, pomogli Polakom zorganizować czas przed świętami. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo. Gratuluję debiutu, pani poseł.

(Głos z sali: Gratulacje od pana marszałka.)

Pani poseł, chciałem pogratulować debiutu.

(Posel Izabela Bodnar: Dziękuję, panie marszałku. Byłam zdenerwowana, bo to był mój debiut.)

Tak, trochę pani zjadła czasu pani posłance Magdalena Sroce, ale ona jako doświadczona posłanka da sobie z tym radę. Super, dziękuję bardzo.

Pani poseł Magdalena Sroka, PSL – Trzecia Droga. Bardzo proszę.

Posel Magdalena Sroka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trze-

cia Droga mam zaszczyt przedstawić dzisiaj stanowisko dotyczące poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz niektóre inne dni.

Drodzy Państwo! Wczoraj na posiedzeniu komisji pracowaliśmy nad dwoma projektami. Jeden projekt odrzuciliśmy.

Powiem, dlaczego te zmiany są takie ważne i jak to tak pokrótce wyglądało. Z perspektywy zarówno konsumentów, jak i pracodawców jest to bardzo oczekiwana zmiana. Rząd PiS-u oczywiście kolejny raz udowodnił, że procedując nad ustawą w 2018 r., zapomniał o tym, że niedziela wypaść może w taki dzień jak Wigilia. Dlatego od wczoraj naprawiamy ten błąd, aby Polacy, rodacy mieli wolną Wigilię tego roku, niepracującą, aby była ona objęta zakazem handlu. Natomiast rekomendujemy, aby dwie niedziele poprzedzające Wigilię były niedzielami handlowymi.

Jest to oczekiwana zmiana. Przedsiębiorcy, a także konsumenci wiedzą doskonale, że te dni, te wyjątkowe dni przed świętami muszą być również takim obszarem, w którym oni będą mogli realizować siebie, swoje oczekiwania i przygotowania do świąt Bożego Narodzenia.

Dlatego też jako Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga popieramy poselski projekt ustawy, który systemowo rozwiązuje w przyszłości tego typu sytuacje, w których Wigilia wypadłaby w niedzielę.

Oczywiście jest to tak naprawdę tylko początek dyskusji, która nas czeka w tej kadencji Sejmu, dyskusji nad tym, jak wyglądać powinny niedziele, czy wszystkie, czy w połowie powinny być niedzielami handlowymi. Przedsiębiorcy, a także konsumenci we wszystkich kolejnych badaniach mówią bardzo jasno: oczekujemy, żeby powróciły reguły, które były jeszcze na początku 2018 r. Ta dyskusja jest przed nami. Dzisiaj zamykamy temat Wigilii, tej w 2023 r., a także tych w przyszłości, które wypadną w niedzielę. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

(Posel Izabela Bodnar: Mogę jeszcze w szybkim trybie zgłosić poprawkę?)

Pani poseł, nie praktykujemy takiej sytuacji, żeby uzupełniać swoją wypowiedź, ale ponieważ mówi pani po raz pierwszy w polskim Sejmie i w polskim parlamencie, myślę, że zostanie pani, ponieważ wprowadzamy miłą atmosferę, 30 sekund. (Oklaski)

Bardzo proszę.

Posel Izabela Bodnar:

Panie Marszałku! Serdecznie dziękuję. Rzeczywiście pierwsze przemówienie przed państwem wiąże się z pewnym stresem, zatem zapomniałam o poprawce, która jest poprawką bardzo kosmetyczną, jednakże dbamy o jakość legislacji, którą wprowadza-

Posel Izabela Bodnar

my, choć w tak przyspieszonym trybie, i chcielibyśmy mieć pewność, że jest to prawidłowo wdrożone.

A zatem przekazuję, panie marszałku, tę poprawkę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Maciej Konieczny, klub parlamentarny Lewicy.

Bardzo proszę.

Posel Maciej Konieczny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cieszę się, że ta ustawa sprawnie jest procedowana, bo to jest ważne, żebyśmy naprawili to niedopatrzenie, które mogłoby zaowocować tym, że Polki i Polacy, ci, którzy pracują w handlu, wciąż musieliby, pomimo tego, że Wigilia w tym roku wypada w niedzielę, ten dzień spędzić w pracy, a jak doskonale wiemy, Wigilia jak mało który dzień, jak mało które nawet święto, jest w Polsce obchodzona przez prawie wszystkich, tak naprawdę niezależnie od wyznania. To jest po prostu święto rodzinne, które obchodzimy wspólnie, często także jadąc przez pół kraju, żeby spotkać się ze swoimi bliskimi. Dlatego tak ważne jest, żeby te osoby, które pracują w handlu, które pracują w sklepach, mogły także ten dzień spokojnie spędzić z bliskimi i przygotować się do tej wieczornej kolacji.

Kolejny powód, dla którego ta drobna zmiana jest zmianą idącą w dobrym kierunku, jest taki, że my w Polsce pracujemy po prostu za dużo, wszystkie statystyki to pokazują, więc nawet ta drobna zmiana, ten jeden dzień odpoczynku to zawsze jest krok w dobrą stronę. Jak już była mowa, chodzi o to, żeby w takich wyjątkowych sytuacjach, które będą się zdarzać, kiedy Wigilia wypada w niedzielę, nie była to niedziela handlowa.

Ma to z jeszcze jednego powodu bardzo istotne znaczenie. 70% osób pracujących w handlu to są kobiety. Także na kobiety spada większa część wysiłku związanego z przygotowaniem świąt, z organizacją świąt. Stąd jest bardzo istotne, żeby tę zmianę przeprowadzić, żeby te kobiety nie były zmuszone, aby w tę konkretną Wigilię łączyć z pracą przygotowań do świąt. Byłoby to, jak możemy sobie wyobrazić, bardzo trudne, jeżeli nie niewykonalne.

Dlatego też jako Lewica poprzemy tę ustawę i mamy nadzieję, że i przez Sejm, i przez Senat przejdzie ona na tyle szybko, żeby skutecznie udało się naprawić to niedopatrzenie i żeby pracownice handlu mogły spokojnie w tę Wigilię zająć się tym, co najważniejsze, czyli przygotowaniem świąt i cieszeniem się tymi świętami. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Przemysław Wipler, Konfederacja.

Bardzo proszę.

Posel Przemysław Wipler:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Gdy procedujemy nad tym aktem prawnym, przypomina mi się doskonała, kultowa polska komedia „Rozmowy kontrolowane”. W tej komedii jeden z głównych bohaterów rozmawia z pułkownikiem Służby Bezpieczeństwa, z generałem Służby Bezpieczeństwa i ten generał mu mówi: Za rzadko prywatnie się spotykamy, może by to jakoś nadrobić. W tym momencie bohater odpowiada: To zapraszam pana generała na Wigilię. On mówi: Świetnie, a kiedy obchodzicie? On odpowiada: 24 grudnia. A on mówi: Świetnie, to tuż przed świętami.

Prawo i Sprawiedliwość, rząd, większość sejmowa, która przez ostatnie 8 lat rządziła naszym krajem, odkryła w ostatnich dniach kalendarz i odkryła, że sytuacja, w której Wigilia jest w niedzielę, jest teoretycznie możliwa. W ten oto sposób mamy do czynienia z klasykiem polskiej legislacji. Ustawa ma 3 dni *vacatio legis*, czyli 3 dni od ogłoszenia wchodzi w życie, jest procedowana, rozpoczynamy procedowanie nad nią 28 listopada, ma wejść w życie za kilka dni, bo decydujemy o tym, kiedy ludzie pracują, a kiedy nie pracują. Jest to absurd pokazujący ducha tej Izby i tego, w jaki sposób prowadzone są prace. Oczywiście trzeba naprawić tę sytuację, trzeba naprawić ten błąd rządu, ale nie powinniśmy, na Boga, pracować w taki sposób.

Dyskusja o ustawie, której zmiany, drobne zmiany, kosmetyczne, przeprowadzamy, to też moment, żeby poważnie podyskutować o dwóch podstawowych celach, dla których została wprowadzona ustawa o zakazie handlu w niedziele...

(Poseł Urszula Rusecka: Ograniczeniu.)

...ograniczeniu handlu w niedziele. Dziękuję, pani poseł.

Te dwa cele były następujące. Po pierwsze, chodziło o to, żeby ludziom, którzy chcieli odpoczywać w niedzielę, dać odpoczywać. To jest pierwsza kwestia. A druga kwestia to doprowadzenie do tego, żeby małe polskie sklepy mogły funkcjonować w czasie, gdy wielkie sklepy, wielkopowierzchniowe, galerie handlowe są zamykane.

Ten moment po kilku latach obowiązywania tej ustawy to moment, byśmy przejrzieli skutki tej legislacji i zdali sobie sprawę z tego, co się wydarzyło. Otóż od czasu wprowadzenia tej regulacji padło kilkadziesiąt tysięcy małych polskich firm rodzinnych, małych polskich sklepików. One umarły, zginęły. Dlaczego? Dlatego że ta ustawa zawiera 32 wyjątki, w tym jeden wyjątek, z którego bardzo skwapliwie korzysta kilka międzynarodowych koncernów przejmujących handel i dystrybucję w Polsce.

Posel Przemysław Wipler

Pewien francuski król powiedział, że Paryż wart jest mszy, a pewien polski megabiznesmen uznał, że handel w niedziele dla sklepów z jego sieci wart jest mszy nawet w Toruniu, i pojechał – opisywały to media dosyć szeroko – zawrzeć deal z osobą, która miała bardzo duży wpływ na tych ludzi, którzy siedzą po prawej stronie tej Izby, mówią bardzo dużo i pięknie o ochronie polskiego handlu, polskiej gospodarki, polskich firm, a wprowadzili regulację, w wyniku której dwa konkretne koncerny międzynarodowe, korzystając z jednego wyjątku w tej ustawie, przejmują systematycznie polski handel.

Powiem, jakie to są firmy, chociaż to jest wiedza notoryjna, powszechna. Jest to firma Żabka, z której osoba zarządzająca funduszem pojechała na to słynne spotkanie do Torunia. Druga sieć to jest sieć Eurocash. Każda z tych sieci ma po kilkanaście tysięcy sklepów, które są otwarte w niedziele, które działają tak samo jak te padające sklepiki rodzinne, małe polskie firmy, z uwagi na określony model biznesowy, czyli umowę franczyzową. Ta dziura, którą zrobiliście jako większość rządowa, która jeszcze przez 2 tygodnie będzie rządziła naszym krajem, doprowadziła do likwidacji dziesiątek tysięcy sklepów w Polsce i do zbudowania dwóch wielkich sieci, które przejmują handel i dystrybucję, i do wzbogacenia koncernów e-commerce, które dominują – bo tu nie ma miejsca na małe i średnie firmy, tu oczywiście największe portale dystrybuujące sieci w ramach e-commerce skorzystały, bo wiemy doskonale, kto korzysta, a kto przegrywa.

Czas, by dokonać przeglądu skutków tej regulacji i albo zamknąć w niej dziury, albo ją ucywilizować, żeby to nie była ustawa 32 wyjątków, a uczciwych reguł gry dla wszystkich, ponieważ za chwilę polski mały sklepik rodzinny będzie jak biały słoń, bo takie w chwili obecnej mechanizmy zostały uruchomione. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Rozpoczynamy pytania.

(Poseł Grzegorz Braun: 30 sekund premii dla pana posła.)

Jak chce pan dać premię komuś, to niech pan da. 26 osób zgłosiło się do zabrania głosu.

Ustalam czas na zadanie pytania – 2 minuty.

Bardzo proszę, pan poseł Grzegorz Lorek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tak jak tu trafnie zostało powiedziane, to polskie kobiety odpowiadają za przygotowanie świąt – w wię-

szości – i to na paniach spoczywa ten obowiązek. W związku z tym poddaję pod dyskusję to, czy każda Wigilia nie powinna być dniem wolnym od handlu – nie ta, z czym się oczywiście zgadzam, ale czy każda następna nie powinna być dniem wolnym od handlu.

Druga sprawa, która została tu podniesiona, dotyczy liberalizacji handlu w niedziele. Ja odpowiadam tak: Absolutnie żadnej liberalizacji. Należy tak przejrzeć handel w niedziele, żeby jedynie – i tu się zgadzam – polskie firmy zostały. Cała reszta, z jakimkolwiek kapitałem, tak jak się to dzieje we wszystkich krajach na świecie... Każdy kraj suwerenny dba o swoich. My też powinniśmy dbać o swoje...

(Poseł Jakub Rutnicki: Coście robili?)

Panie posle, chciałbym dokończyć.

(Poseł Jakub Rutnicki: 30 tys. polskich sklepów zamknęliście.)

Panie posle, przerywa mi pan.

Ja jestem za tym, żebyśmy to przejrzyli i zamknęli wszystkie zagraniczne sklepy, a każda następna Wigilia była dniem wolnym od pracy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jarosław Wałęsa, Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

Posel Jarosław Wałęsa:

Panie Marszałku! Czy zgodzi pan się ze mną, że ten punkt porządku obrad powinien się nazywać: sprzątanie po PiS-ie?

Takich punktów będzie dużo w tej kadencji, ale naprawdę jest to zatrważające, że taka rzecz jak kalendarz umknął waszej uwadze, zwłaszcza że przedstawiciele branży handlowej mówili już od blisko roku, że tę sprawę trzeba poprawić. Wasi ministrowie mówili o tym jeszcze na wiosnę, że tę sprawę trzeba będzie rozwiązać.

To pokazuje, jak bardzo krótkowzroczne jest wasze działanie, jak bardzo wasze działanie jest skoncentrowane tylko i wyłącznie na własnych interesach. Jeżeli popatrzymy na całość waszych działań przez ostatnie 8 lat, to chyba jak w soczewce widać, że interesuje was tylko i wyłącznie władza dla samej władzy i władza dla promowania własnych interesów. To, co się wydarzyło wczoraj w Pałacu Prezydenckim, ta szopka jeszcze przez najbliższe 2 tygodnie, pokazuje, że nie rozumiecie, że interes Polski i Polaków powinien być waszym nadrzędnym nakazem, pierwszym i najważniejszym. Nie interesuje was to, że sprawy Polaków trzeba rozwiązywać tu i teraz, tylko prowadzicie jakieś dziwne gry, które mają za zadanie tylko i wyłącznie jedno – wasz własny interes, bo trzeba zapełniać własne kieszenie.

Na szczęście ten czas się już kończy. Przebolejemy te najbliższe 2 tygodnie i później rząd wybrany prawo-

Posel Jarosław Wałęsa

wicie 15 października będzie mógł naprawiać wszystkie te błędy, wszystkie te zaniechania, które popełniliście przez ostatnie 8 lat. Naprawimy to jeszcze w tym roku. Wydaje mi się, że w miarę szybko uda nam się doprowadzić do tego, że Polska będzie wychodziła na prostą, a sprawy Polaków będą najważniejsze. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Maciej Konieczny, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Maciej Konieczny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polacy zasługują na odpoczynek, dlatego przedstawię trzy punkty.

Po pierwsze, Wigilia powinna być dniem wolnym od pracy. *(Oklaski)* Nie ta Wigilia, ale każda Wigilia. Trudno o święto, które byłoby w Polsce powszechnie obchodzone, obchodzą Wigilię niemal wszyscy. Członkowie rodzin jadą przez cały kraj, żeby się ze sobą spotkać, a jednak wciąż w przeciwieństwie do święta Trzech Króli albo 15 sierpnia jest to dzień roboczy. Każda Wigilia powinna być dniem wolnym od pracy.

Polacy zasługują na odpoczynek w święta, ale nie tylko w święta. Dlatego wszystkie niedziele powinny być niedzielami niehandlowymi, aby pracownice, bo to są głównie pracownice, ale i pracownicy handlu mogli się cieszyć także tym dniem z rodzinami. *(Oklaski)* Potrzebujemy harmonii między pracą a życiem i ta harmonia także musi mieć wymiar tygodniowy. Musi być taki dzień, w którym całe rodziny mogą się spotkać – i po to są niedziele niehandlowe. Wszystkie niedziele powinny być niedzielami niehandlowymi

Polacy pracują za długo w skali roku. Jak popatrzymy na statystyki europejskie, to zobaczymy, że jesteśmy jednym z najbardziej zapracowanych narodów w Europie. Dlatego docelowo powinniśmy dążyć do skrócenia tygodniowego wymiaru czasu pracy do 35 godzin, tak żebyśmy mogli więcej czasu mieć na odpoczynek, na życie, na zabawę, na rodzinę. Żebyśmy mogli w końcu pracować po to, żeby żyć, a nie żyć po to, żeby pracować. *(Oklaski)*

A więc trzy krótkie punkty: każda Wigilia dniem wolnym od pracy, wszystkie niedziele niehandlowe, 35-godzinny tydzień pracy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Grzegorz Braun, Konfederacja.

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Braun:

Zajmuję miejsce na tej mównicy chwilę po tym, jak przedstawiciel hardcorowej komuny zabrał głos, wygłaszając program, który co do efektów byłby bliiski mojemu sercu, bo przecież jak Kuba Bogu – nie ta castrowska Kuba, tylko ten przysłowiowy – jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie. Byłoby więc na pewno godnie, słusznie i zbawiennie, gdybyśmy żyli w Polsce – kraju będącym witryną wystawową cywilizacji łacińskiej, w której 7 dni w tygodniu liczymy, a nie 10 jak rewolucja jakobińska, i ten pierwszy dzień w tygodniu jest wolny od pracy dla wszystkich, którzy szanują siebie, tradycję, swoją rodzinę.

Byłoby dobrze, ale dobrymi chęciami piekło wybrukowane. Ta ustawa, która została tu przyniesiona i którą teraz poprawiamy, przyniosła skutki, o których mówił tutaj mój znakomity kolega. Moje pytanie do pana ministra jest takie: Czy te rzeczy umknęły pańskiej uwadze, czy pan nie zauważył, że to jest ustawa o promocji sklepów „u płaza” i innych? Że to jest ustawa o równych i równiejszych? Że to jest ustawa o wycinaniu tych, którzy nie spełniają kryteriów, które się zaznaczają w tej ustawie, powiedzmy, zgodnie z tradycją parlamentaryzmu postpeerelowskiego na poziomie „lub czasopisma”? Kto się doczytał, ten sformatował swoją działalność i może ją prowadzić. Czy pan minister tego nie zauważył? A jeśli zauważył, to jakie działania podejmuje? I gdzie jest projekt ustawy, która te problemy rozwiąże wreszcie systemowo, tak żebyśmy nie gwałcili nawzajem *(Dzwonek)* swojej wolności i swojego prawa do wypoczynku? Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Gawron, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Jest pan poseł?

Nie ma.

Pani posłanka Klaudia Jachira, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Zapraszam.

Posel Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! I Panie Premierze Morawiecki! Przy okazji chciałam przede wszystkim pogratulować nowego rządu – naprawdę piękna oprawa i prezydent tak pięknie mówił. Niestety, panie premierze, muszę pana zmartwić, bo za 2 tygodnie dla dobra Polek i Polaków będziemy musieli zakończyć tę szopkę.

Natomiast ten pana poprzedni rząd, nie ten dwutygodniowy, też się nie popisał. Nie mieliście kalendarza i nie widzieliście, że 24 grudnia w tym roku

Posel Klaudia Jachira

przypada w niedzielę? Ja wiem, że nie jest to pomyłka na miarę elektrowni Ostrołęka i nie kosztuje nas 2 mld zł – pieniędzy Polek i Polaków – ale zawsze jest to pewna niezręczność. Jesteście jak komuna, która dzielnie rozwiązywała problemy, które nie były znane w innych ustrojach. Aż upadła.

Natomiast, Wysoka Izbo, najwyższa pora, by o tym, czy pracować albo iść do sklepu w niedzielę, decydowali sami ludzie, a nie Sejm. Pora, by laicki kraj także w tej sprawie przestał słuchać księży, którzy jako jedyni chcą pracować w niedzielę i dlatego pragną zakazać swoim wiernym pracy, żeby ci z braku lepszego zajęcia przyszli do ich zakładu usługowego. A w świeckim państwie to rynek, potrzeby konsumentów i autonomiczne decyzje pracowników o tym, czy chcą w niedzielę więcej zarobić, powinny decydować o tym, kiedy sklepy będą otwarte. I nie może być tak, żeby 23 tys. pracowników jednej korporacji, chociażby nie wiem jak starej, żeby ta garstka samotnych mężczyzn miała decydować o tym, jak 38 mln obywateli i obywateli ma spędzać weekend. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Adrian Zandberg, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Adrian Zandberg:

Pani Posłanko! W świeckim państwie decyzje o regulach, którymi rządzi się rynek pracy, podejmuje demokratyczny Sejm, bo gdyby podejmował je rynek, a nie demokratyczny Sejm, to nie byłaby to demokracja, tylko rynkowa dyktatura. *(Oklaski)*

Drodzy Państwo! Pracownicy sklepów wielkopowierzchniowych oczywiście powinni mieć wolne w Wigilię, która przypada w niedzielę. A skoro już rozmawiamy o Wigili, to powinni mieć wolne w Wigilię także wtedy, kiedy nie przypada ona w niedzielę, bo 24 grudnia to nie jest dzień jak każdy inny. Wigilia po prostu powinna być dniem wolnym od pracy. Wigilijna kolacja to jest pewnie najpowszechniej obchodzona w polskich domach uroczystość i to zupełnie niezależnie od przekonań religijnych. Powiem więcej, w coraz bardziej świeckiej Polsce w milionach polskich domów to przecież właśnie Wigilia, a nie pierwszy czy drugi dzień świąt jest tym najważniejszym dniem w roku. A więc nie ma co udawać, że Wigilia jest zwykłym dniem roboczym, zwłaszcza że 24 grudnia setki tysięcy Polaków przemierzają kraj, żeby spotkać się z rodziną jeszcze przed pierwszą gwiazdką. I choćby z tej czysto praktycznej przyczyny, żeby ułatwić ludziom życie, to powinien być zwykły dzień

wolny. W części firm zresztą już i tak w tym momencie oczekuje się od pracowników, że wezmą w tym dniu tzw. dobrowolny urlop, w innych pracuje się na pół gwizdka, więc realne koszty normalnego wolnego dnia w Wigilię byłyby niskie. Zamiast utrzymywać tę fikcję, po prostu dajmy ludziom spokojnie przygotować się do Wigilii i odpocząć.

Oczywiście tej zmiany nie wdrożymy dzisiaj przy okazji tych kosmetycznych poprawek w ustawie, o której dziś rozmawiamy, ale dobrze byłoby przyjąć takie rozwiązanie w kolejnym roku, przed kolejnymi świętami, najlepiej z wyprzedzeniem, tak żeby kalendarz dla odmiany nie zaskoczył Wysokiej Izby jak zima drogowców. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Marcin Porzucek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Marcin Porzucek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowana zmiana wynika z kalendarza. Przysłuchiwałem się panu posłowi sprawozdawcy, który mówił o tym, że to ma być preludium do dalszych zmian, podczas gdy te dalsze zmiany to tak naprawdę powrót do tego, co miało miejsce jeszcze dekadę temu. Prawo i Sprawiedliwość mówiło przed laty, podczas kampanii w 2015 r., że zdecydowanie ograniczamy handel w niedzielę. I stopniowo to zrobiliśmy. Wówczas nasi oponenci, niektórzy z nich są tutaj na sali, mówili, że zdemoluje handel, że to spowoduje zwiększenie bezrobocia.

Chcę zapytać, panie ministrze, czy prawdą jest, że za rządów pana premiera Mateusza Morawieckiego Polska jest wśród liderów krajów o niskim bezrobociu, że stale utrzymuje się w pierwszej trójce takich krajów. A zatem prognozy, które były wówczas snute, m.in. przez partię Nowoczesna, której przedstawiciele teraz się odzywają... Czy faktycznie nie mieli racji, a my mieliśmy rację w tej sprawie?

Przedstawiciele partii Razem deklarują, że być może poprą, jeżeli dojdzie do takiego głosowania, pana Donalda Tuska. Zastanawiam się, z kim państwo chcecie tworzyć ewentualną koalicję, kogo chcecie popierać. Czy chcecie popierać panią Lubnauer, pana Petru lub inne osoby, które są za tym, aby realizować w Polsce liberalną politykę gospodarczą?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie Pośle! Doskonale, pan ucziwie stawia sprawę, pan mówi: tak, chcę liberalnej Polski. Bardzo dobrze, bardzo słusznie. Tylko niech inne formacje również będą uczciwe wobec swoich wyborców. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.

Panie pośle, wszyscy wiedzą, z jakiej jestem formacji. Lewica będzie głosowała tak, jak sama zdecyduje, a nie jak wy będziecie jej podpowiadali.

(Poseł Marcin Porzucek: A pan jest z Razem, panie marszałku?)

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wigilia zgodnie z polską tradycją powinna być dniem wolnym dla pracowników sklepów i co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Trzeba sobie jasno powiedzieć, że poprzedni rząd nie zrobił w tej sprawie nic, bo zamiast przyjąć odpowiednie przepisy na czas, zajmował się sobą i swoją kampanią wyborczą, a projekt ustawy, który zajmuje zaledwie dwa paragrafy na kartce formatu A4, w tej sprawie przedstawiono dopiero 20 listopada. Możecie być państwo pewni, że naprawimy to, co zepsuto, a ustawa, nad którą właśnie procedujemy, jest tego wyraźnym przykładem.

Dodatkowe dwie niedziele handlowe, jeżeli 24 grudnia wypada w niedzielę, są bardzo dobrym rozwiązaniem zarówno dla handlowców, jak i klientów oraz pracowników handlu. Dajmy naszym rodzinom więcej czasu na świąteczną radość. Należy też rozważyć, żeby każda Wigilia była dniem wolnym od pracy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Katarzyna Kierzek-Koperska, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ministerialny jest absolutnie nie do przyjęcia, bo wygląda trochę jak ponury żart.

Pan minister powiedział: Dobrze, jak już chcecie, to przeniosę wam ten dzień handlowy z 24 grudnia na 10 grudnia, ale nie będzie tak, jak chcecie do końca, musi być do godz. 14. Natomiast przypominam, że to państwo pomyliliście się w zapisie tej ustawy i 24 grudnia powinien być w ogóle dniem wolnym od pracy. Ale chciałabym się do tego przychylić i odpowiedzieć na ten główny zarzut, który państwo podnosicie, a mianowicie dotyczący troski o pracownika. To proszę powiedzieć, czym tak naprawdę różni się dzisiaj pracownicy handlu pracujący w niedzielę od

pracowników pracujących w niedzielę jako pielęgniarki, pracowników stacji paliw, restauracji, służb ochrony państwa takich jak Policja, straż pożarna, pracowników elektrowni, transportu, muzeów. Naprawdę można by było tych zawodów wymieniać bardzo wiele. I okazuje się, że o tych pracownikach państwo nic nie mówicie. Za pracę w niedzielę należy się rekompensata wynikająca z Kodeksu pracy. I nie robicie z tego kolejnej ideologii, nie dzielcie znowu Polek i Polaków na tych lepszych i gorszych, na tych, którzy wam sprzyjają, i na tych, którzy wam nie sprzyjają. Pomyślcie, że dla części osób niedziela jest po prostu jedynym dniem, kiedy mogą zrobić zakupy. Pomyślcie też czasem o tych małych firmach, często rodzinnych, którym po wprowadzeniu przez was Polskiego Ładu nie wiedzie się najlepiej.

Ostatnie zdanie, które chciałam powiedzieć. Nie ma pana premiera, ale to do niego jest to zdanie. Nie można wiecznie zwiększać deficytu budżetowego, bo (Dzwonek) tak się nie da rządzić. Czas w końcu też pomyśleć o gospodarce, bo nie jest ona tak cudowna, jak pokazują slajdy pana premiera Morawieckiego. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Paulina Matysiak, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Poseł Paulina Matysiak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zbyt często zapominamy, że Boże Narodzenie nie jest świętem handlu. Dla wielu Polek i Polaków to czas spędzony z bliskimi i zasłużony odpoczynek, niezależnie od tego, czy są wierzący, czy nie. Niedziela 24 grudnia powinna być niehandlowa. Dajmy pracownikom sklepów tego dnia odetchnąć. Tak naprawdę każda Wigilia powinna być dniem wolnym od pracy. Szkoda, że odchodząca ekipa nie potrafiła zająć się tą sprawą odpowiednio wcześniej, bo to przede wszystkim pokazuje brak szacunku dla pracowników, którzy chcą wiedzieć, jak mają zaplanować sobie najbliższe tygodnie. Ale lepiej późno niż wcale. Dobrze, że zajmujemy się tym projektem.

I przy okazji tej regulacji na nowo wybrzmiała kwestia zmian dotyczących wszystkich niedziel handlowych. Słucham tej dyskusji z niepokojem, ponieważ są pomysły, aby te wolne niedziele zlikwidować. I to nie jest dobry krok. Dajmy pracownikom sklepów odpocząć, pozwólmy im na spędzanie niedziel na odpoczynku z bliskimi, a nie na pracy. Choć nadal zdarza się, że obecne prawo jest omijane i za ladą w sklepach stoją zwykli pracownicy, a nie właściciel i jego rodzina. To raczej jest kwestia tego, żeby te przepisy teraz uszczelniać, a nie je luzować. Troska o prawo

Posel Paulina Matysiak

do wypoczynku i godne warunki pracy to są jedne z tych spraw, które dla nas, w partii Razem, są niezwykle istotne, dlatego stanie na ich straży to jest nasz obowiązek. Krótszy czas pracy, poprawa warunków pracy to są rozwiązania, na które zasługujemy dzisiaj w XXI w. w środkowej Europie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Mirosława Nykiel, Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

Posel Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nieudacznicy, szkodnicy i lenie w jednym, trzy w jednym. To dorobek PiS w tej kwestii. W 2018 r. wprowadziliście przepisy ograniczające handel w niedzielę, które przyniosły skutek dla gospodarki, jak mówią eksperci, negatywny. Nie słuchaliście ani wtedy ekspertów i opozycji, ani nie słuchacie teraz. I dopiero pan minister Puda... Buda – bo dwóch panów ministrów jest o bardzo podobnym nazwisku – w czerwcu zauważył albo mu branża podpowiedziała, że 24, niedziela wigilijna jest w tym roku handlowa i trzeba coś z tym fantem zrobić. Zapowiedział, że wniosą projekt.

Mam pytanie, panie ministrze Szwed, chociaż to nie pan wtedy zapowiadał, ale w imieniu rządu proszę powiedzieć, dlaczego do tej pory nie zrobiliście tego projektu. Przecież to nie było takie trudne. Te dwa artykuły, panie ministrze? Udowodniliście nie raz, że jak trzeba było coś dla własnych koleśków załatwić, to nawet nocą, w trybie ekspresowym wszystko było załatwione. Jak trzeba dla ok. 2 mln handlowców, to już wam się tak nie spieszy. To jest pogarda dla ludzi prostych, o których tak ciągle mówicie, że się o nich troszczycie.

Dlaczego tego nie zrobiliście? Odpowie mi pan? Bo wczoraj na posiedzeniu komisji gospodarki kilka razy o to pytaliśmy i nie odpowiedział pan. Chcę się dzisiaj dowiedzieć. A teraz jest już za późno na poprawę, bo suweren podjął decyzję 15 października i większość parlamentarna zdecydowała i postanowiła za was załatwić ten temat. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Krystyna Skowrońska.

Nie widzę.

Pan poseł Grzegorz Rusiecki, Koalicja Obywatelska. Jest.

Zapraszam.

Posel Grzegorz Rusiecki:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście dyskutujemy nad projektem ustawy, która ma poprawić ten bubel prawny jeszcze odziedziczony po poprzedniej kadencji. Nie jest prawdą, że dodajemy jakąś dodatkową niedzielę handlową w grudniu, tylko przesuwamy ją z 24 na 10 grudnia. Myślę, że nie ma na tej sali chyba nikogo, kto by wątpił w sensowność tego pomysłu. Rzeczywiście Wigilia w polskim systemie społecznym, religijnym, kulturowym jest tym dniem najbardziej uroczystym. Myślę, że gdyby zrobić ankietę i zapytać mieszkańców Polski, Polaków, jaki dzień powinien być dniem wolnym od pracy, czy Wigilia, czy np. święto Trzech Króli, czy Święto Wojska Polskiego...

Pan poseł, widzę, nie orientuje się w temacie, ale chętnie podszkołę. 15 sierpnia, dzień Wojska Polskiego.

Rzeczywiście pomysł, który tutaj jest prezentowany, że być może należy rozważyć, czy Wigilia w ogóle powinna być dniem wolnym od pracy, jest jak najbardziej zasadny.

Czeka nas oczywiście w tej Izbie dyskusja na temat generalnie handlu w niedzielę, łączenia interesów zarówno pracowników, jak i tych, którzy chcieliby w tym dniu skorzystać z handlu. Nie jest prawdą, że dzisiaj w niedzielę się nie handluje, nie jest prawdą, że dzisiaj w niedzielę się nie pracuje. Mamy bardzo wielu pracowników zatrudnionych w aptekach, restauracjach, w hotelach, w kawiarniach, w kwaciarniach i można by tak wymieniać. Więc praca w niedzielę jest. Myślę, że pomysł, aby każdemu pracownikowi zagwarantować dwie niedziele wolne w ciągu miesiąca, jest jak najbardziej uczciwy i godny rozważenia. Jest również godne rozważenia to, aby Polacy mieli możliwość dokonywania zakupów również w niedzielę. Bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Iwona Maria Kozłowska, Koalicja Obywatelska.

Nie widzę.

Pan poseł Konrad Frysztak, Koalicja Obywatelska. Widzę.

Zapraszam pana posła.

Posel Konrad Frysztak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Członkowie Dwutygodniowego Rządu Tymczasowego! Mamy właśnie taką sytuację, że oto rząd zamiast zająć się realną pracą... Bo przecież, szanowni państwo, każdy w Polsce wie, kiedy jest Wigilia. To nie jest data ruchoma. Zawsze to jest 24 grudnia, ale rząd Prawa i Sprawiedliwości zapomniał o tym

Posel Konrad Fryszak

i w ustawie nie zwrócił na to uwagi. Zamiast zająć się tą pracą, pani poseł, mogliście to skierować do łaski marszałkowskiej w sierpniu, czekaliście do ostatnich dni i raptem kilka dni temu złożyliście projekt ustawy. Projekt ustawy, który nie tyle nawet naprawiał, co jeszcze bardziej szkodził niedzielom handlowym. Dlatego wyszliśmy państwu naprzeciw i to naprawimy. Ale dlaczego? Dlatego, szanowni państwo, że Polkom i Polakom 24 grudnia należy się dzień wolny od pracy. To jest oczywiste. Wy przez to, że zwlekaliście, spowodowaliście, że większość zakładów pracy, sklepów ma na 24 grudnia już przygotowane dyżury, ma przygotowane harmonogramy prac. Dzisiaj będą musieli to zmieniać. Dlaczego? Dlatego że państwo zamiast zając się pracą, robiliście kłamliwą kampanię wyborczą. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Truskolaski, Koalicja Obywatelska.

Co się stało?

(Poseł Krzysztof Truskolaski: Życie.)

Jak będzie trzeba pomóc, niech pan powie, z chęcią pomogę.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Musimy po was sprzątać, musimy po was naprawiać. Przez tyle miesięcy IX kadencji Sejmu nie potrafiliście złożyć do łaski marszałkowskiej projektu. Przecież było wiadomo już dawno, że 24 grudnia jest Wigilia, a zgodnie z ustawą, którą sami złożyliście, sami procedowaliście, sami przegłosowaliście, była to akurat niedziela handlowa. No ale na szczęście mamy nowe standardy i jak najszybciej złożyliśmy ten projekt ustawy, żeby to naprawić.

Wysoka Izbo! Ten projekt to dopiero początek dyskusji o niedzielach handlowych w Polsce. Uważam, że należy do tego tematu wrócić. Uważam, że trzeba go dogłębnie przedyskutować z mieszkańcami.

Koalicja Obywatelska ma pomysł, aby dwie niedziele były dla pracowników wolne, a dla pracowników, którzy chcą pracować w dwie pozostałe niedziele, wynagrodzenie było dwukrotnie wyższe. Żebyśmy uwolnili niedziele, żeby Polacy mieli wybór, żeby Polacy mogli bez problemu robić zakupy w niedziele. My będziemy głosować za projektem Polski 2050. Uważamy, że to jest dobre rozwiązanie.

PiS, procedując w zeszłej kadencji ustawę zabraniającą handlu w niedziele, mówił o tym, że drobnym przedsiębiorcom będzie ona tylko i wyłącznie pomagać.

Ponad 30 tys. małych sklepikarzy upadło właśnie przez tę ustawę, bo ludzie nie mogli handlować w niedziele.

A dlaczego, panie ministrze, mogły handlować niektóre sieci handlowe, dlaczego te sieci handlowe normalnie w niedziele są otwarte, a małe sklepiki nie? Proszę o odpowiedź na to pytanie. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi, życząc jednocześnie zdrowia.

(Poseł Krzysztof Truskolaski: Dziękuję.)

Zapraszam na mównicę panią poseł Małgorzatę Niemczyk, Koalicja Obywatelska. *(Oklaski)*

Posel Małgorzata Niemczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie z PiS-u! Nagle zerwaliście się do pracy, nagle macie pomysły, nagle zaczęliście dostrzegać i zobaczyliście ludzi oraz ich potrzeby i problemy. Powiem krótko: wy niestety macie dobro obywateli tylko na ustach, a ich samych macie głęboko w dużej niepamięci. *(Oklaski)* I to jest ten wasz eufemizm.

Kiedy się dowiedzieliście o tym, że będzie problem z niedzielą 24 grudnia? Bo chyba było wiadomo od niedawna, od wczoraj, od przedwczoraj. Nie zrobiliście nic, a branża handlowa apelowała o uregulowanie tej kwestii już od wiosny. Niestety, ale byliście zajęci kampaniami. Rząd na wyjeździe, premier na wyjeździe, a myśzy harcowały, gdzie mogły, razem z kotami. I nadal nie zrobiliście nic. Łaskawie złożyliście projekt 20 grudnia, ale pracownicy swój grafik powinni otrzymać już 5 dni temu. Właśnie na grudeń.

(Głos z sali: 20 grudnia złożyliśmy projekt?)

20 listopada, przepraszam.

Podsumuję jednym słowem tę waszą pracę i te wasze 8 lat: hipokryzja, buta i arogancja. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam na mównicę pana posła Łukasza Schreiber, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Łukasz Schreiber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z jednej strony mogłaby cieszyć ta dyskusja, choć warto zauważyć – tym bardziej że niektórzy zwracali się do ministrów z pytaniem o projekt – że tak naprawdę rządo-

Posel Łukasz Schreiber

wy projekt, który został przygotowany, został odrzucony w komisji, nawet nie włączono go do prac Wysokiej Izby.

(Posel Katarzyna Anna Lubnauer: To już teraz wiecie, jak to było.)

Mamy do czynienia tylko z projektem poselskim przygotowanym przez przedstawicieli jednego z klubów. Co nam to mówi? Dwie sprawy. Po pierwsze, ten projekt jest trochę inny. Po drugie, wcale nie 28 listopada, nie 20 grudnia, jak pani poseł powiedziała, ani 20 listopada, ale 14 ten projekt został przyjęty przez rząd.

(Posel Konrad Fryszak: Kiedy?)

Przypominam sobie, że w tej sali przedstawiciele wszystkich tych klubów także siedzieli i jakoś nie złożyli wtedy tego projektu.

(Posel Konrad Fryszak: Panie ministrze, od połowy listopada wiecie, że będzie Wigilia?)

Wysoka Izbo! To, co mnie cieszy, to że tyle razy tyle osób mówi o Bożym Narodzeniu. Bardzo dobrze, że charakter tego religijnego święta, bo to jest religijne święto, jest tak doceniony przez lewą stronę sali. Z jednej strony słyszymy o tym, że być może trzeba w ogóle zakazać handlu w niedziele, a z drugiej strony chcecie dzisiaj poprzeć projekt – także w komisji – który wydłuża ten handel, bo on zakłada: całego 10 handel. 24 grudnia miał on być do godz. 14, i to jest różnica między projektem rządowym a poselskim: miało być przeniesienie z 24 grudnia, do godz. 14 – możliwość handlu. Tym niemniej sprawa jest ważna, do uregulowania.

Mam pytanie do wnioskodawców, zwłaszcza po tych słowach, które tutaj padły. Czy możecie złożyć zobowiązanie (*Dzwonek*), że już więcej przy ustawie o ograniczeniu handlu w niedziele nie będziecie po prostu majstrować, że to była jedyna rzecz? Sami mówicie, że umiecie wszystko tak znakomicie, rozumieć, z wyprzedzeniem, do przodu zaplanować, więc to jest zamknięcie tej sprawy i nie będzie powrotu do niedziel handlowych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam na mównicę panią poseł Martę Wcisło, Koalicja Obywatelska.

Posel Marta Wcisło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! PiS wprowadził zakaz handlu w niedziele i święta pod burzliwym hasłem obrony małych i średnich sklepów, pod hasłem czasu dla rodziny, a także aby dzień święty święcić. To tyle w teorii. A praktyka wygląda następująco: przez ten czas w Polsce zamknęło się kilkadziesiąt tysięcy mikro- i małych firm, mikro- i małych sklepów. Mówi się nawet o 50 tys. Ale za to wzrósł po-

ziom handlu w niedziele, w święta w sieciach z udziałem kapitału zagranicznego – w 2018 r. było to 17 297, w 2022 r. było to już 19 015 – a także został w niektórych sieciach ominięty zakaz handlu w niedziele poprzez ominięcie przepisu, czyli utworzenie np. w sieciach handlowych klubów czytelnika. I te wyjątki ustawy zostały, szanowni państwo, poświęcone w Toruniu, i tam dzień święty nie obowiązuje, i nie ma z tym problemu. To tyle w praktyce.

Macie usta pełne frazesów. Mówicie tyle o rodzinie, o religii, o wierze. Tymczasem zaplanowaliście handel w tym roku w niedzielę w Wigilię. Ktoś, kto planował 24 grudnia tego roku handel, to albo nie wie, kiedy jest Wigilia, albo jest tak świadomym katolikiem. To jest cynizm i obłuda. My to poprawiamy. Poprawiamy po złym, nieudolnym rządzie, który na szczęście za 2 tygodnie się skończy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze teraz pan poseł Mirosław Suchoń, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Proszę bardzo, panie przewodniczący.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo uprzejmie dziękuję.

Wielce Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To rzeczywiście jest ważny dzień, dlatego że PiS zaplanował Polakom pracę w Wigilię, Polakom pracującym w handlu. To było postępowanie skandaliczne. Naprawiamy ten błąd. Przedstawiliśmy projekt ustawy, który zawiera dobre rozwiązanie, przenoszące tę niedzielę na wcześniejszy termin. Dzięki temu ci, którzy chcą rzeczywiście przygotować się do świąt, będą mogli zrobić zakupy w dwie poprzedzające niedziele, będzie ku temu dobra okazja, ale z drugiej strony również będzie możliwość przygotowania się do tego wielkiego, rodzinnego święta, do świąt Bożego Narodzenia, co jest niezwykle ważnym elementem naszej tradycji, naszej kultury.

Jestem bardzo zdziwiony, że przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości tak ochoczo zabierają tutaj głos. W żadnym wystąpieniu nie padło słowo „przepraszam”, od tego powinno zaczynać się każde wystąpienie przedstawiciela Prawa i Sprawiedliwości w tej Izbie: przeproszenia obywateli za to zamieszanie, które wprowadzili, za to, że od sierpnia Sejm nie mógł pracować nad tymi projektami, które tak jak ten m.in. spowodowałyby, że życie obywateli stałoby się prostsze i bardziej znośne. Naprawiamy ten błąd. Mam nadzieję, że już niebawem zostanie powołany nowy rząd, który będzie właśnie w ten sposób pracował: dla dobra obywateli, podejmując takie działania, na które PiS przez 8 lat nie miał czasu, bo zajmował się tylko i wyłącznie sobą. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze teraz pani posłanka Katarzyna Anna Lubnauer, Koalicja Obywatelska.

Posel Katarzyna Anna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Panie Marszałku! Zauważmy, że PiS, wprowadzając zakaz handlu w niedziele, tak naprawdę przyspieszył upadek szczególnie małych sklepów. Bo duże sieci sobie poradziły, przeniosły część handlu do Internetu, natomiast małe sklepiki, które często były w galeriach handlowych, tak naprawdę poupadały. 1/10 sklepów upadła od czasów, kiedy PiS doszedł do władzy. Trzeba powiedzieć jasno, że w tej chwili padanie sklepów bardzo często ma związek z tym, że przenosi się handel do Internetu i przenosi się do dużych sieci. Tak jak kiedyś szliśmy z rodziną w sobotę czy w niedzielę na zakupy, tak teraz po prostu otwieramy laptop czy tablet i kupujemy w Internecie, często u pracowników, którzy też pracują w weekendy, dlatego że potem dostawa jest już w najbliższym dniu, czyli w poniedziałek.

Trzeba powiedzieć bardzo jasno, że w tej chwili to, co robimy, to tylko naprawiamy błąd, oczywisty błąd, bo trudno było zajrzeć do kalendarza i zobaczyć, że 24 grudnia to niedziela. Ale zauważmy, jak źle jest napisana ta ustawa, bo wydawałoby się oczywiste, że mądry rząd ma taką zasadę, że reguluje to rozporządzeniem, wskazując co najwyżej, ile niedziel w ciągu roku ma być pracujących. Wystarczyłoby wtedy, że w zależności od kalendarza decyduje, kiedy są dokładnie te niedziele, które są niedzielami handlowymi. Ale wy zamiast tego postanowiliście tak to zabetonować, żeby wpisać do ustawy dokładnie, które niedziele są handlowe.

Te błędy staramy się w tej chwili naprawiać. Ale prawda jest taka, że likwidując handel w niedzielę, doprowadziliście do sytuacji, w której ludzie zaczęli odchodzić z tych sklepów, dużych sieci handlowych, gdzie są również małe butiki, często również w sobotę, bo był taki tłum, że okazało się, iż dużo lepiej kupić gdzieś w Internecie, w dużych korporacjach. I tak zyskują Zalando, zyskują różne duże sieci, korporacje międzynarodowe, a tracą mali przedsiębiorcy, którzy poprzednio sprzedawali swoje produkty, a teraz (*Dzwonek*) zwyczajnie nie mają gdzie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Rafał Kasprzyk, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Rafał Kasprzyk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan premier dzisiaj rano wzywał do zajęcia się ważnymi sprawami, zapomniał jednak o zwykłych ludziach i zapomniał kolejny raz o przedsiębiorcach. Przedsiębiorcy i my, obywatele, Polki i Polacy, potrzebujemy pewnej stabilizacji od zwariowanego prawa, gonitwy, zmian robionych jednorazowo na kolanie. Prawdopodobnie pan premier miał ważniejsze sprawy, jak np. tworzenie rządu i szukanie, nie wiem gdzie, jakiejś większości.

Tworzenie złego prawa i dziurawego prawa jest domeną tego rządu, który za 2 tygodnie odejdzie, i pana premiera w szczególności. To on wprowadził spektakularny dla przedsiębiorców, dla Polek i Polaków Polski Ład, który musiał być odkręcany przez wiele tygodni i przyniósł olbrzymie koszty dla nas wszystkich.

Dzisiaj strona rządowa wprowadziła nowy projekt ustawy, który jednorazowo pochyła się nad problemem pracy w Wigilię, natomiast ten problem powinien zostać rozwiązany systemowo, dlatego projekt Polski 2050 rozwiązuje ten problem również na przyszłe lata, bo planowanie i troska o dobro przedsiębiorców i wszystkich obywateli są nadrzędne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Witold Zembaczyński, Koalicja Obywatelska.

Posel Witold Zembaczyński:

Panie Marszałku! Szanowne Osoby Poselskie! Zanim PiS zaczął gmerać przy handlu w niedzielę, zakazując go, to na moim osiedlu był sklep osiedlowy, taki rodzinny sklep, w którym mogłem kupić normalny chleb. Dzisiaj go nie ma, nie ma go tak samo jako 5 tys. sklepów rodzinnych, rocznie, których nie ma i już nie będzie. Waszą zasługą jest taki wręcz geometryczny rozrost pewnej sieci spod znaku płaża. Nie wiedziałem, że jesteście takimi fanami herpetologii, ale z tego wynika, że ta intencja, która miała sprawić, że zapełnią się kościoły, a opustoszeją sklepy, sprawiła, że ani jedno, ani drugie de facto zgodnie z waszymi zamiarami nie zagrało, tak jak chcieliście.

Dzisiaj w tej Izbie, pominąwszy komentarze tego pana niby ministra Ozdoby, jeszcze na 13 dni...

(*Głos z sali: Eksperta.*)

...eksperta, przepraszam, ministra bez teki, dobrze, że w tej Izbie rozpoczyna się rzetelna dyskusja o przywróceniu handlu w niedzielę. Dyskusja o tym, żeby nie było tak, że wychodzisz z domu na osiedlu i jedyne, co widzisz, to Żabka, Żabka, Żabka, Biedronka i koniec. Jeśli takie były wasze intencje, żeby

Posel Witold Zembaczyński

oddać korporacjom, w tym również zachodnim, cały handel detaliczny, to właśnie to osiągnęliście. A pan minister bez teki niech tam lepiej sobie przygotuje dużą reklamówkę, bo już niedługo będzie mógł pójść na zakupy i tę tekę sobie w niedzielę kupić. Dziękuję bardzo.

(*Posel Jacek Ozdoba*: Panie marszałku, chciałbym sprostować.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję. To prawda.

Proszę o zabranie głosu pana posła Michała Jarosa, Koalicja Obywatelska.

Ostatnim mówcą będzie pan poseł Jakub Rutnicki, Koalicja Obywatelska, zgodnie z listą, którą zamknął mój poprzednik pan marszałek Włodzimierz Czarzasty. (*Oklaski*)

Posel Michał Jaros:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kilka pytań, ponieważ to była inicjatywa PiS w zeszłej kadencji Sejmu, a nawet wcześniej, to był postulat, żeby zamknąć sklepy w niedzielę. I to się stało. Panie ministrze, pytanie, czy nie można było procedować nad tym projektem wcześniej, a nie na kilkanaście dni przed wejściem w życie przepisów, czyli przerzuceniem niedzieli handlowej z Wigilii na 10 grudnia. To jest zasadnicze pytanie, czy nie można było tego zrobić szybciej. Znowu musimy działać na ostatnią chwilę, na ostatniej prostej.

Drugie pytanie. Skoro pan minister jest ministrem pracy również, to jak wzrosło w ostatnim czasie zatrudnienie w wielkich sieciach. A po trzecie, panie ministrze, ile zostało zlikwidowanych małych i średnich firm rodzinnych przez ostatni okres, przez ten moment, kiedy obowiązywały przepisy ustawy zakazującej handlu w niedzielę. Na koniec, panie ministrze, czy pan może sprawdzić i przekazać Wysokiej Izbie, jak wzrosły obroty, powiedziałbym, w obszarze produktów spożywczych na stacjach benzynowych. Tak jak wcześniej w swoim wystąpieniu powiedziałem, na stacjach benzynowych dzisiaj możemy rzeczywiście kupić wszystko. Stacje benzynowe stały się sklepami spożywczymi. To jest jakiś absurd, ale właśnie swoją absurdalną decyzją, swoim postulatem doprowadziliście do tej sytuacji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam na mównicę pana posła Jakuba Rutnickiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Jakub Rutnicki:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trzeba powiedzieć, że jeżeli chodzi o kalendarz, to z punktu widzenia pracowników handlowych się tym nie przejmujecie. Kalendarz PiS-owski niestety tego nie uwzględnił. Nie zorientowaliście się, że Wigilia, 24 grudnia przypada w niedzielę. Co PiS chciał zafundować pod choinkę tym wszystkim Polakom, którzy pracują? No właśnie to, żeby szanowni państwo w niedzielę pracowali. Nawet minister w PiS-owskim rządzie zorientował się, uwaga, 14 listopada, że jest pewien problem.

PiS ma pewien problem z kalendarzem, bo jeżeli chodzi o pracowników, to w ogóle się tym nie interesujecie, ale jeżeli chodzi o własny kalendarz, czyli to, w jaki sposób maksymalnie wydoić kasę dla swoich, to w tym jesteście, panie ministrze, mistrzami świata. Wczorajsza szopka pod tytułem: Pan premier Morawiecki zaprzysięga rząd, którego nie będzie, była tak naprawdę grą z kalendarzem. Umiecie to idealnie wykorzystać, panie ministrze, bo po obejrzeniu tej szopki zaczęło mnie dzisiaj wiele osób, gdy szedłem do Sejmu. Może pan minister to powie, bo pan Morawiecki dzisiaj wstał, mówił o polskich sprawach, ale nie powiedział o najważniejszej kwestii – o waszych ciemnych, PiS-owskich interesach.

Pytanie od obywateli jest proste: Czy biorąc pod uwagę, że ten rząd będzie pewnie niestety trwał całe dwa tygodnie, ktoś z was przyjdzie tutaj i powie, że nie będzie żadnych odpraw? Ci ministrowie, którym będzie to przysługiwało, nie powinni wziąć ani grosza, bo to jest, szanowni państwo, wielki skandal.

PiS mówił o ochronie handlu. Wielu Polaków nas dzisiaj ogląda. Ta wasza ustawa spowodowała wiele złego. Najgorsze było to, że blisko 30 tys. małych polskich sklepów zostało zlikwidowanych. Taka jest prawda. Czas naprawić te szkody po was.

Proszę powiedzieć: Co z tymi odprawami dla ministrów w najkrótszym (*Dzwonek*) rządzie w historii Rzeczypospolitej Polskiej? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Na zadane pytania i wygłoszone oświadczenia odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej pan minister Stanisław Szwed.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pierwsza uwaga jest skierowana do pana marszałka. Nie mamy sprawozdania z projektu rządowego, co raczej się nie zdarza, bo jeżeli rozpatrujemy na posiedzeniu komisji dwa projekty, to sprawozdanie na posiedzeniu plenar-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Stanisław Szwed

nym Sejmu dotyczy również tego projektu, który został odrzucony. Wypowiedzi dotyczyły dwóch projektów, ale rozpatrujemy jeden projekt poselski. Nie ma projektu rządowego, czyli tej wersji, którą przedstawiliśmy, a oba projekty tak naprawdę dotyczyły tej samej kwestii, czyli tego, aby niedziela 24 grudnia była dniem wolnym od pracy w handlu. Różnica polegała tylko na tym, że w rządowym projekcie proponowaliśmy, aby ta pracująca niedziela 10 grudnia trwała do godz. 14, a w projekcie poselskim jest zapisane, aby ta niedziela była całkowicie pracująca – niczym innym się nie różniły. To była jedyna różnica, żadnej innej nie było.

Warto tutaj wrócić do historii, bo gdy obserwowałem wystąpienia niektórych posłów, to słowo: hipokryzja samo się nasuwało. Warto przypomnieć, że rozmawiamy o projekcie, który jest projektem obywatelskim. Pod tym projektem obywatelskim, który rozpatrujemy, złożyło podpisy ponad 350 tys. osób. Wtedy, w czasie całego procesu legislacyjnego trwała ostra dyskusja zwolenników handlu w niedzielę i jego przeciwników, czyli zwolenników całkowitego zakazu handlu w niedzielę. Odbyliśmy wiele spotkań ze stroną społeczną, zarówno ze stroną związkową, jak i z przedstawicielami handlu, aby wypracować jak najlepsze rozwiązania na ten moment. To był 2017 r. – pracowaliśmy wtedy nad zmianami w tej ustawie. Po wielu dyskusjach wypracowaliśmy kompromisowy projekt, który ogranicza handel w niedzielę, ale nie zakazuje go całkowicie. Mimo tego ograniczenia istnieją wyjątki. Dozwolona jest praca w niedzielę po to, żeby wzmocnić firmy rodzinne. Zezwoliliśmy, aby firmy rodzinne, ich właściciele i członkowie rodziny mogli podejmować prace.

Jednocześnie wprowadziliśmy pracujące niedziele. To ostatnie niedziele stycznia, kwietnia, to ostatnia niedziela sierpnia, dwie niedziele przed Bożym Narodzeniem i jedna niedziela przed świętami wielkanocnymi. To był wynik kompromisu, który wypracowaliśmy ze stroną społeczną – chodziło o to, jak ta ustawa ma wyglądać.

Część z państwa uczestniczyła przeciw wtedy w głosowaniu. Platforma Obywatelska, klub Nowoczesnej i klub PSL-u głosowały przeciw tym rozwiązaniom. Za tymi rozwiązaniami głosowało wtedy Prawo i Sprawiedliwość i klub Kukiz'15. Takie były rezultaty tych głosowań. Wprowadzaliśmy jeszcze później w życie nowelizacje. Jednocześnie wprowadziliśmy też rozwiązanie, którego nie było wtedy w polskim ustawodawstwie – ograniczyliśmy handel w Wigilię do godz. 14. Od tego czasu niezależnie od tego, w jaki dzień wypada Wigilia, obowiązuje ograniczenie handlu do godz. 14. Tak to funkcjonowało przez ostatnie 5 lat.

Zapewne jest teraz czas, żeby wrócić do tego tematu, zastanowić się nad tymi kwestiami, o których państwo mówicie. Już wtedy podnoszona była kwestia franczyzy. Dzisiaj ta kwestia wybrzmiewa jeszcze

bardziej. Warto się nad nim zastanowić w następnych dyskusjach nad handlem w niedzielę.

Przechodzę do zarzutów dotyczących upadku małych sklepów. Absolutnie się to nie potwierdza, jeśli chodzi o wprowadzenie handlu w niedzielę. Co roku jakaś część małych sklepów upada. Wręcz odwrotnie, z tych informacji, jakie mamy od firm rodzinnych, wynika, że to rozwiązanie pomogło firmom rodzinnym, żeby mogły dalej funkcjonować, czyli to rozwiązanie jest korzystne. Warto się zastanowić, jak jeszcze uszczelnić ten system, żeby jeszcze bardziej wpłynąć m.in. na to, o czym tutaj państwo mówiliście w odniesieniu do sieci franczyzowych, tak żeby to w jakiś sposób ograniczyć. Czyli to rozwiązanie jest jak najbardziej korzystne.

I tak jak powiedziałem, ta zmiana, którą proponowaliśmy jako strona rządowa, wprowadza to, że 24 grudnia, akurat w niedzielę, handel będzie zakazany, a 10 grudnia będzie niedziela pracująca. I tak jak pani przewodnicząca Urszula Rusecka zapowiedziała, klub Prawa i Sprawiedliwości również poprze to rozwiązanie, bo ono jest korzystne dla pracowników handlu. Jeszcze raz przypomnę, że walczyliśmy też o to, aby pracownicy handlu, głównie kobiety, mieli w tym czasie dzień wolny. Mówimy tutaj o niedzielach, które są w naszym kraju wolne. Mam nadzieję, że dyskusja, która się tutaj dzisiaj pojawiła, dotycząca choćby wolnej Wigilii... Myślę, że to jest dobry moment, żebyśmy w parlamencie na ten temat podyskutowali. Jeżeli znajdzie się większość, to klub Prawa i Sprawiedliwości chętnie to rozwiązanie poprze.

Jednocześnie uważam, że rozwiązania, które przyjęliśmy, dotyczące ograniczenia handlu w niedzielę, jako wynik kompromisu ze stroną społeczną są na ten moment absolutnie dobrymi rozwiązaniami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Szanowny Panie Ministrze! Odpowiadając na pana, nie wiem, czy to zarzut, czy uwagę, chcę powiedzieć, że to komisja w sposób demokratyczny podjęła decyzję, że będzie formułowała sprawozdanie na podstawie tego poselskiego projektu. I jak pan dobrze wie jako doświadczony parlamentarzysta...

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Przepraszam...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

A to proszę powiedzieć.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Właściwie jakby było tak, jak pan mówi, że komisja by przyjęła jedno sprawozdanie i dwa projekty... Bo ja myślałem, że tak będzie, ale niestety tak nie było. Pan przewodniczący Ryszard Petru, który prowadził obrady komisji, odrzucił nasz projekt i wybrał sprawozdawcę komisji. Przedstawiane powinny być dwa projekty.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Ale to nie zmienia faktu, że powiedziałem prawdę: podstawą do sporządzenia sprawozdania był projekt poselski. Komisja miała takie prawo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:

Zostały sporządzone dwa sprawozdania: jedno sprawozdanie dotyczące odrzucenia projektu rządowego i drugie sprawozdanie dotyczące poselskiego projektu.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Tego, nad którym pracujemy, czyli wszystko jest zgodne z regulaminem, panie pośle.

Czy pan poseł sprawozdawca Adam Gomoła zechce zabrać głos?

(Poseł Adam Michał Gomoła: Nie, dziękuję.)

Nie musi pan poseł.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Gospodarki i Rozwoju w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości działań podjętych w celu przygotowania i przeprowadzenia wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w 2020 roku w formie głosowania korespondencyjnego (druk nr 58).

Proszę pana posła Zbigniewa Konwińskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu uchwały.

Posel Zbigniew Konwiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przez te ostatnie 8 lat bardzo często słyszeliśmy od naszych wyborców: musicie, po pierwsze, wygrać z nimi wybory, odsunąć ich od władzy, ale później musicie ich koniecznie rozliczyć za to zło, które przez te 8 lat robili. I dziś rozpoczynamy.

Rozpoczynamy debatę o powołaniu komisji śledczych. W tej chwili mówimy o komisji śledczej do sprawy wyborów kopertowych, ale będziemy dziś debatować także o komisji do spraw podsłuchów czy o tzw. komisji wizowej. W zasadzie te komisje pokazują te 8 ostatnich lat jak w pigułce, bo z jednej strony pokazują hipokryzję rządzących, kiedy mówili oni o tym, że dbają o nasze bezpieczeństwo, dbają o nasze granice, a z drugiej strony za 5 tys. dolarów, za 1 tys. dolarów można było bez problemu kupić polską wizę, więc ten cały mit o dbających o bezpieczeństwo Polski runął jak domek z kart.

(Głos z sali: Czemu kłamiesz?)

Postawiliście mur na granicy, nawet zadaliście pytanie w tej sprawie w ramach referendum, ale jak ktoś miał pieniądze, bez problemu mógł się do Polski dostać.

(Głos z sali: Czemu kłamiesz?)

Niech się pan tak, panie pośle, nie podnieca, pan będzie miał okazję przed komisją śledczą o tym wszystkim opowiedzieć, komisja śledcza pana chętnie wysłucha.

Kwestia Pegasusa – to jest komisja do spraw podsłuchów opozycji, do spraw podsłuchiwanie opozycji.

(Głos z sali: Ale jaka to komisja jest?)

Przez ostatnie kilkadziesiąt lat opozycję podsłuchiwały PiS i Służba Bezpieczeństwa. Taka jest konstatacja w sprawie tych ostatnich lat. *(Oklaski)*

I teraz wreszcie kwestia afery dotyczącej wyborów kopertowych. To też pokazuje, jak daleko byliście w stanie się posunąć, łamiąc wszelkie reguły, kiedy uznaliście, że coś będzie wam służyć. Posunęliście się do organizowania wyborów, kiedy nie było do tego żadnej podstawy prawnej. Za to trzeba będzie odpowiedzieć, z tego trzeba będzie się rozliczyć. I o tym jest ta debata: o waszych ostatnich 8 latach, o tym, do czego byliście w stanie posunąć, żeby utrzymać się przy władzy, i o tym, do czego byliście w stanie posunąć, żeby zwiększyć swoje szanse wyborcze w wyborach w 2020 r. czy także w 2023 r., bo pewnie od tego też nie uciekniemy. *(Oklaski)*

Przez ostatnie lata słyszeliśmy od naszych wyborców: musicie ich rozliczyć. Dlatego jesteśmy do tego zobowiązani wobec wyborców. Dziś rozpoczynamy właśnie proces powoływania pierwszych komisji śledczych. Rozpoczynamy dziś także przywracanie w Polsce prawdziwego prawa i prawdziwej sprawiedliwości.

Kiedy cały świat, cała Europa, wszyscy walczyli z pandemią, wy i wasi koledzy robiliście interesy na pandemii i zajmowaliście się właśnie wyborami kopertowymi, tak żeby zwiększyć swoje szanse wyborcze, bo tak wykombinowaliście, że to zwiększy wasze

Posel Zbigniew Konwiński

szanse wyborcze. Zachowywaliście się, jakbyście mieli rządzić wiecznie. W zasadzie do tej pory – można tak powiedzieć – tak się zachowujecie. Przecież w tych wyborach, w 2023 r., żeby was odsunąć od władzy, na wybory poszło więcej ludzi niż było głosujących w 1989 r., którzy chcieli odsunąć od władzy komunistów. *(Oklaski)*

(Posel Jakub Rutnicki: Tak jest.)

I wtedy Kiszczak też dostał misję. Tworzył niby-rząd, miał niby-misję tworzenia rządu, tylko że Kiszczak uznał rzeczywistość, że co prawda ma największy klub w Sejmie, czyli PZPR, ale nie może stworzyć większości, a wy rozpoczęliście tę paranoiczną misję i w tym trwacie.

(Posel Jakub Rutnicki: Kasa, kasa.)

Nie przestrzegaliście prawa ani żadnych zasad. Mówiliście: Mamy prokuraturę i co nam zrobicie? A w razie czego to sobie uchwalimy, że jesteśmy bezkarni, a jak to nie pomoże, to przecież prezydent zawsze może nas na każdym etapie ulaskawić.

Pomysł na inżynierię wyborczą, tak jak powiedziałem, realizowaliście nie tylko w 2020 r., ale przecież ostatnie wybory to klasyczny przykład inżynierii wyborczej: zaangażowanie w kampanię spółek Skarbu Państwa, pieniądze wprost z rządu na tzw. pikniki. Piknik w Kępicach w powiecie śluskim kosztował 135 tys. zł. Pomijam, że ktoś się powinien zająć tym, że to nie było tyle warte. Oprócz tego, że dawaliście pieniądze z publicznych pieniędzy, to jeszcze przepalaliście te pieniądze. Media orlenowskie, media publiczne zaangażowane w kampanię wyborczą.

Kampania wyborcza to gra według określonych reguł, według Kodeksu wyborczego. To trochę tak jak mecz piłkarski: są naprzeciwko siebie dwie drużyny, są reguły, jest sędzia, który pilnuje zasad, ale jaka z wami jest gra? Taka, że okazuje się, że w trakcie meczu was na boisku jest 20, próbujecie przekupić sędziego, a na końcu, jak się wam nie uda go przekupić, to jeszcze go próbujecie szantażować.

(Posel Jakub Rutnicki: I jeszcze PiS na sterydach.)

Taka to jest właśnie z wami gra, jeśli chodzi o demokrację, jeśli chodzi o reguły. *(Oklaski)*

Pandemia była wszędzie, ale tu, nad Wisłą, była jedna z najwyższych umieralności, bo wy, zamiast skupić się na walce z pandemią, myśleliście właśnie o tym, jak na niej zarobić i jak zwiększać swoje szanse wyborcze. Cokolwiek byście zrobili, cokolwiek byście uchwalili, kiedy rządziście, jakie ustawy o bezkarności, złodziejstwo zawsze będzie złodziejstwem. I niech wam się nie wydaje, że można od tego uciec, choćbyście nawet w przypływie szaleństwa nazywali to patriotyzmem. *(Oklaski)*

Podjęwaliście działania niezgodne z prawem. Mam przed sobą dwie decyzje pana premiera Morawieckiego z 16 kwietnia 2020 r. To jest bardzo ważna data, która pewnie będzie wielokrotnie pojawiać się w pracach komisji śledczej. Polecam Poczcie Polskiej realizację działań polegających na podjęciu i realiza-

cji niezbędnych czynności zmierzających do przygotowania, przeprowadzenia wyborów na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w 2020 r. w trybie korespondencyjnym. Jednocześnie wyznaczam ministra właściwego do spraw aktywów państwowych jako ministra odpowiedzialnego do zawarcia umowy z Poczta Polską, zgodnie z niniejszą decyzją.

Być może minister Sasin myśli, że jak jest wyposażony w taką kartkę, taki podpis prezydenta, to uniknie odpowiedzialności, ale to tak nie działa, panie ministrze Sasin, to tak nie działa. Nie da się uniknąć odpowiedzialności. Nie ma czegoś takiego, że ja tylko wykonywałem rozkazy, ja tylko wykonywałem polecenia. Nie ma tzw. teorii ślepych bagnetów, to już dawno zostało rozstrzygnięte.

Kolejna decyzja – dotycząca Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych. Również polecenie premiera z 16 kwietnia – poleca realizację działań w zakresie polegającym na wydrukowaniu odpowiedniej liczby kart do głosowania, instrukcji głosowania korespondencyjnego oraz oświadczeń o osobistym i tajnym oddaniu głosu na karcie do głosowania, niezbędnych do przeprowadzenia głosowania korespondencyjnego w wyborach na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Przywołuję tutaj podstawę prawną, która jeszcze wtedy nie istniała w obiegu prawnym.

Tak jak mówię, podejmowaliście działania niezgodne z prawem polegające na tworzeniu procedur wyborczych bez odpowiednich uregulowań prawnych przed 18 kwietnia 2020 r. W stanie prawnym sprzed 18 kwietnia 2020 r. zgodnie z art. 53 Kodeksu wyborczego to Państwowa Komisja Wyborcza określa w drodze uchwały wzór i rozmiar pakietu wyborczego, koperty zwrotnej, koperty na kartę do głosowania oraz instrukcji głosowania korespondencyjnego, uwzględniając konieczność zapewnienia tajności głosowania. Na dzień wydania polecenia oraz podejmowania innych działań przez wspomniane osoby – pana premiera Morawieckiego, pana Sasina i innych – kwestię tę regulowała uchwała Państwowej Komisji Wyborczej. Był to obowiązujący wszystkich, w tym premiera, ministra aktywów państwowych, Polską Wytwórnię Papierów Wartościowych oraz Poczta Polską, akt prawny. Ponadto według stanu prawnego obowiązującego na dzień 16 kwietnia 2020 r. zgodnie z art. 307 Kodeksu wyborczego to PKW po sporządzeniu listy kandydatów zarządza wydrukowanie potrzebnej liczby kart do głosowania i wspólnie z okręgowymi komisjami wyborczymi zapewnia dostarczenie ich obwodowym komisjom wyborczym. Nigdzie tu nie ma mowy o Poczcie Polskiej ani o Wytwórni Papierów Wartościowych.

A co się dzieje w tym czasie? Premier oraz wicepremier antycypują wejście w życie przepisów dotyczących powszechnych wyborów korespondencyjnych, których wejście w życie uzależnione jest od zakończenia nad nimi prac legislacyjnych. Ustawa o szczególnych zasadach przeprowadzania wyborów powszechnych na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonych w 2020 r. została uchwalona przez Sejm i przekazana Senatowi w dniu 6 kwietnia 2020 r.

Posel Zbigniew Konwiński

Zatem nie wiadomo było, czy ustawa ta w ogóle wejdzie kiedykolwiek w życie, a także jeżeli wejdzie, to w jakiej formie to nastąpi. Wydawanie zatem w związku z brzmieniem tego dokumentu jakichkolwiek poleceń oraz podejmowanie innych działań w celu organizacji wyborów, abstrahując już od nielegalności tych działań, naraziło Skarb Państwa na znaczne koszty.

Teraz informacja dla panów, którzy uczestniczyli tym procederze – m.in. pana Sasina, pana Morawieckiego – zgodnie z art. 231 §1 Kodeksu karnego funkcjonariusz publiczny, który przekraczając swoje uprawnienia, działa na szkodę interesu publicznego, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. *(Oklaski)*

Pytanie, po co wam to było, panowie, po co wam to było. Może pewnie ktoś powiedzieć, można tak nawet mówić, że jeden polityk coś mówi o drugim, że jest spór polityczny, to jest kwestia słów. Ale przecież w tej sprawie to nie są tylko nasze słowa, to nie jest tylko kwestia tego, co mówiła przez lata Koalicja Obywatelska i demokratyczna opozycja, ale to wszystko jest też zawarte w wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie czy chociażby w protokole z kontroli Najwyższej Izby Kontroli. I czytamy właśnie.

(Posel Jacek Ozdoba: Co tam jest?)

Tak, co tam jest, czytamy właśnie. To jest z wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie. To jest ciekawe, proszę słuchać. Prezes Rady Ministrów wydał decyzję administracyjną z rażącym naruszeniem prawa, albowiem w dacie wydania tej decyzji nie istniała w systemie prawa podstawa prawna do wydania Poczcie Polskiej polecenia podjęcia przygotowania do zorganizowania wyborów prezydenta RP w powszechnym trybie korespondencyjnym z uwagi na stan epidemii. Ponadto treść polecenia prezesa Rady Ministrów zobowiązywała do przejęcia kompetencji zastrzeżonych na rzecz innych organów władzy publicznej, tj. organów wymienionych w Kodeksie wyborczym, jako organów właściwych do przygotowania wyborów, co powoduje, że decyzja rażąco naruszyła prawo i była niewykonalna w chwili jej podjęcia – to wyrok wojewódzkiego sądu administracyjnego.

Z protokołu Najwyższej Izby Kontroli: NIK negatywnie ocenia proces przygotowania wyborów powszechnych na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonych na dzień 10 maja 2020 r. z wykorzystaniem głosowania korespondencyjnego. W świetle obowiązujących w dniu wydania decyzji przepisów Kodeksu wyborczego czynności organizacyjne mające na celu przeprowadzenie wyborów prezydenta RP były zastrzeżone do kompetencji PKW, urzędników wyborczych oraz komisji wyborczych. W opiniach Departamentu Prawnego Kancelarii Prezesa Rady Ministrów oraz Prokuraturii Generalnej RP wyrażano istotne wątpliwości co do podstawy prawnej wydania tych decyzji. W KPRM nie posiadano analizy/oszacowania kosztów realizacji przez Poczta Polską oraz

Polską Wytwórnię Papierów Wartościowych poleceń, choć ich wykonanie łączyło się z poniesieniem wydatków z budżetu państwa.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obiecaliśmy to wyborcom i dziś ruszamy – ruszamy po sprawiedliwość. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan minister Przemysław Czarnek...

(Posel Michał Szczerba: Były minister.)

...który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Przemysław Czarnek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Zgłosiliście państwo projekt uchwały w sprawie powołania sejmowej komisji śledczej, która tak naprawdę wykaże – jeśli będzie działała zgodnie z prawem, bo to jest warunek, do którego będę wracał – absolutnie niekonstytucyjne działanie Platformy Obywatelskiej i całej tzw. demokratycznej opozycji, a w gruncie rzeczy niedemokratycznej opozycji.

Szanowni Państwo! Przypomnijmy sobie, jak wyglądała późna zima i wiosna 2020 r. Na początku lutego, wypełniając obowiązek konstytucyjny – obowiązek konstytucyjny, wy nie znacie tego pojęcia...

(Posel Jakub Rutnicki: Przyłębska też nie zna.)

...pani marszałek Elżbieta Witek zarządziła wybory na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na dzień 10 maja, wszystko zgodnie z przepisami konstytucji i w terminach, które w tej konstytucji są precyzyjnie opisane. W marcu pojawił się pierwszy przypadek koronawirusa. 20 marca został wprowadzony stan epidemii, ale wybory były zarządzane na 10 maja. Również mieliście swoich kandydatów w tych wyborach. Jedną z kandydatek była powodem, dla którego torpedowaliście obowiązki konstytucyjne i obowiązek państwa polskiego dotyczący przeprowadzenia wyborów prezydenckich, wyborów na urząd prezydenta – który wakowałby już od sierpnia, bo w sierpniu kończyła się kadencja prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. To wszystko rzeczywiście działo się w bardzo trudnych warunkach, ale wyście zwietrzyli swój interes w tym, żeby storpedować obowiązki urzędników państwa polskiego, ministrów państwa polskiego, storpedować obowiązki państwa jako takiego, obowiązki demokratyczne, konstytucyjne, wynikające wprost z przepisów konstytucji. Dlaczego? Zrobiłicie to z dwóch powodów.

Posel Przemysław Czarnek

Po pierwsze, mieliście kandydatkę, panią Kidawę-Błońską, która nieprawdopodobnie dołowała w sondażach. W sondażach jej poparcie zeszło nawet poniżej 10%. Byliście przerażeni tym, co się stanie w wyborach, jeśli ona będzie startować, dlatego postanowiliście storpedować obowiązki konstytucyjne państwa polskiego.

(*Posel Małgorzata Niemczyk*: Dlatego złamaliśmy prawo i wydrukowaliśmy karty wyborcze.)

To był pierwszy powód, dla którego wystąpiliście przeciwko Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, i tego będzie dotyczyła praca w sejmowej komisji śledczej, jeśli będzie ona zgodna z prawem.

Drugi powód: koniecznie chcieliście wykorzystać sytuację, bo myśleliście, że my sobie z tą sytuacją nie damy rady. Byliście przekonani o tym, że pandemia koronawirusa spowoduje, że natychmiast upadną zakłady pracy, że ludzie stracą pracę, że zrobi się chaos w państwie i wy na tym politycznie zyskacie. Nie wiedzieliście, że my w przeciwieństwie do was pieniądze na tego rodzaju cele jak ratowanie miejsc pracy, jak pomoc polskim obywatelom po prostu znaleźliśmy. Natychmiast uruchomiliśmy tarcze anti-COVID-owe, dzięki którym utrzymaliśmy zatrudnienie pracowników, dzięki którym pracodawcy, przedsiębiorcy mogli przetrwać ten straszny czas, bo mieliśmy na to pieniądze i mieliśmy na to pomysł. Wy chcieliście to wykorzystać zgodnie z zasadą, którą wyznajecie, którą wyznawaliście również w tych wyborach: im gorzej, tym lepiej – ale nie było gorzej.

Z tych dwóch powodów chcieliście storpedować te wybory, które nazywacie kopertowymi. A one były zarządzone na 10 maja i nie ma żadnego przepisu, który mógłby spowodować, że te wybory można by przesunąć. Chcieliście wprowadzić stan klęski żywiołowej. Nie można wprowadzać stanu klęski żywiołowej w sytuacji, kiedy stan epidemii absolutnie wystarcza do tego, żeby poradzić sobie z tym, co jest skutkiem pandemii koronawirusa. Chcieliście nagiąć przepisy konstytucji. Po co? Po to, żeby przesunąć te wybory. Na kiedy? Teraz uwaga: jeden z powodów, dla których chcecie powołania tej komisji i badania tzw. afery, o której tutaj była mowa, jest zapisany w art. 2 waszego projektu uchwały. To ustalenie, czy przeprowadzenie wyborów prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w 2020 r. w formie głosowania korespondencyjnego w czasie trwania pandemii COVID-19 mogło spowodować niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia wielu osób, powodując zagrożenie epidemiologiczne lub szerzenie się choroby zakaźnej. Przypomnijcie państwo, na kiedy planowaliście przenieść te wybory, niezgodnie z prawem. Na jesień 2020 r. Przypomnijcie sobie państwo, jak wyglądała pandemia koronawirusa jesienią 2020 r. Myśmy przewidywali, że będzie druga fala. Jakie byłoby zagrożenie dla całego społeczeństwa, gdybyście przeprowadzili te wybory jesienią 2020 r.?

Myśmy wiedzieli, że mamy obowiązek przygotować wybory, że mamy obowiązek je przeprowadzić. Nie wymyślaliśmy niczego nowego. Przecież w Bawarii kilka dni wcześniej odbyły się wybory kopertowe, całkowicie korespondencyjne, zostały przeprowadzone, nic się nikomu nie stało. Myśmy tego nie wymyślali, myśmy po prostu chcieli zastosować takie metody, które by spowodowały, że obowiązki konstytucyjne państwa polskiego będą wykonane, bo naszym obowiązkiem było przeprowadzić wybory, doprowadzić do wyboru prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

(*Głos z sali*: Zgodnie z prawem. Polskim prawem.)

Teraz następna rzecz. Powołujecie komisję śledczą w sprawie, w której wykażemy, jeśli komisja będzie działała zgodnie z prawem, że to wy zablokowaliście wybory, że to wy doprowadziliście do tego, że te kilkadziesiąt milionów złotych, które trzeba było wydać na ich przygotowanie, bo 10 maja się zbliżał, a pandemia była, te kilkadziesiąt milionów złotych zostało wydatkowane w ten sposób, że nie doszło do wyborów z waszego powodu. Rafał Trzaskowski, który zapragnął być prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej, musiał doprowadzić do tego, żeby pani Kidawa-Błońska przestała być kandydatką Platformy Obywatelskiej. Sama w sali kolumnowej rezygnowała – bo nawet żaden mężczyzna przy niej nie stanął, żeby jej pomóc w rezygnacji z tego kandydowania, wstyd, po prostu wstyd – po to żeby Rafał Trzaskowski mógł zrealizować swoje marzenia o prezydenturze Rzeczypospolitej Polskiej. Ten sam Rafał Trzaskowski już w trakcie kampanii wyborczej na żywo w telewizji mówił: To my, samorządowcy z wielkich miast, zablokowaliśmy te wybory kopertowe.

I teraz tak. Wy robicie komisję śledczą, żeby udzielić odpowiedzi na pierwsze pytanie tutaj zadane – zbadanie i ocena legalności i prawidłowości przeprowadzenia tych wyborów, ale też ustalenie, czy te działania nie doprowadziły do niekorzystnego rozporządzenia środkami publicznymi. No doprowadziły. Po co wam jest potrzebna komisja śledcza do czegoś, co jest jasne? Doprowadziły do niekorzystnego wydatkowania tych środków, bo Trzaskowski razem z prezydentami z Platformy Obywatelskiej zablokował te wybory. Odpowiadamy państwu na pytanie – waszą winą jest...

(*Głos z sali*: A respiratory kto?)

...waszą winą jest (*Oklaski*), że środki pieniężne, które wydatkowaliśmy na to, żeby przeprowadzić wybory zgodnie z konstytucją i w terminie konstytucyjnym... Wyście je zablokowali i teraz robicie w tej sprawie komisję śledczą.

(*Głos z sali*: Wille też my?)

Szanowni Państwo! Byliśmy tutaj świadkami uzasadnienia czegoś, co tak naprawdę, jeśli będzie działało zgodnie z prawem, będzie wykorzystane przeciwko wam, bo wykażemy wam przed tą komisją śledczą wasze storpedowanie przepisów konstytucji. Wy z konstytucją chodzicie tylko na tych marszach, ale wy jej w ogóle nie czytacie, wy ją ignorujecie. I my wam to wykażemy, oczywiście pod warunkiem że ta komisja

Posel Przemysław Czarnek

będzie zgodna z prawem, bo jak państwo wiecie, ustawa o sejmowej komisji śledczej w art. 2 stanowi, że w skład komisji wchodzi do 11 członków, przy czym muszą być reprezentowane wszystkie kluby poselskie, i to jeszcze stosownie do ich liczebności w Sejmie. W związku z tym my będziemy do każdej komisji...

(*Posel Witold Zembaczyński*: A w Amber Gold była jedna osoba z Platformy.)

...w tym również do tej, przedstawiać kandydatury czterech naszych członków. I w tej komisji musimy mieć czterech członków, jeśli ona ma być zgodna z prawem. Jeśli będzie zgodna z prawem, to rzeczywiście będziemy głosować za uchwaleniem uchwały, podjęciem uchwały o komisji śledczej w sprawie wyborów kopertowych, bo to jest w naszym interesie i w interesie społeczeństwa jest to, żebyście wy na żywo w telewizji usłyszeli, jak bardzo chcieliście torpedować funkcjonowanie państwa polskiego w tak strasznie trudnym czasie jak początek pandemii koronawirusa.

Wykażemy wam to, tylko pod warunkiem że ta komisja będzie działała zgodnie z prawem (*Oklaski*) i pod warunkiem że zastosujecie się do przepisów ustawy o sejmowej komisji śledczej. Wątpię, ale chciałbym się mylić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam na mównicę pana posła Cezarego Tomczyka, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Cezary Tomczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przed chwilą zabrał głos Przemysław Czarnek, ikona uczciwości Rzeczypospolitej Polskiej. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Ha! Ha! Ha!)

Człowiek od willi+. Ja mam dla pana tylko jeden komunikat. W pana przypadku nie będzie potrzebna komisja śledcza. Prokurator wystarczy. (*Oklaski*)

Kasa i bezkarność – to powinno być wasze hasło wyborcze. Bo tak naprawdę o to chodzi. W waszych rządach chodzi albo o kasę, albo o bezkarność. Dzisiaj na sali nie ma prawie w ogóle posłów PiS, Morawiecki uciekł razem z Sasinem, ale wtedy kiedy trzeba było decydować o wyborach kopertowych, dokładnie 113 minut zajęło uchwalenie niezbędnego prawa, które i tak w końcu nie weszło w życie. 113 minut zajęło wam złamanie konstytucji, złamanie ustaw.

(*Głos z sali*: Hańba!)

I to zrobiliście wielokrotnie. Dzisiaj widzieliśmy na sali niby-premiera pana Morawieckiego z niby-rządem bez większości, premiera nurzającego się w kłamstwie, a w dodatku współodpowiedzialnego za wszystkie afery w naszym kraju w ciągu ostatnich 8

lat. Dziś zabieramy się za wybory kopertowe. I zrobimy to bardzo dobrze, w imię tego, o czym mówił prawdziwy premier Donald Tusk, przedstawiając program, mówiąc, że najpierw zwycięstwo, później rozliczenie zła, później zadośćuczynienie, a później pojednanie. Jesteśmy w drugim punkcie: rozliczenie zła.

(*Posel Marek Suski*: To się rozliczcie.)

Szanowni Państwo! Czwórka ludzi, czterech mężczyzn, panowie Kaczyński, Morawiecki, Sasin i Kamiński chcieli przeprowadzić w Polsce nielegalne wybory prezydenckie. To się nie udało, ale 70 mln zł zostało bezpowrotnie zmarnowane. Pierwszy raz w historii nie odbyły się wybory prezydenckie. Wy uważacie, że to jest żart, że do tego nie jest potrzebna komisja śledcza? Wkrótce przekonacie się, że jest zupełnie inaczej.

Pierwsza kwestia to kwestia sprawstwa. Tutaj akurat sprawa jest prosta – prezes Kaczyński. On sam powiedział, cytuję: Ten pomysł wyborów kopertowych był mój. A więc pierwsza kwestia rozstrzygnięta.

Dzisiaj współpracownicy Gowina powiedzieli, jak wyglądały kulisy. Zacytuję: Nowogrodzka wydzwaniała do naszych posłów i zapraszała ich na bezpośrednie rozmowy z Kaczyńskim. Jeden z kolegów po takiej rozmowie po prostu zwymiotował ze stresu. Oferta była prosta: zostajesz z PiS-em, to będziesz żył, a jak będziesz przeciwko wyborom kopertowym, nie żyjesz.

To są metody mafijne i to są metody waszego rządu.

(*Głos z sali*: Skandal!)

Szanowni Państwo! Oddaliście te wybory w ręce Sasina. My na niego mówimy: odwrócony Midas, bo jak państwo wiecie, wszystko, czego się dotknie, zamienia się, nie zamienia się w złoto w każdym razie. Pan Sasin przeszedł całą procedurę. Mam tutaj kilka jego wypowiedzi, które warto przytoczyć.

Sasin 2 kwietnia 2020 r.: wybory w maju na pewno się odbędą, będą to wybory korespondencyjne. Sasin 5 kwietnia 2022 r. – uwaga – podam się do dymisji, jeśli do wyborów 10 maja nie dojdzie. Nie doszło, a minister Sasin nie podał się do dymisji. Społeczeństwo musiało go zdymisjonować w wyborach 15 października. Dziękujemy bardzo społeczeństwu. (*Oklaski*) Sasin 20 maja 2020 r.: nie widzę powodu, dla którego miałbym się podawać do dymisji. NIK wszczyna kontrolę. 13 maja 2021 r. Jacek Sasin: jestem spokojny o wynik kontroli. To jest wynik kontroli Najwyższej Izby Kontroli. Cytuję: Działania ministra Sasina i premiera Morawieckiego były pozbawione podstawy prawnej. Złamano konstytucję. Minister Sasin przekroczył uprawnienia i złamał ustawę o finansach publicznych – uwaga – sam zaprojektował kartę do głosowania.

(*Głos z sali*: Artysta plastyk.)

(*Głos z sali*: Uuu...)

Artysta plastyk. Dobrze, że jeszcze wyników nie wydrukował, bo po prostu nie zdążył.

Co mówi Sasin o 70 mln zł wyrzuconych na wybory, które się nie odbyły? Mówi tak: demokracja kosztuje. Ale szkoda, że polskiego obywatela kosztuje, a nie was. Wy powinniście te 70 mln zł zapłacić z własnej kasy. I nie ze sprzedaży willi+, jak chciałby

Posel Cezary Tomczyk

pan Czarnek, tylko z własnych pieniędzy, tych, które wyciągnęliście z polskiego społeczeństwa, z rad nadzorczych, z różnych spółek Skarbu Państwa. To jest wasza odpowiedzialność. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Szanowni Państwo! Prawda jest taka, że dopuściliście się przestępstwa na demokracji i to przestępstwo zostanie wyjaśnione.

I na koniec powiem tak: wy nie broniliście kraju, wy nie broniliście ludzi, wy broniliście siebie, wy broniliście własnej władzy, bo tylko o władzę, kasę i bezkarność chodziło wam w ciągu ostatnich 8 lat.

Chciałbym na koniec powiedzieć dosłownie jedno zdanie, że – myślę, że powiem to w imieniu tej części sali – od tej pory dla waszych działań z tych 8 lat jest zero tolerancji. Zero tolerancji dla kłamstwa, nepotyzmu, marnotrawstwa i kolesiostwa. Zero tolerancji. *(Oklaski)*

(Poseł Przemysław Czarnek: To musisz zejść z mównicy, bo kłamiesz cały czas.)

I jedno przeświadczenie, jedna rada, na którą jest już za późno, ale i tak ją wam przedstawię: wystarczyło nie kraść. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Michał Szczerba będzie kontynuował teraz wystąpienie klubowe.

Proszę bardzo.

Posel Michał Szczerba:

Panie Czarnek! Jest takie siódme przykazanie. Zna pan je. Dedykuję je panu i dedykuję willi+. Zajmiemy się i tą sprawą. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! Zaczynamy. Wraca uczciwa Polska...

(Poseł Marek Suski: Komuna wraca.)

...i chcemy bardzo wyraźnie powiedzieć: wybory w demokracji to świętość. Każdy reżim totalitarny zaczynał się od tego, że partia, taka partia pana Suskiego, zaczynała uznawać się za państwo i kradła wybory. Byliśmy bardzo blisko tego momentu, byliśmy bardzo blisko tej największej zbrodni, jaką można popełnić na demokracji. Partia PiS, grupa trzymająca władzę, postanowiła pozbawić PKW wpływu na organizację wyborów.

Wybory kopertowe są ważne i rozstrzygnięcie tej afery przez komisję śledczą jest ważne, ponieważ jest to matka wszystkich afer. Partia PiS uznała się za państwo, partia PiS mianowała się komisją wyborczą, partia PiS uznała, że może działać poza prawem, i partia PiS uznała, że pieniądze podatników to jej pieniądze i może je wydawać jak chce, chociaż skala

nadużyć finansowych jest w tym przypadku nieporównanie mniejsza niż w przypadku innych PiS-owskich rekordów. 70 mln zł to przecież kieszonkowe w porównaniu z bająskimi sumami przepalonymi przez PiS na organizację szpitali tymczasowych czy też elektrownię Ostrołęka. Nie dostrzegam pana posła Tchórzewskiego, jednego z ojców chrzestnych tego projektu.

Afera kopertowa jest szczególnie nie tyle z powodu wielkości zmarnotrawionych sum, ile z powodu tego, że jest fundamentalna, bo jak w soczewce pokazuje największe patologie rządu PiS. Ta afra dowodzi bowiem, że PiS uznało się za właściciela Polski, że ma sobie prawo uzurpować ustalanie reguł, które mają obowiązywać w państwie bez oglądania się na prawo i bez oglądania się na obywateli.

(Poseł Marek Suski: I na lewo.)

PiS mianowało się prawodawcą. Pamiętamy ten moment. Z każdym dniem trwania pandemii było coraz więcej afer, które również z panem posłem Jońskim odkrywaliśmy. Wasze notowania były coraz gorsze i władza PiS, Nowogrodzka, Kaczyński po prostu nie chcieli czekać. Działając jako namiestnicy Kaczyńskiego, bezpośredni wykonawcy poleceń Morawieckiego, Jacek Sasin i jego spółki, Poczta Polska i Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych, postanowili wydać 70 mln zł na wybory, które ostatecznie się nie odbyły, ale zostały zapamiętane jako polityczna hucpa. Ludzie mieli głosować za pośrednictwem listonoszy, oddając głosy w zwykłych kopertach, zaś wzór karty do głosowania, jak powiedział poseł Tomczyk, określił sam Sasin.

Dodatkową zbrodnią tego procederu było to, że Poczta Polska miała otrzymywać nasze dane, to, z kim mieszkamy, pod jakim adresem mieszkamy, bez jakiegokolwiek zabezpieczenia. Te dane miały być przekazywane nieuprawnionemu podmiotowi. Byli prezydenci Otwocka – pamiętacie to betonowanie instytutów – Chełma te dane przekazywali. To był nieudany zamach na demokrację. Szantażowali nas względami bezpieczeństwa, a tak naprawdę chcieliście, PiS-owska większość chciała przejąć pełną kontrolę nad wyborami.

W tej kalkulacji pieniądze nie miały dla was żadnego znaczenia, ba, do tej pory nie mają żadnego znaczenia, bo przecież cały czas wydajecie miliony na spadochronowe instytucje i fundacje dla swoich. PiS wydaje setki milionów do ostatnich minut swego panowania.

Szanowni Państwo! Nawet mówi się o tym dosyć powszechnie, że na wybory kopertowe poszedł 1 Sasin.

W popularnej anegdocie to nowa jednostka walutowa PiS. Jest ona bowiem warta 70 mln. Ale teraz te wydatki, które dostrzegamy wszyscy, na posady, na odprawy dla zasłużonych dla tej władzy idą już *(Dzwonek)* w dziesiątki, w setki Sasinów.

Panie Marszałku! Podsumowanie. Ludzie pytają, po co te komisje śledcze. Krótko wytłumaczę.

(Poseł Zbigniew Dolata: Twój czas minął.)

By ujawnić i opisać patologie, które niszczyły nasz kraj przez 8 ostatnich lat. By rozliczyć tych, którzy

Posel Michał Szczerba

bezczelnie okradali nas wszystkich z ogromnych pieniędzy, uznając, że to ich pieniądze. By uchronić nasz kraj przed recydywą pogardy i złodziejstwa, które w minionych latach przybrały bezprecedensową skalę. I by pokazać, że lekceważenie milionów wyborców, którzy mają prawo do wolnych i uczciwych wyborów, musi was drogo kosztować. Równie ważne jest stworzenie bezpieczników na przyszłość, żeby wybory w Polsce zawsze były wolne i uczciwe. Bez tej lekcji dla Prawa i Sprawiedliwości, którą dla tej odchodzącej władzy będą komisje śledcze, w naszym kraju nic się nie zmieni, bo zło dziś nierozliczone może kiedyś powrócić z siłą, której już nikt nie będzie się mógł przeciwstawić. I my do tego nie dopuścimy. To właśnie obiecaliśmy wyborcom, którzy 15 października marzli w kolejkach do urn wyborczych, by uzdrowić nasz kraj. Ta komisja jest potrzebna, a my deklarujemy pełną pracę. Wszystkiego dobrego. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050 – Trzecia Droga przedstawia panowie posłowie. W pierwszej kolejności pan poseł Bartosz Romowicz, a następnie pan poseł Marcin Skonieczka.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Bartosz Romowicz:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej – dla niektórych mało znaczący akt prawny, który można interpretować pod własne partykularne potrzeby, dla wielu jednak, w tym dla nas, Polski 2050 – Trzeciej Drogi, to najważniejszy akt w hierarchii prawa w Polsce. Każdy student prawa na pierwszym lub drugim roku swoich studiów prawniczych poznaje ją, a art. 7 konstytucji musi znać, żeby w ogóle te studia skończyć. Tylko w tym momencie przepis ten zna ponad 38 tys. studentów prawa w Polsce. Ale problem zaczyna się jednak wtedy, kiedy znają go studenci prawa, a nie zna premier, wicepremier czy ministrowie polskiego rządu. O jakim przepisie mowa, jeśli ktoś jeszcze się nie zorientował? Wyszedł pan minister Czarnek, wykładowca akademicki. Art. 7 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej stanowi, że organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa. Być może rządzący naszym krajem w 2020 r. nie wiedzieli, że byli organami władzy publicznej i że byli zobowiązani działać właśnie na podstawie i w granicach prawa.

Pęd do utrzymania władzy, do wygrania kolejnych wyborów choćby za każdą cenę niektórym, nawet dyplomowanym prawnikom, adwokatom, radcom prawnym czy wspomnianym przeze mnie profesorom pra-

wa będącym w obozie Zjednoczonej Prawicy przysłonił podstawy prawa konstytucyjnego, które na swojej drodze naukowej i zawodowej niejednokrotnie spotykali. Wspomniany przeze mnie przed chwilą pęd do utrzymania władzy był tak silny, że umyślnie nie wprowadzono w Polsce stanu nadzwyczajnego, bo on z automatu odroczyłby termin przeprowadzenia wyborów. Stanu nadzwyczajnego, który przez ustawodawcę przed laty został wprowadzony właśnie po to, aby rozwiązywać takie sytuacje jak pandemia COVID-19. Rozpoczęła się tutaj sejmowa batalia o przepchnięcie w ekspresowym tempie zmian w przepisach COVID-owych czy w Kodeksie wyborczym kompletnie z pominięciem jakichkolwiek zasad. Doszło do tego, że za Państwową Komisję Wyborczą, czyli organ odpowiedzialny za procesy wyborcze w Polsce, rolę przeprowadzających wybory przejęli politycy. Tak specjalnie na okoliczność wyborów powołany został pełniący obowiązki prezesa Poczty Polskiej pan Tomasz Zdzikot, prawnik, samorządowiec, radca prawny, wiceminister wielu resortów w rządzie Prawa i Sprawiedliwości, a w nagrodę za lojalność obecnie prezes zarządu KGHM Polska Miedź. Przy okazji do organizacji wyborów zatrudniono również Polską Wytwórnę Papierów Wartościowych, bo przecież ktoś to wszystko musiał wydrukować. Wtedy kiedy rząd Prawa i Sprawiedliwości wykorzystał już swoje wszystkie podległe służby, inspekcje czy instytucje, pojawił się problem, skąd wziąć dane wyborców, a na drodze do pełni szczęścia pana prezesa Jarosława Kaczyńskiego i jego ekipy stanęli niedobrzy samorządowcy. Na szczęście wtedy nie przewidzieliście takiej sytuacji i nie zdążyliście wcześniej wprowadzić Centralnego Rejestru Wyborców, w którym mielibyście dane wszystkich wyborców w Polsce. I śmiem w tym miejscu postawić tezę, że gdyby ten rejestr wtedy funkcjonował, to te wybory kopertowe byście przeprowadzili i zakończyłyby się one dla was sukcesem. Na dwa tygodnie przed wyborami zwróciliście się do wszystkich samorządów w Polsce z bezprawnym żądaniem udostępnienia danych, a na ich udostępnienie daliście aż 2 dni. Zwrot nie waszego bezprawnego żądania posłuchało tylko 550 samorządowców z 2,5 tys. w Polsce. Dodajmy, że w większości to członkowie lub jawni sympatycy Prawa i Sprawiedliwości, dla których później stworzyliście parasol bezpieczeństwa, broniąc ich przed odpowiedzialnością karną.

Staram się zrozumieć pobudki, jakimi kierowali się wówczas pan premier Mateusz Morawiecki czy pan wicepremier Jacek Sasin, dążąc bezkompromisowo do przeprowadzenia tych wyborów, ale ja niestety mam problem. Wydawało mi się na początku, że to jest tylko mój problem, a ja jestem jednym z niewielu wówczas samorządowców w Polsce, którzy wyraźnie przeszkadzają rządowi. Po jakimś czasie okazało się jednak, że osób, którym ten stan nie odpowiada, jest więcej, i że osób, które nie godzą się na łamanie prawa w Polsce, też jest więcej. Teoretycznie ja jako skromny samorządowiec mogłem być w błędzie, ale po czasie okazało się, że sądy administracyj-

Posel Bartosz Romowicz

ne we wrześniu 2020 r. czy sądy powszechne chociażby w sierpniu 2022 r. oraz tak wychwalana swego czasu przez obóz Zjednoczonej Prawicy Najwyższa Izba Kontroli uznały, że polecenia premiera dla samorządowców były niezgodne z obowiązującym prawem.

Jedna obwodnica Chelmea lub cztery mosty w Kamienicy Dolnej, w Gniewczynie Łańcuckiej, w Hnatkowicach, w Kobylnikach, lub pięć przyszkolnych hal sportowych, lub 12 boisk wielofunkcyjnych, lub ponad 8 tys. wiat przystankowych, lub 19 tys. komputerów dla uczniów.

Co łączy, proszę państwa, te wszystkie inwestycje i zakupy? Koszty. Łącznie kosztują one dokładnie tyle, ile kosztowały tak naprawdę nieprzeprowadzone wybory zwane „kopertowymi”. Bo 56 mln zł to tyle, według ustaleń Najwyższej Izby Kontroli, ile zostało wydane, kolokwialnie mówiąc, wyrzucone w błoto. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Skonieczkę.

Posel Marcin Skonieczka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tzw. wybory kopertowe są dla mnie jaskrawym przykładem nadużyć władzy przez polityków Zjednoczonej Prawicy. Wypowiadam te słowa jako samorządowiec z 13-letnim stażem na stanowisku wójta gminy Płużnica.

To, co się działo w 2020 r., ze zdumieniem i niedowierzaniem obserwowaliśmy wspólnie z moimi współpracownikami z urzędu gminy, ale też z samorządowcami z całego kraju. Przypomnę, że 4 marca 2020 r. w Polsce został stwierdzony pierwszy przypadek koronawirusa. Władze naszego państwa wprowadziły liczne obostrzenia, nakazy, zakazy, które miały na celu zmniejszenie rozprzestrzeniania się tego wirusa – wówczas miliony Polek i Polaków bało się o swoje zdrowie, bało się o swoje życie. Efekt był taki, że w miastach i w gminach nie było zgłoszeń do obwodowych komisji wyborczych. Nie mieliśmy jak tych komisji powołać i nie było możliwości przeprowadzenia wyborów 10 maja.

Niestety politycy PiS-u nie słuchali samorządowców, ignorowali tę informację. Nie słuchali również propozycji dotyczących przesunięcia terminu wyborów. Zamiast tego wymyślili głosowanie korespondencyjne. Problem w tym, że stosowna ustawa o szczególnych zasadach przeprowadzania wyborów powszechnych na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonych w 2020 r. ukazała się w Dzienniku Ustaw dopiero 8 maja, czyli 2 dni przed planowanym terminem głosowania. To wskazuje na to, że wszystkie działania podjęte przed opublikowaniem tej ustawy, wszystkie działania prowadzone przez rząd Zjednoczonej

Prawicy były bezprawne. Pan premier Mateusz Morawiecki, wydając decyzję 16 kwietnia 2020 r. dotyczącą polecenia przeprowadzenia wyborów w Poczcie Polskiej SA, działał bez podstawy prawnej, błędnie powołując się na ustawę o przeciwdziałaniu COVID-19. Dodam, że decyzję tę unieważnił wojewódzki sąd administracyjny.

(Głos z sali: Nie unieważnił.)

Unieważnił.

Na podstawie tego polecenia zarząd Poczty Polskiej próbował wyłudzić dane ze spisu wyborców prowadzonego przez gminy. W tym zakresie ja jako wójt, ale też wielu samorządowców w całej Polsce złożyło do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Niestety ze względu na upolitycznienie prokuratury te wszystkie sprawy zostały zamiecione pod dywan, dlatego potrzebna jest komisja śledcza, która dokładnie zbada te wydarzenia i wskaże osoby, które podejmowały bezprawne działania.

Jest jeszcze drugi, bardzo ważny aspekt tej sprawy. Otóż w 2020 r. władze naszego państwa i politycy Zjednoczonej Prawicy wywierali ogromny nacisk na samorządowców, a ten nacisk miał na celu to, żebyśmy bezprawnie udostępnili dane z prowadzonych rejestrów wyborców. Padaly wówczas bezpodstawne zarzuty, że to rzekomo samorządowcy celowo uniemożliwiają przeprowadzenie wyborów. Dodam, że presję tę wywierali także wojewodowie, przedstawiciele rządu w terenie. Był to pierwszy znany mi przykład nakłaniania czy wręcz zmuszania samorządów przez władze centralne do jawnego łamania prawa. Była to bardzo trudna sytuacja dla wójtów, dla burmistrzów, dla prezydentów, tym bardziej że ten przekaz był wzmacniany przez media publiczne, a bardzo często jest tak, że te media to jedyne źródło informacji dla mieszkańców naszych lokalnych wspólnot.

Uważam, że komisja śledcza powinna przesłuchać wszystkie osoby, które taką presję wywierały, aby napiętnować te osoby i żeby taka sytuacja już się nigdy w przyszłości nie powtórzyła. Dziś już nikt nie ma wątpliwości, że to zdecydowana większość samorządowców, która chroniła dane osobowe swoich obywateli, miała rację i mimo ogromnej presji władz centralnych niezależne samorządy postąpiły słusznie, zgodnie z przepisami prawa. Dziś już nikt nie ma wątpliwości, że to pan premier Mateusz Morawiecki i jego podwładni łamali prawo, a politycy PiS-u i sprzyjające im media kłamali. Dlatego w imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 – Trzecia Droga oświadczam, że popieramy procedowany projekt uchwały. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Tymczasem na mównicę zmierza pani poseł Urszula Nowogórska, która przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Urszula Nowogórska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Stoję przed państwem w imieniu Klubu Parlamentarnego PSL – Trzecia Droga i mam zaszczyt przedstawić stanowisko w zakresie poselskiego projektu uchwały w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości działań podjętych w celu przygotowania przeprowadzenia wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w 2020 r. w formie głosowania kopertowego.

W przestrzeni publicznej powstało wiele wątpliwości i niejasności związanych z wyborami kopertowymi, dlatego powołanie komisji śledczej ma głównie na celu wyjaśnienie tych wszystkich pytań. Przede wszystkim komisja śledcza pozwoli na ustalenie, czy przeprowadzenie wyborów kopertowych na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w czasie trwania pandemii COVID-19 mogło spowodować niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia wielu osób, powodując zagrożenie epidemiczne lub szczyrzenie się choroby zakaźnej. Po drugie, określenie, czy ww. działania doprowadziły do niekorzystnego rozporządzenia środkami publicznymi i niekorzystnego gospodarowania mieniem Skarbu Państwa lub innych osób prawnych. I po trzecie, zbadanie legalności oceny prawidłowości oraz celowości działań podjętych w celu przygotowania i przeprowadzenia w 2020 r. wyborów na prezydenta w formie głosowania kopertowego. Jeśli komisja powstanie, co gorąco popieramy, będzie w tej komisji pracowało 11 posłów, którzy rzetelnie będą swoją pracę wypełniać, oczywiście zgodnie z prawem, co tutaj zostało przed chwilą podane w wątpliwość.

Organizacja wyborów kopertowych kosztowała państwo polskie 76 527 400 zł. Pomimo że wybory te nie zostały przeprowadzone, państwo polskie poniosło nakłady finansowe. W błoto zostały wyrzucone środki publiczne, które teoretycznie mogły być przeznaczone np. na ochronę zdrowia i poprawę procesu leczenia w naszym państwie.

Kontrolą wyborów kopertowych zajęła się również Najwyższa Izba Kontroli, która przygotowała 80-stronicowy raport. Raport ten oczywiście wykazał złamanie prawa w tym zakresie, w szczególności pokazał, iż w okresie od 16 kwietnia do 9 maja 2020 r. brak było przesłanek i podstawy prawnej do wydania decyzji o przeprowadzeniu wyborów kopertowych. Po drugie, w świetle obowiązujących przepisów Kodeksu wyborczego przeprowadzenie wyborów na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, czynności były zastrzeżone dla kompetencji Państwowej Komisji Wyborczej, urzędników wyborczych oraz członków komisji wyborczych. Premier rządu polskiego zlecił zaś przeprowadzenie wyborów Poczcie Polskiej i Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych. Po trzecie, NIK wykazał, że w opiniach Departamentu Prawnego KPRM-u oraz Prokuraturii Generalnej wyrażono wyraźne wątpliwości co do podstawy prawnej wyda-

nia decyzji o zarządzeniu wyborów kopertowych. Po czwarte, KPRM nie posiadał analizy kosztów realizacji przez Poczta Polską i Polską Wytwornię Papierów Wartościowych wyborów. Po piąte, raport NIK jasno wskazuje, że kluczowe decyzje w sprawie wyborów kopertowych wydał szef rządu oraz szef KPRM pomimo posiadanych krytycznych opinii wskazujących na złamanie konstytucji i odpowiedzialność konstytucyjną. O tym mówi art. 198 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Jeżeli chodzi o chronologię działań, to 16 kwietnia wydano pisemne polecenie Poczcie Polskiej w sprawie zorganizowania wyborów. 7 maja, gdy już było wiadomo, że wybory kopertowe się nie odbędą, premier wydał szefowi KPRM-u panu ministrowi Dworczakowi pisemne polecenie uzyskania opinii czy też ekspertyz w sprawie roli szefa rządu w procesie wyborczym w stanie epidemii. Wydaje się, że chodziło o zdobycie prawnych podkładek uzasadniających decyzję z 16 kwietnia 2020 r. na wypadek szukania winnych nieudanych wyborów. 8 maja zawarto pięć umów z zewnętrznymi podmiotami na opracowanie tych ekspertyz. Łącznie tych ekspertyz, tych opinii powstało jedenaście na łączną kwotę 149 tys. zł.

NIK wykazał również, że szef MSWiA Mariusz Kamiński i szef Ministerstwa Aktywów Państwowych Jacek Sasin nie podpisali umów z Poczta Polską i Państwową Wytwornią Papierów Wartościowych wskazanych przez premiera do organizacji wyborów, co zaskutkowało tym, że spółki same musiały pokryć koszty decyzji premiera. W trakcie kontroli NIK dyrektor generalny Ministerstwa Aktywów Państwowych powiedział: przyczyną niepodpisania umów były m.in. wątpliwości prawne co do możliwości zawarcia umowy w sytuacji, gdy nie istniały przepisy prawne, które pozwalały m.in. ministrowi aktywów państwowych na finansowanie zadań wskazanych w decyzji. Przypomnę tylko, że na 31 grudnia 2020 r. faktury przedstawione przez obie spółki opiewały na kwotę 76 527 400 zł, natomiast Krajowe Biuro Wyborcze zapłaciło obu spółkom ok. 56 450 406 zł. NIK to stwierdził, potwierdzając to również w swoim raporcie.

NIK wykazał również, że pozyskanie danych osobowych wyborców i przetwarzanie tych danych przez Poczta Polską było nielegalne. Rzecznik praw obywatelskich 29 kwietnia zaskarżył decyzję pana premiera Mateusza Morawieckiego w sprawie wyborów kopertowych, uznał, że Kodeks wyborczy jasno określa, że za przeprowadzenie wyborów odpowiedzialne jest PKW. Samo przeprowadzenie wyborów wiąże się z przetwarzaniem danych osobowych wyborców. Te działania muszą być oparte na wyraźnej podstawie prawnej, o tym mówi art. 51 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Dlatego za rażąco niezgodne należy uznać zlecenie podjęcia i realizacji działań obejmujących w ramach organizacji wyborów przetwarzanie danych osobowych wyborców w drodze decyzji prezesa Rady Ministrów zawierającej polecenie skierowania ich do spółek akcyjnych. Na ten temat wypowiedziały się również Związek Miast Polskich i Zwią-

Posel Urszula Nowogórska

zek Gmin Wiejskich, stwierdziły, że nie ma podstawy prawnej do przekazania danych wyborców. Chociaż, żeby było tak troszkę bardziej pikantnie, Wysoka Izbo, okazuje się, że była podstawa prawna, ale w ustawie, nad którą procedował Senat. Czyli tak naprawdę można było uznać, że nie ma podstawy prawnej, dlatego że ustawa nie została wprowadzona w życie. Oczywiście chodzi tutaj o ustawę z dnia 6 kwietnia 2020 r. o szczególnych zasadach przeprowadzania wyborów powszechnych na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Ponadto należy wspomnieć, że brak było również oceny ryzyka naruszenia praw i wolności osób i nie było oczywiście co do tego konsultacji z tzw. urzędem IODO. Należy zatem domniemywać, że powstała odpowiedzialność z tytułu nielegalnego przekazania danych osobowych. Osoby, których dane zostały przekazane, będą mogły dochodzić odpowiedzialności np. od wójta, burmistrza, prezydenta, ponieważ można uznać, że powstał zarzut przekroczenia uprawnień.

Działania związane z zarządzeniem przeprowadzenia wyborów kopertowych miały również swój finał w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym w Warszawie, który uznał, iż wydana przez premiera decyzja o przygotowaniu wyborów przez Poczta Polska rażąco naruszała prawo. 15 września 2020 r. sąd uznał nieważność decyzji i stwierdził naruszenie konstytucji, Kodeksu wyborczego i ustawy o Radzie Ministrów.

Szanowni Państwo! Tak na koniec: Poczta Polska została z 26 mln pakietów wyborczych do głosowania kopertowego. Teraz powstaje pytanie, jak te pakiety były przechowywane, kto nadzorował to przechowywanie, przez jaką instytucję, jak zostały zniszczone i według jakich zasad, czy odbywało się to zgodnie z prawem.

Mój klub, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Trzeciej Drogi, oczywiście popiera powstanie tej komisji śledczej. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus przedstawi stanowisko klubu Lewica.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cały czas nie mogę się przyzwyczaić, że mam 10 minut na to, żeby mówić. Kiedyś tak nie było. Ci z państwa, którzy są pierwszy raz w Sejmie, tego nie wiedzą.

Ale do meritum. 76 507 400 zł – tyle według Najwyższej Izby Kontroli kosztowały wybory kopertowe Jacka Sasina. Raport NIK na wniosek Krzysztofa Śmiszka nie zostawia na tych niedoszłych wyborach

po prostu suchej nitki. Aspekt finansowy to jedna strona medalu zwanego wybory kopertowe. Oczywiście ten aspekt jest bardzo istotny, bo można śmiało powiedzieć, że panowie Jacek Sasin, Mateusz Morawiecki, Mariusz Kamiński i Michał Dworczyk puścili z dymem albo raczej zutylizowali przeszło 70 mln polskich złotych. Za te 70 mln mogliście państwo kupić chociażby 4 mln posiłków dla dzieci i młodzieży w szkole albo kupić 1 tys. respiratorów, które akurat w tym czasie były bardzo potrzebne.

Ale powiedzmy to wprost: nigdy Prawu i Sprawiedliwości nie chodziło ani o demokrację, ani o głosowanie, ani o zdrowie Polek i Polaków. Chodziło tylko i wyłącznie, żeby w COVID-owym zamieszaniu jak najszybciej, bez ceregieli, najlepiej w pierwszej turze przepchnąć na kolejną kadencję Andrzeja Dudę. Tego samego Andrzeja, który przez całą pierwszą kadencję tańczył tak, jak mu graliście. Po prostu doszliście wtedy do wniosku, że wszelkimi metodami trzeba tę prezydenturę przedłużyć. Także z naruszeniem przepisów, bez podstaw prawnych, po prostu na rympał. Można nawet powiedzieć: po trupach do celu. PiS-owski wyborczy walec miał jechać i równać z ziemią wszystko, co stało mu wtedy na drodze: opozycję, samorządowców, prawników, ekspertów i wszystkie możliwe przepisy.

A teraz dla kolegów z Prawa i Sprawiedliwości trzy zagadki. Powiem za moment dlaczego.

Zagadka pierwsza: Kto powiedział te słowa? Cytuję: Niestety takie mamy przekonanie jako wnioskodawcy, że obecna sytuacja nie daje nam możliwości zabezpieczenia procesu głosowania tak, żeby obyło się bez podejrzeń o próbę sfalszowania wyniku głosowania. Stąd z pewnym bólem serca proponujemy wykreślenie możliwości głosowania korespondencyjnego. Kto to powiedział? Wasz kumpel Łukasz Schreiber. Kiedy? Ważne, 28 listopada 2017 r., gdy PiS likwidowało możliwość głosowania korespondencyjnego. Bo Polki i Polacy mogli głosować korespondencyjnie od 2014 r., ale Prawu i Sprawiedliwości wtedy, w 2017 r., było to nie w smak i zlikwidowaliście tę możliwość. Wtedy mieliście jakieś badania, z których wam wyszło, że w wyborach w 2019 r. chętnie korespondencyjnie mogą chcieć głosować wyborcy opozycji, więc to zlikwidowaliście.

Zagadka numer dwa. Kto to powiedział? Cytat: Domykamy tę dziurę w systemie wyborczym, umożliwiającą proceder kupowania głosów. Jednocześnie nie odbija się to w sposób negatywny na znaczącej liczbie wyborców. Kto to powiedział? Też wasz kumpel, poseł Horała. Kiedy? Też w kwietniu 2017 r., bo baliście się w 2017 r. proceder kupowania głosów. Ale w 2020 r. chcieliście, żeby znaczna większość z nas głosowała właśnie w ten sposób, korespondencyjny. Po prostu w ciągu 3 lat zmieniliście całkowicie zdanie w kwestii wyborów korespondencyjnych.

I ostatnia, trzecia zagadka. Cytuję: Na 100% jestem przekonany, że uda się 10 maja przeprowadzić wybory korespondencyjne. PWPW już drukuje karty do głosowania. Koniec cytatu. Kto jest autorem? Zna-

Posel Joanna Scheuring-Wielgus

komity Jacek Sasin. Ale kluczowe jest, kiedy on to powiedział, bo powiedział to 22 kwietnia 2020 r. Kiedy to mówił, przepisy, które miały rzekomo dawać mu możliwość przeprowadzenia wyborów korespondencyjnych – halo – nie weszły jeszcze w życie. Firma, drukarnia spod Brodnicy, dostała zlecenie i zaczęła drukować pakiety wyborcze przed wejściem przepisów, które kolanem tutaj, w Sejmie, przepychaliście. Wiem o tym, bo byłam na kontroli poselskiej razem z Krzyskiem Śmiszkiem właśnie w tej drukarni. I oczywiście nie pozwolono nam tego skontrolować, ale wiemy, że tam drukowaliście te pakiety. Jackowi Sasinowi po prostu się wydawało wtedy, że prawo to on, a że jego słowo staje się ciałem. Otóż, szanowni państwo i koledzy z PiS-u, tak nie jest. Prawo stanowi się w Polsce w Sejmie, a każdemu, kto prawo łamie, po prostu należy się kara.

I takich przypadków, zbiegów okoliczności, nagłych zmian zdania, opinii, łamania prawa i krycia swoich w waszym towarzystwie jest naprawdę mnóstwo. Wy zawsze dostosowywaliście narrację, pisaliście prawo pod bieżące potrzeby. Potrzeby nie państwa, nie obywateli, ale potrzeby swojej partii i potrzeby oczywiście waszego pryncypała Jarosława Kaczyńskiego. Bo gdy zauważyliście, że w głosowaniu korespondencyjnym ludzie chętniej zagłosują na opozycję, to głosowanie korespondencyjne stało się dla was zagrożeniem. Ale gdy trzeba było szykować się i wygrać wybory Andrzejowi Dudzie, zmieniliście nagle narrację i nagle zaczęliście opowiadać, że głosowanie korespondencyjne jest najlepszym rozwiązaniem.

Oblęd, panowie, panuje w waszej partii, naprawdę. Nie było, nie ma i nie będzie w was grama myślenia o państwie, o demokracji i o ludziach. Dla was liczyło się, liczy się i będzie się liczyć tylko dobro partii, i to jest w ogóle najgorsze. Powiecie i zrobicie wszystko, żeby wasza partia miała się dobrze, żeby Jarosław Kaczyński miał się dobrze, i to wszystko za wszelką cenę. I to jest patologia, która panuje u was. I to jest niszczenie państwa. Oczywiście zmiany w Kodeksie wyborczym nie tylko wprowadzaliście wtedy, kiedy były wybory kopertowe, ale również ostatnio. Całe szczęście pokazali wam Polacy, co o tym myślą.

I teraz bardzo się cieszę, że w listopadzie przychodzi ten czas na rozliczenie. Bo trzeba dokładnie sprawdzić, zbadać, prześledzić każdy wasz krok, każdą decyzję i każdy podpis, a ewentualnych winnych po prostu ukarać. I nie robi tego chora na raka prokuratura, którą wy jeszcze nadal rządziecie, ale robi to komisja śledcza, nad której powołaniem będziemy głosować.

Po co to robimy? – zadajecie to pytanie. Szanowni panowie, odpowiedź jest bardzo, bardzo prosta: żeby nikomu nie uszło na sucho. Jeśli była wina, musi być kara. Kara po to, żeby kolejne rządy, kolejni ministrowie, kolejni urzędnicy wiedzieli, że państwo to nie jest prywatny folwark. Nie, w państwie po prostu nie można wszystkiego i są pewne granice. Są grani-

ce prawa i granice przyzwoitości. Jedne i drugie Morawiecki, Sasin, Kamiński i Dworczyk naszym zdaniem przekroczyli. Być może jest to większa grupa osób. Jeśli komisja śledcza, a potem niezawisły sąd podzielił ten pogląd, to zostaną ci panowie, i inni również, ukarani.

I na koniec jeszcze jeden aspekt, który był tutaj wspomniany przed chwilą: aspekt wyborów kopertowych. Na żądanie Poczty Polskiej spisy wyborców przekazało PiS-owi prawie 500 gmin. Teraz udowodnię wam znowu, jak bardzo zmieniliście zdanie w tej kwestii. Skoro według was wszystko odbyło się zgodnie z prawem, to dlaczego, szanowni koledzy z PiS-u, w grudniu 2022 r. uchwaliliście ustawę abolicyjną dla samorządowców, którzy to zrobili? Po co ustawa abolicyjna komuś, kto nie złamał prawa według was? Uchwaliliście abolicję, bo dobrze wiecie, że ta cała szopka z wyborami kopertowymi to była jedna wielka hucpa, i wiecie, że odbyło się to po prostu z naruszeniem przepisów prawa. Dobrze wiecie, że świadomie i z premedytacją sprowadziliście niebezpieczeństwo na samorządowców, którzy po prostu wam wtedy zaufali. Przez was grozi im teraz odpowiedzialność karna, bo wielu prawników o tym w taki sposób mówi.

Lewica oczywiście opowie się za powołaniem komisji śledczej do spraw wyborów kopertowych.

Wykorzystam moje 50 sekund, odnosząc się do pana Czarnka, którego tutaj już nie ma. Szanowni państwo, jakie to jest bezczelne, że wychodzi na mównicę sejmową pan poseł Czarnek i próbuje nas uczyć i upominać, co należało zrobić w trakcie pandemii COVID-owej. To on, wielki pan Czarnek, złamał przepisy wtedy, kiedy panował COVID. Nikt z nas, z Polek i Polaków, nie mógł odwiedzać chorych w szpitalach. To on, jako wielki Czarnek, odwiedził swoją babcię i zrobił to wbrew przepisom. I to jest bezczelne, że dzisiaj, w listopadzie 2023 r., będzie tu nas wszystkich pouczał. Polki i Polacy potracili swoich bliskich. Wielu ludzi nie mogło po prostu wejść do szpitala do bliskich, a Czarnek przychodzi tutaj, na mównicę, i będzie nas pouczał. Koniec, panie Czarnek, z tymi czasami. Koniec pana pouczenia (*Dzwonek*) nas wszystkich. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Witolda Tumanowicza, który przedstawi stanowisko Klubu Poselskiego Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od 10 lat jestem pełnomocnikiem wyborczym w różnych wyborach, różnego rodzaju. Procedury wyborcze znam z praktyki. Widziałem m.in. chaos w wyborach samorządo-

Posel Witold Tumanowicz

wych w 2014 r., którego PiS nie rozliczył przecież przez 8 lat. Mieliście na to czas. Wielokrotnie gardłowaliście o tym, że doszło tam do naruszeń prawa. Ja sam to widziałem na własne oczy. 17,5% głosów nieważnych. Do tej pory o tym wspominać, ale tak naprawdę nic w tej materii nie zrobiliście.

Kwestia powołania komisji do spraw zbadania wyborów kopertowych jest de facto wycinkiem całej katastrofalnej polityki COVID-owej, której jesteście symbolem. (*Oklaski*) To jest jeden jedyny element, to jest wierzchołek góry lodowej, to są wszystkie te fikołki i wariactwa, które w obliczu tzw. pandemii po prostu robiliście. Komisja śledcza do spraw tej polityki także powinna tutaj zostać powołana. (*Oklaski*) Projekt uchwały dotyczącej takiej komisji także złożyliśmy i mam nadzieję, że Wysoka Izba przychyli się do tego, aby i taką komisję powołać.

Natomiast oczywiście w tym momencie dyskutujemy o tej konkretnej komisji, konkretnej komisji do spraw wyborów kopertowych. Te absurdalne przepisy, które wprowadzaliście: zamknięte lasy, zamknięte place zabaw, zakaz jedzenia w kinie, zamknięte salony kosmetyczne i fryzjerskie – można się z tego śmiać. Można zwracać uwagę także na to, o czym tutaj pani posłanka wspominała: że pan minister Czarnek odwiedził swoich bliskich w szpitalu. Bardzo dobrze, że ich odwiedził. Szkoda tylko, że odebraliście to prawo wszystkim innym, pozostałym Polakom. To jest problem, nie to, że ktoś złamał to prawo, to absurdalne prawo. To, że ojcowie nie mogli być przy narodzinach swoich dzieci, to, że opieka okołoporodowa była tragiczna, to, że ludzie umierali na normalne schorzenia, bo nie mogli dostawać się do lekarzy – wszystkie te rzeczy wprowadziliście jako atmosferę strachu i epidemii głupoty. Te wszystkie rzeczy, zamykanie gospodarki i upadek polskich firm, nadmiarowe zgony – doprowadziły do sytuacji, że musieliście się zmierzyć także z wyborami, które przychodziły na dniach. Zaczęliście robić fikołki, wybory kopertowe. Niech ta komisja faktycznie zbada, jakie były przesłanki tego, aby w ogóle wprowadzać tego typu wariactwa. (*Oklaski*) Dlaczego, skoro tak ciężko było je przeprowadzić, tak ciężko przeprowadzić było wybory, nie skorzystaliście z prawa, jakie przecież wam przysługiwało, czyli wprowadzenia stanu nadzwyczajnego? Stan nadzwyczajny – dlaczego go nie wprowadziliście? Bo się baliście. Baliście się odszkodowań, baliście się wypłacenia odszkodowań upadającym firmom, baliście się odszkodowań za ograniczenie swobód obywatelskich. Tego się baliście. To jest prawdziwa przyczyna tego, dlaczego nie skorzystaliście z normalnych procedur, które wam przysługiwały.

Chcieliście przepchnąć te wybory i je przepchnęliście. Później tak naprawdę wprowadziliście nowe wybory, właściwie prawem kaduka, bo te się nie udały. Oczywiście nie mogły się udać, dlatego że ta strona sali – oczywiście słusznie zwracacie uwagę – sto-

sowała obstrukcję waszych pomysłów, rozwiązań, rozwiązań kopertowych. Dlatego też dopiero 8 maja została wprowadzona ustawa, pojawiła się w Dzienniku Ustaw, czyli na 2 dni przed samymi wyborami... Oczywiście było, że to nie mogło się udać, to po prostu nie mogło się udać. Dlaczego podejmowaliście jakiegokolwiek decyzje przed 8 maja? Prawem kaduka, bez żadnego trybu, bo tak się przyzwyczailiście. No ale to rzeczywiście ta strona sali stosowała obstrukcję. Dlaczego? Ponieważ chciała podmienić swoją kandydatkę, dokładnie tak. Dlatego że Małgorzata Kidawa-Błońska, jak się okazuje, w niektórych sondażach miała już nawet i 2% poparcia. Sytuacja, w której Małgorzata Kidawa-Błońska byłaby waszym kandydatem, doprowadziłaby do waszego upadku, a być może nawet prezydentem byłby w tym momencie Krzysztof Bosak czy może Szymon Hołownia. Taka jest prawda. Wy wspólnie i w porozumieniu doskonale wiedzieliście, że cały ten teatr jest dla was po prostu korzystny.

Podmieniliście kandydatkę, chwaliliście się, że Małgorzata Kidawa-Błońska zebrała pół miliona głosów, pół miliona głosów Polaków. Pół miliona głosów, które zmieliliście, wyrzuciliście do kosza. Lubicie mieć podpisy. Mieliście 750 tys. podpisów w sprawie referendum cztery razy tak. Pamiętacie to? Zmieliliście je tak samo. Tak traktujecie głosy swoich zwolenników, bo to przecież wasi sympatycy, wasi wyborcy podpisywali te karty. I co zrobiliście? Wymieniliście tę kandydatkę, wyrzuciliście ją. Jak potraktowaliście? Oczywiście PiS wyciągnął do was w tym zakresie rękę, że w ogóle to umożliwił. Umożliwił zrobienie potem tych wyborów, wyborów prawem kaduka, kolejnych, które doprowadziły do tej właśnie wymiany, podmiany.

Teraz wy z kolei prosicie nas o poparcie waszego rządu. Teraz to wy jesteście odpowiedzialni za dojście centrolewu do władzy. Będziecie teraz na wszelkie sposoby mówić, że to nasza wina, bo nie chcieliśmy z wami rozmawiać, że to my nie chcemy poprzeć waszego rządu. I nie poprzemy waszego rządu. Dlatego on jest 2-tygodniowy. Ta hucpa, którą tworzycie teraz, 2 tygodnie rządu tylko po to, żeby wziąć kolejne odpłaty. Taka jest prawda. Wyście doprowadzili do tego, przez waszą butę i arogancję. Nie słuchaliście Konfederacji, nawet nie pozwalaliście naszym przedstawicielom pojawiać się w telewizji rządowej. Wyście chodzili do tej telewizji, Lewica chodziła, Platforma chodziła, do telewizji rządowej chodziliście i opowiadaliście, i sobie dyskutowaliście, robiliście swój teatr. Konfederacji tam nie było, nie słuchaliście nas. Nie słuchaliście nas, jak należało postępować w czasie COVID-u, jak należało postępować ze zdrowym rozsądkiem. Zdrowy rozsądek – to umarło jako pierwsze w trakcie tej całej pandemii, zdrowy rozsądek, po jednej i po drugiej stronie.

Będziemy was rozliczać i w tej komisji, i w kolejnych komisjach, bo tego oczekują nasi wyborcy. Nie będziecie mieli taryfy ulgowej tylko dlatego, że nie

Posel Witold Tumanowicz

jesteście Platformą. Bo to jest wasza jedyna zaleta, że nie jesteście Platformą.

I tutaj tak samo powiem, waszą jedyną zaletą jest to, że nie jesteście PiS-em. I was też będziemy rozliczać, będziemy wam patrzeć na ręce. Nowa większość rządowa oczywiście jest, sformułowała się, będziemy oczywiście za jakiś czas głosować. Będziemy przeciwko też waszemu rządowi. Jesteśmy w opozycji, natomiast Konfederacja będzie głosować za powołaniem tej komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Przystępujemy, szanowni państwo posłowie, do serii pytań.

Ustaliam czas na zadanie pytania – 2 minuty.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Władysław Dajczak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Władysław Dajczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Trochę jestem porażony. Dzisiaj stoję tutaj, w polskim parlamencie, w miejscu, które dla Polaków ewidentnie jest miejscem, gdzie są i powinny być rozstrzygane ich problemy, gdzie nad tymi ważnymi sprawami, o których dzisiaj mówił pan premier Mateusz Morawiecki, powinniśmy już dzisiaj dyskutować, natomiast rozpoczęły się, tak jak zresztą mówiliście, igrzyska. Igrzyska, które mają pokazać, że nie macie żadnego programu dla Polaków, programu dla Polski. Proponujemy, prosimy o to, żeby porozmawiać w polskim parlamencie o tych ważnych rzeczach, które działy się w Brukseli, a pan marszałek Sejmu, który z tej mównicy kilkanaście dni temu pięknie mówił o demokracji, pięknie mówił o wzajemnym szacunku, o tym, że w tej sali będą rozwiązywane ważne sprawy Polaków, unika tego tematu. Pan marszałek, który chciał jawić się nam jako wybitny mąż stanu, polityk, przywódca partii, zachowuje się jak co prawda utalentowany, ale konferansjer. To jest bardzo przykre dla Polaków. Drodzy państwo, miarkujcie trochę i oszczędzajcie słowa, bo jeśli, panie pośle Tomczyk, z pana ust padają słowa o kradzieży, o tym, że wystarczy nie kraść, to czy ja mam z tej tribuny przypominać nazwiska waszych parlamentarzystów, waszych posłów, waszych ministrów?

(*Głosy z sali: Tak, tak, prosimy.*)

Tak, panie pośle, tak, wystarczy nie kraść, bo te pieniądze, które trafiały wiemy gdzie, trafiły do Polaków. Takich pieniędzy...

(*Wypowiedzi poza mikrofonem*)

Do pana to mówię. Takich pieniędzy, jakie trafiły do polskich rodzin, do polskich samorządów, nigdy nie było.

(*Wypowiedzi poza mikrofonem*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę, szanowny panie pośle...

Posel Władysław Dajczak:

Dlatego że wystarczy nie kraść. Tak jak pan minister Czarnek dzisiaj powiedział, nie boimy się tych waszych komisji, jesteśmy spokojni, chyba że one będą prowadzone zgodnie z takim prawem (*Dzwonek*), jak powiedział wasz przewodniczący Donald Tusk: zgodnie z prawem, które będzie takie, jak my je rozumiemy. Tak, to wtedy za 4 lata będziemy rozliczali was za te działania.

(*Głos z sali: Prawo jest prawem, a sprawiedliwość – sprawiedliwością.*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

A ja chcę zwrócić się do pana posła, tak samo jak do tych wszystkich, którzy będą zabierali głos w następnej kolejności, że głos w dyskusji dotyczy sprawy, którą w danym momencie omawiamy, a nie sprawy dowolnej.

Pan poseł Grzegorz Rusiecki z Koalicji Obywatelskiej.

Posel Grzegorz Rusiecki:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Omawiamy dzisiaj projekt uchwały, na mocy której powołana zostanie pierwsza w tej kadencji komisja śledcza, zajmująca się aferą wyborów kopertowych. To realizacja zobowiązania dotyczącego rozliczenia wszystkich afer i oszustw, z jakimi mieliśmy do czynienia przez ostatnie 8 lat, a było ich naprawdę dużo. To nie ma być tani rewanż ani chęć odwetu, ale ugruntowanie na nowo w Polakach przekonania, że niezależnie od tego, czy jesteś pracownikiem fizycznym, czy urzędnikiem, czy jesteś ministrem, premierem, czy prezydentem, jeśli nie przestrzegasz prawa, to będziesz za to odpowiadał. Artykuł 7 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej mówi wprost, że organy władzy publicznej działają w granicach i na podstawie prawa. W tym wypadku, w wypadku wyborów kopertowych, mieliśmy kilka przypadków przekroczenia uprawnień. Kwestia, że był to okres pandemii, nie ma żadnego znaczenia. W okresie pandemii państwo prawa również obowiązuje. Do historii, do języka polskiego przeszło już nawet, proszę państwa, takie sformułowanie jak „sasinić”, co oznacza: planować osiągnięcie sukcesu, pozytywnego wyniku, jednak w efekcie zrobić coś złe, byle jak lub nieudolnie. Idealna definicja.

Wysoka Izbo! Będziemy jeszcze dużo mówić na temat wyborów kopertowych. Chciałbym natomiast

Posel Grzegorz Rusiecki

zaapelować do tej części sali, aby nie wycierać sobie swojej buzi nazwiskiem pani marszałek Małgorzaty Kidawy-Błońskiej, bo nie dorastacie jej państwo do pięć. *(Oklaski)* To była jedyna kobieta i jedyna kandydatka na prezydenta, która miała odwagę powiedzieć, że wybory w tym terminie ze względów bezpieczeństwa nie mogą się odbyć. I to wy ponosicie odpowiedzialność za wszystko, co się działo w tym czasie.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Michał Gramatyka, który reprezentuje klub Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Michał Gramatyka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Nie wolno kapitulować wobec bezprawia, a ta nieudolna próba przeprowadzenia wyborów kopertowych pokazuje wszystkie istotne cechy waszego rządu, rządu PiS: arogancję, butę, sobiepaństwo i jakikolwiek brak szacunku do prawa. I jeszcze staję tutaj, na tej mównicy – dzięki Bogu były – minister edukacji i ma chęć powiedzieć: my wam udowodnimy, że wszystko było zgodnie z prawem, my wam udowodnimy, że wszystko było po bożemu. Dramat.

Przy okazji wyborów kopertowych doszło do największego w historii Polski wycieku danych Polek i Polaków, w dodatku autoryzowanego i zorganizowanego przez polskie państwo. Minister cyfryzacji na polecenie premiera nakazał Polskiej przetrwać bazę PESEL, bazę każdej i każdego z nas.

Co więcej, z Ministerstwa Cyfryzacji wysłano maile, w pierwszej iteracji niepodpisane maile, którymi zobowiązano samorządy lokalne w Polsce do przekazania spisu wyborców – bez żadnej podstawy prawnej. Bez żadnej podstawy prawnej do tego wymiaru, że nawet wy zdawaliście sobie z tego sprawę, przyjmując kilka miesięcy temu tzw. ustawę abolicyjną.

Pewnie ktoś w dobrze funkcjonującym państwie pomyślałby: o, to jest sprawa dla Urzędu Ochrony Danych Osobowych. Tak, to była sprawa dla Urzędu Ochrony Danych Osobowych, a ściślej, byłaby, gdyby nie to, że na czele Urzędu Ochrony Danych Osobowych stał wasz kolega, polityk PiS, radny jednej z warszawskich dzielnic. Powiedział: Umywam ręce, wszystko było zgodnie z prawem. Czego się czepiacie? A to, że nie było podstawy prawnej? Kto by pamiętał o takich szczegółach. *(Dzwonek)*

W XXI w., wtedy gdy prywatność jest jednym z najpilniej chronionych dóbr, państwo w majestacie prawa, w majestacie swojego bezprawia organizujecie taki wyciek danych. I właśnie po to jest ta komisja śledcza, żeby wam to czarno na białym pokazać. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Zapraszam panią poseł Bożenę Żelazowską, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Bożena Żelazowska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Kiedy ogłoszono wybory kopertowe na prezydenta Polski w 2020 r., które kosztowały nasz kraj 70 mln zł, w naszym kraju obowiązywały – i wciąż obowiązują – przepisy RODO, przepisy o ochronie danych osobowych. Niestety wójtowie, burmistrzowie, prezydenci miast byli zmuszeni do tego, aby przekazać dane osobowe swoich mieszkańców Poczcie Polskiej. I to oni, drodzy państwo, do dzisiaj od tamtego czasu ponoszą największe konsekwencje. Stają przed sądami, są nękani. Chciałabym, aby ci, którzy wydali takie decyzje, ponieśli za to odpowiedzialność.

Mam pytanie do pana premiera Morawieckiego, do pana posła Sasina. Czy panowie dobrze się z tym czujecie, że zrzuciliście odpowiedzialność za te wybory na polskich samorządowców? Tym bardziej że od 15 września 2020 r. wojewódzki sąd administracyjny uznał nieważność decyzji premiera o zarządzeniu wyborów kopertowych i stwierdził naruszenie konstytucji, Kodeksu wyborczego i ustawy o Radzie Ministrów.

Drodzy Panowie! Proszę o odpowiedź na to pytanie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Grzegorza Brauna, Konfederacja.

Posel Grzegorz Braun:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stoimy o krok od przełomu w najnowszych dziejach Rzeczypospolitej Polskiej. Przełom polegać może na zanegowaniu fundamentalnej zasady prawnoustrojowej, która jest podstawą życia politycznego w III RP, a zasadę tę zdiagnozował, sformułował należycie klasyk naszej współczesności, pan redaktor Stanisław Michalkiewicz. Brzmi ona: my nie ruszamy waszych, wy nie ruszacie naszych. I tak się to kręci.

Pytanie zatem, czy nastąpi przełom. Wprawdzie posadzić wielkiego szpitalnika Dworczyka za wybory kopertowe to jest jak Ala Capone za podatki. Oczywiście nic w historii nie powtarza się jeden do jednego, historia zawsze wraca już nie jako dramat, jako farsa – tutaj mieliśmy farsę: gang Olsena organizuje wybory.

Posel Grzegorz Braun

Ale to są sprawy poważne i z pełną powagą apeluję, zwłaszcza do was, czcigodni posłowie, koleżanki i koledzy, którzyście nie zasiadali w Wysokiej Izbie w tych latach grozy i groteski, w tej poprzedniej, IX kadencji, którzyście z czystą kartą przystąpili do pracy dla ojczyzny w X kadencji i nie macie na waszym koncie, na waszym sumieniu ćwierci miliona nadmiarowych zgonów, milionów rodaków zamkniętych w aresztach domowych zwanych kwarantanną, nie macie na koncie ruiny polskiej przedsiębiorczości pod pretekstem walki z mniemaną pandemią. (*Dzwonek*) Dobra psu i mucha, zaczniemy od wyborów kopertowych, ale niech się na tym nie kończy. Zwłaszcza wy, którzy nie braliście udziału w tej zbrodni, zbrodni na narodzie polskim, zaangażujcie się żywo w pracę w tej komisji i we wszystkich następnych. Mam nadzieję, że może jeszcze państwo polskie wróci. Dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Mariusz Krystian, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mariusz Krystian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozwija się w Sejmie X kadencji spektakl dotyczący powoływania komisji śledczych. Klub Poselski Konfederacja dzisiaj zapowiedział złożenie wniosku o powołanie kolejnych trzech komisji śledczych. Oczywiście można powołać i 20 komisji śledczych. Spektakl polityczny będzie trwał, a może bardziej – jak mawia klasyk – spektakl trwa i trwa mać, tak więc zapewne popcornu będzie w sklepach sprzedawało się więcej. Wiemy jednak, że nie o to wszystkim powinno chodzić. Nieprocedowane są bardzo ważne ustawy zgłoszone przez rząd Prawa i Sprawiedliwości dotyczące ustawy o zamroźeniu cen energii elektrycznej, ustawy o zerowym VAT na żywność oraz o przedłużeniu tzw. wakacji kredytowych. To sprawy realne, które będą mieć bezpośredni wpływ na życie milionów Polaków, na bezpieczeństwo ekonomiczne milionów polskich rodzin. Tego w tym Sejmie, jak widać, nie będzie. Będą natomiast spektakle, spektakle zemsty według sztandarowego programu Platformy Obywatelskiej: zemsta+.

Chcecie wyjaśniać sprawę wyborów prezydenckich organizowanych w oparciu o głosowanie korespondencyjne. Tak naprawdę tu nie ma czego wyjaśniać. Wszyscy wiedzą, że za wszelką cenę walczyliście o to, aby nie było tych wyborów, bo chcieliście doprowadzić do zmiany waszego kandydata w tych wyborach. Wiedzieliście, że wasz memiczny kandydat pani Małgorzata Kidawa-Błońska szorowała po dnie poparcia społecznego, a tak w zasadzie pukała o to

dno od spodu. Nawet nie mieliście odwagi stanąć obok niej, kiedy składała rezygnację z kandydowania. Ratowaliście siebie, ratowaliście swoją formację polityczną, krzycząc o zagrożeniu zdrowia i życia Polaków. Polacy widzieli jednak, jak było naprawdę. Zresztą jako wieloletni samorządowiec doskonale pamiętam tę trudną sytuację, kiedy mierzyliśmy się z nieznaną pandemią, gdy docierające informacje stawiały wszystkie organy władzy publicznej w coraz trudniejszej sytuacji. (*Dzwonek*) Teraz łatwo oceniać tamten czas, urządzać teatr zemsty. Słuchając przedstawiciela wnioskodawców, posła Konwińskiego, można odnieść wrażenie, że raport komisji w zasadzie macie już napisany. Po co więc taki spektakl? Bo na takie spektakle macie czas. Nie macie jednak czasu na to, aby zadbać o to, co w tej chwili dla Polaków jest najważniejsze. Zegar oceny takich działań idzie cały czas. Nie mam wątpliwości, jaka będzie to ocena. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Mateusz Bochenek, Koalicja Obywatelska.

Posel Mateusz Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpocznę od przypomnienia rzeczy fundamentalnej. Sprawowanie urzędów, godności, funkcji publicznych to nie jest przede wszystkim zaszczyt, to nie są przede wszystkim przywileje, ale to wielka odpowiedzialność i określone obowiązki. Obowiązkiem najwyższych urzędników, ale także każdej innej osoby sprawującej władzę, pełniącej różne funkcje jest przestrzeganie prawa, działanie na podstawie prawa i w jego granicach. Ta fundamentalna konstytucyjna zasada praworządności nie wyłącza nikogo. Niezależnie od tego, czy jest premierem, czy jest prezesem partii, czy jest posłem, każdy ma obowiązek działać na podstawie i w granicach prawa. A przykład organizacji wyborów kopertowych pokazuje nam, że prezes Rady Ministrów działał bez tej podstawy, wydając poszczególne decyzje, a więc złamał zarówno art. 7 konstytucji, jak i art. 127 ust. 1 konstytucji, ponieważ przygotowywane wybory nie byłyby ani równe, ani powszechne, ani bezpośrednie, ani też tajne. Wykluczałyby poszczególne grupy tak niepełnosprawnych, jak i tych znajdujących się w kwarantannie, mieszkających poza miejscem zameldowania itd., itd. Dlatego też bulwersujące jest to, że osoby, które dopuszczały się łamania prawa, nie poniosły za to dotychczas żadnej odpowiedzialności, wręcz przeciwnie – są nagradzane przyjmowaniem kolejnych posad, kolejnych funkcji.

Posel Mateusz Bochenek

Chciałbym zapytać, tutaj w stronę Prawa i Sprawiedliwości, bo często powołujecie się na etykę, na sumienie, na wartości: Czy nie macie moralnego problemu z tym, że 70 mln zł było wydatkowane absolutnie bez jakiejkolwiek podstawy i nikt nie poniósł za to (*Dzwonek*) odpowiedzialności? 70 mln zł, które mogłoby być przeznaczone chociażby na pomoc osobom potrzebującym. I właśnie, co z tą moralnością? Co z tą etyką? Co z tymi wartościami? Już nie wspomnę o tym, co powiedział przed chwilą pan poseł Czarnek, atakując samorządowców za to, że działali na podstawie i w granicach prawa, za to, że nie dopuścili do sytuacji, w której dane osobowe trafiłyby do niepowołanych instytucji, które trafiłyby w sposób nielegalny. Dzisiaj samorządowcy są atakowani za to, że działali zgodnie z prawem. To jest gorszące.

Kończąc, panie marszałku, dzisiaj naszym kluczowym zadaniem jest to, by znów przywrócić pojęciom właściwe rozumienie, by znów prawo było prawem, a sprawiedliwość była sprawiedliwością. To jest nasza polska racja stanu, by zaprowadzić porządek i by każdy w naszej ojczyźnie był tak samo równo traktowany. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Barbara Oliwiecka, klub Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Barbara Oliwiecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! My wiedzieliśmy od dawna, a działania Prawa i Sprawiedliwości dzisiaj też to potwierdzają, że w strukturach tej partii są ludzie, którzy dla utrzymania władzy byli i są gotowi zrobić wszystko. Nie liczą kosztów, nie uznają zasad i pewnie gdybyście mogli, szanowni państwo, zmienić teraz zasady matematyki, to 191 stałoby się większe od 248. To właśnie nic innego jak żądza władzy przyświecała wyborom kopertowym.

Dzisiaj politycy Prawa i Sprawiedliwości coraz chętniej otwierają się i opowiadają o kulisach tej decyzji i innych, o tym, jak byli zastraszani. Rozumiem, że zdradzanie tej kuchni politycznej wielu z państwa przynosi ulgę, bo, jak się okazuje, wielu posłów Prawa i Sprawiedliwości, w tym nawet premier, gdy po raz pierwszy usłyszało o wyborach kopertowych, sprzeciwiało się temu, tylko zabrakło wam odwagi cywilnej, by powstrzymać to bezprawie, by protestować.

Moje pytanie kieruję właśnie do polityków Prawa i Sprawiedliwości: Dlaczego jako doświadczeni politycy, wykształceni dorośli ludzie, posłowie i posłanki wybrani przez tysiące wyborców nie reagowaliście na łamanie prawa, na łamanie konstytucji, na bez-

prawne działanie prezesa swojej partii i premiera? Gdzie była wasza odwaga i przyzwoitość? Rodzi się pytanie, czy naprawdę wszyscy w klubie jesteście zastraszani. Czy macie świadomość, że mandat poselski jest mandatem wolnym i ślubowaliście przestrzeganie porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej? Wychodzi na to, że ważniejszy od ślubowania i obowiązków poselskich jest dla was interes partii i zadowolenie prezesa Jarosława Kaczyńskiego.

Mówiąc o wyborach kopertowych, nie sposób nie wspomnieć o samorządowcach, o wójtach (*Dzwonek*) i prezydentach, którzy bezprawnie, być może nie mieli kompetencji, a być może pod wpływem nacisku politycznego, przekazali dane wyborców. Wyroki sądów są w tej sprawie jednoznaczne i chociaż prezydent podpisał abolicję, to mam nadzieję, że powołana komisja śledcza sprawdzi, czy w stosunku do tych samorządowców nie dochodziło do szantaży, nacisku albo do nagradzania tego skandalicznego posłuszeństwa. Na to liczę. Dziękuję ślicznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Sosnowski, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Polska pod rządami PiS-u jawiła się częstokroć jako mocarstwo dysponujące zasobami finansowymi, a tak naprawdę była państwem bezprawia. Dobitym tego przykładem był niezrealizowany pomysł głosowania korespondencyjnego w wyborach na urząd prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Jestem głęboko przekonany, że wielu Polaków chciałoby teraz usłyszeć odpowiedź na następujące pytania. Pytanie pierwsze: Kto imiennie z ówczesnej Rady Ministrów wpadł na pomysł, aby z budżetu państwa wydać olbrzymie środki na taki cel, tłumacząc to istniejącym stanem epidemicznym spowodowanym przez COVID-19? Pytanie drugie: Dlaczego nie zostały wzięte pod uwagę słuszne i racjonalne sugestie i przesłanki o wydłużeniu kadencji prezydenta RP i przesunięciu wyborów głowy państwa na określony czas, gdy obywatele będą bezpieczni? Pytanie trzecie: Jakie intencje przyświecały pomysłodawcom tego desperackiego aktu, włączając w to Poczta Polska? Pytanie czwarte: Czy w dniu głosowania osobistego na ten dzień zawieszona została pandemia COVID-19? I pytanie piąte: Dlaczego zmuszono samorządy lokalne do ujawniania danych wyborców, narażając ich organy na ewentualną odpowiedzialność karną? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Mariusz Witczak, Koalicja Obywatelska.

Poseł Mariusz Witczak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Powołanie kilku komisji śledczych jest dla nas czymś oczywistym, bo to jest podstawowy warunek, żeby uzdrowić państwo i jego instytucje. Musimy osądzić was sprawiedliwie, zgodnie z prawem...

(Głos z sali: Waszym prawem.)

...i ukarać winnych, dlatego że przestroga dla wszystkich przyszłych rządów musi być bardzo jasna. Nie wolno demolować państwa, nie wolno tolerować złodziejstwa ani zamykania rozmaitych afer pod dywan. Historia ostatnich 8 lat jest taka, że wszystkie gorszące afery, które zostały wyjaśnione w toku śledztw dziennikarskich, w toku śledztw poselskich, zostały przez was zamiecione pod dywan. Z tego powodu komisje śledcze są niezbędnym instrumentem, żeby dociec prawdy, żeby pokazać, jakimi mechanizmami państwowymi zamykaliście wszystkie afery pod dywan.

Jeżeli chodzi o aferę kopertową, bardzo emblematiczną, jeżeli chodzi o funkcjonowanie polskiego państwa i o funkcjonowanie demokracji, to jest to nie tylko gigantyczna afera finansowa, szanowni państwo, ale przede wszystkim to zamach na wolne wybory, czyli na demokrację, na nerw funkcjonowania demokratycznego państwa prawnego. Bieriecie za to ogromną odpowiedzialność.

Chcę tylko państwu przypomnieć, że historia wchodzenia przez PiS w ordynację wyborczą zawsze wiązała się z realizowaniem własnego interesu poprzez przepisy ordynacji wyborczej. W nowelizacjach przepisów dotyczących ordynacji PiS nigdy nie proponował rozwiązań proobywatelskich czy profrekwencyjnych. *(Poruszenie na sali)*

Co z wyborami korespondencyjnymi?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Milcz, oszuście.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Co z wyborami korespondencyjnymi? Ja ci powiem, co wtedy było.

Przez lata dyskredytowaliście instrument, jakim są wybory korespondencyjne. Wprowadziliśmy je jako instrument, który miał ułatwić obywatelom głosowanie w wyborach. Co zrobiliście? Skasowaliście ten instrument. Nagle jak trzeba było *(Dzwonek)* dopchnąć kolanem zwycięstwo Andrzeja Dudy, bo taka przecież była intencja, pomimo pandemii, to zachęcaliście się w głosowaniu korespondencyjnym, wprowadziliście ekstraordynaryjnie powszechne głosowanie korespondencyjne. Hipokryci. Wstyd.

Panie Marszałku! Chcę powiedzieć ostatnią rzecz.

Naprawdę możemy tutaj podnosić temperaturę dyskusji i zwiększać emocje, ale, szanowni państwo, oni się boją...

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

...bo byli minister, a obecnie poseł Czarnek, gdy tu przyszedł, próbował nam powiedzieć, że w kadencji 2019–2023 rządziła Platforma Obywatelska z PSL-em, rządziła koalicja. Mówił: zablokowaliście, zrobiliście. Boicie się. Będziecie rozliczeni. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Mirosław Suchoń, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kwestia wyjaśnienia wszystkich wątpliwości w zakresie wyborów kopertowych jest jedną z najważniejszych spraw podejmowanych dziś w Wysokiej Izbie, a to dlatego, że kwestia wyborów w każdej demokracji jest sprawą kluczową. Proces wyborczy, czyli to wszystko, co wiąże się z konstytuowaniem władzy, jest jedną z podstaw demokracji. Dziś, kiedy popatrzymy na ławy poselskie Prawa i Sprawiedliwości, to widzimy taką ławę winnych – winnych tego, że proces wyborczy w zakresie wyborów prezydenckich został wprowadzony do absolutnie niedopuszczalnego proceduru, w ramach którego decyzje wysokich urzędników państwowych zapadały poza regułami prawnymi, proceduru, w ramach którego zmuszano samorządy do ujawniania informacji o ich mieszkańcach, o wyborcach, którzy mieszkają na ich terenie, proceduru, w ramach którego łamano kręgosłupy i w absolutnie niedopuszczalny sposób próbowano wpływać na proces wyborczy.

W związku z tym komisja śledcza, która ma wyjaśnić wszystkie aspekty w obszarze, który dotyczy zarówno podejmowania decyzji, jak i wpływania na zachowania samorządów, jest niezwykle ważna. Apeluję – bo jestem przekonany, że ta komisja powstanie – do członków komisji, aby nie mieli w tej sprawie litości. Każdą sprawę, która się pojawi, która wywoła jakiegokolwiek wątpliwości, trzeba wyjaśnić do samego końca, tak żeby pokazać ten mechanizm, który został wtedy zastosowany, ale co najważniejsze – aby w przyszłości nikomu nie przyszło do głowy, żeby sięgnąć po tego typu procedery. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Wanda Nowicka, Lewica. Bardzo proszę, pani marszałek.

Posel Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie marszałku.

Przez całą kadencję, przez całe 8 lat Prawo i Sprawiedliwość nie powstrzymało się przed użyciem żadnego sposobu, aby zagwarantować sobie kontynuację rządów na wieczność. Jak widać, na szczęście wam się to nie udało, ale próby trwały, często z naruszeniem bądź łamaniem prawa.

Jeśli chodzi o wybory kopertowe, chciałam zwrócić uwagę na to, że koszty, środki wyrzucone w błoto były większe, niż się mówi. Chodzi nie tylko o te 70 mln, które zostało wydane na te wybory. Potem trzeba było refundować Poczcie Polskiej to, co Poczta Polska wydała na wysyłkę. W zasadzie można powiedzieć, że to jest dwa razy tyle, czyli ok. 140 mln. Tak że naprawdę mówimy o wyższych kosztach niż i tak już bardzo wysoka kwota 70 mln.

Druga kwestia, która również powinna znaleźć odbicie w pracach tej komisji, to kwestia ustawy bezkarność+. Właśnie ze względu na te wybory, które nie doszły do skutku, wybory kopertowe Prawo i Sprawiedliwość wprowadziło haniebną ustawę, która teoretycznie gwarantowała bezkarność tylko samorządowcom za posłuchanie poleceń i w nielegalny sposób przekazanie informacji na temat ludzi. A to dotyczyło też premiera Morawieckiego, który przecież doprowadził do tego, że te pieniądze... On stoi za podjęciem tej decyzji.

Przewiny związane z kwestią wyborów kopertowych naprawdę są o wiele (*Dzwonek*) większe. Dobrze, że ta komisja powstanie i będzie nad tym procedowała. Mam nadzieję, że wykaże te wszystkie nieprawidłowości i naruszenia prawa. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Dolata, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Dolata:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilka dni temu polską opinię publiczną zbulwersował artykuł pani redaktor Małgorzaty Tomczak z „Gazety Wyborczej”, która przyznała, że w sprawie sytuacji na granicy polsko-białoruskiej „Gazeta Wyborcza” i część mediów związanych z „Gazetą Wyborczą” kłamała – kłamała bezczelnie, przeinaczała fakty. Z pewnym podziwem trzeba stwierdzić, że pani redaktor wykazała się, wprawdzie po czasie, jednak pewną odwagą.

Podobnie kłamiecie w sprawie przygotowań do wyborów prezydenckich w 2020 r. Kłamaliście i kłamiacie. Gdyby wtedy zastosowano te wasze podpowiedzi, aby wprowadzić stan wyjątkowy, żeby te wybory opóźnić, to przecież dzisiaj byście krzyczeli, że

to zamach na demokrację, rzecz niedopuszczalna, skandaliczna.

Pracowałem w Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży i obserwowałem popisy posłów opozycji, przede wszystkim Platformy, którzy absolutnie bezpardonowo atakowali to, że odbywają się zajęcia stacjonarne: narażanie zdrowie dzieci, skandal. Kiedy wprowadzono nauczanie zdalne, atak był dokładnie taki sam, tylko wektor się zmienił: obniżanie poziom nauczania, to skandal, wyłącznie nauczanie stacjonarne jest korzystne dla dzieci. Nielogiczne? A co was to obchodziło? Przecież nie o logikę tutaj chodzi. Chodzi wyłącznie o igrzyska. To zresztą przyznał pan marszałek Hołownia (*Dzwonek*): jak najwięcej igrzysk. Po wiem tak: właściwie ja się nawet z tego cieszę, bo im więcej zaproponujecie igrzysk, tym szybciej Polacy zatęsknią do rządu Prawa i Sprawiedliwości – do rządu Prawa i Sprawiedliwości, który skutecznie zapewnił Polakom chleb. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pani poseł Małgorzata Tracz, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Tracz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W kwietniu 2020 r. Poczta Polska przejęła dane obywateli i obywaterek z rejestru PESEL, by zorganizować wybory kopertowe, które nigdy się nie odbyły. Miał to być precedens w skali kraju. W szalejącej pandemii, przy lockdownie, przy ograniczeniach dotyczących przemieszczania się rząd organizował wybory bez ryzyka zakażenia, bez trybu, byle tylko nie przekładać terminu. Tzw. ustawa kopertowa, która dawała podstawę do przeprowadzenia wyborów, do głosowania korespondencyjnego weszła w życie zbyt późno, mleko już się rozlało. Od 16 kwietnia 2020 r., czyli od momentu podpisania decyzji o wyborach przez premiera Morawieckiego, do 9 maja 2020 r., jedyną uprawnioną jednostką, organem do organizowania i przygotowania wyborów na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej była Państwowa Komisja Wyborcza. Organizowanie i przygotowywanie wyborów na podstawie decyzji administracyjnej nie powinno mieć miejsca i było pozbawione podstaw prawnych. I jasne jest, że premier Morawiecki, który 16 kwietnia 2020 r. wydał polecenie Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych, by drukowała karty wyborcze, potem Poczcie Polskiej, by je dostarczyła, złamał prawo, że minister Sasin, który przygotował te decyzje, złamał prawo. Co więcej, nad ustawą kopertową procedowano jeszcze w Senacie. Proces legislacyjny był nieukończony, gdy Poczta Polska zażądała od samorządów danych ze spisu wyborców.

Posel Małgorzata Tracz

Panie Morawiecki! Panie Sasin! Dziś nie macie odwagi być na tej sali, bo wiecie, że wasza bezkarność się kończy. Obiecaliśmy, że będzie koniec bezkarności, koniec afer PiS-u (*Dzwonek*), że was rozliczymy, i ta komisja śledcza jest pierwszym krokiem ku temu, bo chcemy Polski sprawiedliwej, a nie bezkarnych polityków Zjednoczonej Prawicy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Piotr Kaleta, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Kaleta:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Bo innych tutaj nie ma, panie pośle, jak pan sugeruje w swoich wystąpieniach.

(*Posel Witold Zembaczyński: Do mnie to było?*)

Szanowni Państwo! Nie wiem, czy się państwo ze mną zgodzicie. Pewnie ta strona sali raczej nie, ale myślę, że moi koledzy z Prawa i Sprawiedliwości tak. To jest po prostu debata obłudy. Proszę państwa, rozmawiamy dzisiaj o powołaniu komisji, a jak wskazuje arytmetyka sejmowa, ta komisja powstanie. Oczywiście można sobie zadawać pytanie, czy dobrze czy nie, ponieważ tematów zasadniczych do powoływania innych komisji może być jak najbardziej sporo, dużo.

Proszę państwa, dlaczego to jest komisja, można powiedzieć, obłudy? Czy wy siebie słyszycie?

(*Posel Witold Zembaczyński: Teraz ciebie słyszymy.*)

Zwracam się tutaj do posłów z opozycji. Jakie zadajecie tutaj pytania? Pytania, które – można zasugerować taką sytuację – będą przecież zadawane na posiedzeniu komisji, która powstanie. Przecież to są pytania nielogiczne. Ale po kolei. Państwo mówicie o wydatkach rządu 70 mln zł. Bardzo dobrze, trzeba oglądać każdą złotówkę w budżecie państwa, w budżecie domowym, w budżecie rodzinnym, w innych budżetach. To jest oczywiste. Ale proszę państwa, chyba jutro będziemy dyskutowali o tym, żeby zamknąć, zablokować komisję, która miała również pokazać, jak gigantyczne środki finansowe były traczone wtedy, kiedy rządziła Platforma Obywatelska. Czy dzisiaj zadalibyście takie pytania, czy jutro będziecie zadawać takie pytania, kiedy tę komisję będziecie likwidować? To jest test na to, żeby sprawdzić, czy państwo rzeczywiście macie dobre, właściwe intencje, aby rzeczywiście rozliczać każdą nieprawidłowość, każdą niegodziwość, która pojawiła się w funkcjonowaniu jakiegokolwiek rządu, który działał w Polsce. I proszę państwa, nigdy bym nie przypuszczał, że będę z tej mównicy sejmowej cytował (*Dzwonek*)

jednego z posłów Platformy Obywatelskiej, pana Michała Szczerbę, ale jednak. Powiedział on mniej więcej takie słowa – cytuję z pamięci, ponieważ ich do końca też nie uchwyciłem: Zło nierozliczone może powrócić z siłą, której już nikt nie będzie mógł się przeciwstawić. I proszę państwa, chyba z tej mównicy trzeba by się już zwracać nie do was, ale właściwie do Polaków. Rzeczywiście Prawo i Sprawiedliwość dokona tego, że to zło rozliczy, bo zło dzisiaj wraca. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Głos zabierze pan poseł Piotr Głowski, Koalicja Obywatelska.

Posel Piotr Głowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ponieważ trwa proces wypierania, to może przypomnimy trochę faktów. Okoliczności, w których toczy się ta akcja, są wyjątkowe, bo 20 marca rząd wprowadza stan epidemii, ludzie zostają zamknięci w domach i wydaje się oczywiste, że żadnych wyborów nie będzie. 3 kwietnia wprowadzony jest zakaz wstępu do lasów. Tego samego prawie dnia, 4 kwietnia, Sejm dopiero przesyła do Senatu ustawę w sprawie wyborów kopertowych. 22 kwietnia gminy otrzymują od wojewody pismo informujące o zamiarze wydania polecenia w przedmiocie przekazania spisu wyborców Poczcie Polskiej celem przeprowadzenia wyborów, oczywiście bez żadnych papierów, bez żadnego trybu, bez żadnych dokumentów. W nocy 23 kwietnia dostajemy do urzędów o godz. 2.29 w nocy pismo podpisane: Poczta Polska, które oczywiście traktujemy jako próbę wyłudzenia danych osobowych, bo te dane, o których tutaj mówimy, przecież to świetny materiał dla tych, którzy chcą kogoś oszukać, wziąć kredyt w banku albo skorzystać z innych możliwości podania się za inną osobę. Zawiadamiamy prokuraturę i tak robi również 26 innych samorządów. To oznacza również narażenie samorządowców na wielkie kary, bo kara za ujawnienie danych objętych przepisami RODO wynosiła wtedy 100 tys. zł. Poczta mogła zapłacić 20 mln euro. Ten rozkład państwa trwał dalej, bo potem była jeszcze ustawa bezkarność+, bo musiano coś zrobić z tymi samorządowcami, a było ich 551 (*Dzwonek*), którzy przekazali dane z 2,5 tys....

W środowisku przestępczym funkcjonuje określenie: na rympał, co oznacza włamanie do obiektu z użyciem łomu, a poloniści nadali temu znaczenie metaforyczne: robić coś bez zważania na okoliczności, szybko i byle jak, nie licząc się z innymi, ordynarnie, prostacko, bezczelnie. I tak przeprowadzano ten proces wyborczy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Robert Gontarz, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Robert Gontarz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To przypomnijmy sobie chronologię, jak to wszystko wyglądało i co było przyczyną tego zdarzenia, które było związane z wyborami korespondencyjnymi. Otóż przyczyną tego wszystkiego były bardzo niskie notowania pani Małgorzaty Kidawy-Błońskiej. Czegoż jednak można było spodziewać się po kandydatce, tej prawdziwej prezydent, która, zapytana, czy mierzeja powinna być przekopana, czy powinno się dokonać tego przekopu, powiedziała, że gdyby natura chciała, toby sama ten przekop zrobiła. Szanowni państwo, nie ma się co dziwić, że jej notowania były tak niskie. Dlatego wtedy podjęliście decyzję, że trzeba wprowadzić pewne rozwiązanie, które funkcjonuje również w dzisiejszym Sejmie, czyli kandydata na prezydenta w formule rotacyjnej, i w sposób rotacyjny stwierdziliście, że pewna formuła się wyczerpała i trzeba – niestety w upokarzający sposób – rozkazać pani Małgorzacie Kidawie-Błońskiej wyjść i powiedzieć, że rezygnuje z kandydowania, tak żeby mógł wystartować pan Rafał Trzaskowski.

Dlaczego podjęto decyzję o tym, aby przeprowadzić wybory korespondencyjne? Bardzo prosta kwestia. Znaczna część samorządowców związanych z Platformą Obywatelską bądź bezpośrednio należących do tejże partii powiedziała, że nie otworzy lokali wyborczych, co byłoby sprzeczne z konstytucją, z art. 128, który jednoznacznie mówi, że wybory muszą odbyć się między 100. a 75. dniem przed upływem kadencji urzędującego prezydenta. I żeby ratować te konstytucyjne terminy, podjęto właśnie takie działania, zgodnie także ze specustawą COVID-ową, która została przewidziana również właśnie na sytuacje, które są szczególnie wyjątkowe, a przecież ochrona demokracji, ochrona wyborów demokratycznych ma znaczenie fundamentalne. Ale wtedy wy powiedzieliście, że to nie może się odbyć, że nie będziecie ryzykować ludzkiego życia, ludzkiego zdrowia. Z ust pana Tomasza Grodzkiego padło sformułowanie o kopertach śmierci. To zaskakujące, że akurat ta osoba mówi o kopertach, ale cóż... Taka wasza formacja.

Szanowni Państwo! Chcieliśmy przeprowadzić te wybory zgodnie z art. 128 polskiej konstytucji i jeśli ktoś mówi... (*Dzwonek*) Wiecie państwo, co to jest konstytucja. To nie jest ta książeczka, którą machacie, tylko to jest ustawa zasadnicza, najważniejszy akt prawny Polski. Właśnie na podstawie tejże konstytucji podjęte były właśnie te działania. I jeśli ktoś mówi, że złamana została konstytucja, bo konstytucja określa jakiś porządek prawny dotyczący tego, w jaki sposób mają być przeprowadzone wybory pre-

zydenckie, to pragnę przypomnieć, że art. 127 mówi o tym, że to ustawa określa sposób przeprowadzenia wyborów, a ta ustawa mówiła, w jaki sposób może to wszystko wyglądać. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę panią poseł Karolinę Pawliczak, Koalicja Obywatelska.

Poseł Karolina Pawliczak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To samorządowcy zablokowali wybory kopertowe – tak krzyczeli przedstawiciele PiS, najczęściej tutaj z mównicy, a najgłośniejszym grzmiał ówczesny minister Czarnek. Według jego wizji to samorządowcy mieli nie przekazać baz danych wyborców. Ani on, ani pozostali funkcjonariusze PiS nie wzięli niestety pod uwagę tego, że to sąd administracyjny i sąd powszechny oraz NIK uznały, że wydawanie przez premiera takich poleceń samorządowcom było po prostu niezgodne z prawem. Przerzucanie na innych odpowiedzialności, waszej nieudolności to symbol waszej władzy. Nie liczyło się dla was to, że we wrześniu 2020 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie, który rozpatrywał wniosek rzecznika praw obywatelskich, orzekł, że decyzja premiera była nieważna i rażąco naruszyła prawo, ponieważ nie było żadnej podstawy prawnej do pozbawienia Państwowej Komisji Wyborczej kompetencji w zakresie organizacji wyborów i przeniesienia jej na Poczcie Polską.

Ustawa anty-COVID-owa zezwalała premierowi na wydawanie różnych poleceń podmiotom państwowym, ale tylko w związku z przeciwdziałaniem COVID-19. Konstytucjoniści, prawnicy, eksperci już w kwietniu 2020 r. jednoznacznie stwierdzili, że organizacja wyborów nie mieści się w tych celach. Ostatecznie NIK stwierdziła, że działania podjęte przez kontrolowane podmioty na podstawie prawnie wadliwych decyzji z kwietnia 2020 r. skutkowały niegospodarnym wydatkowaniem ze Skarbu Państwa kwoty blisko 60 mln zł.

Przyjmijcie wreszcie do wiadomości, że organizacja tych wyborów była niezgodna z prawem i ci, którzy za tę decyzję odpowiadali i próbowali przeprowadzić tę bezprawną i kosztowną procedurę, muszą ponieść odpowiedzialność. To nasze wielkie zobowiązanie wobec wyborców, którzy m.in. w tym zakresie nam zaufali. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Łukasz Kmita, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Łukasz Kmita:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Słuchając dzisiaj wypowiedzi posłów obecnej większości sejmowej, można...

(*Posel Zbigniew Konwiński*: A jednak.)

Podkreślam: dzisiejszej. Można odnieść wrażenie, że po pierwsze, nie pamiętacie państwo historii, po drugie, jesteście za demokracją, byliście za wyborami kopertowymi, ale tylko pod jednym warunkiem: że odbędzie się to na waszych zasadach. Nie pamiętacie o tym, jak trudna sytuacja epidemiologiczna była tylko nie w Polsce, ale też w Europie i na świecie, ani o tym, że bylibyście pierwszymi, którzy podważaliby wybór Polaków.

Cofnijmy się jednak jeszcze bardziej. Patrząc na dzisiejszą dyskusję, można odnieść wrażenie, że nie chodzi wcale o te środki wydatkowane na wybory kopertowe, wręcz odwrotnie: w moim przekonaniu chodzi wam o to, aby poprzez tę komisję podważyć warunki, w jakich został wybrany prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, pan prezydent Andrzej Duda. To jest całą kością niezgody i ością w waszym gardle, dlatego że to prezydent Duda dzisiaj nie pozwoli wam demolować Polski. Patrząc na waszą – tu muszę powiedzieć z przykrością – nieszczęsną kandydatkę, panią Małgorzatę Kidawę-Błońską, rzeczywiście mogą powiedzieć: ta komisja śledcza powinna powstać, ale w waszym gronie, do oceny tego, kto doradził Platformie Obywatelskiej wskazanie pani Małgorzaty Kidawy-Błońskiej jako kandydata na prezydenta.

Szanowni Państwo! Miejcie odrobinę honoru, miejcie odrobinę odwagi, żeby uznać, że państwo polskie w tej szczególnie trudnej sytuacji związanej z epidemią (*Dzwonek*), która nigdy wcześniej na taką skalę nie wydarzyła się, nie była państwem z dykty. Państwo polskie realizowało szereg zadań, szereg działań, aby proces wyborczy, proces demokratyczny przeprowadzić, a obecna większość sejmowa, która zwie się opozycją rzekomo demokratyczną, pokazała przy tym procesie wyborczym, że demokracja jest dla was pustym sloganem i nie macie jej w sercu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Zapraszam na mównicę panią poseł Elżbietę Annę Polak, Koalicja Obywatelska.

Posel Elżbieta Anna Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koledzy z Prawa i Sprawiedliwości krzyczą tutaj dzisiaj, że to igrzyska, odwet, zemsta. Nie, panowie, to się nazywa odpowiedzialność. Dzisiaj przyszedł czas rozliczyć, bo pełnienie funkcji publicznych to jest, po pierwsze, służba, po drugie, odpowiedzialność – za łamanie

prawa, za narażanie zdrowia i życia Polek i Polaków w czasie pandemii.

Dokładnie pamiętam, proszę państwa, jak 4 marca w szpitalu klinicznym w Zielonej Górze został zdiagnozowany pacjent zero. Właśnie wtedy ordynator Jacek Smykał przyszedł do mnie ze łzami w oczach i powiedział: dostałem tylko 10 kombinezonów z Agencji Rezerw Materiałowych. Mamy leczyć gołymi rękoma? Zwróciłam się do ministra Szumowskiego z prośbą o pomoc, o środki ochrony osobistej. Odpowiedział mi na konferencji prasowej: pani marszałek histeryzuje, Wuhan jest daleko, a maseczki nic nie dają. Ale to nie przeszkodziło rządowi już za kilka dni, 20 marca, ogłosić w kraju stan epidemii, pozamykać nas w domach, a 16 kwietnia premier Morawiecki zarządził wybory korespondencyjne. Zamiast zatroszczyć się o zdrowie i życie ludzi, robili wszystko, żeby utrzymać się przy władzy, żeby wygrać wybory. Ale aż blisko 2 tys. samorządowców, włodarzy gmin nie dało się nabrać na te bezprawne działania, na te bezprawne polecenia, co zresztą później potwierdziły sąd administracyjny i Najwyższa Izba Kontroli. (*Dzwonek*)

Dlatego dzisiaj pytam: Dlaczego pomimo ponad 100 zawiadomień prokuratura nie wszczęła postępowania? Żyjemy, proszę państwa, w cieniu wojny i skutków pandemii, a władza PiS, zamiast troszczyć się o zdrowie i życie obywateli, zajmuje się wzbogacaniem siebie kosztem obywateli i dążeniem do utrzymania jak najdłużej swoich stołków. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Bogucki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Bogucki:

Wielce Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie: Po co ta komisja, po co w ogóle te komisje? Chcecie państwo udowodnić tutaj, z tej mównicy, że chodzi wam o prawo, że chodzi wam o sprawiedliwość, że chcecie rozliczać poprzednią władzę, a prawda jest taka, szanowni państwo, że nie macie programu, nie macie nic do powiedzenia...

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

...bo gdybyście ten program mieli, to już realizowalibyście te ustawy, które obiecaliście Polakom w tych swoich 100 postulatach.

(*Głos z sali*: Morawiecki się przyspawał.)

Jeżeli macie dzisiaj większość w Sejmie, to tym powinniście się zajmować.

A wracając do tego czasu, kiedy był czas wielkiej odpowiedzialności, czas pandemii, to jak wy zachowywaliście się, jak zachowywali się wasi liderzy? Marszałek Senatu mówił o zabójczych kopertach. 3 tygodnie później, jak się zmieniła sytuacja, była sugestia, żeby wszyscy kandydaci zbierali podpisy. Najpierw zabójcze koperty, później nie ma problemu,

Posel Zbigniew Bogucki

żeby chodzić po targowiskach, po sklepach, po ulicach i zbierać podpisy. Gdzie tu jakakolwiek logika? Szanowni państwo, gdzie logika? Co się później działo? Wtedy, kiedy były protesty, nie mówiliście swoim zwolennikom, nie mówiliście naszym obywatelom: nie można tego robić, uważajcie na swoje zdrowie. Wtedy już dla was to zdrowie się nie liczyło, bo ważniejszy był wasz cel polityczny, cel polityczny, żeby podgrzewać atmosferę.

Naprawdę dzisiaj nie wycierajcie sobie ust tym, że chcecie sprawiedliwości, że chcecie dojścia do prawdy. Zajmijcie się pracą w parlamencie, zajmijcie się ustawami, zajmijcie się cenami energii. To jest dzisiaj najważniejsze. *(Dzwonek)* A dla was ważniejsza jest pewna inkwizycja, inkwizycja, bo wy już dzisiaj mówicie: wiemy, kto jest winny, wiemy, kogo ukarać. To po co robicie tę komisję? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Zapraszam panią poseł Magdalенę Małgorzatę Kołodziejczak, Koalicja Obywatelska.

Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo demokratyczne to państwo, w którym filarem przede wszystkim jest konstytucja, a także są przepisy prawa. W kwietniu 2020 r. to PiS pokazał, że te zasady nie mają żadnego znaczenia.

Ogłoszenie wyborów kopertowych pokazało, że nie liczy się zasada równości, powszechnej dostępności, ale liczy się przede wszystkim efekt polityczny, który miał być osiągnięty. Państwowa Komisja Wyborcza została zastąpiona Poczta Polska. 2,5 tys. samorządowców, wśród których m.in. byłem również ja, dostało pismo podpisane: Poczta Polska, bez imienia i nazwiska, bez stanowiska, w którym to piśmie zwrócono się do samorządów o udostępnienie danych osobowych – przypomnę, bardzo wrażliwych – naszych mieszkańców. Z 2,5 tys. samorządowców 1/5, ok. 500, niestety uległa temu apelowi. Ale z tego miejsca dzisiaj chciałem bardzo serdecznie podziękować 2 tys. samorządowców, którzy bez względu na konsekwencje i być może daleko idące reperkusje temu nie ulegli, stanęli po stronie prawa. Chciałem też podziękować mieszkańcom, którzy właśnie w tym przekonaniu nas utwierdzali. Jako wójt gminy dostałam ze strony mieszkańców setki głosów o tym, że to nasze działanie jest prawidłowe.

Proszę państwa, dzisiaj mówimy o tym, czy powinna powstać komisja. Myślę, że uzasadnieniem jest ustawa, którą państwo w 2022 r. przyjęliście, a więc ustawa o abolicji. Skoro wasze działania były *(Dzwo-*

nek) zgodne z prawem, to ta ustawa nie byłaby potrzebna.

Jest takie zdanie, które znamy wszyscy: Warto być przyzwoitym. I to sobie zapamiętajmy. Chciałam powiedzieć, że samorządy pokazały, że stoją na straży prawa, i naszym obowiązkiem jest walczyć o to, żeby dalej były samodzielne i mocne. Samorządem stoi Polska. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Łukasz Schreiber, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Łukasz Schreiber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! A więc tak: nie zajmujemy się ustawą o wakacjach kredytowych, nie zajmujemy się ustawą o zerowym VAT, nie zajmujemy się ustawą o mrożeniu cen prądu, ale zajmujemy się waszą hucpą polityczną.

(Głos z sali: Czemu się tym nie zajmowaliście przez tyle lat... miesięcy?)

Wysoka Izbo! Któraś z pań poseł mówiła o odpowiedzialności. Właśnie wyrazem odpowiedzialności było zapobieżenie temu, do czego próbowaliście wówczas dopuścić – doprowadzeniu do kryzysu konstytucyjnego. Inny z posłów mówił o braku działań i o tym, że rzekomo rząd myślał tylko i wyłącznie o wyborach. To jest nie tylko bezczelność, ale muszę powiedzieć, że to jest także kuriozalnie śmieszne w kontekście tego, co przedstawiliście w tym projekcie uchwały, bo przecież de facto w pkt 1 napisaliście, że ta komisja śledcza ma powstać do zbadania ustawy rządowej, tzw. ustawy COVID-owej. Co ona miała na celu? To miała na celu, by ratować polskich przedsiębiorców, by ratować miejsca pracy, by odpowiadać na ten kryzys, który został wywołany.

Wysoka Izbo! Jest to tym bardziej śmieszne i tym bardziej podkreśla charakter takiej hucpy politycznej, jeżeli jako przedmiot ataku ma służyć to, co się wydarzyło w sejmowej Komisji Finansów Publicznych. Rozumiem, że to ma kogośkolwiek postawić w stan oskarżenia. Jest to zaś wyjątkowo, powiedziałbym, niesmaczne z państwa strony, kiedy to wy byliście tymi, którzy zwywali właśnie do łamania konstytucji. I z tego powodu się bardzo cieszę, że ta komisja będzie mogła powstać. Będziemy mogli porozmawiać o tym, jak twierdziliście – a także zaprzyjaźnione z wami media – że należy opóźnić termin wyborów, że należy wprowadzić stan nadzwyczajny po to *(Dzwonek)*, by przesunąć termin wyborów, a tak naprawdę, co zostało tu powiedziane, waszym głównym celem było to, by doprowadzić do wymiany kandydata w tych wyborach. I ten wstyd będzie za wami szedł dalej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Katarzyna Matusik-Lipiec, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilka minut temu, kilkanaście minut temu poseł Czarnek z tej mównicy bez cienia zażenowania przyznał, że 76,5 mln zł z budżetu państwa zostało wyrzucone w błoto – zostało wyrzucone w błoto na wybory, które się nigdy nie odbyły. Ja wiem, że może dla polityków Prawa i Sprawiedliwości te 76 mln zł to są niewielkie środki, zważywszy na to, że na elektrownię w Ostrołęce wyrzuciliście państwo w błoto prawie 2 mld zł. Ale nie. Każdego funkcjonariusza publicznego w państwie polskim obowiązuje dyscyplina finansów publicznych, polityków Prawa i Sprawiedliwości również.

(Głos z sali: Proszę nie uderzać.)

To państwo i rząd premiera Morawieckiego zacytowali o tym, że wybory w Polsce przeprowadzi minister, urzędujący minister.

(Głos z sali: Ooo...)

Droży Państwo! Wybory w Polsce przeprowadza Państwowa Komisja Wyborcza, bo to ona gwarantuje poprawność przeprowadzenia wyborów i poprawny charakter tych wyborów. Pan minister Sasin, urzędujący minister, który był uczestnikiem gry politycznej w czasie, kiedy miały zostać przeprowadzone te wybory, zlecił wydrukowanie kart Poczcie Polskiej, spółce Skarbu Państwa. Szanowni państwo, Poczta Polska bez żadnego *(Dzwonek)* trybu – ja wiem że państwo to lubicie – zwróciła się do samorządów o to, by samorządy wydały nasze dane wrażliwe, dane wrażliwe obywateli państwa polskiego. Całe szczęście, że tylko niewielka część samorządów ugięła się pod presją, która występowała z każdej strony, również ze strony polityków PiS, wojewodów ówczesnie urzędujących. Liczę i mam nadzieję na to, że komisja, która powstanie, zbada również ten element tego proceduru. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Niemczyk, Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Niemczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Powoływane dzisiaj komisje śledcze mają doprowadzić do wyjaśnienia patologicznych mechanizmów w PiS-owskich kręgach. Posłuchajcie kilku faktów, a nie bajania Czarnka i podobnych. Premier Mateusz Morawiecki 16 kwiet-

nia 2020 r. wydał decyzję powierzającą organizację głosowania korespondencyjnego Poczcie Polskiej. I to było pierwsze złamanie prawa, bo organizacją wyborów w Polsce zajmuje się Państwowa Komisja Wyborcza. Druga decyzja premiera dotyczyła... Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych miała wydrukować karty wyborcze. I to było drugie złamanie prawa. W maju 2020 r. rzecznik praw obywatelskich dr Adam Bodnar zaskarżył decyzję premiera i we wrześniu 2020 r. wojewódzki sąd administracyjny stwierdził nieważność decyzji premiera. Uznał, że decyzja premiera była wydana z rażącym naruszeniem prawa, naruszyła wiele aktów prawnych: konstytucję, Kodeks wyborczy, ustawę COVID-ową. Poczta Polska nie miała kompetencji, by ją wykonać. W uzasadnieniu czytamy, że szef rządu nie ma żadnych uprawnień ani kompetencji dotyczących organizacji czy przygotowania lub powierzania komukolwiek, zlecenia jakichkolwiek wyborów powszechnych, bo takie uprawnienia ma tylko i wyłącznie Państwowa Komisja Wyborcza. Nadmienię jeszcze, że wójt gminy Wapno, który przekazał Poczcie Polskiej dane wyborców, został prawomocnie skazany.

Mam kilka pytań. Pierwsze, do pana premiera Mateusza Morawieckiego: Cemu wydał tę decyzję? Bo jak ustaliła Najwyższa Izba Kontroli, wydał pan tę decyzję, mimo że dysponował pan negatywnymi opiniami prawnymi z Departamentu Prawnego KPRM oraz z Prokuratury Generalnej. Te negatywne opinie ostrzegały o braku podstaw prawnych... *(Dzwonek)*

Panie marszałku, potrzebuję jeszcze kilku sekund.

Te negatywne opinie ostrzegały o braku podstaw prawnych i o konsekwencjach, w tym o Trybunale Stanu. Pytam pana Sasina, pana Dworczyka i pana Kamińskiego: Dlaczego nie skorzystaliście z prawa i nie zaskarżyliście decyzji premiera? Panie ministrze Sasin, czemu pan wykonał te decyzje niezgodne z prawem? Parafrazując pana Gowina, pospieszę z odpowiedzią: wykonywałem, ale się nie cieszyłem.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Nie pozwolimy, by grabież publicznych pieniędzy, łamanie prawa i śmianie się Polakom w nos uszło wam na sucho. Zmarnowaliście tutaj wiele milionów, ale wiele miliardów zmarnowaliście również w innych momentach, rozdając hojną ręką albo je wydając. W ramach powoływanych komisji rozliczymy wam każdą złotówkę. Nie będziemy robić tego w imię zemsty, jak próbujecie to wmówić Polakom. Zrobimy to w imię prawa i sprawiedliwości, w imię szacunku do publicznych pieniędzy, które nie są waszą własnością, partii PiS. Są własnością Polaków i pochodzą z ich ciężkiej pracy.

(Głos z sali: Czas.)

A tak na koniec mam na marginesie ostatnie pytanie: Na ile skróciliście wybory prezydenckie i o ile głosów Rafał Trzaskowski pokonał Dudę? *(Oklaski)*

(Głos z sali: Prawdziwy prezydent.)

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Adrian Witczak, Koalicja Obywatelska.

Poseł Adrian Witczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wczoraj w Pałacu Prezydenckim zobaczyliśmy zaprzysiężenie 2-tygodniowego rządu nierządu. 2-tygodniowego jednak rządu, bo polski porządek prawny niestety wymusza w tym przypadku prawie milionowe odpłaty dla osób, które nie wiedzą nawet, ilu jest posłów, senatorów, nie znają również zasad ustrojowych obowiązujących w polskim państwie. Pokazujecie państwo, że próbujecie wymazać zasługi tak wielkich Polaków jak premier Tadeusz Mazowiecki. Natomiast nierządu, ponieważ używanie przestrzeni Pałacu Prezydenckiego po to, żeby zapewnić sobie sowite odpłaty za nicnierobienie, nie pierwszy raz skłania do refleksji nad kondycją moralną odchodzącej elity władzy.

Demoralizacja w przestrzeni publicznej to od 8 lat domena osób zasiadających po prawej stronie sali. Jednym z najjaskrawszych przykładów pogwałcenia porządku prawnego Rzeczypospolitej była organizacja tzw. wyborów kopertowych, wyborów, które nigdy się nie odbyły, a przez które budżet państwa został obciążony kwotą 70 mln zł.

Naszą powinnością jest zbadanie wydatkowania publicznych pieniędzy, pieniędzy wszystkich Polaków. Naszą powinnością jest zbadanie nakłaniania samorządowców do udostępniania danych osobowych niezgodnie z prawem. Naszą powinnością jest powiedzenie jasno, że to Państwowa Komisja Wyborcza organizuje wybory, a nie upolityczniona Poczta Polska. I wreszcie naszą wielką odpowiedzialnością jest przywrócenie Rzeczypospolitej Polskiej równowagi płynącej z dochowania zasad praworządności, w tym zapewnienie poczucia (*Dzwonek*) nieuchronności kary, czemu służyć będzie powołanie komisji śledczej do spraw wyborów kopertowych. Rozliczymy wszystkie afery i za wszystkie odpowiedzi. Polacy 15 października podali was do dymisji. Pociąg o nazwie „praworządność” już się nie zatrzyma. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Litwo, ojczyzno moja...*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Zapraszam panią poseł Sylwią Bielawską, Koalicja Obywatelska.

Poseł Sylwia Bielawska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie będę po raz kolejny podawać faktów, które zostały już tutaj po-

dane przez moich przedmówców, i nie będę również sięgać po prawdy, które są zbyt oczywiste, odnośnie do wyborów kopertowych, ale chciałabym was zapewnić, że jesteśmy tutaj właśnie po to, żeby na pewno tę komisję powołać. Zwracam się do wszystkich jej członków, osób, które będą zasiadały w tej komisji, również do członków z prawej strony. Pamiętajcie państwo, żeby w trakcie prac tej komisji zadać jedno podstawowe pytanie: W jaki sposób zostaną rozliczeni ci samorządowcy, którzy jednak zdecydowali się na złamanie prawa i udostępnienie danych osobowych swoich mieszkańców?

(*Głos z sali: Uuu, straszy...*)

Dlaczego tak się stało? W jaki sposób zostaną oni rozliczeni, jeśli weźmiemy pod uwagę podstawową zasadę: równości wobec prawa? Pamiętajmy, że to nie może być tak, że my, samorządowcy... Bo ja również jestem byłym samorządowcem. Jako była wiceprezydentka Wałbrzycha doskonale pamiętam ten dzień, kiedy przyszło do nas pismo, które nie było nawet podpisane, bo nikt nie miał odwagi wziąć odpowiedzialności właśnie za tego typu decyzje. I to nas straszono, wasi emisariusze straszili nas konsekwencjami, jeżeli nie udostępnimy danych naszych mieszkańców. Nie zdecydowaliśmy się na to, mimo że straszono nas np. tym, że do naszych miejscowości wejdą komisarze.

Dlatego zwracam się z prośbą do członków komisji: pamiętajcie, aby zadać to pytanie, i pamiętajcie, aby rozliczyć tych, którzy udostępnili dane mieszkańców. Proszę o to również w imieniu naszych wyborców. Bardzo często, kiedy zbieraliśmy podpisy pod listami poparcia, mieszkańcy prosili nas również o to, żeby pamiętać o tej jednej z pierwszych afer, która rozpoczęła całą lawinę innych afer. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Marek Jan Chmielewski, Koalicja Obywatelska.

Poseł Marek Jan Chmielewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że przede mną występowało kilkoro samorządowców. Okazało się, że był również samorządowiec z tej strony sali, który twierdził, że miał taką opinię – z tego, co usłyszałem, a słuch mam dość dobry. To jak to się stało, że 2 tys. samorządowców miało inne opinie, czyli stanowiło zdecydowaną większość, a 500 miało inne opinie? To większość zdecydowała w tych wyborach i dlatego dzisiaj o tym dyskutujemy, o tym debatujemy.

Być może lubicie czytać bajki, często tych bajek słuchacie i je opowiadacie. Jest taka bajka La Fonta-

Posel Marek Jan Chmielewski

ine'a „Kot i małpa”, w której to małpa namawiała kota, żeby wyciągał z ognia kasztany.

(Głos z sali: Jaka bajka?)

Mówiłem o La Fontainie, proszę słuchać.

I co się potem okazało na zakończenie tej bajki? Kto zwyciężył? Ano ten, kto namawiał, skorzystał, a nie poniósł żadnych konsekwencji. Mam nadzieję, że konsekwencje się znajdą dla tych, którzy łamali prawo, bo mówię to także w imieniu mieszkańców, którzy do mnie pisali również listy wspierające nasze decyzje, mówiące o tym, że nie mamy prawa do tego, aby przekazywać dane osobowe niezgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych, niezgodnie z konstytucją, którą ciągle tutaj przywołujecie, a chyba nie do końca ją czytacie. Mieliliśmy również takie głosy po prawdzie, które mówiły, że to my jako samorządowcy łamiemy prawo i nie pozwalamy przeprowadzić wyborów prezydenckich. Nie, szanowni państwo, prawie 80% samorządowców i ludzi, którzy ich wpierali, mówiło „nie”. I całe szczęście, że gdzieś po drodze co niektórzy się opamiętali, ale nie wszystko zostało wyjaśnione. Łatwo się mówi o kimś, na kim się nie wymuszało decyzji. Postawcie się w miejscu tych, na których wymuszano te decyzje, przesyłając dokumenty w żaden sposób nie podpisane, podczas gdy w państwie prawa każdy ponosi za swoje czyny i za swoje decyzje odpowiedzialność. *(Dzwonek)*

Jak koleżanka powiedziała, apeluję do członków komisji: sprawdźcie wszystkie te decyzje i rozliczcie źle wydane pieniądze. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

I listę osób zapisanych do głosu zamyka pan poseł Łukasz Ściebiorowski, Koalicja Obywatelska.

Posel Łukasz Ściebiorowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wychodzi na to, że będę podsumowywał tę dyskusję, ale nawet jeżeli powtórzę pewne argumenty, to chyba nigdy za dużo tego, jeśli chodzi o wagę tematu. Chciałem to przypomnieć – było mówione o presji, jaka była wywierana na wójtów, burmistrzów, prezydentów w sprawie przekazywania danych wyborców Poczcie Polskiej. Samorządy otrzymały e-mail od poczty w sprawie organizacji wyborów. Wymagano, a pamiętam to również jako ówczesny radny rady miasta, przekazywania danych mieszkańców, imion, nazwisk, adresów, numerów PESEL. Wielu samorządowców przypominało wówczas, że zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, to gminy realizują te zadania związane z wyborami prezydenta, nie Poczta Polska, i danych takich nie przekazało mimo ogromnej pre-

sji. M.in. w moich Piekarach Śląskich tych danych nie przekazano, władze miasta się nie ugięły.

Stanowisko zajęła również nawet Unia Miast Polskich, nawet mieszkańcy do nas przychodzili, apelowali: nie przekazujcie bezprawnie naszych danych. Tryb, jaki forsował wówczas rząd odnośnie do chęci przeprowadzenia tych wyborów, był skandaliczny i z góry dla samorządów kierujących się prawem niemożliwy do realizacji.

Dziś musimy poprzez działalność komisji, którą – mam nadzieję – powołamy, odpowiedzieć na pytanie, kto tak bardzo dążył do łamania procedur, chcąc wykorzystać do tego trudny okres pandemii.

Zwrócę jeszcze uwagę na to, że gdy Prawo i Sprawiedliwość zorientowało się w tym albo po prostu wystraszyło się własnych poczyną i miny, na jaką wsadził część włodarzy, uchwaliło tzw. ustawę abolicyjną, która wprowadziła amnestię obejmującą darowanie kar za przekazanie danych Poczcie Polskiej.

Pan premier dzisiaj tutaj, z mównicy, mówił, że ustawa o powołaniu komisji jest niepoważna czy też mało ważna na ten moment. Nie, szanowni państwo, Prawo i Sprawiedliwości, panie premierze, te ustawy są bardzo ważne, rozliczenia rządów PiS wymagają od nas nasi wyborcy i przyzwoitość. *(Dzwonek)*

Na koniec warto też zwrócić uwagę na jedną rzecz, to taki mój apel. Mam nadzieję, że działalność komisji wykaże jakieś przesłanki do rozważenia głosowania internetowego, które by wiele tych problemów, o których dzisiaj rozmawiamy, w przyszłości rozwiązało. Takie narzędzia dają m.in. profil zaufany, m-Obywatel i inne rozwiązania. Być może tutaj komisja również takie wnioski wyciągnie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Tak jak powiedziałem, lista osób zapisanych do głosu została wyczerpana, ale jeszcze głos zechce zabrać przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Zbigniew Konwiński.

Bardzo serdecznie proszę.

Posel Zbigniew Konwiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta debata pokazała, jak potrzebna jest ta komisja, bo pewne rzeczy są oczywiste. Wiemy, że urzędnicy, wiemy, że ministrowie, wiemy, że premier podejmowali działania bez podstawy prawnej. To wszystko wiemy, ale trzeba pokazać, na zewnątrz wybebeszyć całe kulisy podejmowania tych decyzji, dlatego żeby już nigdy więcej nikomu nie przyszło do głowy, że bez podstawy prawnej, bezprawnie można narażać bezpieczeństwo Polaków, a z drugiej strony narażać finanse publiczne na straty.

Szanowni Państwo! Wielokrotnie przez te 8 lat słyszałem, słyszeliśmy z prawej strony sali, że uczi-

Posel Zbigniew Konwiński

wi nie muszą się bać, więc nie rozumiem, skąd to zdenerwowanie przedstawicieli PiS-u dzisiaj w debacie. Uczciwi naprawdę nie muszą się niczego bać. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo! Brawo!)

Wydaje wam się – to też pokazuje ta debata – że pandemia, wojna w Ukrainie to są rzeczy, tragiczne wydarzenia, które mogą uzasadniać każdą nikczemność, która miała miejsce przez ostatnie 8 lat. Nie, tak nie jest. Premier, minister nie może działać niezgodnie z prawem. Premier, minister nie może podejmować działań, do których nie ma podstawy prawnej.

I jeszcze jedno. Nie zrozumieliście najwidoczniej, co się wydarzyło 15 października. To, w jaki sposób zabieracie głos, jak się odnosicie do głosów, które tutaj padły, pokazuje, że wy w ogóle nie wiecie, co się stało 15 października. Wam się wydaje, że wy dalej rządzicie, że za wami dalej stoją wielkie rzesze Polaków. Przegraliście wybory. Polacy poszli w rekordowej frekwencji na wybory po to, żeby was odsunąć od władzy, żeby właśnie skończyć z takimi działaniami, że pieniądze są wydawane bez podstawy prawnej, że opozycja jest podsłuchiwana. Żeby takich działań po prostu już nigdy więcej nie było.

(Głos z sali: Pogarda.)

Obiecaliśmy wyborcom, że powstanie ta komisja, obiecaliśmy wyborcom, że was będziemy rozliczać i właśnie dziś przystępujemy do rozliczeń.

I jeszcze jedno. Jak się pojawiały tutaj w debacie jakiegokolwiek zarzuty pod waszym adresem, to wy często mówiliście – starałem się przysłuchiwać waszym głosom – że to w zasadzie przez ówczesną opozycję, że to przez Platformę Obywatelską, przez samorządowców te wszystkie działania musieliście podejmować.

(Głos z sali: Sami to mówiliście.)

Że tak naprawdę my wam nie pozwalaliśmy rządzić. Na litość boską, czy my staliśmy przed budynkami, przed drzwiami ministerstw i was do środka nie wpuszczaliśmy? Za co wy pieniądze przez te 8 ostatnich lat braliście?

(Głos z sali: Wyjaśnimy to.)

Obiecaliśmy wyborcom, że ta komisja śledcza powstanie, że będziemy was rozliczać i właśnie dziś jest początek rozliczania tej złej PiS-owskiej władzy, żeby ona się już nigdy więcej nie powtórzyła. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo! Nigdy więcej.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi wnioskodawcy.
Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu na podstawie art. 136b ust. 2 regulaminu Sejmu kieruje poselski projekt uchwały w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości działań podjętych w celu przygotowania i przeprowadzenia wybo-

rów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w 2020 roku w formie głosowania korespondencyjnego, zawarty w druku nr 58, do Komisji Ustawodawczej w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości czynności operacyjno-rozpoznawczych podejmowanych m.in. z wykorzystaniem oprogramowania Pegasus przez członków Rady Ministrów, służby specjalne, Policję, organy kontroli skarbowej oraz celno-skarbowej w okresie od dnia 16 listopada 2015 r. do dnia 20 listopada 2023 r. (druk nr 57).

Proszę pana posła Roberta Kropiwnickiego o przedstawienie uzasadnienia projektu uchwały.

Posel Robert Kropiwnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić wniosek o powołanie Komisji Śledczej w tej bardzo ważnej i wrażliwej sprawie. Otóż zawsze nadużycia władzy są bardzo groźne dla obywateli, ale nadużycie środków operacyjnych jest szczególnie ważne i to musi być bardzo dokładnie wyjaśnione, bo to jest kwestia bezpieczeństwa państwa, bezpieczeństwa nas wszystkich. A Komisja śledcza jest niewątpliwie środkiem nadzwyczajnym. Jest szalenie istotnym specjalnym środkiem, za pomocą którego Sejm może kontrolować wszelkie działania zarówno władzy wykonawczej, jak i innych podmiotów, które naruszyły prawo.

Bardzo ważne jest, żeby w ramach funkcji kontrolnej światło dzienne ujrzało to, co władza chciała ukryć przez ostatnie lata, a niewątpliwie władza chciała ukryć to, że podsłuchiwała obywateli, że grzebała im w telefonach, że to wszystko było najczęściej z naruszeniem prawa. To jest szalenie istotne. Za waszych czasów liczba podsłuchów wzrosła diametralnie.

(Głos z sali: Podsłuchiwaliście...)

Kilka tysięcy ludzi co roku było podsłuchiwanym. Co roku ok. 5–7 tys. ludzi było podsłuchiwanym. Przerabialiście ogromne miliony danych, które pozyskiwaliście często nielegalnie, a jeszcze częściej niezasadnie, bo nawet jak legalnie, to niezasadnie. Tak funkcjonowało wasze państwo. Państwo, w którym chcieliście zaglądać ludziom do łóżek, do telefonów, do komputerów, bo uważaliście, że macie prawo do wszystkiego. No nie macie prawa do wszystkiego, bo władza musi być ograniczona. Nadużywanie kontroli operacyjnej to jest jedno z większych waszych łajdactw. Komisja musi pokazać te wszystkie łajdactwa PiS-u, bo wszystkie nadużycia finansowe to jest zło-dziejstwo, ale zagłębienie ludziom w sferę prywatną, zagłębienie do ich domów, przeinaczanie ich SMS-ów – to, co zrobiliście posłowie Brejzie – to jest właśnie zwykłe łajdactwo i powinniście się tego wstydzić.

Posel Robert Kropiwnicki

(*Okłaski*) I państwo musi na te rzeczy reagować, bo ucierpiała dzieci, ucierpiała żona. Całą rodzinę chcieliście pognać tylko dlatego, że był szefem sztabu wyborczego największej partii opozycyjnej. I to jest rzecz, której nie można zostawić. Nie można przejść obojętnie wobec tak skandalicznego zachowania, tym bardziej że za służby w ostatnim czasie odpowiadały osoby skazane...

(*Głos z sali:* Nie kłam!)

...które prezydent cudownie ułaskawił. W pierwszej instancji pan Kamiński, pan Wąsik mieli wyroki za nadużycia władzy...

(*Głos z sali:* Nie kłam!)

...i tego nie zakrzyczycie. Możecie sobie krzyczeć, ale prawda jest taka, że pan prezydent łaskawie wyręczał sądy, jak pamiętamy. Prawda jest taka, że oni byli skazani za nadużycie władzy, a odpowiadali za służby.

Dzisiaj sytuacja jest taka, że o Pegasusie pisały gazety, mówili ludzie, powstały książki, a państwo polskie nic o tym nie wie, nie ma żadnych oficjalnych dokumentów. I to trzeba zmienić, bo państwo musi wyjaśnić tę historię. W jaki sposób kupiono Pegasus? Z jakich środków? Z raportu NIK-u wiemy, że olbrzymią dotację dostało CBA z tzw. Funduszu Sprawiedliwości, czyli ze środków, które miały iść na pomoc poszkodowanym. Generalnie głównym celem funkcjonowania Funduszu Sprawiedliwości... Ja wiem, że wy zrobiliście sobie z tego fundusz wyborczy: na hale sportowe dla waszych kolegów, dla strażaków – to wszystko też finansowaliście z tego.

(*Głos z sali:* To źle?)

Głównym celem Funduszu Sprawiedliwości jest finansowanie pomocy poszkodowanym i pomocy postpenitencjarnej, a wy udzieliliście pomocy CBA. Może wam się wydawało, że jako poszkodowanym? Poszkodowane jest państwo polskie. NIK wyraźnie pokazał, że też sposób finansowania CBA w tej sprawie jest niezgodny z prawem. CBA może być finansowane wyłącznie z budżetu państwa, a nie z funduszu, przez który tak naprawdę bokiem minister sprawiedliwości dofinansowywał tę instytucję.

I teraz jedno zasadnicze pytanie, które pada w sferze publicznej, a nikt na nie nie odpowiedział: Czy Pegasus był certyfikowany przez ABW? Czy ABW miało dostęp do tych danych? Czy wy w ogóle komuś powiedzieliście o tym? Czy właściciel oprogramowania, czyli izraelska firma, miał dostęp do danych, które były pozyskiwane przez Pegasus? Czy te dane wyciekały poza państwo polskie? I to są kluczowe pytania, na które musi odpowiedzieć ta komisja, bo bez tego ciągle będziemy trochę jak dzieci we mgle. Państwo zostało oszukane. Tysiące ludzi mogło być podsłuchiwanym nielegalnie, a państwo będzie udawało, że nic się nie stało? Nie, stało się, stało się bardzo dużo, bo przez waszą nieodpowiedzialność interes państwa jest bardzo poważnie zagrożony.

Bardzo istotne jest, kto podejmował decyzję o zakupie, kto wybrał tę firmę i w jakim trybie oraz dlaczego zapłacono tyle, a nie mniej, skoro można było zapłacić mniej. Kto w końcu podejmował decyzję o używaniu Pegasus w stosunku do konkretnych ludzi? Bo to jest bardzo istotne, dlaczego w stosunku do jednych stosowano zwykle środki operacyjne, a np. w stosunku do mec. Giertycha, posła Brejzy, prokurator Wrzosek stosowano Pegasus. Dlaczego i kto podejmował te decyzje? Naprawdę wymaga wyjaśnienia, według jakich procedur to się odbywało. Wiemy, że pan Wąsik miał kiedyś podobno studio nagrań czy wtyczkę do systemu podsłuchowego w swoim gabinecie. Czy tym razem również z tego korzystał?

I to są rzeczy, które po prostu musimy wyjaśnić. Kto wiedział o tym urządzeniu i w jaki sposób było ono wykorzystywane? Ale też na końcu trzeba zapytać: Kto przekazywał informacje do mediów z poszczególnych czynności operacyjnych? Bo że takie były przekazywane, to wiemy chociażby właśnie z materiału, który sporządzono w oparciu o informacje, które pozyskał pan poseł Brejza. Chodzi o to, że przeznaczone SMS-y z jego telefonu były pokazywane w telewizji, więc ktoś musiał to przekazać.

(*Głos z sali:* W PiS-owskiej szczujni.)

W jakiś sposób to funkcjonowało i to są rzeczy skandaliczne dla państwa polskiego. Dlatego bardzo ważna jest też rola waszych kierowników, ludzi, którzy poprzez was decydowali, za was może podejmowali te decyzje. Pan Kaczyński, pan Kamiński, pan Wąsik...

(*Głos z sali:* Ziobro.)

Jaka była ich rola w tej sprawie? Czy te osoby, wykorzystując funkcję państwową a to wicepremier, a to ministra, a to wiceministra, miały informacje o wykorzystywaniu Pegasus i innych czynnościach operacyjnych? Bo to są rzeczy naprawdę kluczowe dla funkcjonowania państwa polskiego. Dokonałiście wielu łajdactw w tym zakresie.

(*Głos z sali:* Powtarzasz się.)

Właściwie prześladowaliście ludzi, co wyraźnie jest pokazane w wielu materiałach i opisane w książkach. Teraz państwo polskie musi przeciwdziałać temu, po to żeby nikt nigdy nie sięgnął więcej po tego typu narzędzia. Przypomnę, że Pegasus jest bronią specjalną, jest nazywany wręcz bronią cybernetyczną, bo może przejmować kontrolę nad telefonem, może ingerować w ten telefon, może przeznaczać materiały tam zamieszczone, czyli tak naprawdę jest to zdalne sterowanie czymś telefonem. I wy używaliście tego przeciwko swoim przeciwnikom politycznym, przeciwko szefowi kampanii wyborczej.

To są rzeczy niegodziwe. To naprawdę jest okropne i komisja śledcza jest właśnie potrzebna do tego, żeby ludzie, którzy o tym decydowali, stanęli przed tą komisją i pod rygorem odpowiedzialności karnej wytłumaczyli opinii publicznej, dlaczego tak się działo. Dzisiaj inne instrumenty, takie jak prokuratura czy NIK, więcej nie są w stanie zrobić, ponieważ prokuratura w tej sprawie niestety również ma swój

Posel Robert Kropiwnicki

wątek, bo w jaki sposób... Czy prokuratorzy podejmowali decyzje o wykorzystywaniu Pegasus? Czy prokuratorzy wiedzieli i decydowali, że ta osoba ma być rozpracowywana Pegasusem, a inna osoba poprzez inne środki kontroli operacyjnej. A więc to są sprawy, które będziemy wyjaśniać, i uważam, że ta komisja naprawdę ma bardzo dużo do zrobienia. Dużo zostało już opisane, dużo faktów już zostało obnażonych, ale kluczowe pozostają pytania do tych, którzy podejmowali decyzje. I mam nadzieję, że będziecie tacy odważni i wasi liderzy przyjdą przed tę komisję i będą zeznawać, i będą mówić prawdę i tylko prawdę pod rygorem odpowiedzialności karnej.

Proszę Wysoką Izbę, żebyśmy niezwłocznie przystąpili do powoływania tej komisji, bo to jest naprawdę kwestia odpowiedzialności przed państwem polskim i nauki państwa polskiego, żeby zabezpieczyć się przed takimi nieodpowiedzialnymi ludźmi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi Robertowi Kropiwnickiemu.

Chciałbym bardzo serdecznie podziękować za wspólne 3 godziny dobrej pracy i zaprosić tutaj teraz panią marszałek Monikę Wielichowską. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imienia koła.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam pana posła Michała Wójcika, Prawo i Sprawiedliwość.

(Głos z sali: Świadek koronny.)

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Posel Michał Wójcik:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Było takie powiedzenie ukute w starożytnym Rzymie: chleba i igrzysk, chleba i igrzysk.

(Głos z sali: Proszę nie śpiewać.)

Cesarze ukuli takie powiedzenie na potrzeby tego, co się działo w społeczeństwie, żeby uspokoić nastroje.

(Głos z sali: Niewinnych ludzi... niszczy...)

I dlatego organizowali walki gladiatorów, walki ze zwierzętami, inne rozrywki, w czasie niektórych uroczystości rozdawano wyżywienie.

(Głos z sali: Do rzeczy może.)

Chleba i igrzysk.

(Głos z sali: Za 600 baniek...)

Tym i wy się kierujecie, tylko od nich różnicie się tym, że nie ma chleba, bo jak chcemy rozmawiać o zerowym VAT na żywność, to wy mówicie: nie, jak chcemy rozmawiać o zamrożeniu cen energii, mówicie: nie. U was chleba nie ma, nigdy nie było, jak rządziście. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Może o podsłuchach coś?)

Ale igrzyska – tak, igrzyska – tak. Dlatego dzisiaj igrzyska to są właśnie komisje śledcze. Wam jedna komisja nie wystarczy, dwie też nie, trzy nie. Już zapowiadacie ustami swoich liderów, że tych komisji będzie 10, 20, 30, niech trwają igrzyska. A co tam, jakie to będą koszty.

(Głos z sali: Będzie tyle, ile potrzeba... Każdego z was rozliczymy.)

Pani marszałek, czy może pani marszałek przywołać do porządku swoje koleżanki?

(Głos z sali: Siebie przywołaj za to, co...)

Otóż, szanowni państwo, te komisje śledcze – zwłaszcza ta komisja, jeżeli powstanie – są bardzo niebezpieczne.

(Głos z sali: Ha, ha, dla was.)

To jest nie tylko hucpa polityczna, to jest też niebezpieczne dla obywateli, dla społeczeństwa, to rozmontowuje służby, to jest szkodliwe dla naszego kraju. Takiej sytuacji nigdy, szanowni państwo, nie było. Nigdy nie było sytuacji, w której ktoś miałby tyle beczelności w sobie, żeby w uchwale napisać, że chce badać, jakimi metodami i formami kontroli operacyjnej dysponują polskie służby. Chyba w żadnym, szanowni państwo, kraju nigdy nikt nie doprowadził do sytuacji, w której na stole położono informacje o tym, jakie metody stosują służby. Bo służby nie ujawniają tego typu informacji, przecież to jest oczywiste. Dzisiaj przed telewizorem wy możecie oczywiście krzyczeć, ale zapewne nikt nie przestępca zaciera ręce i mówi: jeżeli to im przejdzie, to się dowiemy, jakie metody stosują.

(Głos z sali: Proszę nie zaczynać...)

Nie tylko oni, bo także obce wywiady, o czym musicie wiedzieć – obce wywiady. Tego się po prostu nigdy nie robiło, nigdy nie robi. To ociera się o zdradę tak naprawdę.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pan mówi, że to jest łajdactwo? To jest łajdactwo właśnie, farmazony pan opowiada. *(Oklaski)*

(Głos z sali: To, co robicie.)

(Głos z sali: Co pan taki nerwowy się robi?)

A tak niezależnie od wszystkiego, jak już jesteśmy przy Pegasusie, to była komisja w Parlamencie Europejskim, gdzie mówiono, że w większej liczbie krajów, chyba 14, o ile pamiętam, stosowano system Pegasus. Warto też przytoczyć pewne informacje. Hiszpania – mogło dojść do zainfekowania Pegasusu

Posel Michał Wójcik

sem, a także innym programem, Candiru, telefonów premiera, ministrów, 65 osób, w tym związanych z katalońskim ruchem niepodległościowym. Celem Pegasus w Belgii, jak ustaliła komisja, był premier, a obecnie przewodniczący Rady Europejskiej Charles Michel i jego ojciec Louis. Niezwykle rozległa inwigilacja Pegasusem miała miejsce we Francji. Ujawniono włamania na telefony prezydenta Macrona, pięciu ministrów, jednego z posłów do parlamentu, dyrektora paryskiej stacji radiowej, dziennikarzy śledczych. O tym nie mówicie społeczeństwu, prawda? Tego nie chcecie już powiedzieć.

(Głos z sali: Może powiedz, kogo wy podsłuchiwalicie.)

Wy stworzyliście obraz państwa, gdzie wszyscy są podsłuchiwani, państwa opresyjnego. I to jest kłamstwo. To jest kłamstwo i mówienie tego to jest łajdacstwo. To jest też niebezpieczne.

(Głos z sali: Kogo podsłuchiwalicie?)

Jeżeli pan pyta, panie pośle, o to, jak przekazywano środki do CBA, czy to było zgodne z prawem, bo przecież CBA działa tylko na podstawie środków z budżetu państwa, to chcę panu powiedzieć, że to jest nieprawda.

(Głos z sali: Raport nie kłamie.)

Jeżeli chodzi o podstawę przekazania środków, o czym mówiliśmy wielokrotnie, to był art. 43 Kodeksu karnego wykonawczego. Proszę sobie to przeczytać. Dlaczego pan nie przytacza tego przepisu? Art. 43 § 8 pkt 1c. Takie środki są przekazywane z Funduszu Sprawiedliwości.

(Głos z sali: Zmienione później.)

Na tej mównicy kilka lat temu był pan senator Kwiatkowski jako prezes Najwyższej Izby Kontroli. Czy powiedział coś o nielegalności działań? Nigdy.

(Głos z sali: Nie, o finansowaniu.)

Nigdy nie powiedział czegoś takiego. To jest ściema na użytek społeczeństwa i właśnie tych igrzysk, które prowadzicie.

(Głos z sali: Komisja to wyjaśni.)

Szukałem różnych orzeczeń, żeby państwu też spróbować poprzez te orzeczenia pokazać, że państwo nie macie racji i że to, czym się kierujecie, ma motyw wyłącznie polityczny. Otóż wyrok Trybunału Konstytucyjnego w sprawie K 23/11, Trybunał Konstytucyjny w składzie, w którym zasiadali wówczas m.in. pan sędzia Rzepliński, pan sędzia Biernat, pan sędzia Hermeliński, czyli ludzie, których trudno posądzić o jakąś szczególną sympatię do nas, jeden z nich zresztą mówił, że ma wielką sympatię do was. A oto, co w tym rozstrzygnięciu napisano: brak wyposażenia służb policyjnych oraz służb ochrony państwa w możliwość korzystania ze zdobyczy nowoczesnej techniki, a nawet wyposażenie ich w taką możliwość, lecz w niewystarczającym zakresie, może oznaczać niewywiązanie się państwa z jego konstytucyjnego zadania strzeżenia niepodległości i nienaruszalności terytorium Rzeczypospolitej, a także

zapewnienia bezpieczeństwa obywateli, chodzi o naruszenie art. 5 konstytucji. To jest orzeczenie z 2014 r.

No i co, panie pośle, no i co?

(Głos z sali: Trzeba używać zgodnie z prawem, zgodnie z prawem.)

W tamtym składzie. No i co? Czemu tego nie mówicie ludziom? Takie środki stosowane są także i w innych państwach, ale dużo dalej. Niemcy – osoba nie podejrzana, a podejrzewana to jest osoba, co do której można już stosować techniki operacyjne. Podejrzewana.

(Głos z sali: Ale terrorysta, a nie polityk.)

Bo taki jest interes państwa. Jeżeli chodzi o Szwecję, służby szwedzkie, badane było stosowanie nasłuchu elektromagnetycznego.

(Głos z sali: Dlaczego posłów podsłuchiwalicie?)

Szanowni państwo, Europejski Trybunał Praw Człowieka, rok 2022, co orzeka? Że wszystko jest zgodne z prawem, tak.

(Głos z sali: Kogo podsłuchiwalicie?)

A ściągano w ten sposób wiadomości z wielu urzędów. Tak, ze względu na bezpieczeństwo państwa. Proszę nie mieszać tutaj ludziom w głowach.

(Głos z sali: Dla waszego bezpieczeństwa poseł Brejza był podsłuchiwany.)

Jeżeli pan poseł mówi o tym, że to rząd – zresztą w uchwale to jest, kilka razy się pojawia – zarządza kontrole operacyjne, to przecież nic głupszego nie można wymyślić. Sąd. Państwo nie znacie chyba procedury, to sąd decyduje, nie prokurator decyduje, sąd.

(Głos z sali: Uzależniony.)

Niezawisły sędzia, niezależny sąd.

(Głos z sali: Do szkoły, panie pośle...)

Przykładowo w 2022 r. w 184 przypadkach CBA złożyło wniosek o to, żeby zarządzić taką kontrolę w Polsce, do Sądu Okręgowego w Warszawie. I wiecie co? We wszystkich tych przypadkach sąd się zgodził. We wszystkich tych przypadkach sąd się zgodził. Ale warto też... Mam mało czasu, a szkoda, bo mógłbym się odnieść także do tych wątków czysto personalnych.

(Głos z sali: To jest mało?)

Chcę tylko powiedzieć, że to nie chodzi tylko, panie pośle, o kwestię jakiegoś ataku natury politycznej. W tle pojawiają się wątki kryminalne. Pewnie jeśli komisja powstanie, to będzie można wiele z tych wątków wyjaśnić. Aczkolwiek zabawne jest, jak ta komisja ma działać, może pan mi to w kuluarach wyjaśni...

(Głos z sali: Na sali.)

...bo przecież jeżeli to ma być komisja, która ujawnia tego rodzaju metody, to chcę powiedzieć, że będzie pracowała na dokumentach, które są tajne. I nikt ich nie odtajni, bo jak odtajni, to złamie prawo. Ciekawe, jak to zamierzacie zrobić publicznie. Komisja śledcza powinna działać publicznie, a czy może działać publicznie w takich sprawach? Zadajcie sobie to pytanie, bo złożyliście wniosek o to, żeby ta komisja powstała.

(Głos z sali: Są rzeczy tajne i jawne.)

(Głos z sali: Posłowie mają dostęp do tajnych...)

Posel Michał Wójcik

Ale jeszcze jeden wątek, szanowni państwo. Nie byłbym sobą, gdybym nie poruszył tematu zakupu specjalnego systemu w 2012 r. Chodzi o system remote control, który potrafił niemal to samo co osławiony Pegasus. Oprogramowanie wgrane na telefon pozwalało włączać mikrofon, podsłuchiwać otoczenie, podglądać otoczenie przez kamery, czytywać odbierane wiadomości, ściągać zawartość książki kontaktowej.

(Głos z sali: Posłów PiS też?)

Skąd ja to wiem? Otóż, proszę pana...

(Głos z sali: Legalnie to wykorzysta...)

...z tego, co ujawniła kanadyjska firma Citizen Lab, ta, na którą się dzisiaj powołujecie, to wy korzystaliście z tego sprzętu, z tego systemu. Sprawa trafiła do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie, który orzekł, że biuro CBA ma prawo odmówić udzielenia odpowiedzi na pytanie o to, jakich narzędzi używa. To w waszych czasach stosowano taki system.

I teraz jeszcze na koniec, powiedział pan, że od 5 do 7 tys. osób rocznie jest podsłuchiowanych. A w 2010 r. ile było podsłuchiowanych, jak pan myśli?

(Głos z sali: 5.)

6,5 tys. Więcej niż w 2020 r., 10 lat temu. Taka jest brutalna prawda.

(Głos z sali: Ale złodzieje, a nie ludzie...)

Posługuje się pan szokującymi danymi. W mediach... Podchodzą dziennikarze, podkładają mikrofony, a wy mówicie: 1830 tys. danych pobrano. A ile pobrano w 2014 r.? Dlaczego państwo tego nie mówicie? 2351 tys., o 500 tys. więcej. Taka jest prawda.

Czas mija, bardzo dziękuję, panie marszałku. Przepraszam, pani marszałek, przepraszam bardzo. Mam nadzieję, że wyjaśniłem. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam do głosu pana posła Jacka Karnowskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Jacek Karnowski:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej, a także w imieniu wszystkich nielegalnie podsłuchiowanych obywateli, polityków, samorządowców, prokuratorów, sędziów i dziennikarzy chciałbym dzisiaj poprzeć poselski projekt uchwały w sprawie powołania komisji śledczej do zbadania legalności m.in. podsłuchiwania oprogramowaniem Pegasus przez członków Rady Ministrów, służby specjalne.

W moim wystąpieniu w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej zamierzam przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie, dlaczego należy powołać komisję śledczą, a nie prowadzić zwykłe śledztwo proku-

ratorskie. Dlatego że to nie jest zwykłe przestępstwo karne, tu nie chodzi o prowadzenie przez prokuraturę zwykłego postępowania w sprawie przestępstwa wobec kryminalisty czy agenta. Tu chodzi o wyjaśnienie u źródła przyczyn, o inspiratora, o to, kto prowadził te postępowania, kto to zakupił, kiedy, z jakich pieniędzy i wobec kogo prowadzono te postępowania.

Proszę państwa, w naszej ojczyźnie zdarzyła się rzecz straszna i karygodna. Rządząca partia, wykorzystując finanse, instytucje państwowe, łamiąc konstytucję i konwencję praw człowieka, stworzyła system niszczenia opozycji, i to jest wasza największa wina.

(Głosy z sali: Hańba!)

I dlatego nie można poprzestać tylko na prawie karnym, pomijając już to, że stawanie przed niektórymi z waszych prokuratorów od was zależnych przypomina trochę „Proces” Franza Kafki.

Proszę państwa, żeby ustalić szkodliwość tego czynu, trzeba to rozpatrywać na trzech płaszczyznach, na trzech poziomach: poziomie państwa, poziomie społeczeństwa i poziomie pojedynczego obywatela. Szkodliwość na poziomie państwa, ponieważ organy tego państwa złamały art. 2 i art. 7 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, gdzie organy władzy publicznej mogą działać tylko na podstawie i w granicach prawa, a to prawo złamały. Trzeba w sposób szczególny zbadać, czy podsłuchiowano także kontrolerów Naczelnej Izby Kontroli, kontrolerów, którzy są umocowani w konstytucji w rozdziale 9. Najwyższa Izba Kontroli kontrolowała wybory kopertowe i w tym wypadku kontrolujący był kontrolowany przez kontrolowanych. Orwell by tego lepiej nie wymyślił. Trzeba także sprawdzić szkodliwość na poziomie społeczeństwa. Mamy swobodę i tajemnicę komunikowania się w art. 49 konstytucji i to zostało przez was złamane. Także mamy w art. 11 konstytucji możliwość wybierania organów państwa bez działania i ingerencji władz państwowych, organów państwowych. A tutaj, podsłuchując szefa sztabu i innych sztabowców największej partii opozycyjnej, złamaliście ten art. 11 konstytucji. I tego nie zbada zwykły prokurator, to musi zbadać komisja śledcza. No i niezwykle ważny poziom to poziom nielegalności działania wobec osób indywidualnych. Pogwałciliście art. 51 konstytucji dotyczący ujawniania, pozyskiwania i gromadzenia informacji i danych o danej osobie. Już pomijając, że pogwałciliście również konwencję praw człowieka, to art. 8 mówiący o mirze domowym także pogwałciliście.

Podsumowując ważność tych badań i konieczność, trzeba powiedzieć, że ta konieczność wynika z tego, że złamaliście najważniejsze akty prawne wynikające z Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. My musimy powołać tę komisję śledczą, żeby wyeliminować z życia publicznego nienawiść i pogardę. Zamiast niszczenia przeciwników politycznych, trzeba zacząć w końcu, panowie, debatę publiczną, a nie niszczyć ich za pomocą służb specjalnych. Wy stworzyliście państwo na podsłuchu, państwo, do którego nie mają zaufania obywatele. Dlatego musimy pokazać całą waszą nie-

Posel Jacek Karnowski

uczciwość. Musimy pokazać także za pomocą telewizji publicznej, prawdziwej telewizji publicznej, a nie finansowanej i kupionej za nasze pieniądze przez wasz rząd, nie telewizji partyjnej Prawa i Sprawiedliwości finansowanej z budżetu państwa i finansowanej ze spółek Skarbu Państwa, tylko telewizji publicznej niezależnej, która nie będzie miała dziennikarzy na usługach partii Prawa i Sprawiedliwości. I my nie będziemy w tej komisji śledczej wydawać wyroków. Dla was największym wyrokiem będzie prawda pokazana w telewizji publicznej o tym, jak innych podsłuchiwaście, a szczególnie opozycję.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Niezwykle ważnym powodem powołania tej komisji śledczej jest także to, żeby pokazać wyborcom lewej strony, ale także przekonać wyborców waszej prawej strony do tego, jak ważna jest w państwie polskim niezależna prokuratura, jak ważne są niezależne sądy, jak ważny jest niezależny Trybunał Stanu, jak ważne są niezależne media, jak ważne są służby specjalne, do których można mieć zaufanie, a niebędące na usługach jednej partii politycznej.

Dlatego, panie premierze Morawiecki, panie prezesie Kaczyński... I pan minister Wąsik przed chwilą mówił, że w wielu krajach wykorzystywano tego Pegasus. Tak, szczególnie w Afryce Północnej, w Ameryce Środkowej, także wykorzystywano tego Pegasus w krajach azjatyckich, w krajach autorytarnych, bo w innych krajach wykorzystywano przeciwko terrorystom i porywaczom, a w tych krajach, tak jak i przez wasz rząd, wykorzystywano przeciwko przeciwnikom politycznym, tak jak przeciwko senatorowi Brejzie, którego matka wstawiała o godz. 5 rano i patrzyła, czy wejdą do niego do domu agenci CBA.

Szanowni Państwo! Upadła firma produkująca Pegasus, upadł także wasz rząd. (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali: Na pół jest...*)

(*Głos z sali: Jemu daj...*)

Mam jeszcze 2 minuty, umówiłem się z Krzysztofem na to.

Członkowie tej komisji nie będą wydawali wyroku, wyda go samo społeczeństwo i ewentualnie niezależne sądy czy Trybunał Stanu.

Kończąc, Polki i Polacy mają pełne prawo wiedzieć, jak wykorzystywaliście cały aparat, finanse państwa polskiego do realizacji swoich partyjnych celów. Polki i Polacy mają prawo żyć w państwie, gdzie najważniejszymi wartościami są wolność, równość, demokracja, bezpieczeństwo i wzajemne zaufanie. I takie państwo odbudujemy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Jeszcze Krzysiek...*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Breję, Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Brejza:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Myślałem, że nie zdążę na dzisiejsze posiedzenie. Rano miałem jedną ze spraw pegasusowych w sądzie w Bydgoszczy, gdzie przesłuchiwałem osobowe źródło informacji służb w mojej sprawie. Kim było OZI, szanowni państwo? To była współpracowniczka wojewody z PiS-u, mojego kontrkandydata w trakcie wyborów parlamentarnych. Tak to było szyte.

(*Głos z sali: Skandal!*)

(*Głos z sali: Tak działali...*)

Kim była agentka, która uczestniczyła w operacji Pegasus? Była żoną radnego PiS spod Inowrocławia.

(*Głosy z sali: Skandal!*)

To jest worek z przestępstwami na wielu poziomach. Komisja to ujawni, punkt po punkcie.

W jaki sposób były wyłudzone zgody? Apelowalem rok temu o ujawnienie, co wpisano do zgód. Kto był OZI, wiadomo. Z jaką partią wcześniej związana była osoba, która mnie pomawiała? Bo to były pomówienia. Dobrze o tym wiedzieliście.

To jest szycie. Wyłudzenie zgód, które były podpisywane przez pana Ocieczka, kandydata z PiS-u, i pana Święczkowskiego, byłego kandydata też z PiS-u. To jest oczywiście przestępstwo szpiegostwa. Wreszcie to są kontrolowane, nielegalne wycieki do telewizji w trakcie kampanii w 2019 r., w tym wycieki z fałszowanej korespondencji pochodzącej jedynie z tej cyberbroni. To jest łamanie zabezpieczeń telefonów. To jest przestępstwo. To jest Pegasus. Wreszcie to jest wgrywanie danych, bo w wielu naszych przypadkach – w moim jest to potwierdzone analizą Citizen Lab – dane do telefonu transferowano. Więcej, ktoś, i ustalimy kto, podszywał się pod moich kolegów, kolegów posłów, pracowników sekretariatów, żeby posłać sfałszowane analizy w trakcie kampanii wyborczej. Wreszcie zastraszanie świadków, co ujawnili reporterzy „Superwizjera”, i nieobecność przedstawicieli rządu PiS, służb PiS-owskich w komisji śledczej Parlamentu Europejskiego, nieobecność przed Zgromadzeniem Parlamentarnym Rady Europy, nieobecność przed senacką komisją śledczą. (*Dzwonek*) Polityczna recydywa. Przecież do przodu poszły narzędzia techniczne i wy z nich skorzystaliście, ale to miało nie wyjść. Polityczna recydywa, bo tak samo robiony był Andrzej Lepper. Za to samo wasi koledzy usłyszeli wyroki, właśnie za wyłudzenie zgód. Ale nawet tamta sprawa nie była tak perfidnie kręcona, o czym dobrze wiecie. Wasi ludzie też to wiedzą, przecież w tej sprawie posypała się cała delegatura bydgoska. Kiedy wyszło, że to było szyte, kierownictwo tej delegatury uciekło do Orlenu. Dwie osoby jeszcze pracują w Orleniu. Prokuratorzy z Gdańska, szef prokuratury gdańskiej podał się z tego powodu do dymisji.

(*Głos z sali: Czas.*)

(*Głos z sali: Posłuchaj prawdy.*)

Kilka tygodni temu do dymisji podał się pan Sigerski, jeden z najbardziej zaufanych prokuratorów

Posel Krzysztof Brejza

pana Ziobry, szef prokuratury regionalnej. Sam zobaczył, jak to było kręcone. (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali: Czas. Regulamin...*)

(*Głos z sali: Ale to warto wiedzieć.*)

Dlatego ta komisja oprócz tego, że przywróci znaczenie słowom: prawo i sprawiedliwość...

(*Głos z sali: Pani marszałek...*)

My na tej sali przywrócimy znaczenie, wartość słowom: prawo i sprawiedliwość, ale też komisja da sygnał, jak zabezpieczyć obywateli, żeby tego typu niemoralne, szyte, nikczemne działania w przyszłości nie były podejmowane wobec obywateli Polski. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Pawła Śliza, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Paweł Śliza:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Sparafrazuję słowa pana ministra Wójcika. Nie byłbym sobą, gdybym nie zauważył, panie ministrze, że tak się zasłaniacie tym, że sądy dawały zgody. Panie ministrze, proponuję troszeczkę praktyki. Proponuję otworzyć akta, zobaczyć, jak wyglądają wnioski składane m.in. przez CBA. Jest podany tylko numer telefonu. Nie jest podane, jakimi urządzeniami prowadzicie tę inwigilację ludzi. I tu jest ten problem.

(*Głos z sali: To sąd decyduje o tym.*)

Nie chcemy chleba i igrzysk, tylko rozliczenia. Gdyby pan poseł wiedział, jak wygląda procedura, to może by pan zastosował inną retorykę. Sądy też nie wiedzą, jakimi urządzeniami, jakimi systemami prowadzicie inwigilację. Tu nie chodzi o to, że są prowadzone podsłuchy, ale o to, że prowadzicie te podsłuchy za pomocą urządzenia, które inwigiluje komórkę. Nie tylko prowadzicie podsłuchy, ale patrzycie na to, jakie są zdjęcia, jakie są SMS-y. Przecież widzieliśmy, jak niektóre wiadomości pana posła, który przed chwilą miał przyjemność mówić, potem zmanipulowaliście i jeszcze przekazaliście prasie. Właśnie to chcemy rozliczyć.

Żałuję, że nie ma pana premiera, bo myślałem, że będziemy mogli mu powiedzieć, że po raz kolejny ironizuje, mówiąc, że to jest temat zastępczy. Nie, to nie jest temat zastępczy. Szanowni państwo, to nie jest też komisja zemsty. To nie jest też, jak niektórzy wasi posłowie ironizowali, konsola do gry, którą znaleźliście na strychu. Nie, szanowni państwo, Pegasus to jest bardzo niebezpieczne narzędzie. W rękach ludzi takich jak wy, którzy nie mają granic i nie wiedzą, co to praworządność, jest niebezpiecznym narzędziem, bo śledzicie każdy nasz krok, śledzicie każdą naszą aktywność, każde nasze działanie. I to rozliczmy w tej komisji.

Rozliczmy także to – jak trafnie było powiedzieć, panie ministrze – z jakich środków... Przypominam jeszcze art. 4 ustawy o CBA, nie tylko Kodeks karny wykonawczy. Art. 4: Z czego finansowane jest CBA? To tak dla uwagi. Szanowni państwo, 25 mln zł zostało wydane i to też trzeba zbadać.

Nie bez znaczenia są także okoliczności, to, od kogo został zakupiony ten program. Ten program został zakupiony od prywatnej spółki, która pochodzi z Izraela. Czy mamy pewność, że obcy wywiad nie sprawdził całego telefonu pana posła? Nie mamy. Czy podsłuchuje się adwokatów tylko dlatego, że piszą niekorzystne dla was tweety? Czy podsłuchuje się prokuratorów tylko dlatego, że prowadzą postępowania, które są dla was niewygodne?

Szkoda, że tak mało państwa zostało na tej sali, bo może byście to zrozumieli i nie krzyczeli z tej mównicy, że to jest tylko jakaś zemsta z naszej strony. Może to by was przekonało.

Wysoka Izbo! Nikt nie może czuć się bezpiecznie w państwie, jeżeli władza ma tak szerokie uprawnienia do podsłuchiwania i inwigilowania obywateli. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Michała Gramatykę, Polska 2050.

Posel Michał Gramatyka:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szkoda, że nie ma prawej strony sali, bo to przecież oni ponoszą odpowiedzialność za to, o czym dzisiaj rozmawiamy. Powiedzieć, że Pegasus to narzędzie do podsłuchów, to nic nie powiedzieć. Nie da się bardziej wejść w prywatność użytkownika telefonu, niż właśnie łamiąc zabezpieczenia oprogramowania tego telefonu trojanem pokroju Pegasus albo innym, którego nazwy nie znamy, bo pewnie i takie systemy są w naszym posiadaniu. Nie da się bardziej, głębiej inwigilować, niż łamiąc zabezpieczenia oprogramowania telefonu na tzw. podstawowym poziomie. Nie ma wtedy nic, co bylibyśmy w stanie ukryć, począwszy od loginów i haseł do banków, a skończywszy na zdjęciach, notatkach, wiadomościach. Choćby nie wiadomo jak były one szyfrowane, kiedy opuszczają nasz telefon, to dla podsłuchującego są przezroczyste, bo podsłuchujący ma dostęp do tego telefonu na poziomie poprzedzającym szyfrowanie.

Warto przypomnieć, w czyich rękach znalazły się te właśnie narzędzia, które tak mocno ingerują w naszą prywatność. Trafiły do polityków oskarżanych i skazanych wyrokiem polskiego sądu za produkcję i wprowadzanie do obrotu fałszywych dokumentów – robili to z rozmysłem, z pełną wiedzą, działali bez podstawy prawnej. Trafiły do bandytów – nie waham

Posel Michał Gramatyka

się użyć tego sformułowania – na potęgę podsłuchujących telefony polityków, posłów, senatorów, również parlamentarzystów Prawa i Sprawiedliwości. Jeden z nich chwalił się na posiedzeniu jednej z komisji sejmowych, że miał w swoim gabinecie zainstalowaną końcówkę systemu podsłuchowego i sam oddawał się analizie treści tych rozmów. Trafiły w ręce ludzi, którym wydawało się, że kiedy stoją na czele tajnych służb, to mogą robić wszystko, którzy odpowiedzialność pomylili z samowolą.

Z tego powodu liczę na to, że po powołaniu prawdziwego rządu Rzeczypospolitej Polskiej, nie tego 14-dniowego, zostaną wprowadzone słuszne zalecenia europejskiej komisji śledczej, komisji śledczej Parlamentu Europejskiego dotyczące właśnie Pegasus. Ta komisja zalecała stworzenie ogólnych przepisów chroniących obywateli przed tego typu praktykami. Ta komisja zwracała uwagę na to, że stosowanie inwigilacji musi być na tyle istotne, żeby uzasadniało konieczność tak dalekiego naruszenia prywatności.

Proszę sobie wyobrazić, że w pracach europejskiej komisji śledczej przywołano sprawy, które Europejski Trybunał Praw Człowieka prowadził przeciwko Rosji, przeciwko putinowskiej Rosji, i zestawiono je właśnie z sytuacją w Polsce. Komisja zauważyła zjawisko tzw. przyjaznych sędziów. Jeden z moich przedmówców szafował tutaj stwierdzeniem, że sądy przecież zgadzają się na podsłuchy. W zasadzie powinien powiedzieć: na rozpracowanie operacyjne, bo to nie są tylko podsłuchy. Otóż komisja zauważyła zjawisko tzw. przyjaznych sędziów, którzy puszczali takie wnioski po to, żeby nie mieć problemów – nie wiadomo, jakich problemów. Komisja zwraca uwagę na to, że Urząd Ochrony Danych Osobowych czy podobne instytucje powinny mieć możliwość kontroli przetwarzania takich właśnie danych przez tajne służby. Dziś takiej możliwości nie ma.

Najważniejsze spośród tego, o co będziemy wnioskować, co w mojej ocenie powinno być esencją działania tajnych służb wtedy, kiedy tak mocno wkraczają one w prywatność Polek i Polaków, jest to, że każda osoba, która podlega rozpracowywaniu operacyjnemu, powinna mieć prawo do informacji o tym po zakończeniu postępowania, po uzyskaniu stanu wiedzy, że to postępowanie nie doprowadziło do przedstawienia zarzutów. Każda osoba powinna wiedzieć, w jakim okresie była rozpracowywana, jak głęboko sięgało to rozpracowywanie, co podlegało temu rozpracowywaniu, a przede wszystkim dlaczego takie rozpracowywanie operacyjne wobec niej prowadzono.

Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga poprze oczywiście powołanie komisji śledczej. Będziemy w tej komisji ciężko pracować. Liczymy na to, że jednym z efektów działań tej komisji będzie właśnie kompleksowa reforma prawa, która da nam możliwości reakcji, bo dzisiaj, jeżeli ktoś używa takiego sprzętu, jesteśmy bezradni, choćbyśmy byli nie wiadomo jak dobrze zabezpieczeni. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Paszyka, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Krzysztof Paszyk:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Na początek zwrócę się do PiS-u. Podsłuchiwalście rano, podsłuchiwalście w dzień, podsłuchiwalście wieczorem i podsłuchiwalście nawet w nocy. Zwracam się do pana posła Wójcika – to nie jest takie podsłuchiwanie jak w przykładach z innych krajów, które pan tu przytaczał. Tam to ujawniono, tam służby poszerzyły w sposób nielegalny zakres podsłuchów. Wy z podsłuchów zrobiliście system. To nie był system walki z przestępczością, to nie był system walki z jakimiś patologiami. Poprzez podsłuchy zaczęliście walkę z konkurencją polityczną, a to jest, Wysoka Izbo, standard nie polski, nie europejski, ale białoruski, koreański, rosyjski. Przykro mi to mówić z tego miejsca, ale sięgnęliście po metody rodem właśnie zza wschodniej granicy. Po co? Żeby utrwaląc swoją władzę, bo innych argumentów nie widać.

Ale poszliście dalej, poszliście dalej. Połączyliście ten nielegalny system podsłuchiwania konkurencji politycznej z usługą telewizją rządową po to, żeby niszczyć ludzi, żeby, manipulując, deptać konkurentów politycznych, i to jeszcze, co jest najgorsze w tym wszystkim, i to dzisiaj przy okazji tej debaty musi wybrzmieć: kiedy? Na kilka tygodni przed wyborami, przed świętem demokracji. Zrujnowaliście dobry standard, dobry obyczaj, jeśli chodzi o poziom demokracji w naszym kraju.

Dzisiaj, Wysoka Izbo, część opinii publicznej, część Polek i Polaków z telewizji rządowej słyszy, że to na tej Izbie rozpoczyna się etap zemsty politycznej, że to jest większość sejmowa, która tylko i wyłącznie pała chęcią zemsty na swoich politycznych konkurentach. Trzeba to odkłamać dzisiaj z tej mównicy, bo to najlepszy chyba ku temu moment. Dzisiaj, jeśli nie podejmiemy kroków, a komisja śledcza jest najlepszym narzędziem, żeby wypełnić tego typu metody działania, walki z konkurencją polityczną, to jakkolwiek władza w przyszłości, z jakiegokolwiek partii by się wywodziła, będzie miała pokusę sięgania po podobne metody.

Ta komisja śledcza, nad którą procedujemy, poświęcona systemowi Pegasus, ma chyba z tych trzech komisji największy walor prewencyjny. Ujawnienie dzisiaj wszystkich – w cudzysłowie – bohaterów tej sprawy, sprawy wykorzystywania Pegasus, to jest działanie na przyszłość, prewencyjne działanie na każdego polityka, który miałby pomysł, by w podobny sposób budować swoją pozycję polityczną, budować pozycję polityczną dla swojego zaplecza. Napraw-

Posel Krzysztof Paszyk

dę nie godzi się, aby w Polsce takie metody w przyszłości miały jeszcze kiedykolwiek sens i miejsce.

Jeszcze raz się odwołam do pana ministra Wójcika, który również tu powtórzył narrację, która się pojawia, jak włączymy jakikolwiek program publicystyczny telewizji rządowej, że nowa większość sejmowa uprawia igrzyska.

Panie Pośle! Pana obóz polityczny, a zwłaszcza pana środowisko polityczne, jest w tym nie do prześnięcia. Mam panu przypomnieć? Przyszliście 8 lat temu, mówiąc, że zreformujecie wymiar sprawiedliwości, że każdy Polak będzie mógł przyjąć i korzystać z wymiaru sprawiedliwości bez zbędnych kosztów, bez zbędnego czekania. Co dzisiaj się stało i co dzisiaj z tego się ostało? Dla wielu dzisiaj skorzystanie z wymiaru sprawiedliwości jest nieosiągalne. Terminy doszły do jakiegoś absurdu. Wielu wam wtedy zawierzyło. I cóż po tych igrzyskach dzisiaj można powiedzieć, co po tych igrzyskach zostało? Więc więcej pokory, to nie są żadne igrzyska.

Polacy 15 października bardzo jasno dali sygnał Sejmowi X kadencji, by rozliczyć i ocenić tych, którzy na szwank narazili bezpieczeństwo naszego kraju, którzy posługiwali się niegodnymi metodami, którzy sprzeniewierzyli wielkiej skali środki publiczne. I dzisiaj to nie są igrzyska, tylko dzisiaj to jest wyjście naprzeciw oczekiwaniu społecznemu, które zostało jasno zaprezentowane.

Chcę bardzo jasno zadeklarować w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga, że my dokładnie zgodnie z tym oczekiwaniem społecznym jesteśmy za tym, aby jak najszybciej komisja dotycząca wyjaśnienia okoliczności użycia Pegasus wobec polityków rozpoczęła swoją działalność i była jak najszybciej gotowa zaprezentować raport ze swoich prac, wskazujący wszystkie osoby, które ponoszą winę za to, że w ogóle oprogramowanie szpiegowskie zostało zastosowane do walki politycznej, do walki z konkurencją polityczną.

Liczymy, pani marszałek, Wysoka Izbo, że ta komisja bardzo szybko przystąpi do pracy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Tomasza Trełę, Lewica.

Posel Tomasz Treła:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałoby się zwrócić do tej prawej części z kilkoma zdaniem odnośnie do tych 8 lat, dlatego że przez 8 lat tyle nabroiliście, że te pierwsze trzy komisje to takie preludium oceny i weryfikacji waszych dokonań jako rządu Pra-

wa i Sprawiedliwości. Ale skoro pan były minister Wójcik został wysłany tutaj na zesłanie po prawej stronie sceny politycznej, to do pana trzeba skierować kilka rzeczy. Bo wy przez te 8 lat wyspecjalizowaliście się w tym, żeby oszukiwać, drenować kieszenie obywateli, żeby podstępem wyciągać pieniądze z budżetu państwa, powoływaliście agendy, agencje, żeby te pieniądze wydobywać. Powoływaliście prezesów, wiceprezesów, członków zarządów różnego rodzaju spółek i fundacji, tylko po to, żeby działać na rzecz aparatu władzy. Ale czymś naprawdę ohydny i obrzydliwym jest to, że wy przez te 8 lat dopuściliście się tego, żeby wydobywać informacje od obywateli, w tym polityków ówczesnej opozycji, i żeby te informacje służyły wam do tego, żeby wygrywać polityczne batalie, czyli wybory, co jest świętem demokracji. Prawo do udziału w wyborach ma każdy i ta rywalizacja powinna być stosunkowo równa. Już abstrahując od tego, że ładowaliście sobie kieszenie publicznymi pieniędzmi i na tę kampanię wyborczą mieliście dziesięć, piętnaście, dwa razy, dwadzieścia razy więcej niż pozostałe ugrupowania polityczne, to jeszcze pozyskiwaliście wiedzę, co robi wasza konkurencja polityczna. Ta wiedza najprawdopodobniej była wykorzystywana, przekazywana paskowym z telewizji rządowej; ta wiedza była najprawdopodobniej wykorzystywana, przekazywana paradiennikarzom czy pseudodiennikarzom w telewizji rządowej. Oni nas tam odpytywali czy próbowali nas odpytywać, bo mieli dostęp do tego, z kim rozmawiamy, o czym rozmawiamy, co planujemy i co chcemy zrealizować. Wy stworzyliście cały system w oparciu o pieniądze publiczne, żeby dostać jak najwięcej informacji. I ta komisja śledcza, m.in. ta komisja śledcza, to jest nasza realizacja obietnicy wyborczej nie tylko z kampanii wyborczej, tylko z co najmniej 4 lat funkcjonowania rządu Prawa i Sprawiedliwości. Bo nie było dnia, nie było godziny, nie było tygodnia, żeby nie przychodzili do nas obywatele, którzy prosili, wspierali, pomagali, mówili o realizacji programu wyborczego, o odsunięciu PiS-u od władzy i mówili: żadnej grubej kreski, muszą być rozliczenia, musimy poznać prawdę, musimy zobaczyć, jak tłumaczą się przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości. I ta komisja śledcza jest właśnie po to, żeby przyszli na tę komisję śledczą pan poseł Jarosław Kaczyński, pan poseł Mateusz Morawiecki, pan poseł Jacek Sasin, pan poseł Zbigniew Ziobro i wytłumaczyli się – nie przed tymi, którzy będą pracować w komisji śledczej, tylko przed obywatelami – po co, dlaczego, na czyje potrzeby stworzyliście system do podsłuchiwania ludzi, do tego, żeby wydobywać od nich informacje. Przecież działała w Senacie komisja, działała w europarlamencie komisja. Tylko wy nie mówicie o tym, że na żadną z tych komisji nie poszliście, mimo że dostaliście zaproszenie, mimo że dostaliście wezwanie. Wy tę komisję, brutalnie rzecz ujmując, olaliście.

Ale tej komisji, która powstanie lada moment dzięki głosom blisko 12 mln wyborców, nie będziecie mogli zlekceważyć. Tu nie będzie żadnego wytrychu.

Posel Tomasz Trela

Tu Jarosław Kaczyński nie zachoruje na każde wezwanie tej komisji śledczej. Tu Zbigniew Ziobro nie powie, że się źle czuje, nie przyjdzie i nie będzie składał wyjaśnień i zeznań. Tu wydobędziemy od każdego z polityków Prawa i Sprawiedliwości prawdę. Dlatego że tej prawdy oczekują obywatele. To nie jest żadne nasze widzimisię. Gdyby nie wasze 8 lat, gdyby nie wasze 8 lat oszustw, manipulacji, inwigilacji, to dzisiaj nie dyskutowalibyśmy o komisjach śledczych. I proszę się nie bać o realizację postulatów programowych, bo jak będzie prawdziwy rząd, nie 14-dniowy, nie chwilowy, tylko prawdziwy rząd, to on będzie realizował postulaty zgodnie z umową koalicyjną, a sejmowe komisje śledcze będą sprawdzały, weryfikowały i obnażały wasz styl zarządzania i wasz styl sprawowania władzy. Tego naprawdę chcą obywatele.

I nie będzie żadnej taryfy ulgowej. Wszystko zostanie dokładnie sprawdzone – od 2015 r. do 2023 r. Wszystko dokładnie zostanie sprawdzone – kto komu polecił zakup tego programu, kto komu polecił przekazanie z Funduszu Sprawiedliwości 25 mln na rzecz Centralnego Biura Antykorupcyjnego, kto komu polecił podpisanie się pod umowami, kto komu polecił, żeby ówczesny senator, szef sztabu, a później senator, dzisiaj poseł pan Brejza był podsłuchiwany, kto czytał te wiadomości, kto czytał te SMS-y, kto przeglądał te zdjęcia, kto przeglądał te albumy w telefonach komórkowych tego czy innego polityka, tego czy innego obywatela. To wszystko zostanie sprawdzone, bo do tego zobowiązaliśmy się wobec wyborców.

Dzisiaj w imieniu klubu parlamentarnego Lewicy chcę zadeklarować, że tak samo jak za powołaniem komisji w sprawie Pegasus, w sprawie wyborów kopertowych, w sprawie afery wizowej, jeżeli będzie potrzeba, jeśli będzie konieczność, żeby powołać kolejne komisje śledcze, to Lewica będzie głosować za, będzie czynnie uczestniczyła w pracach komisji, bo obywatelom należy się szacunek, prawda i my tę prawdę obywatelom damy. A wy będziecie się tłumaczyć z każdego dnia tych 8 lat ponurych rządów Prawa i Sprawiedliwości. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Sławomira Mentzena, Konfederacja.

Posel Sławomir Mentzen:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ustalmy najpierw, o czym my tu mówimy. Urządzenie Pegasus jest oprogramowaniem szpiegowskim umożliwiającym dostęp do każdego telefonu komórkowego, umożliwiającym dostęp do zdjęć, do nagrań, do wia-

domości, do mikrofonu oraz do kamery. Ponieważ smartfony stały się nieodłącznym elementem naszego życia, każdy z nas w czasie rządów PiS-u miał przy sobie urządzenie podsłuchowe, które jeszcze mogło nas nagrywać w dowolnym momencie. O tym właśnie mówimy. Państwa totalitarne, bezpieki państw totalitarnych w XX w. nie miały takich możliwości naruszenia czyjejś prywatności, nie miały takich możliwości inwigilowania kogoś.

Historia użycia przez rząd PiS-u, przez służby PiS-u Pegasus od samego początku jest historią działań nielegalnych, niemoralnych, wręcz obrzydliwych. *(Oklaski)* Zaczęło się od tego, że nielegalnie przekazano z Funduszu Sprawiedliwości 25 mln zł do CBA, następnie CBA nielegalnie kupiło oprogramowanie niezgodne z polskim prawem, a następnie to nielegalnie sfinansowane i nielegalnie zakupione oprogramowanie używało w nielegalnym celu.

Pegasus został stworzony po to, żeby tropić sprawców najcięższych przestępstw: morderców, pedofilów, terrorystów, zorganizowane grupy przestępcze. Tymczasem okazuje się, że Polska jest niesamowicie spokojnym i bezpiecznym państwem, gdzie nie ma żadnych groźnych bandziorów, gdzie nie ma żadnej zorganizowanej przestępczości, nikt nikogo nie porywa, nie morduje, nie gwałci, nikt nie ustawia wielkich przetargów, nikt nie kupuje ustaw, nic złego się nie dzieje, i służby, znudzone tym spokojem, tym bezpieczeństwem, tą praworządnością, wzięły się za inwigilowanie polityków opozycji.

Co trzeba mieć w głowie, żeby uznać, że jednym z najgroźniejszych bandziorów w Polsce jest Krzysztof Brejza albo Michał Kołodziejczak, albo Roman Giertych? Co trzeba mieć w głowie? Naprawdę komuś przyszło do głowy to, żeby inwigilować szefa sztabu największej partii opozycyjnej w trakcie kampanii wyborczej i uważać, że to jest bardzo groźny przestępca? Komuś w służbach PiS-u to do głowy przyszło. Zresztą tych przestępców to wy zidentyfikowaliście znacznie więcej. *(Oklaski)* Media donoszą, że dokonaliście 3 tys. ataków na 500 urzędów należących do kontrolerów oraz pracowników Najwyższej Izby Kontroli, i to inwigilowaliście tych ludzi właśnie wtedy, kiedy NIK zajmował się – niespodzianka, przypadek – wyborami kopertowymi. Zresztą najlepiej o waszych esbeckich rządach, o waszych esbeckich służbach świadczy to, że na dzień przed ciszą wyborczą opublikowaliście w TVP zapis rozmowy pomiędzy prezesem Najwyższej Izby Kontroli a jego adwokatem. Co by się wydarzyło, co byłoby dalej, gdybyście jakimś nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności rządili trzecią kadencję? Oglądalibyśmy w „Wiadomościach” rozmowy polityków opozycji z ich psychologiem, z ich lekarzem, a może zrobilibyście pierwszą w historii transmisję spowiedzi prosto z konfesjonu? Bo ludzie tam też mają telefony i też mogliście ich podsłuchiwać. *(Oklaski)*

Czym takie postępowanie różni się od tego, co SB robiło w PRL-u? Zresztą nie tylko my zadajemy sobie takie pytania. Twórcy tego oprogramowania, NSO

Posel Sławomir Mentzen

Group, też zadali sobie takie pytanie, na to pytanie sobie odpowiedzieli i zabrali wam prawo do korzystania z Pegasus. Polska wyleciała z listy państw mogących korzystać z tego oprogramowania. Na tej liście zostały takie państwa jak Litwa, Czechy, Słowacja, Rumunia, Bułgaria, Cypr, a nawet Indie, ale Polski tam nie ma, ponieważ wykorzystywaliście to oprogramowanie niezgodnie z przeznaczeniem.

Ta sprawa ma jeszcze jeden wątek. Wszystko wskazuje na to, że NSO Group trzymało te dane, które nielegalnie zbieraliście, na swoich serwerach, do których prawdopodobnie miały dostęp izraelskie służby specjalne. Należy sobie zadać pytanie, czym, jeśli nie szpiegostwem i zdradą, jest inwigilowanie polskich polityków, a następnie pozwolenie na przekazywanie tych danych do obcych wywiadów, bo według mnie to się właśnie w ten sposób nazywa. *(Oklaski)*

Cała ta afera jest polskim Watergate. Dla przypomnienia: afera Watergate zaczęła się od tego, że okazało się, że współpracownicy administracji Richarda Nixona nielegalnie próbowali zamontować podsłuch w sztabie Partii Demokratycznej. Gdy rzecz się wydała, Nixon musiał złożyć rezygnację, o całej sprawie nakręcono kilka filmów, niektóre nawet dobre, natomiast mówi się o tym po 50 latach. Takiej skali była to afera. I nikt nie miał wątpliwości, że takich rzeczy nie powinno się robić. A wy mówicie, że nic się nie stało, premier dzisiaj mówił, że to jest temat zastępczy, czy potem pan mówił, że to jest hucpa polityczna, czy też wcześniej mówiliście, że Pegasus to jest – ha, ha, ha – stara konsola do gier. Nie, to nie jest stara konsola do gier. To jest nielegalne urządzenie szpiegowskie, które wykorzystywaliście do inwigilowania polskiej opozycji.

Ta sprawa jest hańbą dla całego Prawa i Sprawiedliwości. Mielście kilka lat na to, żeby tę sprawę zbadać, żeby znaleźć winnych, a następnie przykładowo ich ukarać. Nie zrobiliście tego, co oznacza, że tolerujecie, akceptujecie, godzicie się na takie metody sprawowania władzy. Co więcej, wygląda na to, że wy to nawet lubicie, bo jest zupełnie oczywiste, że wy również byliście inwigilowani przez to urządzenie. Przecież trzeba było jakoś utrzymać tę większość rządzącą, trzeba było znaleźć haki na swoich własnych ludzi. I wy się na to godziliście, żeby wasze służby was inwigilowały. *(Oklaski)*

Ludzie, politycy, którzy za to odpowiadali, nie powinni siedzieć tutaj z nami w Sejmie, tylko powinni siedzieć w więzieniu, i to przez długie lata, bo ci mentalni ubecy, te moralne zera inwigilowały swoje ofiary w sposób zupełnie nieuzasadniony. Czytaliście wiadomości, oglądaliście zdjęcia, słuchaliście czyichś rozmów, mogliście włączać komuś kamerę albo mikrofon w najintymniejszym momencie, a następnie te dane leciały prosto do TVP i frunęły prosto na zagraniczne serwery kontrolowane przez obce wywiady. Nie ma możliwości, żeby coś takiego jeszcze raz się zdarzyło. Trzeba bardzo przykładowo ukarać tych ludzi i skazać

ich na wieloletnie więzienie. Jeżeli to się nie wydarzy, jeżeli ktoś za to, co tu się stało, na długie lata nie pójdzie siedzieć, to znaczy, że jako państwo nieprędko pozbedziemy się swojego tekturowego, kartonowego, bananowego charakteru. *(Oklaski)*

Dlatego oczywiście jako Konfederacja popieramy wniosek o komisję śledczą. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*
(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Pawła Kukiza, Kukiz15.

Posel Paweł Kukiz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja może zacznę od tego, że szermujecie państwo od lewa do prawa cały czas słowami: demokracja, konstytucja itd., itd. Chciałem państwu przypomnieć, że w Polsce nigdy nie było ani nie ma demokracji. W Polsce mamy semidemokrację, mamy demokrację partyjną, a nie demokrację obywatelską. Mamy w Polsce coś na wzór demokracji szlacheckiej, gdzie jeden ze stanów, czyli u nas w tym wypadku partyjniacy, ma absolutnie wszystkie prawa, natomiast naród ma jedynie możliwość wybrania sobie raz na 4 lata jednego albo drugiego pana, a poza tym ruki po szwam.

W art. 4 konstytucji napisane mamy, że władza zwierzchnia należy do narodu i że naród sprawuje swą władzę poprzez swoich przedstawicieli lub bezpośrednio. Państwo nie jesteście – ani ja – przedstawicielem narodu, tylko jesteście przedstawicielami partii politycznych, bo to wodzowie partii i oligarchowie decydują, kto będzie zasiadał w Sejmie, a nie obywatele.

(Posel Marcin Bosacki: O twoim miejscu Kaczyński zdecydował.)

Zresztą PKW stwierdziło – za chwileczkę przejdę do tematu, to jest bardzo ściśle związane z komisjami – że w Polsce nie ma indywidualnego biernego prawa wyborczego. To jest orzeczenie PKW, i to z czasów chyba jeszcze waszych rządów. A bezpośrednio naród oczywiście też nie może swoich przedstawicieli, tzn. nie swoich, tylko partyjnych, odwołać, bo żeby rozpiścić referendum w tej sprawie, musi przynieść 500 tys. podpisów i to Sejm będzie decydował, czy chce być rozwiązany, czy nie.

Wszystkie referenda w Polsce odbywają się za pośrednictwem polityków. Nie ma referendów obywatelskich, nie ma takich zapisów w legislacji. O takie zapisy i o zmianę ordynacji w tym zakresie kiedyś apelował pan premier Donald Tusk, natomiast w tej chwili o tym już zupełnie zapomniał. Będę mu o tym przypominał na każdym posiedzeniu.

Wracając do tematu komisji śledczych, chciałbym powiedzieć, że od 1999 r. mieliśmy ich chyba 10 w sumie. Efekty są takie, że skazany został Rywin, skazany został Plichta czy jak się ten pan nazywał.

Posel Paweł Kukiz

Plichta, tak. I to jest naprawdę niewiele, jeśli chodzi o efekt prac tych komisji, a dla wielu Polaków byli oni jedynie kozłami ofiarnymi wystawionymi przez polityków umoczonych w afery.

Podstawowy problem z sejmowymi komisjami śledczymi w Polsce polega na tym, że są one konstruowane przez polityków przede wszystkim po to, by igrzyskami przykryć ewentualny brak chleba. Są również doskonałym instrumentem marketingu politycznego, bo każdy funkcjonariusz partyjny korzysta z zainteresowania mediów i promuje się na okoliczność kolejnych wyborów. Poza tym, tak jak mówiłem, z prac tych komisji niewiele wynika, a politycy zamieszani w różnego rodzaju machlojki mogą zazwyczaj spać spokojnie, bo od początku tzw. transformacji ustrojowej istnieje niepisana zasada: my wam nic, wy nam nic w przyszłości. Tak po prostu jest i państwo o tym doskonale wiecie.

Zawsze może być tutaj... Każdy z nich zostawi polisę ubezpieczeniową i w razie gdyby były zbyt duże ataki na danego delikwenta, on wyciąga papiery na tego, który go atakuje. Komisje powinny służyć przede wszystkim takiemu podejściu, by zabezpieczyć czy wprowadzić takie zmiany systemowe – systemowe, powtarzam – by patologie nie miały miejsca. Byliśmy o włos od stworzenia komisji do spraw podsłuchu, która obejmowałaby okres od 2007 r., czyli również aferę z podsłuchiwaniami dziennikarzy, do 2023 r. Za taką komisją ja bym z przyjemnością zagłosował. Zmieńcie państwo uchwałę, dorzućcie te 4 lata. Przecież wcześniej, w poprzedniej kadencji, zgodziliście się na tego typu komisję. Nagle wam przeszło, jak staliście się większością parlamentarną. Jeśli chcecie rzeczywiście przyzwoitości, transparentności i przejrzystości, to bardzo proszę, zmieńcie tę uchwałę, a wówczas za nią z przyjemnością zagłosujemy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Szanowni państwo, Wysoka Izbo, otwieram dyskusję.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 2 minuty.

Lista zapisanych do pytań...

Pierwszy zgłosił się pan poseł Jacek Ozdoba, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jacek Ozdoba:

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo! To jest rzeczywiście niebywała sytuacja, kiedy w Polsce, kiedy w ogóle w jakimkolwiek demokratycznym świecie dyskutuje się na temat technik operacyjnych i tak zakłamuje się rzeczywistość. Myślę, że ta komisja może wrócić do nas

jak bumerang, bo gdy przeanalizujemy, na jakiej podstawie to sądy... Tu, uwaga, wchodzę w dziwną rolę, bo kiedy ja muszę bronić sędziego z Iustitii, to czuję się dziwnie, ale to sędzia z Iustitii stwierdził, że technika operacyjna powinna być stosowana. Co więcej, legalność używania tego typu systemów potwierdził Sąd Najwyższy w tym składzie, który jest przez was uznawany. Idźcie więc do Sądu Najwyższego, do Izby Karnej i zróbcie tam awanturę. Niech pan, panie Zembaczyński, zrobi awanturę sędziom z Iustitii.

Co tak naprawdę ta komisja może przynieść? Przede wszystkim to, że będziecie chcieli zmusić kogoś, żeby ujawniał materiały, np. źródła osobowe. To jest coś nienormalnego. Chcecie, żeby ktoś łamał prawo. Pan to powiedział bardzo ciekawie: że podsłuchiwaście, 52 dziennikarzy podsłuchiwaście, o ile dobrze pan pamięta, wtedy kiedy pan krytykował z SLD, jeszcze w kierunku Platformy Obywatelskiej. Dzisiaj pan w trochę innych barwach występuje.

(Posel Dariusz Joński: Ale mówimy o Pegasusie.)

I co? Bo nie było Pegasusu. Pan nie rozumie rozwoju technologicznego, który wymusza zmianę tak naprawdę techniki operacyjnej, aby państwo było bezpieczne. W innych krajach jakoś dziwnie ta technika jest stosowana i jakoś nie ma tutaj problemów.

(Posel Dariusz Joński: Ile osób podsłuchiwaście?)

Niech pan się zastanowi, co było we wnioskach z prokuratury czy we wnioskach, które były kierowane do sądu, że sędzia z Iustitii stwierdzał, że jest zasadność stosowania tego. No to co było w tym wniosku?

(Głos z sali: No co było?)

Dobrze, to pan sądzi, że wszyscy naokoło są jak zwykle niewinni, tylko pan jest taki sprawiedliwy, i że nie można było weryfikować nieprawidłowości. Wie pan co? Dlaczego sędzia nie dopytał?

(Posel Krzysztof Brejza: Co było we wniosku?)

Ten sędzia jest w takim razie, wie pan, przez pana skazany dzisiaj na to, że jest złym sędzią, a ja go będę bronił. Dlatego że działał na podstawie i w granicach prawa. *(Dzwonek)* To niech pan idzie do tego sędziego i niech pan powie, że ma pan do niego pretensje, że wyraża zgodę z panem. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Bosackiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Marcin Bosacki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Afera Pegasusu jak chyba żadna inna pokazuje skalę bezwstydu rządów PiS-u, skalę łamania prawa, skalę niszczenia obywateli i skalę wykorzystywania struktur państwa do partyjnych interesów partii rządzących. Przede wszystkim w wypadku ataków powtarzanych przez pół roku

Posel Marcin Bosacki

na pana senatora Brejzę, wtedy szefa sztabu największej partii opozycyjnej, szefa sztabu w kampanii wyborczej, ale nie tylko – wobec dziesiątków innych osób. Dlatego dobrze, że komisja śledcza w Sejmie powstaje. Ona powstaje 2 lata za późno, bo powinna była powstać 2 lata temu, kiedy ta afera wybuchła, tylko wtedy hańbiąco powstrzymali Sejm przed powołaniem tej komisji posłowie wówczas z większości PiS-owskiej, wspierani przez półoficjalnego koalicjanta pana Kukiza z jego posłami.

Dlatego w poprzedniej kadencji komisję nadzwyczajną powołał Senat. Miałem zaszczyt kierować tą komisją i 2,5 miesiąca temu, we wrześniu, przedstawiliśmy raport końcowy z prac tej komisji. Ustaliśmy ponad wszelką wątpliwość, że przy zakupie i używaniu Pegasusu łamano wielokrotnie prawo i że łamali to prawo – od zakupu Pegasusu ze środków Funduszu Sprawiedliwości, czyli art. 231 Kodeksu karnego, przez dostęp do informacji niejawnych i ich użyczenie, także użyczenie usługom pseudodziennikarzom z TVPiS – wysocy funkcjonariusze państwa PiS. Najpoważniejszym z tych zarzutów jest pomoc obcemu wywiadowi, czyli art. 130, ponieważ nie ma żadnych wątpliwości (*Dzwonek*), że ten system łądował ostatecznie na serwerach w Izraelu. Wśród osób, które ta komisja...

Pani marszałek, już kończę.

...uznała za winne tych procedurów, są – proszę uważać, bo będzie trzeba tym osobom uchylić immunitety – pan minister Kamiński, pan minister Woś, pan Święczkowski, pan Patkowski i były szef CBA pan Bejda.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Proszę kończyć, panie pośle.

Posel Marcin Bosacki:

Już kończę.

Jest też część niejawna – zachęcam szanowne panie posłanki i panów posłów do zapoznania się z nią – o której oczywiście nie mogę mówić, ale mogę niezależnie od tego powiedzieć, że ta paniczna nerwowość...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle...

Posel Marcin Bosacki:

...pana ministra Ziobry okazywana jego paśowym obliczem i piskliwym głosem parę dni temu w tej Izbie również ma swoje źródła w aferze Pegasusu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszamy panią poseł Izabelę Bodnar, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Izabela Bodnar:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kiedy dzisiaj słucha się tych wszystkich wypowiedzi posłów, nasuwają się pytania. Czy powinniśmy powołać komisję śledczą, która zbada aferę Pegasusu? Odpowiedź jest oczywista: tak. Czy należy pociągnąć do odpowiedzialności wszystkie osoby, które bezprawnie inwigilowały niewinnych obywateli? Oczywiście tak. Ale dlaczego? Dlatego, że my, proszę państwa, po 8 latach permanentnego łamania prawa w Polsce po prostu musimy oczyścić tkanę polską i pokazać naszym dzieciom i społeczeństwu, które zaczęło się przyzwyczajać do tego, że łamanie prawa jest czymś naturalnym, a żadnej afery się nie wykrywa, żadnej afery się nie rozlicza, po prostu wszystko można zrobić bezkarnie... My musimy dla higieny naszego państwa doprowadzić do wyjaśnienia tych wszystkich bezeceństw.

Czy to też oznacza, że powinniśmy odrzucić narzędzia pozwalające służbom specjalnym zbierać informacje o obywatelach, aby tropić przestępczość oraz terroryzm? Nie. Ale przede wszystkim mają to być narzędzia apolityczne, wykorzystywane tylko w celu przeciwdziałania śmiertelnym zagrożeniom dla dobra wspólnego, np. terroryzmowi. Bo warto pamiętać, że Pegasus zakupiono właśnie jako narzędzie antyterrorystyczne. Czy opinia publiczna usłyszała jednak o przesłuchanych bandytach, o udaremnionych zamachach terrorystycznych? Nie, ponieważ Pegasusu wykorzystywano do walki, cynicznej walki politycznej, walki z politykami opozycji, z niewygodnymi prokuratorami czy niepokornymi dziennikarzami, słowem: ze wszystkimi, którzy mogli stanowić przeszkodę lub zagrożenie dla władzy. Tym bardziej cyniczne były opowieści np. pana Fogla – to już padło kilka razy – który opowiadał o tych konsolach. (*Dzwonek*)

Tak oto potężne narzędzie w nieodpowiednich rękach stało się szalenie niebezpieczną bronią, a w śmiertelnym niebezpieczeństwie znalazły się konstytucyjne wolności, zaufanie obywateli do państwa. Jedynym terrorystą w tej opowieści jest władza PiS. Dlaczego? Dlatego, że każdorazowe polityczne wykorzystywanie Pegasusu można uznać za akt terroru wobec polskiej demokracji. I jakże absurdalny jest sam fakt, że pieniądze na to szły z Ministerstwa Sprawiedliwości.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani poseł, proszę kończyć.

Posel Izabela Bodnar:

Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Marek Sawicki, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Nie widzę pana posła.

Zapraszam panią posłankę Wandę Nowicką, klub Lewica.

Posel Wanda Nowicka:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Ileż to trzeba buty, arogancji, beczelności, by wypowiadać z mównicy sejmowej słowa takie jak te, które wypowiedział pan Ozdoba – minister bez teki tymczasowego rządu ministra Mateusza Morawieckiego. Ta beczelność to jest coś, co jest cechą tego rządu, ale choćby nie wiem jak duża była, nie przykryje ona faktu najgorszego, a tym faktem najgorszym związanym z Pegasusem jest to, że zastosowanie tego szkodliwego narzędzia do tego, by wnikać w najbardziej intymne, najbardziej prywatne sfery życia obywateli i obywateli dla celów brudnej walki politycznej, jest haniebne i skandaliczne. Za to musicie być ukarani. Nie może być bowiem tak, że w polskim państwie służby uważają, że im wszystko wolno i że mogą walczyć nie na argumenty, nie w godny sposób, czego wymaga debata polityczna, tylko wnikaniami i używaniem narzędzi do tego, by w sposób absolutnie niedopuszczalny śledzić ludzi i przekazywać informacje na ich temat. Za to będziecie i musicie być ukarani, bo państwo polskie nie może tolerować takiego łamania, naruszania praw obywateli, takiego szwindlu i oszustwa. Za to poniesiecie karę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszamy pana posła Przemysława Wiplera, Konfederacja.

Posel Przemysław Wipler:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przy pracach tej komisji musimy pamiętać, że inwigilowani byli nie tylko politycy, politycy koalicji rządzącej, politycy opozycji, bo bardzo wielu posłów PiS, z którymi w ostatnich latach się spotykałem, permanentnie czuło się inwigilowanych, zostawiali oni telefony, bali się własnego rządu i uważali, że pan minister koordynator głównie nimi się zajmuje, nawet bardziej niż opozycją. Pamiętajmy jednak o tym, że wszystko wskazuje na to, że olbrzymia liczba osób podsłuchiwanym to byli przedsiębiorcy, którym później nie stawiano zarzutów i wobec których akty oskarżenia nie trafiały do sądu.

W związku z tym pojawia się pytanie i mam nadzieję, że komisja to wyjaśni: Jak często, ile razy słu-

chano dziennikarzy? Jak często, ile razy słuchano adwokatów? I pytania bardzo konkretne. Tuż przed wyborami, ostatniego dnia kampanii wyborczej w telewizji publicznej została puszczone rozmowa między prezesem Najwyższej Izby Kontroli a panem prof. Markiem Chmajem i jego adwokatem, jego obrońcą.

I pytanie, na które powinniśmy usłyszeć odpowiedź podczas prac tej komisji i wyciągnąć z niej wniosek: Czy prawdą jest, że ta rozmowa, która została opublikowana, nie odbyła się, jak twierdzili „paskowi” w TVP, gdzieś w NIK-u i jakiś zatroskany urzędnik NIK-u doniósł, nagrał to spotkanie, ale czy prawdą jest, że odbyła się ona w kancelarii pana profesora i służby, łamiąc tajemnicę obrońcą, tajemnicę adwokacką, nagrywały rozmowę między adwokatem a szefem Najwyższej Izby Kontroli?

(Posel Grzegorz Braun: Tak było.)

Czy prawdą jest, że w taki sposób łamano podstawowe prawo obrończe? Czy często to robiliście i czy uważacie, że ma prawo być politykiem w wolnej Polsce *(Dzwonek)* człowiek, który w taki sposób łamał prawa obywatelskie? *(Oklaski)*

(Posel Grzegorz Braun: Hańba!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Dariusza Jońskiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Dariusz Joński:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przed momentem pan poseł Kukiz w swoim wykładzie o moralności podawał w wątpliwość, czy będziemy rozliczać, czy nie. Chciałem z tego miejsca powiedzieć, że rozliczymy również tę fundację pana Kukiza, która dostała prawie 4 mln zł od premiera Morawieckiego. *(Oklaski)* Ale robimy to dlatego, że przychodzi czas rozliczeń, budowy uczciwego państwa. Chcę powiedzieć, że komisje śledcze działają oczywiście wtedy, kiedy nie działają instytucje państwa, ale w tym przypadku mamy sytuację, kiedy szefowie tych instytucji w państwie popełniali przestępstwo i dlatego w sprawie Pegasus i podsłuchów musi być komisja śledcza.

Ten system zakupiono za 35 mln zł. Każdy numer i każdy podsłuch osoby to kolejne 100 tys. zł. Mógłbym zadać pytanie, ile razy był podsłuchiwany handlarz bronią, który co chwilę, co tydzień dostawał ze Skarbu Państwa, ze spółek Skarbu Państwa pieniądze i z niczego się nie rozliczał. Przez 2 lata nie był w ogóle poszukiwany listem gończym, chodził i robił kolejne interesy. Jak często i kiedy byli podsłuchiwa- ni minister Szumowski i słynny instruktor narciarstwa, który sprzedawał lipne maseczki? Jak często i kiedy byli podsłuchiwa- ni Bielan i minister Puda, kiedy ustawiali stanowiska w NCBR, a w samym

Posel Dariusz Joński

NCBR, jak słyszeliśmy, była lista projektów do zaakceptowania, które nigdy nie powinny dostać dofinansowania. Otóż w tych sprawach podsłuchów było zero, dokładnie zero. Dlaczego? Dlatego że podsłuchiowano tych, którzy patrzyli władzy na ręce, i na tym polega ten szwindel – że nie podsłuchiowano tych, którzy łamali prawo, gangsterów, oszustów, złodziei, tylko tych uczciwych, którzy patrzyli władzy na ręce. Dlatego ta komisja musi powstać.

Chcę powiedzieć na koniec jedną rzecz: Panie Kaczyński, panie Kamiński, panie Wąsik, już nikt nigdy was nie ułaskawi. *(Dzwonek)* Do zobaczenia na posiedzeniu komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Jarosław Sachajko: Skandal, pani marszałek, skandal!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam do zabrania głosu Bartosza Romowicza, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Bartosz Romowicz:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Posłanki, Panowie Posłowie! Dla jednych to show, fake news, a dla innych to czasem sprawa życia i śmierci. Znamy przykłady, kiedy służby swoim działaniem, prawdopodobnie z przekroczeniem granic etyki i prawa, niszczyły ludzi. Dla służb to tylko praca, a dla całych rodzin często ogromny dramat. Służby muszą pracować i muszą mieć do tego narzędzia – to jest niezaprzeczalne. Problem jednak jest wtedy, kiedy służby podejmują działania operacyjne na zlecenie polityków, a szczególnie gdy robią to we wrażliwym okresie, chociażby kampanii wyborczej.

Kiedyś Pegasus, zwłaszcza Polkom i Polakom z mojego pokolenia, kojarzył się z grą, którą dzieci bawiły się w latach 90. Po latach okazało się, że Pegasus to dalej zabawka, tylko że bardzo niebezpieczna i w rękach polityków. Tak jak kiedyś w grach na konsoli Pegasus grający mógł decydować o losach swojego bohatera, chociażby słynnego Mario Brosa, tak dorośli politycy – i dorośli, nie mylić z dojrzałymi – dotychczas rządzący za pomocą Pegasus, czyli oprogramowania do inwigilacji, chcieli decydować o losach prawdziwych Polaków, realnych ludzi, Polek i Polaków.

Drodzy politycy Prawa i Sprawiedliwości – kilku jeszcze na tej sali zostało – czas wrócić z tej gry, z tej wirtualnej przestrzeni do realu, do życia realnego. A ja mam do was pytanie: Czy w trakcie posiedzeń tej komisji śledczej, która na pewno powstanie, powiecie Polkom i Polakom, kogo, kiedy i w jaki sposób inwigilowaliście? A co więcej: Jak to wszystko wykorzystaliście do realizacji własnego interesu partyjnego? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią poseł Magdalenę Srokę, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Magdalena Sroka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Drodzy Państwo! To, co widzieliśmy tutaj podczas występu polityków PiS-u, to był strach. Dzisiaj już wiemy, że zakupiono system Pegasus, bo jeszcze do niedawna członkowie rządu mówili, że kupiono konsolę do gry o tej samej nazwie. Czy wam, drodzy państwo, naprawdę nie przyszło do głowy, że przepisy dotyczące kontroli operacyjnej, dzisiaj obowiązujące, absolutnie nie są przystosowane do takiego systemu, jakim jest system Pegasus? Zakupiono ten system również z naruszeniem...

(Poseł Jacek Ozdoba: Byłaś wtedy w większości sejmowej.)

Nie, mój drogi panie ministrze bez teki.

(Głos z sali: Ale tak było!)

Wtedy kiedy okazało się, że...

(Poseł Jacek Ozdoba: Wiem, boli.)

Wtedy kiedy okazało się, że używaliście tego systemu, już dawno mnie z wami nie było. Ale również zakupiliście ten system z naruszeniem finansów publicznych, z naruszeniem finansów, jeśli chodzi o finansowanie Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Oczywiście ta komisja odpowie nam, kto dokładnie podjął decyzję dotyczącą zakupu tego systemu, wobec kogo był on używany.

Czy operatorzy tego systemu, którzy zgrywali dane z urządzeń objętych Pegasusem, to byli również ci, którzy wymyślali, jakie treści wgrywać do tego systemu? Pokazaliście jak w soczewce właśnie tą aferą, aferą Pegasus, jak wyglądają wasze rządy, jak traktujecie opozycję, jak zrobicie wszystko, by władzę utrzymać. Dlatego dzisiaj tak panicznie boicie się tej komisji, która wyjaśni... *(Dzwonek)*

I wiecie, co wam powiem na koniec? Że ci, którzy nie mają nic na sumieniu, nie mają się czego bać. Do zobaczenia na posiedzeniu komisji. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Roman Fritz, Konfederacja.

Posel Roman Fritz:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowne Panie! Szanowni Panowie Posłowie! Szanowna Osobo Poselska o Nazwisku Zembaczyński! Interesuje mnie przede wszystkim proces przetargowy systemu Pegasus. Nie wiem, do kogo z rządu... A, jest pan minister. Proszę państwa, chodzi mi o referencje chociażby

Posel Roman Fritz

sprzed 2018 r., kiedy to dokonano tego zakupu. Wyczytałem następujące referencje. Otóż saudyjski dziennikarz, m.in. współpracownik „The Washington Post”, Jamal Khashoggi był śledzony, a następnie zamordowany. Nastąpiła masowa inwigilacja indyjskich działaczy społecznych oraz prawników. System stał się również narzędziem, a zatem bronią w rękach potężnych meksykańskich karteli narkotykowych.

I pytania: Czy te referencje, o których wspomniałem, miały wpływ na dobór oferenta w przetargu? Jak wyglądał proces przetargowy na tego typu system? Jakie są kryteria, zasady wyboru i zakupu Pegasus? Jaka jest kwota? Słyszeliśmy – 25 mln zł, ale słyszałem też, że wdrożenie – 9 mln zł, czyli razem – 34 mln zł.

I na koniec pytanie do pana ministra z drugiej ławki: Panie ministrze Ozdoba, dlaczego akurat pan bierze to wszystko na siebie? Przecież...

(Posel Jacek Ozdoba: Nie biorę.)

Pan się tłumaczył, a kto się tłumaczy...

(Posel Mariusz Gosek: Bo pani marszałek nie pozwoliła zabrać głosu ministrowi sprawiedliwości...)

Ja bym radził... (Dzwonek) Przecież panu nic nie grozi, pan jest nową postacią w tym rządzie.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, to nie jest miejsce na takie dyskusje.

Posel Roman Fritz:

Dziękuję serdecznie. Kłaniam się. (Oklaski)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Piotra Adamowicza, Kolicja Obywatelska.

(Posel Mariusz Gosek: Jeżeli pani marszałek nie pozwoliła zabrać głosu, to pan minister nie zabrał głosu. Chciał zabrać. Pani marszałek, proszę powiedzieć, że chciał zabrać głos...)

(Głos z sali: O zakończonym temacie...)

Bardzo proszę o ciszę.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Adamowicz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pozwalam sobie zabrać głos w tej sprawie nie tylko jako członek Komisji Kultury i Środków Przekazu, ale też jako były

dziennikarz z ponad 25-letnim stażem, gdyż w ujawnieniu afery Pegasus ważną rolę odegrali właśnie niezależni dziennikarze i wolne media. Na liście mediów kontrolujących władzę, a przypomnę, że obowiązkiem mediów jest właśnie kontrolowanie władzy, można wymienić TVN24, „Wyborczą”, „Rzeczpospolitą”, Onet, RMF FM czy zespół „Wyborczej”, „Die Zeit” i Amnesty International. Na tej liście mediów kontrolujących władzę nie ma tzw. mediów publicznych i prywatnych dotowanych przez spółki Skarbu Państwa. Taką TVP, a w szczególności TVP Info, odnajdziemy na innej liście, na liście napaści i szkodzenia medialnego na rodzinę Brejzów, w której posługiwano się zmanipulowanymi SMS-ami wykradzionymi Pegasusem z telefonu Krzysztofa Brejzy.

Powoływana komisja musi wyjaśnić różne wątki afery Pegasus, dlatego musi czerpać z ustaleń dziennikarzy wolnych mediów i jednocześnie, korzystając z ustawowych uprawnień śledczych, musi przesłuchiwać medialnych akolitów PiS i ustalić ich współudział w brudnej wojnie politycznej prowadzonej za pomocą podsłuchów. Dziękuję uprzejmie. (Oklaski)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Michała Gramatykę, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Michał Gramatyka:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Wiele jest ostatnio hałasu z prawej strony tej sali, ale też w rządowych mediach o to, że postępuje integracja europejska. Mowa o tym, jak to postępuje proces europejskiej integracji, jak on jest niby szkodliwy dla Polski. Gdyby nie Unia Europejska, gdyby nie Komisja, Parlament Europejski i komisja śledcza do spraw Pegasus, to prawdopodobnie w Polsce nie wiedzielibyśmy nic albo prawie nic.

Pegasus przecież został wykryty przypadkiem. Grupa naukowców znana jako CitizenLab zidentyfikowała tzw. wektor ataku. Była w stanie rozpoznać, które urządzenia z jednego ekosystemu informatycznego były atakowane tym trojanem. Pewnie gdyby cała Wspólnota Europejska wyglądała tak jak pomysł PiS-u na władzę w Polsce, to na tym by się skończyło. Bo jakie było wasze zachowanie wobec np. europejskiej komisji śledczej, która badała problem Pegasus, tego typu Trojanów? Przyjechali do Polski, w Polsce zostali zignorowani. Byłem na spotkaniu z europarlamentarzystami wchodzącymi w skład tej komisji. Nikt z rządu nie zaszczylił ich swoją obecnością. Przez jakiś czas był tam wasz europoseł Tarczyński, ale i on odpuścił i na większości spotkań w Polsce już się więcej nie pojawił. W podobny sposób potraktowaliście senacki zespół, pana senatora wów-

Posel Michał Gramatyka

czas, a dzisiaj posła Marcina Bosackiego. Drwiliście z tego zespołu, nazywaliście go towarzyskim spotkaniem. Jeden czy drugi minister opowiadał w telewizji jakieś androny o konsoli do gier, która zupełnym przypadkiem też się nazywała Pegasus.

I warto o tym przypominać, dlatego że od kilku tygodni to właśnie wy stroicie się w szaty obrońców demokracji, wolności słowa, pluralizmu i jeszcze paru tego typu wartości (*Dzwonek*), a cała ta sprawa, którą – mam nadzieję – komisja śledcza w Polsce wyjaśni, jest od początku do końca zawiniona przez was.

A gdy widzę tutaj jednego z posłów, który wymachuje rękami i mówi, że to przecież sądy, że można było sąd przekonać, żeby nie zgadzał się na takie rozpracowanie operacyjne... I ja wiem, i ten poseł prawdopodobnie wie, że postępowanie w tej sprawie jest niejawne...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Posel Michał Gramatyka:

...że nie ma możliwości przekonania kogokolwiek i że sprawa dotyczy głównie pozasądowego stosowania tych technik. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Michała Pyrzyka, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Michał Pyrzyk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeżeli ktoś ma czyste sumienie i jest uczciwy, nie powinien się bać Pegasus – te słowa pana ministra Sasina i wielu ludzi z PiS-u miały być usprawiedliwieniem i niejako usankcjonowaniem niegodnego, a być może nielegalnego, to oczywiście ustali komisja, wykorzystywania systemów szpiegowskich. Miały być usprawiedliwieniem, a stały się swoistym przyznaniem do winy, bo gdyby w poprzednich latach było normalnie, to moglibyśmy stwierdzić, że Pegasus jest narzędziem, nie zabawką, potężnym narzędziem walki z najgorszymi przestępcami, terrorystami, narzędziem mającym zapewnić bezpieczeństwo Polkom i Polakom, bezpieczeństwo państwu. Problemem było to, jak władza zdefiniowała te niebezpieczne środowiska. PiS dzierżący niepodzielnie władzę tak je ustalił: byli to politycy opozycji, niezależni sędziowie, samodzielni prokuratorzy, dziennikarze wolnych mediów. Po co

PiS to zrobić? Nie po to, by ich chronić, ale po to, by zastraszyć, sparaliżować w działaniu, poznać plany na przyszłość i w konsekwencji tych nieuczciwych działań pozostać przy władzy. Dlatego to nie są igrzyska, jak mówicie, to nie jest jakaś krwawa dintojra, to nie jest zemsta, ale poznanie prawdy i odpowiedzi na pytania, kto był zleceniodawcą tych działań, również zakupowych, kto był inwigilowany i czy poza niesławnym w tych okolicznościach Pegasusem służby dysponują jeszcze innymi narzędziami, które używane są w tych celach. Jeżeli więc ktoś ma czyste sumienie, jest uczciwy, nie powinien się bać komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

(*Głos z sali: Nie są uczciwi.*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Truskolaskiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pano wie posłowie z PiS mówili, że to jest niebywała sytuacja, że ta debata to niebywała sytuacja. Rzeczywiście niebywałą sytuacją jest fakt, że w trakcie kampanii wyborczej wy inwigilowaliście szefa sztabu wyborczego Koalicji Obywatelskiej pana posła Krzysztofa Brejzę. To jest naprawdę niebywała sytuacja. Wy pokazaliście w trakcie swoich rządów, że Polska jest bezbronna, a jednym telefonem, jedną wiadomością możecie podjąć każdą decyzję. Wy nie zajmowaliście się przez te lata bezpieczeństwem Polski, wy zajmowaliście się podsłuchiowaniem nas, opozycji, ale pewnie wy też byliście podsłuchiwanymi jako posłowie PiS-u.

(*Głos z sali: Niemożliwe.*)

I ta komisja ma to wyjaśnić. Ta komisja wyjaśni, kogo i dlaczego podsłuchiwaliście i kto za tym stoi.

Byliście z podsłuchiwanymi ludźmi w domach, w sypialniach, towarzyszyliście im wszędzie, w każdej sytuacji, w sytuacji służbowej, ale również w sytuacjach towarzyskich. Jest to skandaliczne i taki fakt nie powinien mieć nigdy miejsca. Ale was przecież to nie interesuje. Wy tylko patrzycie na swój interes partyjny, tylko patrzycie na to, żeby wygrać wybory. W 2007 r. na tym samym położyliście rząd, na nielegalnych podsłuchach, i teraz, w 2023 r., też te podsłuchy was zniszczyły, przez te podsłuchy przegraliście wybory. Ta komisja udowodni, że podsłuchiowaliście nielegalnie, a ci, którzy są winni, zostaną wskazani. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Sosnowskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Zbigniew Sosnowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Nie ulega najmniejszej wątpliwości i nie może podlegać dyskusji fakt istnienia w państwie służb i organów powołanych do ścigania zbrodni przeciwko państwu polskiemu, wykonywania tego, zapobiegania im i ujawniania osób szkodzących naszej ojczyźnie. Tak jest w każdym praworządnym i cywilizowanym państwie, ale bez patologicznego wykorzystywania aparatury i działań prawem nieprzewidzianych, o czym dużo możemy się dowiedzieć, czytając książkę pt. „Polska na podsłuchu”. Pegasus miał być wykorzystywany do walki z terroryzmem, a jak było w rzeczywistości, dowiemy się z raportu, który zapewne złoży komisja. Już dziś jednak warto postawić zasadnicze pytanie: Czy powierzenie zakupu aparatury Pegasus ministrom, osobom nieoczyszczonym prawomocnie przez niezawisły sąd stanowiło zwykły przypadek czy też z góry powzięty przez kierownictwo formacji rządzącej zamiar bezkarnego krzywdzenia ludzi, a niejednokrotnie sponiewierania ich godności? Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Witold Zembaczyński, Koalicja Obywatelska.

Poseł Witold Zembaczyński:

Dziękuję.

Wielce Szanowna Pani Marszałkini! Szanowne Osoby Poselskie! Uważam, że afera Pegasusu wśród tych trzech afer, w sprawie których powołujemy komisję śledczą, ma największe znaczenie, dlatego że to była w miarę skuteczna próba przejęcia przez reżim Kaczyńskiego kontroli nad przeciwnikami politycznymi przy użyciu cybernetycznej broni, przy użyciu narzędzia stworzonego do walki z terrorystami, do walki z mafią, ze zorganizowanymi grupami przestępczymi. Ale kiedy tę cybernetyczną broń w nielegalny sposób, poprzez wydatek przeszło 33 mln zł, powierzono policji politycznej Kaczyńskiego, tzw. CBA, ta broń stała się narzędziem przypominającym brzytwę w rękach małpy. Sądziłicie, że nigdy nie wyjdzie na jaw to, że próbowaliście trzymać opozycję na smyczy, że zgwałciliście praktycznie wszystkie prawa obywatelskie, nie patrząc na to, kto jest ofiarą tej inwigilacji –

czy są to politycy, czy są to prawnicy, czy są to dziennikarze. To miało być perfekcyjne narzędzie zbrodni. Miało wam dawać to przewagę, której istnienia nie mieli uświadamiać sobie nawet członkowie Komisji do Spraw Służb Specjalnych. Niedawno z tej mównicy przemawiał Kukiz. Był w tej Komisji do Spraw Służb Specjalnych. Czy nie jest mu dzisiaj głupio, że nie miał pojęcia, że jego koledzy z list wyborczych PiS-u mają w ręku narzędzie, które służy do inwigilacji totalnej?

Lista przestępstw popełnionych po kolei, od samego momentu zakupu Pegasusu poprzez działanie pani premier, użycie tego narzędzia, a następnie konsekwencje *(Dzwonek)* nim spowodowane *(Dzwonek)* będzie nas wiodła do bardzo owocnych przesłuchań. I nie mogę się doczekać, kiedy zobaczę tych wszystkich winowajców na posiedzeniu komisji śledczej przesłuchiwanym przed opinią publiczną, a widzów TVP, którzy będą to z popcornem oglądać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Głos z sali: Nie ma zgody na takie metody.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Zofię Czernow, Koalicja Obywatelska.

Poseł Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Oto bardzo ciekawa książka: „Polska na podsłuchu” o aferze podsłuchowej napisana przez niezależnego dziennikarza.

(Głos z sali: Co, wy macie udział w tym?)

Tutaj można przeczytać tylko o części tego, co się wówczas działo. Polecam wszystkim, którzy mają wątpliwości jeszcze co do celowości powołania tej komisji.

(Głos z sali: Nie potrafią czytać.)

Pegasus – supernowoczesne narzędzie, które miało pomagać w wykrywaniu terrorystów, szpiegów, zamachowców i innych niebezpiecznych bandytów dla Polski, dla naszego kraju. Nic takiego nie było. Za 33 mln zł z pieniędzy publicznych zakupiono narzędzie, które skierowano nie w obronie obywateli, ale przeciwko obywatelom. To niewyobrażalne oszustwo wobec Polaków. Program ten faktycznie był wykorzystywany dla potrzeb władzy, aby ta władza mogła realizować swoje cele polityczne i by jak najdłużej mogła się utrzymać. Pegasus w rękach Centralnego Biura Antykorupcyjnego nie służył ściganiu przestępców, terrorystów czy innych niebezpiecznych ludzi, którzy zagrażaliby Polsce, ale zajmował się podsłuchiowaniem polityków opozycji, prokuratorów niezależnych czy też adwokatów i innych ludzi, którzy byli niezłomni, którzy służyli Polsce i nie słuchali PiS-u. Chcieli łamać im kręgosłupy.

Posel Zofia Czernow

Większość podsłuchiowanych nigdy nie była oskarżona ani też nie postawiono im żadnych zarzutów. I pytanie: Jak w wolnym kraju mogło dojść do tak rażącego łamania konstytucji? Dlatego komisja śledcza jest konieczna, aby ustalić (*Dzwonek*), jakie straty społeczne poniosła Polska, Polacy w związku z działaniem tej wielkiej afery podsłuchowej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.
Krzysztof Habura, Koalicja Obywatelska.
Zapraszam, panie pośle.

Posel Krzysztof Habura:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Debatujemy dzisiaj nad powołaniem trzech niezwykle ważnych, potrzebnych i oczekiwanych przez miliony Polaków komisji śledczych, komisji demaskujących afery z udziałem ludzi PiS-u. Oczywiście politycy Zjednoczonej Prawicy mówią, że nie, że te komisje są niepotrzebne, że to, co robili, robili zgodnie z literą prawa i obowiązującymi przepisami i że właściwie żadnych afer nie było. Ale wszyscy wiemy, że to nieprawda.

Mam dwie publikacje dotyczące tych afer.

(*Głos z sali*: „Auto Świat”.)

Jedna ujmuje i przedstawia 100 afer PiS-u.

(*Głos z sali*: To jakiś psychiatryk...)

Druga, bardziej szczegółowa, ujmuje...

(*Głos z sali*: „Süddeutsche Zeitung”.)

Proszę państwa, proszę o uwagę.

...1168 afer związanych z państwa działalnością. I, drodzy państwo, nawet gdyby przyjąć, że ten, kto ten wykaz robił, miał za bardzo wyostrzony ołówek, i gdyby chcieć podzielić liczbę tych afer tak jak przysłowiowy włos na czworo, to afer do wyjaśnienia jest nadal prawie 300. Tego nie zrobimy przy pomocy komisji śledczych, bo to oczywiście jest nieuzasadnione i organizacyjnie, i finansowo, bo komisje kosztują. Ale już niedługo będziemy mieli niezależną prokuraturę, służby specjalne, Policję, organy administracji rządowej (*Dzwonek*), organizacji publicznej, które te afery wyjaśnią, rozliczą, a winnych pociągną do odpowiedzialności. Bo, drodzy państwo, im to się po prostu należy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.
Zapraszam panią posłankę Klaudię Jachirę, Koalicja Obywatelska.

Posel Klaudia Jachira:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szpiegowanie wbrew prawu swoich przeciwników politycznych to wielkie zagrożenie dla demokracji, szczególnie jeśli robi się to podczas wyborów parlamentarnych, a obiektem podsłuchu jest szef sztabu największego ugrupowania opozycyjnego. Sam fakt, że taki pomysł zrodził się komuś w głowie, świadczy o antydemokratycznym charakterze partii Prawo i Sprawiedliwość. To, że potem na wielką skalę wdrożono nielegalne podsłuchy wobec oponentów politycznych i dziennikarzy, świadczy o tym, że cała formacja Zjednoczonej Prawicy jest dogłębnie zdegenerowana. To są bardzo niebezpieczni ludzie, którzy za nic mają normy społeczne i obowiązujące prawo. Za wszelką cenę dążą do celu, a jest nim władza absolutna. Jak w każdej grupie przestępczej, obowiązuje ich solidarność i zмова milczenia. Dlatego należy powołać komisję śledczą, żeby poznać wszystkie mechanizmy i żeby tych, którzy podejmowali te szalone decyzje, rozliczyć. Tak, to byli złoźnicy u władzy. Byli oni jednym z największych zagrożeń dla państwa polskiego i dla naszej wolności w ostatnich 30 latach, odkąd odzyskaliśmy suwerenność. Dlatego teraz musimy odsłonić wszystkie ukryte decyzje, skazać ludzi, którzy doprowadzili do tak haniebnego procederu. Oni czują się bezkarni i postawili się ponad prawem, przecież nawet ochroniarze szeregowego posła chodzą po Sejmie z bronią. Dopóki ich rzetelnie nie rozliczymy i nie osądzimy, dopóty polska demokracja będzie stale zagrożona. Potwórzę za wieszczem: nie bądźcie bezpieczni, spisane będą czyny i rozmowy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.
Zapraszam panią posłankę Mirosławę Nykiel, Koalicja Obywatelska.

Posel Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Mam do Wysokiej Izby pytanie. Co to za kraj, w którym jeden z głównych polityków opozycji jest inwigilowany przez służby własnego państwa, jego SMS-y są manipulowane, wyciągane z kontekstu i pokazywane w telewizji propagandowej w celu jego ośmieszenia? Co to za kraj, w którym inwigiluje się niezależnych od władzy ludzi różnych zawodów: prokuratora, działacza związkowego, mecenasa czy pracownika Najwyższej Izby Kontroli? Dlaczego? Bo mieli odwagę sprzeciwić się nielegalnym działaniom obozu władzy.

Wysoka Izbo! Co to za kraj, w którym z narzędzi do inwigilacji przestaje się korzystać dopiero wtedy, gdy rząd Izraela wprowadza zakaz sprzedaży Pegasusu tym krajom, w których są reżimy totalitarne,

Posel Mirosława Nykiel

w których istnieją podejrzenia o naruszenia praw obywatelskich? Czy ten kraj to Rosja? Białoruś? Nie, to była PiS-owska Polska. Całe szczęście, że 15 października Polacy dobrze wybrali. Pozbyli się ekipy, która niszczyła podstawy demokratycznego państwa prawnego, inwigilowała i ograniczała prywatność Polek i Polaków. Jako działaczka „Solidarności” z 1980 r. nigdy nie przypuszczałam, tak jak pewnie wielu moich kolegów, że 34 lata po transformacji ustrojowej przyjdzie nam znowu walczyć o praworządność i podstawy demokracji.

Mam dla was, PiS-owskie służby, informację. Polityczna bandyterka nie przejdzie. I właśnie po to powołujemy tę komisję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nadchodzi czas rozliczeń. Komisja śledcza, nad którą debatujemy, ma do odegrania istotną rolę w wyjaśnieniu nieprawidłowości dotyczących kluczowych instytucji państwowych odpowiadających za bezpieczeństwo naszego państwa. Doprowadzono do sytuacji, w której władza używała najbardziej wyrafinowanego narzędzia w walce z terroryzmem do niszczenia swoich przeciwników politycznych, i nie tylko przeciwników, bo podobno podsłuchiwalicie też swoich towarzyszy. Działaliście w myśl zasady: zaufanie jest ważne, ale kontrola jest najważniejsza.

Jednak ciekawe wydaje się to, jakie materiały dzięki podsłuchom zdobyły służby na PiS-owskich notabli, prezesa i resztę jego zauszników, bo jak podsłuchujesz innych, zawsze usłyszysz coś na siebie. Dzisiaj mam nadzieję, że usłyszysz to także polskie społeczeństwo. Za pieniądze zakupiliście sobie niebezpieczną zabawkę do inwigilowania obywateli. Na dofinansowanie metody in vitro to pieniędzy nie było, bo wołaliście, że nieetyczna, że sumienie nie pozwala, że jest niezgodna z waszymi zasadami. A na podsłuchy finanse się znalazły. I to jest wasza podwójna moralność.

Całe szczęście, że społeczeństwo uwolniło od was Polskę. Polacy domagają się, aby nowy rząd formacji demokratycznych rozliczył to bezprawie, i możecie być pewni, że tak właśnie będzie. Na pewno tak będzie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Jakuba Rutnickiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Jakub Rutnicki:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Myślę, że tak jak tutaj wszyscy jesteśmy, a myślę też, że również wiele osób słucha nas i tej debaty dotyczącej komisji w sprawie Pegasus – ohyda to jest mało powiedziane, szanowni państwo. Tutaj często PiS używa takich wielkich słów, tak, że będziemy walczyć z przestępczością. A do czego tego Pegasus używaliście? Nie do tego, żeby walczyć z mafiami VAT-owskimi. Pamiętacie? Największa mafia VAT-owska hulała u was w Ministerstwie Finansów czy w wielu innych miejscach. Nie, szanowni państwo, oni Pegasus używali do tego, żeby próbować atakować, kompromitować, ale przede wszystkim oszukiwać, wykorzystywać nowoczesne narzędzia do tego, żeby właśnie preparować dowody na swoich przeciwników politycznych. Dlaczego wybraliście tego fantastycznego człowieka, odważnego faceta, jakim jest pan poseł Krzysztof Brejza? Szanowni państwo, bo pamiętacie, że Krzysztof Brejza bardzo mocno patrzył wam na ręce. Szczególnie zabolala was też afera premiowa. Pamiętacie, że wtedy okazało się, że tak naprawdę bez trybu wasi ministrowie i premier Szydło dostawali po kilkadziesiąt tysięcy, 80 tys. Pamiętacie, że wtedy pani Szydło z tej mównicy mówiła: te premie, szanowni państwo, nam się należały. Wtedy postanowiliście atakować tego człowieka za to, że ujawnił prawdę.

Mówię do was wszystkich, kochani obywatele: telefon może służyć do tego, aby służby wkradły się tam, zmanipulowały wasze wiadomości, a potem wykorzystywały przeciwko wam. Najgorsze było w tym wszystkim to, że jeszcze TVP, PiS-owska szczytnia wykorzystywała te SMS-y po to, aby zdyskredytować posłów opozycji. Rozliczymy was za to, bo to, co zrobiliście, musi w końcu zostać rozliczone. Dziękuję bardzo. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Przemysława Witka, Koalicja Obywatelska.

Posel Przemysław Witek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Uprzejmie informuję kolegów z Prawa i Sprawiedliwości, że ta komisja śledcza powstanie, a intuicja mi podpowiada, że wielu z was będzie miało kłopoty w związku z wynikami jej pracy. Ale teraz będzie przekaz pozytywny.

(Głos z sali: ...191 Kodeksu karnego.)

Ale teraz będzie przekaz pozytywny, panie pośle.

Chciałbym w tym miejscu podziękować za rzetelną pracę pracownikom Najwyższej Izby Kontroli, bo dzięki ich wnikliwości, dzięki temu, że natknęli się

Posel Przemysław Witek

na ten nielegalny wydatek, mogliśmy w ogóle o tej sprawie rozmawiać. Chciałbym także podziękować z tego miejsca dziennikarzom i wolnym mediom, bo to dzięki ich wytrwałości mogliśmy o tej sprawie rozmawiać, pomimo że przez kilkanaście miesięcy nikt z Prawa i Sprawiedliwości nie potwierdzał, że zakupiono oprogramowanie Pegasus, a wielu z was unikało tego tematu. To w zasadzie dziennikarze doprowadzili do tego, że cała opinia publiczna się o tym dowiedziała.

Na koniec chciałbym podziękować panu prezesowi Jarosławowi Kaczyńskiemu, bo to on jako pierwszy dzięki umiłowaniu prawdy i przejrzystości w sposób odważny powiedział: tak, kupiliśmy oprogramowanie Pegasus. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Łukasza Horbatowskiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Łukasz Horbatowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jako poseł, a może przede wszystkim jako obywatel, czuję się wraz z wyborcami, naszymi wyborcami, zaniepokojony, dlatego chcę wiedzieć, po co zakupiono ten system, do jakich celów służył, kto podjął tę decyzję, kto podejmował decyzję o stosowaniu oprogramowania szpiegowskiego w telefonach konkretnych osób, czemu to miało służyć, jakie konkretnie powody za tym stały, od kiedy wykorzystuje się ten system i z jakim efektem. I jeszcze ostatnie pytanie: Co przyniosły te działania?

To są podstawowe pytania, na które powinniśmy otrzymać odpowiedź. Co więcej, jako przedstawiciele władzy, której podlegały służby stosujące to oprogramowanie, również powinniście być zainteresowani tym, aby opinia publiczna poznała te odpowiedzi. Jeśli oprogramowanie stosowano zgodnie z procedurami i prawem oraz logiką postępowania, to sprawa jest prosta. Nie musicie się niczego bać. Chodzi o to, aby uzyskać dostęp do wiarygodnych zapewnień, a trudno spodziewać się ich po tych, którzy system wykorzystywali. Oczekuję, że te sprawy zostaną wyjaśnione.

Na koniec należy zadać sobie fundamentalne pytanie. Gdyby okazało się, że złamano prawo, to czy przekroczono uprawnienia? Z ust polityków PiS-u słyszymy, że tak nie było. To fundamentalne pytanie brzmi: Jaką rolę odegrali w tym wszystkim koordynator służb specjalnych i premier Mateusz Morawiecki? To są pytania dotyczące *(Dzwonek)* odpowiedzialności.

Mam jeszcze ostatnie pytanie: Co zrobić, aby służby działały na rzecz obywateli, a nie przeciw nim? Czy politycy, samorządowcy, dziennikarze, aktywiści i inni obywatele mogą czuć się bezpiecznie? Kiedyś usłyszałem takie zdanie wypowiedziane przez jednego z polityków PiS-u: jeśli ktoś ma czyste sumienie,

to nie ma się czego obawiać. Dziś mogę to powtórzyć – jeśli macie czyste sumienia w tej sprawie, to nie macie się czego obawiać.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, proszę kończyć.

Posel Łukasz Horbatowski:

Pokażmy prawdę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Sobolak, Koalicja Obywatelska.

Posel Anna Sobolak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rząd PiS-u obiecywał, że będzie słuchał Polaków, lecz nielegalne podsłuchy Pegasusem to była jedyna forma słuchania obywateli, jaką PiS praktykował. „Będziemy słuchać i, co najważniejsze, będziemy słyszeć, co do nas mówią” – to cytāt z exposé premier Beaty Szydło z 2015 r. Chyba nie tak należało to rozumieć, jak to zrozumiano. Chodzi o podsłuchy, inwigilację i prowokacje służb, których zadaniem jest ochrona Polaków, a nie prześladowanie politycznych przeciwników rządzącej partii.

Pan premier Morawiecki nawołuje dzisiaj do porzucenia swojego kabaretowego rządu ponad podziałami, zapominając, że razem z kolegami odpowiedzialnymi za służby skutecznie podsłuchiwał i dyskredytował swoich przeciwników politycznych. Pod pretekstem walki z terroryzmem kupiony został program do podsłuchiwania. Podsłuchiwanie opozycji świadczy o tym, że myślących inaczej niż wy, mam na myśli prawą stronę tej sali, traktujecie jak terrorystów i zdrajców.

Tak, mieliśmy do czynienia z patologicznym traktowaniem i nazywaniem opozycji zdrajcami, terrorystami i Niemcami, jak lubi bredzić poseł Kaczyński. Musimy z tej niegodziwości i nieprawości oczyścić naszą ukochaną ojczyznę, bo tak chce suweren, który wyraził się 15 października.

Pytanie do pana premiera Mateusza Morawieckiego: Czy był pan świadomy takiego wykorzystywania Pegasus, czy zabrakło panu kompetencji, by wiedzieć, co wyrabiają pana ministrowie? Bo to, że nielegalnie podsłuchiowano opozycję, było faktem, a komisja śledcza bez problemu to udowodni. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Pawła Kukiza, Kukiz15.

Posel Paweł Kukiz:

Dziękuję bardzo, pani marszałkini. Co prawda chciałem ad vocem, ale pani nie pozwoliła, więc teraz będzie bez pytania.

Jeżeli państwo są zainteresowani rozliczaniem Fundacji Potrafisz Polsko! i Instytutu Demokracji Bezpośredniej, to mogą państwo zacząć już dzisiaj. To jest LubBezpośrednio.pl, w zakładce: Nasza wiarygodność, rejestr umów. Tam państwo macie wszystko wymienione co do złotychki.

(Głos z sali: Ale my gadamy o Pegasusie.)

Natomiast jeżeli chcecie państwo tak prowadzić tę komisję śledczą, jak prowadziliście kampanię wyborczą – wycierając sobie buzię moim nazwiskiem i kłamiąc na temat jakichś korzyści majątkowych, pieniędzy, które ponoć dostałem od premiera Morawieckiego – to współczuję wszystkim podsądnym w tej komisji. Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Czy każda fundacja dostaje pieniądze od Morawieckiego?)

(Głos z sali: Od Morawieckiego – nie, ale z publicznych – tak.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Nie ma czegoś takiego w regulaminie Sejmu jak ad vocem. Można sprostować błędnie zrozumiane lub nieściśle przytoczone stwierdzenie mówcy. Tego od pana nie usłyszałam. Powołuję się na art. 184.

Wysoka Izbo! Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zapraszam pana Marcina Warchoła, ministra sprawiedliwości.

**Minister Sprawiedliwości
Marcin Warchoła:**

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Liczą się fakty, nie mity. W publicznej debacie na temat stosowania środków operacyjnych mity niestety przeważają nad faktami, a półprawdy i zwykłe kłamstwa – nad prawdami. Główna manipulacja ma polegać na tym, że środki operacyjne są wykorzystywane do celów politycznych. Tak nie było i nie jest. Żeby tego dowieść, niepotrzebna jest komisja śledcza, wystarczy lektura wniosków o uchylenie immunitetów parlamentarnych czy prokuratorskich. Nawet w tym Sejmie są posłowie będący żywymi dowodami celowości stosowania środków operacyjnych, dlatego że te środki operacyjne pozwoliły na zgromadzenie dowodów uzasadniających wysokie podejrzenie popełnienia przestępstwa. (Okłaski) Liczę na to, że niezależne sądy zweryfikują każdy z tych przypadków. (Okłaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Środki operacyjne, drodzy państwo, nie są stosowane bez kontroli. Ta kontrola odbywa się zarówno co do legalności, jak i co do zasadności. Środki ope-

racyjne mogą być stosowane tylko w odniesieniu do katalogowo wymienionych przestępstw, nie co do każdego przestępstwa. Nie są stosowane przez sąd „po uważaniu”. Dodatkowo nikt nie może wpływać na sędziego, który stosuje takie środki operacyjne. Decyzje zapadają na posiedzeniu niejawnym, więc bez presji śledczego, bez presji prokuratora, organu wnioskującego o taką kontrolę operacyjną. Sędzia decyduje o kontroli operacyjnej sam, niezależnie, suwerennie, na podstawie prawa i dotychczas zgromadzonych dowodów. To jest zasadnicza kwestia. Każda decyzja w tych sprawach, które państwo przywołujecie we wniosku, była analizowana przez sądy. Każda z tych decyzji była trafiona, doprowadziła do zgromadzenia dowodów uzasadniających wysokie podejrzenie popełnienia przestępstwa.

Kolejna kwestia. Żeby nie być gołosłownym, chciałbym odnieść się do tych spraw, o których państwo piszecie we wniosku. Zgodę na kontrolę operacyjną pana posła, a wcześniej senatora Krzysztofa Brejzy wydał Sąd Okręgowy w Warszawie. Orzekła sędzia będąca członkiem stowarzyszenia Iustitia zaangażowanego w walkę o rzekomą praworządność. Sędzia – którą wy nazywacie sędzią starą, tą sędzią według was właściwą – miała świadomość, że sprawa dotyczy pana posła. Miała świadomość tego, że wniosek może przyczynić się do wyjaśnienia prawdy i nie jest motywowany politycznie, ale służy ustaleniu prawdy. Tak też się stało. W tej sprawie związanej z zespołem powołanym do dyskredytowania przeciwników politycznych w urzędzie miejskim w Inowrocławiu już postawiono szereg zarzutów.

Powołujecie się państwo na sprawę pana posła Romana Giertycha. W tej sprawie chodzi o wyprowadzenie przeszło 72 mln zł ze spółki Polnord, spółki giełdowej, tytułem przywłaszczenia i prania brudnych pieniędzy. To jest sprawa, w której oprócz tego, że mamy do czynienia z ogromną skalą nieprawidłowości, są już przedstawione zarzuty. Wszyscy podejrzani współpracują z prokuraturą, stawiają się na wezwania, oprócz pana posła, który mdleje przed panią prokurator.

Stosowanie środków operacyjnych doprowadziło też do ujawnienia jednej z najbardziej bulwersujących spraw w ostatnich latach, sprawy, w której oskarżonym jest były szef kancelarii pana premiera Donalda Tuska Sławomir N. Pieniądze z przestępstwa miały być chowane w szafkach specjalnie ukrytych w meblach kuchennych.

(Głos z sali: To miały czy były?)

Zapadło już kilka wyroków skazujących, a sprawa czeka na rozpoznanie przez sąd – sprawa pana Sławomira N. czeka na rozpoznanie przez sąd.

Rażącym przykładem manipulacji w kwestii stosowania kontroli operacyjnej jest sprawa dwóch panów prokurator, z których jedna Ewa W. nawet jest typowana na ministra sprawiedliwości. Być może to było jej intencją wówczas, gdy zgodnie z ustaleniami śledczymi, jak wskazują dowody, miała przekazywać informacje ze śledztwa do warszawskiego ratusza. Być może czyniła to właśnie w nadziei na swoją polityczną karierę. Co

Minister Sprawiedliwości Marcin Warchol

więcej, czyniła to w nadziei, że pan prezydent Rafał Trzaskowski otrzyma te informacje, a to, że je otrzymał, potwierdził na przesłuchaniu. Pomimo że pani prokurator całą sprawę przedstawia jako sfabrykowaną, pan prezydent potwierdził, że takie informacje otrzymał. Rozpatrzenie wniosku o uchylenie immunitetu tej pani opóźnia się, ponieważ złożyła wniosek o wyłączenie sędziego. Zgadnijcie, jakiego sędziego. Sędziego starego wedle waszej nomenklatury.

Mówię tyle o tych medialnych sprawach, ponieważ to one służą budowaniu fałszywego obrazu używania rzekomo w celach politycznych środków operacyjnych. Kłamstwo i manipulacje. Stwarza to wrażenie powszechnej inwigilacji, to jest kłamstwo. Przywołam fakty. W 2022 r. osób, co do których sądy zarządziły na wniosek służb kontrolę operacyjną, było 6214, a 10 lat wcześniej w 2010 r. – 6453. Budowanie fałszywego obrazu powszechnej inwigilacji służy, po pierwsze, wyłącznie przestępcom, naraża interes państwa na niebezpieczeństwo i szkodzi niewinnym ludziom. Ludziom, którzy mogą paść ofiarą handlarzy narkotyków, bo do takich celów używane są nowoczesne narzędzia kontroli operacyjnej w Polsce i na świecie.

Polska nie jest tutaj wyjątkiem. W wielu krajach systemy operacyjne są dużo bardziej rozwinięte, nowoczesne – podam przykład Szwecji, ponieważ w sprawie Szwecji rozstrzygał Europejski Trybunał Praw Człowieka. Zastosowano tam nowoczesne systemy elektromagnetyczne nasłuchu. Kilka milionów obywateli zostało objętych kontrolą operacyjną. Europejski trybunał nie dopatrzył się naruszenia prawa. Podobnie we Francji służby przejęły prywatny komunikator EncroChat, również te komunikatory są analizowane. W Niemczech, drodzy państwo, mamy systemy polegające na tzw. Staatstrojaner – to są trojany państwowe wykorzystywane do analizy komunikatorów.

Państwo nie może być bezradne wobec nowoczesnych technik. Tak jak pan premier Leszek Miller zakupił sprzęt do podsłuchu GSM, wtedy gdy weszły telefony komórkowe, tak jak wtedy, gdy zakupowano nowoczesne sprzęty do czynności operacyjnych wówczas, gdy technika awansowała, tak samo i w każdej rzeczywistości prawo nie może być w tyle za bezprawiem i za przestępcami, którzy korzystają z nowoczesnych technik komunikacji. Uniemożliwienie państwu kontroli operacyjnej oznaczałoby wybicie zębów państwu i kapitulację przed przestępcami. Do tego zmierzacie tą właśnie komisją śledczą.

Mają się bać przestępcy, a nie ludzie uczciwi. W interesie państwa leży doskonalenie technik operacyjnych, tak żeby państwo miało realne narzędzia do walki z przestępczością. Inne kraje to rozumieją. Krakowski departament zwalczania przestępczości zorganizowanej otrzymał od Francuzów mnóstwo materiałów operacyjnych zdobytych właśnie przy użyciu systemów, o których mówimy, systemów komputerowych pozwalających na analizę komunikatorów. Dzięki temu doprowadzono do skazania przez polskie sądy wielu oskarżonych w 12 wyrokach skazujących. Polskie sądy

nie kwestionowały zebranego przez Francuzów materiału operacyjnego. Chodziło o system Sky, komunikator Sky, który analizował współpracę zorganizowanych grup przestępczych o charakterze narkotykowym. Polskie sądy weryfikowały, skazały na podstawie materiałów zebranych przez służby francuskie.

Posłużę się cytatem: Brak wyposażenia służb policyjnych oraz służb ochrony państwa w możliwość korzystania ze zdobyczy nowoczesnej techniki, a nawet wyposażenie ich w taką możliwość, lecz w niewystarczającym zakresie może oznaczać niewywiązywanie się państwa z jego konstytucyjnego obowiązku strzeżenia niepodległości i nienaruszalności terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a także zapewnienia bezpieczeństwa obywateli i może naruszać zasady sprawności działania instytucji publicznych. Kto to powiedział? Trybunał Konstytucyjny, tak Trybunał Konstytucyjny przed prawie 10 laty. W składzie orzekającym byli sędziowie: Rzepiński, Hermeliński czy Biernat, a więc osoby, z którymi moi polityczni oponenci zwykli się liczyć. Czy zgadzacie się państwo z panami sędziami?

Kwestionowanie uprawnień państwa do prowadzenia kontroli operacyjnej służy przestępcom i nie usprawiedliwiają tego żadne polityczne kalkulacje. A rzeczywistym celem komisji śledczej będzie dyskredytowanie działań operacyjnych i zebranych w wyniku ich dowodów, które podejmujecie, te działania, tylko po to, ponieważ te działania operacyjne kompromitują waszych partyjnych kolegów i usłużnych wam prokuratorów. W tych obawach utwierdza mnie rzecz niewyobrażalna w demokratycznym państwie prawa, a mianowicie typowanie na ministra sprawiedliwości osób takich jak pan poseł Giertych czy obecny tutaj pan poseł Brejza, czy też pani prokurator Ewa W.

(Głos z sali: A co się panu nie podoba?)

Osób, co do których, jak powiadam, są prowadzone konkretne ustalenia i działania organów śledczych, co do których, podkreślam, sądy niezależne i niezawisłe decydowały w kontekście zbierania materiału dowodowego.

Te obawy potęgują doświadczenia z przeszłości. Otóż wszystkie wnioski o uchylenie immunitetów spotykały się z konsekwentną obstrukcją opozycji. Jeśli więc państwo chcecie powołać komisję śledczą, to nazwijcie ją komisją śledczą im. marszałka Grodzkiego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

(Głos z sali: Ślabutkie to było, panie ministrze.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Do sprostowania zgłosił się pan poseł Krzysztof Brejza.

Panie pośle, zapraszam, ma pan 1 minutę.

(Poseł Grzegorz Braun: Co wy tak w zaparte idziecie, panowie ministrowie? Przystępujecie do tej zorganizowanej grupy przestępczej post factum już. Po skoku na bank bierzecie to na siebie, na klątę. Po co?)

Ma pan jedną minutę, panie pośle.

Posel Krzysztof Brejza:

Pani Marszałek! Tej sprawy nie można w jedną minutę wytłumaczyć. Widzę pana prokuratora Sieraka i widzę też w tej sprawie panów Ocieczka i Święczkowskiego. To rzeczywiście powrót do przeszłości, do sprawy Barbary Blidy. Panowie, co wpisaliście do wniosków o kontrolę operacyjną? Co wpisaliście? Dziennikarze Superwizjera to ujawnili.

(Głos z sali: No właśnie...)

Wpisaliście pomówienia, że ja brałem udział w sprawie wyłudzenia rachunków za pluszowe wiewiórki, kalendarze itd., itd. To wszystko zostało zweryfikowane negatywnie, zanim wy to wpisaliście do wniosku. Co więcej, akt oskarżenia w tej sprawie został skierowany do sądu rok temu i to, co wy wpisaliście do tego, nie potwierdziło się. Innymi słowy, ja byłem pomawiany w śledztwie, pomówienie zostało wykorzystane do wyłudzenia zgody przez was, przez panów Święczkowskiego i Ocieczka. *(Dzwonek)* I to, co robi pan Sierak, to, co pan robił w Senacie, jest próbą wyłudzenia zgody, wtedy z Senatu, na uchylenie immunitetu. Skierowaliście to w czasie, kiedy już nie było posiedzenia Senatu, licząc na to, że Senat tego nie rozpozna. Ja się niczego nie boję. Zadeklarowałem chęć rezygnacji z immunitetu.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, proszę kończyć.

Posel Krzysztof Brejza:

Jeżeli wymyśliliście art. 231, że ja rzekomo jako poseł uczestniczyłem w jakichś zmianach organizacyjnych w jakiejś jednostce samorządowej, art. 231, w związku z którym chcecie uzasadnić użycie Pegasus, cyberbroni za 20 mln zł...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle...

Posel Krzysztof Brejza:

...i robiliście to w czasie, kiedy kasjerka wyniosła wam z CBA 10 mln zł w gotówce w torbach w Biedronki, to wy za to odpowiecie. Wystarczy w sprawie Pegasus sprawdzić jedną rzecz: Co wy poświadczaliście we wnioskach do sądu, co wpisaliście, jakie pomówienie? Ujawnijcie te wnioski dzisiaj.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle...

Posel Krzysztof Brejza:

Niech pan pojedzie do prokuratury i niech pan pokaże Wysokiemu Sejmowi, co wpisaliście i czy to, o co mnie pomawialiście, tak naprawdę się potwierdziło.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, proszę ostatnie zdanie, naprawdę.

Posel Krzysztof Brejza:

Kłamcy. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo, Krzysiu!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam przedstawiciela wnioskodawców, pana posła Roberta Kropiwnickiego.

Posel Robert Kropiwnicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Otóż pan minister pięknie mówił, ale jednak ciągle pan manipuluje, panie ministrze. Bo właściwie dlaczego nie ujawnicie tych wniosków, o których mówił poseł Brejza? Przecież tam ewidentnie kłamaliście i wszyscy o tym wiemy.

(Głos z sali: Czy to się potwierdziło?)

To, że okłamaliście sąd, to nie jest powód do chluby i mówienia o tym, że okłamaliście sąd, a sąd na podstawie fałszywych wniosków wydał zgodę. Jednak nie dawał zgody na Pegasus, tylko na kontrolę operacyjną.

(Głos z sali: Oczywiście.)

To jest bardzo istotne, że okłamaliście sąd podwójnie, bo oszukaliście sąd co do faktów, a potem co do narzędzi. Takie są dzisiaj fakty i to pan przemilczał. To jest dla pana niewygodne. To jest naprawdę szalenie istotne, bo wy cały czas manipulujecie. Manipulujecie wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 2011 r., w którym trybunał wyraźnie powiedział, że państwo oczywiście ma prawo używać narzędzi najnowocześniejszych, bo to jest absolutnie ważne dla funkcjonowania sprawnego państwa. Tylko zapomnacie o tym, że nie wolno używać tych narzędzi, nawet najnowocześniejszych, niezgodnie z prawem. Że nie wolno oszukiwać sądu, że to nie przystoi. Że oprócz tego, że to jest przestępstwem, to dżentelmem nie przystoi oszukiwać sądu. Że te narzędzia trzeba wykorzystywać zgodnie z prawem.

Padło też na tej sali, że Krzysztof Kwiatkowski, będąc prezesem NIK-u, nie złożył zawiadomienia. To jest kłamstwo z tej mównicy, ponieważ Krzysztof Kwiatkowski jako prezes Najwyższej Izby Kontroli

Posel Robert Kropiwnicki

złożył zawiadomienie do rzecznika dyscypliny finansów publicznych, które wy później umorzyliście. To było ewidentne złamanie ustawy o finansach publicznych. Niestety skreśliście tę sprawę, bo chroniliście swoich, i to są prawdziwe informacje.

Trzeba pamiętać, że jeśli chodzi o wszystkie wnioski dotyczące podsłuchów, w których mówicie o kontroli operacyjnej, to sądy w waszych czasach uchylały ich ok. 1%. Bo jest wadliwa procedura, tak konstruowana, żeby sędziowie tak robili. Robicie tak, żeby sędziowie po prostu nie uchylali tych postanowień. Manipulujecie sądem, który musi pisać uzasadnienie w momencie, kiedy nie da zgody. A kiedy sąd wyraża zgodę, podpisze się pod wnioskiem prokuratury, to nie musi pisać uzasadnienia. Takie są fakty.

Zwrócę jeszcze uwagę na to, o czym mówicie, o czym mówi pan minister Warchoń. W tej aferze fakturowej w Inowrocławiu była początkiem tego tak naprawdę działaczka PiS-u, wasz człowiek, który wyludzał pieniądze...

(Głos z sali: I pomawiał.)

...i pomawiał Krzysztofa Brejzę. I te zarzuty się nie potwierdziły.

Dlatego apelujemy: ujawnijcie te wnioski. Ma pan takie uprawnienie, jest pan dzisiaj ministrem...

(Głos z sali: Przed komisją ujawnij.)

...więc może pan nawet jutro to ujawnić, może pan to wyciągnąć, to jest zgodne z prawem, pisaliście do prokuratury, że możecie to zrobić.

Powiem na koniec, dlaczego Pegasus jest tak okropnym narzędziem, dlaczego jest tak łajdacko wykorzystywany – ponieważ okradał ludzi z prywatności i z istoty prywatności, czyli ze sfery intymności, ponieważ podsłuchiwał cały czas, bez względu na to, czy to było w sypialni czy w domu, czy w biurze, wszystko było podsłuchiwane.

(Głos z sali: I zmieniali treść.)

W dodatku później jeszcze manipulowaliście tą treścią, jak w przypadku SMS-ów Krzysztofa Brejzy. To było jedno wielkie łajdactwo i nie można przejść nad tym do porządku dziennego. Samo narzędzie, mimo że jest okropne, mogłoby być wykorzystywane zgodnie z prawem przeciwko najgorszym przestępcom. Ale wy wykorzystywaliście to przeciwko adwokatom, posłom, przeciwnikom politycznym, prokuratorom. I to jest po prostu zwykła niegodziwość. Dziękuję bardzo, Wysoka Izbo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

Nie zgłoszono wniosku o odrzucenie projektu uchwały.

Marszałek Sejmu, na podstawie art. 136b ust. 2 regulaminu Sejmu, kieruje poselski projekt uchwały w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania

legalności, prawidłowości oraz celowości czynności operacyjno-rozpoznawczych podejmowanych m.in. z wykorzystaniem oprogramowania Pegasus przez członków Rady Ministrów, służby specjalne, Policję, organy kontroli skarbowej oraz celno-skarbowej w okresie od dnia 16 listopada 2015 r. do dnia 20 listopada 2023 r., zawarty w druku nr 57, do Komisji Ustawodawczej w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości działań, a także występowania nadużyć, zaniedbań i zaniechań w zakresie legalizacji pobytu cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w okresie od dnia 1 stycznia 2019 r. do dnia 20 listopada 2023 r. (druk nr 56).

Proszę pana posła Tomasza Szymańskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu uchwały.

Posel Tomasz Szymański:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak widać na tej sali, rozliczenie zła i zadośćuczynienie krzywdom jest naszym obowiązkiem w stosunku do tej władzy, która, jak widać po wcześniejszych uchwałach, za nic ma tę zbiorową odpowiedzialność, to zło, które popełniła w stosunku do wielu osób. To się po prostu należy Polakom. Ta obietnica Donalda Tuska dana Polakom stała się swoistą umową społeczną zawartą pomiędzy właśnie obywatelami, którzy od nas tego oczekują, a demokratyczną opozycją, która wybory wygrała. Przyszedł czas rozliczeń. A spraw jest wiele, jak państwo widziecie. Po przywróceniu w Polsce praworządności, w tym odpolitycznieniu prokuratury, każdy przypadek łamania prawa zostanie zgłoszony odpowiednim organom państwa, by ostatecznie mogły ocenić je niezależnie od polityków sądy. Skończyły się czasy waszej PiS-owskiej bezkarności. *(Oklaski)* Partyną legitymacja, jakakolwiek by ona była, nie będzie ważniejsza od konstytucji, zgodnie z którą wszyscy obywatele, wszyscy obywatele wobec prawa są równi. Konstytucja, którą tak ochoczo, piskliwie podczas ostatniego posiedzenia przywoływał pan poseł Ziobro, jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej. Choć przez ostatnie lata była deptana, szargana, to jednak jej zapisy się nie zatarły. Zgodnie z konstytucją, którą naród przyjął, Sejm może powołać komisję śledczą do zbadania określonej sprawy. Z tej kompetencji w interesie narodu dziś chcemy skorzystać. A Polki i Polacy muszą mieć wiedzę o działaniach podejmowanych przez rządzących, muszą wiedzieć, czy rządzący działali w ich interesie, czy może wykorzystywali daną im władzę do realizacji własnych interesów.

W ostatnich miesiącach w przestrzeni publicznej, nie tylko w Polsce, ale też praktycznie w całej Euro-

Posel Tomasz Szymański

pie, a także w Stanach Zjednoczonych, pojawiło się bardzo wiele wątpliwości, a także zarzutów dotyczących działań organów państwa oraz konkretnych osób w zakresie legalizacji pobytu cudzoziemców na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Choć formułowane zarzuty są bardzo konkretne oraz dotyczą m.in. niezwykle ważnych obszarów funkcjonowania naszego państwa, jakimi są bezpieczeństwo oraz polityka zagraniczna, w tym współpraca w ramach Unii Europejskiej i NATO, to organy i instytucje publiczne nie podejmują stosownych działań w tym zakresie.

Wobec tej bierności niezbędne jest powołanie komisji śledczej, która zbada i oceni prawidłowość, legalność oraz celowość działań podejmowanych w zakresie legalizacji pobytu cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz zbada, czy dochodziło do nadużyć, zaniedbań oraz zaniechań w tym zakresie. Polki i Polacy mają prawo posiadać pełną wiedzę na temat prezentowanych w przestrzeni publicznej bardzo niepokojących danych dotyczących znacznego wzrostu liczby osób, które w ostatnich latach uzyskały lub ubiegały się o legalizację pobytu na naszym terenie. Mają prawo wiedzieć, czy w okresie zaledwie 30 miesięcy cudzoziemcom wydano blisko 2 mln wiz, z których zdecydowana większość uprawniała do tego, żeby przebywać tylko i wyłącznie na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, a blisko 200 tys. pozwalało na swobodne przemieszczanie się w strefie Schengen. Mają prawo wiedzieć, czy są bezpieczni we własnym kraju, czy rządzący mają wpływ na funkcjonowanie służb specjalnych oraz Policji, czy zapewnili odpowiednią weryfikację osób przybywających do Polski – bo dziś metody weryfikacji są nam całkowicie nieznane. Rolą komisji śledczej będzie ustalenie liczby oraz tożsamości osób, które nielegalnie przekroczyły granicę Rzeczypospolitej Polskiej lub wobec których zalegalizowano pobyt na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w wyniku nadużyć, zaniedbań i zaniechań organów administracji rządowej lub innych podmiotów i osób podlegających kontroli Sejmu Rzeczypospolitej.

Prezentowany wzrost liczby cudzoziemców, którzy legalizują pobyt w Polsce, zbiegł się przypadkowo w czasie z tzw. aferą wizową. Trzeba wyjaśnić, czy prawdziwe są pojawiające się informacje na temat tego, że w Ministerstwie Spraw Zagranicznych działa grupa osób, której zarzuca się korupcję przy przyznawaniu wiz cudzoziemcom przybywającym do Polski. Obywatele mają prawo wiedzieć, czy rzeczywiście odbywał się handel polskimi wizami, czy można je było kupić i można je kupić aktualnie na bazarkach w Afryce koło polskich konsulatów. A jeśli taki handel się odbywał, to kto był w niego zamieszany i w jakim celu to robił? Czy z pobudek czysto finansowych, czy też może współpracował z obcymi służbami?

Do zadań komisji śledczej będzie należała ocena umów dotyczących pośrednictwa wizowego oraz dzia-

łań podejmowanych w związku z przygotowaniem umów pośrednictwa wizowego, ich zawarciem lub ich realizacją. Z informacji prezentowanych w przestrzeni publicznej wynika również, że osoby zaangażowane w tzw. „afere wizową” miały podjąć szereg działań, w tym ingerować w proces legislacyjny poprzez przygotowanie podstaw prawnych ułatwiających czy też umożliwiających przyznawanie polskich wiz imigrantom poza kolejką – za pieniądze. Dlatego niezbędne jest, aby komisja śledcza dokonała analizy oraz oceny przygotowywanych projektów ustaw, poprawek do ustaw, rozporządzeń oraz innych zmian legislacyjnych w przedmiocie legalizacji pobytu cudzoziemców na terenie Rzeczypospolitej Polskiej zgłaszanych lub opracowywanych przez członków Rady Ministrów, sekretarzy i podsekretarzy stanu w ministerstwach i podległych im funkcjonariuszy publicznych oraz urzędach.

Obywatelom należą się konkretne wyjaśnienia. Dlaczego dzięki rządowej autopoprawce zgłoszonej przez prezesa Rady Ministrów zaproponowano wprowadzenie zmian w ustawie o cudzoziemcach, na mocy których w określonych przypadkach wizę mógł również wydawać lub odmówić jej wydania minister właściwy do spraw zagranicznych? Czy sekretarz stanu w MSZ-ecie pan Piotr Wawrzyk, który uzasadniał wprowadzenie różnych zmian dotyczących szeroko rozumianego Prawa wizowego, jest zamieszany w tzw. aferę wizową? A jeśli tak, to w jakim zakresie? Czy działał sam, czy o jego działaniach wiedział premier rządu pan premier Morawiecki? Kto stoi za przygotowaniem opublikowanego 19 czerwca tego roku projektu rozporządzenia MSZ-etu, który określał grupę 20 państw, którym będziemy wydawać bez kontroli 400 tys. wiz? Jaka rolę w tworzeniu aktów prawnych dotyczących szeroko rozumianego Prawa wizowego odegrał prezes rządowego Centrum Legislacji, aktualnie pan minister, Krzysztof Szczucki?

Rozumiem, że politycy PiS boją się komisji śledczej co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że podczas jej prac na światło dzienne wyjdzie zapewne wiele niezgodnych z prawem działań, nadużyć, a może nawet i przestępstw, których, jeśli potwierdzą się stawiane dziś w przestrzeni publicznej zarzuty, mogli dopuścić się PiS-owcy nominaci. A także dlatego się boją, że zdają sobie sprawę, że do ich wyborców dotrze informacja oraz będą jednoznaczne dowody świadczące o tym, jak wielkimi hipokrytami byli ci wszyscy działacze Prawa i Sprawiedliwości. Pamiętacie rok 2015, pamiętacie, jak straszili podczas kampanii parlamentarnej imigrantami. Oczywiście prezes Kaczyński wtedy mówił o pierwotniakach, o objawach cholery, o pasożytach i zawsze, kiedy pojawiał się problem w ekipie rządzącej, co robił PiS? Co robił Kaczyński? Wyciągał imigrantów, straszył opinię publiczną. I robią tak do dziś.

Gdy na granicy białoruskiej potrzebne były realne działania mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa Polkom i Polakom, budowa zapory, która rzeczywiście będzie stanowiła barierę dla nielegalnych

Posel Tomasz Szymański

imigrantów, PiS – wiele na to wskazuje, ale oczywiście zbada to odpolityczniona prokuratura – zwęszyło interes i w nietransparentny sposób wydano przynajmniej 1600 mln zł z publicznej kasy na budowę atrapy płotu, który oczywiście miał zapewnić bezpieczeństwo obywatelom naszego kraju. Ale oczywiście tego nie zrobił. Jak wynika z doniesień medialnych, które oczywiście również zostaną sprawdzone, po tym, jak się zakończy ta dwutygodniowa farsa z ustanowieniem tymczasowego rządu pana premiera Morawieckiego, granica polsko-białoruska jest nieszczęlna, bo dziś wiemy, że do dziś na granicy polsko-niemieckiej niemieccy funkcjonariusze zatrzymali przynajmniej 30 tys. osób, które przekroczyły tę waszą nieszczęlną granicę.

W tym roku, aby wygrać wybory, PiS znowu wyciągnęło z szafy ten sam temat nielegalnych imigrantów. Zorganizowało referendum, wypuściło spoty antymigracyjne, organizowało konferencje prasowe. Idę o zakład, że również koło waszych biur, w trakcie trwania kampanii wyborczej pod waszymi biurami były konferencje prasowe, gdzie stawali z kartkami i pokazywali, co będzie, kiedy Platforma czy Koalicja Obywatelska wygra wybory, jak będą wyglądały Polska i świat. No i co? No i stało się – cała ich narracja legła w gruzach. W przestrzeni publicznej zaczęło się pojawiać coraz więcej niewygodnych dla PiS informacji mówiących o handlu polskimi wizami. Swoją niepokój wyraziły Stany Zjednoczone oraz Unia Europejska. Pojawiło się ryzyko powrotu stałych kontroli na granicach oraz obawy o możliwość zawieszenia przez USA reguł ruchu bezwizowego.

Polki i Polacy dostrzegli tę hipokryzję PiS-u. Z jednej strony PiS straszy imigrantami, w szczególności z Afryki, z Azji, z państw muzułmańskich, z drugiej zaś strony wydają rocznie setki tysięcy wiz umożliwiających im pobyt w Polsce, a dodatkowo pojawiają się informacje, że handlują tymi wizami na straganach w Afryce.

Powołanie komisji śledczej mającej na celu wyjaśnienie afery wizowej leży w naszym żywotnym, narodowym interesie. Musimy wyjaśnić wszystkie wątpliwości i zarzuty pojawiające się w przestrzeni publicznej. Z jednej strony po to, aby Polki i Polacy poznali prawdę, abyśmy jako naród mieli wiedzę, czy żyjemy w bezpiecznym kraju, w którym obowiązują jakiejkolwiek procedury; z drugiej strony po to, aby rozliczyć tych, którzy działali wbrew interesowi narodowemu, przeciwko bezpieczeństwu naszego państwa, wprowadzając regulacje prawne umożliwiające tego typu działania w przyszłości i zapewniające bezpieczeństwo naszemu państwu. Ale również po to, aby odbudować wiarygodność Polski (*Oklaski*), wiarygodność Polski na arenie międzynarodowej. Aby móc znowu zasiąść przy europejskim stole negocyjnym w roli współgospodarza, w roli liczącego się gracza, a nie marginalizowanego, przypadkowego

gościa. Polki i Polacy mają prawo i obowiązek poznać od nas prawdę.

Koalicja Obywatelska dotrzyma umowy społecznej zawartej z obywatelami. Rozliczymy to zło. Naprawimy to, co przez ostatnie 8 lat zdemolowaliście. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego do głosu zapraszam pana posła Pawła Jabłońskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Pawel Jabłoński:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Może to państwa zaskoczy, ale my wcale nie będziemy przeciwko powstaniu tej komisji.

(*Głos z sali: Świetnie.*)

Pod jednym warunkiem: ta komisja ma być komisją rzetelną i merytoryczną, a nie hucpą propagandową, jaką w tej chwili przygotowujecie.

(*Głos z sali: To inaczej niż z waszym ministerstwem.*)

Nie ma potrzeby, żebyście się państwo denerwowali, bo ten projekt, który został przedstawiony, jego słaba jakość legislacyjna i wewnętrzne sprzeczności, które za chwilę będę przedstawiał, jak myślę, dość dobrze pokazują też jakość waszej argumentacji w tej sprawie.

Sprawa jest rzeczywiście ważna, bo skala tej afery, afery z waszym kłamstwem, afery z systemowym oszustwem, które stosujecie razem ze sprzyjającymi wam mediami wobec polskich obywateli, tak żeby wmówić naszym obywatelom, że to Polska ma problem z migracją – nie Francja, Belgia, Szwecja, kraje zachodniej Europy, tylko Polska. Wmawiacie to obywatelom także po to, żeby roztoczyć zasłonę dymną nad waszymi planami, bo zamierzacie za chwilę zgodzić się na pakt migracyjny, który Komisja Europejska chce nam narzucić. My na to nie pozwolimy, ale ta sprawa i te wasze kłamstwa, opowiadane jedno za drugim, też będą przedmiotem pracy tej komisji. Ta komisja dzisiaj, według tego projektu uchwały jest mocno kulawa. Zaraz powiem dlaczego. To będzie dobrze widać w odniesieniu do jakości tego projektu. My przedstawimy dwie poprawki do tego projektu. Zapowiem je dzisiaj, a zostaną one przedstawione w trakcie dalszych prac. Liczymy na to, że te poprawki przyjmiecie, chyba że się czegoś boicie. Jeśli się nie boicie, jeśli nie macie nic do ukrycia, to nie będziecie mieli powodu...

Posel Paweł Jabłoński

Na początek podstawowa kwestia. Mówiłem o tym, że uchwała jest przygotowana niechlujnie. Zaczniemy od daty. Jaka jest data początkowa, wpisana do tego projektu uchwały? Wpisaliście tutaj: od 1 stycznia 2019 r. Dlaczego od 1 stycznia 2019 r.? Nie wiadomo w zasadzie dlaczego. Jak ktoś chce się dowiedzieć, pewnie zajrzy do uzasadnienia. I co jest napisane w uzasadnieniu? Pierwszy akapit: od 12 listopada 2019 r. To w końcu która data obowiązuje? 1 stycznia? 12 listopada? Jeśli styczeń, to dlaczego styczeń? Jeśli listopad, to dlaczego listopad? Wy sami tego nie wiecie. Taka jest właśnie jakość tej waszej rzekomo merytorycznej pracy. Tak dokładnie to wpisaliście. I to jest pierwszy dowód na wasze hucpiarstwo, na waszą niechlujność, bo taka jest właśnie wasza argumentacja.

Mieszacie w uzasadnieniu podstawowe fakty. Piszecie tutaj, że nastąpił radykalny wzrost liczby przyznawanych wiz. Dwa zdania dalej piszecie, że obywatele Ugandy skarżą się, że tych wiz nie dostawali. To na czym ta afra polega?

Bierzecie wszystkie informacje, które się pojawiają w mediach... (*Gwar na sali*)

(*Posel Konrad Fryszak*: Brali pieniądze i źle traktowali klientów.)

Skąd te nerwy, szanowni państwo?

Raz mówcie, że wiz jest za dużo, potem – że za mało. Zdecydujcie się na coś. Na czym waszym zdaniem ta afra polega? Na tym, że wiz było za dużo czy że było ich za mało? Nie wiadomo, nie wynika to z tego uzasadnienia. To jest właśnie jakość legislacyjna tej uchwały, to jest ten wewnętrzny brak logiki, to jest jakość waszej argumentacji. Ona jest w zasadzie zerowa.

Pomożemy wam w tym, bo uważamy, że sprawa jest ważna, bo nieprawidłowości rzeczywiście były. My tego nie ukrywamy. Co więcej, to nasze służby te nieprawidłowości ujawniły. (*Wesołość na sali*) To nasze służby... (*Gwar na sali*)

Tak, tak, denerwujcie się, szanowni państwo, bo porównamy sobie standardy.

(*Posel Tomasz Szymański*: Byliście zmuszeni przez amerykańskie służby.)

Sto kilkadziesiąt przypadków. Nasze służby – zatrzymania, areszty. Odpowiedzialność polityczna wobec wiceministra odpowiedzialnego za nadzór nad departamentem konsularnym. To są nasze standardy. Czy to są wasze standardy? Oczywiście, że nie, bo nieprawidłowości w zakresie wizowym nie zaczęły się, drodzy państwo, ani w 2019 r., ani w poprzednim roku. Zaczęły się one ponad 10 lat temu. Chodzi np. o sprawę konsulatu w Łucku, zresztą była to jedna z bardzo, bardzo wielu takich spraw. Kto był ministrem w 2012 r.? Tak, panie pośle Szczerba, Radosław Sikorski. W związku z konsulem w Łucku wybuchł wielki skandal dyplomatyczny, bo ambasada Francji interweniowała wtedy, że konsulat w Łucku przyznawał nielegalnie wizy ludziom, którym Fran-

cuzi wiz odmawiali. I to była sprawa, w związku z którą nie poniesiono żadnej odpowiedzialności politycznej.

(*Głos z sali*: 12 lat. Nie wyjaśnił pan tego jakoś.)

Postępowanie wyjaśniające oczywiście rzekomo było prowadzone, ale nie został odwołany ani minister, ani dyrektor departamentu, nikt. Kompletnie zero odpowiedzialności. I teraz, ponieważ mówimy o dacie początkowej, wracam do tej sprawy, bo to, jak myślę, dobrze pokazuje Polakom, jaka jest różnica między nami: jak są nieprawidłowości, to my je wyjaśniamy, a wy je chowacie.

Kolejna sprawa z waszych czasów: Rosja. Radosław Sikorski też coś o tym wie. Ile było wiz przyznawanych obywatelom Rosji?

(*Posel Michał Szczerba*: Niech pan na mnie nie patrzy, ja nie jestem Sikorski.)

Przeczytam państwu: 2010 r. – 159 tys., 2011 r. – 214 tys., 2012 r. – 266 tys., 2013 r. – 230 tys. Natomiast jeśli chodzi o 2014 r. – szanowni państwo, to rok ataku Rosji na Ukrainę – wiecie, ile wiz przyznali Rosjanom? 150 tys. wiz. Oni dzisiaj krzyczą o tym, że były przyznawane setki tysięcy wiz, co też jest oczywiście kłamstwem, a sami przyznali Rosjanom w okresie tych 5 lat 1130 tys. wiz. Czasy Sikorskiego. Sprawa nigdy nie została wyjaśniona.

Więc jeśli chodzi o tę datę początkową i 2019 r. – wy nie wiecie, czy styczeń, czy listopad – to my wam w tym pomożemy i zgłosimy propozycję, tak żeby obywatele mogli poznać prawdę, dowiedzieć się, co tu się tak naprawdę stało. Źródło problemu tkwiło w tym, że Sikorski podpisywał umowy z pośrednikami. Może to były dobre umowy, ale źle wdrożone, może były źle wdrożone, może był zły nadzór – ja tego nie wiem, wy też tego nie wiecie. (*Gwar na sali*)

Nie ma potrzeby się denerwować, nie ma potrzeby się denerwować.

Nasi obywatele też tego nie wiedzą, a mają prawo wiedzieć.

(*Posel Michał Szczerba*: Wygasła tamta umowa, wy podpisaliście nową.)

Dlatego proponujemy poprawkę, żeby data początkowa została określona na bardzo konkretny dzień: 16 listopada 2007 r. Jest to data powołania Sikorskiego na ministra spraw zagranicznych. Chodzi o to, że za jego czasów te problemy się zaczęły.

(*Głos z sali*: Nie przejdzie.)

I mam nadzieję, że tę poprawkę poprzecie, chyba że się czego boicie. Jeśli się czego boicie, to się sprzeciwicie. Nie bójcie się, chyba że macie coś do ukrycia. Bo jeśli jest w tej sprawie jakaś afra, to jest to afra z potężnym, systemowym kłamstwem. Próbowaliście Polakom wmówić, że to u nas są problemy.

Kilka faktów. Ile wiz Schengen wydały poszczególne kraje? 2022 r. Francja – 1400 tys., Hiszpania – 900 tys., Niemcy – 800 tys.

(*Głos z sali*: Ale legalnie czy nie? Na bazarku?)

Legalnie, panie pośle. Wie pan, ile wydała Polska? 70 tys. wiz Schengen. To są te różnice. Opo-wiadaliście...

(*Głos z sali*: 4 tys.)

Posel Paweł Jabłoński

Pamiętam taką liczbę. 4,5 tys. Pakistańczyków dostało pozwolenie na pracę. Pozwolenia na pracę to nie są wizy.

(*Posel Sławomir Nitras*: Kupiło – to jest problem.)

To nie są wizy. Wiecie, ilu wjechało z tego 4,5 tys.? Było 214 wiz, 214 sztuk, nie tysięcy. W Nigerii, o której pan poseł mówił, 46 wiz, 46 sztuk, nie 46 tys. Wy mówicie kilkaset tysięcy, a w przypadku poszczególnych krajów jest kilkadziesiąt wiz. Różnica między waszymi kłamstwami a faktami to jest ta istotna skala.

Jeszcze do Ugandy chcę wrócić. Sami piszecie to w uzasadnieniu. Opieracie się tutaj na lobbyście ugandyjskim, który w mediach opowiadał różne rzeczy. Swoją drogą to też ciekawa sprawa. Ten lobbysta ugandyjski nawet nie był dość wystarczający, bo jak TVN robił materiał o tym, to kłamliwie przetłumaczyli jego wypowiedź. Ten systemowy mechanizm kłamstwa to były wasze kłamstwa, to były też kłamstwa mediów. Oni kłamliwie przetłumaczyli tę wypowiedź, redaktor Michał Tracz. Ja to 2 miesiące temu ujawniłem. Nie dostałem żadnego pozwu, dlatego że oni kłamali, a my mówimy prawdę.

(*Głos z sali*: ...nie jest lobbystą.)

I jeżeli wy te kłamstwa dalej rozpowszechniacie, to te kłamstwa muszą być wyjaśnione, ten systemowy mechanizm kłamstwa, którym chcecie Polakom po prostu zamydląć oczy, bo macie w planach przyjęcie paktu migracyjnego, to, co Komisja Europejska chce nam narzucić, nielegalnych imigrantów.

(*Głos z sali*: A co z rozporządzeniem?)

Kolejny element waszej niechlujności, waszego słabego przygotowania to jest z pozoru drobna rzecz, ale jednak dość istotna. Zaglądam do waszego projektu. Już wam wskazałem, że uzasadnienie nie zgadza się z treścią, ale nawet sama treść. Macie wyliczenie w art. 2: pkt 1, pkt 2, potem od razu pkt 4, pkt 5, nawet wam się gdzieś ta trójka zgubiła. Pomóżemy wam i w tej sprawie. Zaproponujemy poprawkę, dodanie pkt 3, żeby komisja poza zbadaniem również czasów Sikorskiego zajęła się też, zbadała ten mechanizm systemowego kłamstwa medialnego z użyciem mediów, które wam sprzyjały, żeby ludzie, którzy kłamali w mediach, żeby ludzie, którzy tworzyli tę maszynę kłamstwa, też musieli stanąć przed tą komisją. Mamy nadzieję, że poprzecie tę poprawkę. Chyba że się czegoś boicie, drodzy państwo. Jeśli nie macie nic do ukrycia, to zachęcam do głosowania, bo nasi obywatele mają prawo do tego, żeby poznać tę sprawę w całości, nie w tej wąskiej części, którą wy chcecie tu sobie wyznaczyć. To za czasów Sikorskiego zaczęły się problemy, zaczęły się umowy z pośrednikami. My tę sprawę chcemy wyjaśnić. I ta komisja nie skończy się dobrze dla was, bo wy doskonale wiecie, że kłamaliście. Ta komisja będzie dużym problemem dla was, będziecie próbowali to ukrywać. My wam na to nie pozwolimy.

(*Posel Konrad Fryszak*: Panie ministrze, a co u kolegi Wawrzyka?)

Nie bójcie się. Nie ukrywajcie prawdy, chociaż nawet ta prawda będzie dla was bardzo, bardzo bolesna. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam posła Dariusza Jońskiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Dariusz Joński:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja już mam dość tej błazenady polskiej dyplomacji w wykonaniu PiS-u przez ostatnie 8 lat, tych cyrkowych wystąpień, tego mówienia, że wszyscy są winni, tylko nie oni.

Przejdę od razu do faktów. Chcemy powołać komisję śledczą w sprawie afery wizowej, bo czas najwyższy odbudować zaufanie do Polski i odbudować wiarygodność. Cytat: przed naszą ambasadą stały stoiska, gdzie można było kupić już podstemplowane dokumenty. Wystarczyło wpisać nazwisko. Wystarczyło wpisać nazwisko – tak politycy PiS sprzedawali nasze bezpieczeństwo na straganach za łapówki, niezależnie od tego, kto je brał i z kim się dzielił, ale za łapówki. I tu nie chodzi o niekompetencję sympatycznych niedorajdów, tylko tu chodzi o coś więcej. W tej sprawie chodzi o przemysłane, cyniczne... o całą akcję handlu naszym polskim bezpieczeństwem i naszych najbliższych sojuszników. I tylko od nas, od niezależnego wymiaru sprawiedliwości i od powagi tej Izby – bądź braku, jak się słucha ministra – zależy, czy odzyskamy wiarygodność, wizerunek Polski, czy też ich nie odzyskamy. Ta komisja właśnie ma dać szansę na to, żeby wszyscy nasi sojusznicy na nowo dali nam szansę odzyskania tej wiarygodności. Chcę powiedzieć, że w aferze wizowej nie chodzi tylko i wyłącznie o pieniądze. W każdej innej aferze PiS-u chodzi o wielkie pieniądze. Tu chodzi o bezpieczeństwo, które jest bezcenne. (*Oklaski*)

Po kolei: 250 tys. 250 tys. ludzi przyjechało do Polski z krajów afrykańskich i azjatyckich w ciągu 30 miesięcy. Jak się okazuje, część z nich kupowała od mafii wizy. Płacili po 5 tys. Instruktaż był prosty. Każdy z nas mógł to zobaczyć, każdy na świecie, kto wszedł na Twittera, Facebooka, Instagram i zobaczył krótki film. Instruktaż był taki, że można było zapłacić pieniądze i w kilka dni dostać się do Polski. Kto się dostawał? Każdy, kto chciał. Czy ktoś to kontrolował? Nie. Nie było żadnej kontroli, nie było ochrony kontrwywiadowczej, dlatego dostawali się tutaj wszyscy, każdy, kto zapłacił. I dlatego mówię o tym bezpieczeństwie, nas i naszych sojuszników.

Co powiedział Jarosław Kaczyński, kiedy to wybuchło? To samo, co tutaj przed momentem słyszeli-

Posel Dariusz Joński

śmy: to wasza wina, cytuję, to kłamstwo, to bajka. To bajka – Jarosław Kaczyński mówił w momencie, kiedy do MSZ-etu wchodził agenci służb specjalnych, a wiceminister spraw zagranicznych musiał się podać do dymisji. To bajka. To ja powiem ciąg dalszy tej bajki. Otóż rząd bez granic jakiegokolwiek przyzwitości stawiał mur na granicy z Białorusią, przy którym marzną, cierpią ludzie, a część z nich niestety umarła. W tym czasie wiceminister grasował już na rynkach afrykańskich i azjatyckich. Dzięki jego imiennym listom, one zawierały od 10 do nawet 100 osób, za 5 tys. dolarów obywateli m.in. z Iranu, Pakistanu czy Zjednoczonych Emiratów Arabskich dostawali wizy. System był prosty: ktoś brał pieniądze, tworzyło się listę i następnie wysyłało do konsulatów. W tym słynni Hindusi. Tak, słynni Hindusi, którzy udawali filmowców z Bollywood.

Choreograf nie umiał tańczyć, producent filmowy rozwoził warzywa, a specjalistka od make-upu pracowała, ale na stacji benzynowej. To byli ci filmowcy. I Amerykanie mówili: Co wy robicie? Trafiają do nas ludzie z przetrzutu przez Polskę, płacą nawet po 25–40 tys. dolarów.

A co robił wiceminister i minister, który wiedział o tym? Dalej wicy załatwiał, aż ci tzw. filmowcy lądowali na granicy z Meksykiem. Otóż kiedy to wszystko się pojawiło, prokurator i CBA zaczęły działać w taki sposób, że złapali kilka płotek i słynnego Edgara, 25-latkę. Człowiek, który nawet nie był zatrudniony w MSZ. Nikt na tej sali nie ma chyba wątpliwości, że człowiek, który nie był w MSZ czy inaczej: bez wpływu w MSZ, mógł załatwić za łapówkę wizy. Przecież ktoś z MSZ wysyłał te listy. Otóż do dzisiaj, a mija siódmy miesiąc, prokurator, przeglądając te dokumenty, nie zadał tego pytania Edgarowi, słynnemu asystentowi pana Wawrzyka: Kto pomagał w MSZ? Przypadek? Nie, tu nie ma przypadku, bo żaden polityk z MSZ z PiS-u nie ma postawionych zarzutów. Żaden, bo żaden miał nie mieć. Ale to był dopiero początek.

Rząd PiS planował powołać Centrum Decyzji Wizowych w Łodzi, 400 tys. wiz. W ciągu 5 lat – 2 mln wiz. (*Głos z sali: Hurtownie wiz.*)

Co ciekawe, dokumenty, do których dotarliśmy z posłem Michałem Szczerbą, wskazują, że ten sam pośrednik, który w kwestii wiz obsługiwał MSZ, pracował dla reżimu Łukaszenki, który ściągał z Afryki i z Azji, żeby destabilizować tę część Europy. Jak się okazuje, ten pośrednik też załatwiał możliwość przejścia przez granicę z Białorusią. Trzeba było zapłacić pieniądze. Grubość portfela decydowała o przejściu przez granicę.

Ostatnia rzecz to ta ustawa z 2020 r. Do ustawy COVID-owej politycy PiS-u... Pan Wawrzyk jest tego najlepszym przykładem. Zapisano, że nie konsul na miejscu w Afryce czy w Azji za to odpowiada, tylko będzie odpowiadał minister spraw zagranicznych. W ten sposób stworzyli ustawowe podstawy do zor-

ganizowanej działalności przestępczej. Krok po kroku wyjaśniłem, jak sprzedawali bezpieczeństwo Polski za łapówki. Dlatego powołamy tę komisję. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Sławomira Nitrasa z Koalicji Obywatelskiej.

Posel Sławomir Nitras:

Pan minister Jabłoński, nie wiem, czy jeszcze minister, czy już nie minister. Panie ministrze, ja do pana chciałem powiedzieć dwa zdania, bo pan ponosi bezpośrednią odpowiedzialność w tej sprawie. Bo cokolwiek by pan tutaj powiedział, to jedna rzecz nie ulega najmniejszej wątpliwości. Ten proceder wyglądał tak, panie ministrze Jabłoński, że od pana z ministerstwa, z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wbrew polskiemu prawu – potem to zmieniliście – szły listy, nie wiem, czy faksem, czy mailem, wysyłane do konsulatów polskich na całym świecie: macie tym ludziom dać wizy. Macie tym ludziom dać wizy. I ktoś w MSZ – to wyjaśnimy, bo prokuratura Ziobry tego nie wyjaśniła – brał za to pieniądze, za to, że nielegalnie, wbrew prawu narzucano konsulom, kazano konsulom polskim, jedynym urzędnikom polskim, którzy są upoważnieni do tego, wydawać wizy.

Panie Ministrze Jabłoński! Pan tu kłamie, pan tu może mówić, co pan chce, bo tu nie ma odpowiedzialności karnej, ale tym wystąpieniem udowodnił pan, panie Jabłoński, że pan powinien stanąć przed komisją śledczą, i tam już będzie odpowiedzialność karna za słowa. Pan mówi o niechlujności, pan, przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych, o którym cała Europa, cały świat wie, że handlowaliście wizami? Pan do posłów tu ma czelność mówić o niechlujności? A jaką chłujność wy w tym ministerstwie zachowaliście? Pan? Pan powinien tu wyjść i powiedzieć słowo „przepraszam” każdemu polskiemu obywatelowi, który ma polski paszport. (*Oklaski*)

My latami, nie pan, pracowaliśmy na to, żeby cieszyć się w Schengen zaufaniem, żeby polski paszport coś znaczył, żeby polska granica była granicą, którą można przekraczać. Może pan by dzisiaj pojechał do Kołbaskowa, do Świecka, do Olszyny, do Jędrzychowic. Tam są korki wynoszące kilkanaście kilometrów na granicach. To jest pana wina, pana Wawrzyka, pana, ludzi w MSZ, ludzi PiS-u, którzy handlowali, brali po 5 tys. dolarów za polską wizę, a efektem jest to, że dzisiaj polscy przedsiębiorcy wożący polskie towary – meble, jedzenie – do Danii, do Szwecji, do Niemiec, do Francji, do Portugalii... Podatki idą na pana pensję. Oni dzisiaj stoją w kolejkach na granicy, marnują czas i pieniądze. To jest pana wina. I pan

Posel Sławomir Nitras

ma czelność tu przyjść i mówić o niechlujności? Wstyd pan nie ma.

Najgorsze w tych PiS-owcach jest to, że kradną i wstyd nie mają. Bezczelnie tu przychodzą i próbują pouczać. *(Oklaski)* Pana pouczanie się skończyło, panie Jabłoński. Pan dzisiaj ma jedną rolę do spełnienia: stanąć przed komisją śledczą i wyjaśnić, jak to się stało, że partia, która nazywała się Prawo i Sprawiedliwość, handlowała polskimi wizami. Pan najchętniej tu wychodzi i mówi: to Francuzi, Niemcy mają problem z nielegalną emigracją. Ale my przed wami nie mieliśmy problemów z nielegalną emigracją. A oddajecie władzę i kilkaset tysięcy ludzi w sposób nielegalny wjeżdża do Polski, w sposób nielegalny. Piętnujecie tych ludzi, robicie o nich spoty, a na końcu kilkaset tysięcy w sposób nielegalny do Polski wpuszczacie. My nie mamy nic przeciwko ludziom, którzy przyjeżdżają tu w sposób legalny *(Dzwonek)* do pracy, ale mamy przeciwko przestępcom, którzy zagnieźdździ się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i którzy dopuścili do nielegalnej emigracji do Polski, a w efekcie doprowadzili do tego, że po dwudziestu paru latach na granicy zachodniej, na granicy z Niemcami, wróciły kontrole, bo nasi partnerzy w Europie nie mają do nas zaufania. Dlaczego? Bo polski MSZ w sposób nielegalny handluje wizami. Do zobaczenia, panie Jabłoński, przed komisją śledczą. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią poseł Ewę Schädler, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Ewa Schädler:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie! Mam przyjemność zaprezentować stanowisko klubu Polska 2050 – Trzecia Droga w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości działań, a także występowania nadużyć, zaniedbań i zaniechań w zakresie legalizacji pobytu cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w okresie od dnia 1 stycznia 2019 r. do dnia 20 listopada 2023 r. Czyli mówimy tutaj o aferze tzw. wizowej.

Jako klub Polska 2050 – Trzecia Droga uważamy za zasadne i potrzebne powołanie komisji śledczej w ww. sprawie. Uważamy za istotne, by Polki i Polacy dowiedzieli się, jakie procedury obowiązywały i czy były przestrzegane z należytą starannością przy wydawaniu wiz przez państwo polskie obywatelom innych państw. Polki i Polacy powinni wiedzieć, ile

osób otrzymało wizy do naszego kraju, skąd one były i czy w naszym kraju pozostały.

Zgodnie z uchwałą komisja zbada i oceni działania członków Rady Ministrów, sekretarzy i podsekretarzy stanu w ministerstwach, szefa służby zagranicznej, osób wchodzących w jej skład, urzędników konsularnych, pracowników Ministerstwa Spraw Zagranicznych, prokuratury, organów powołanych do ścigania przestępstw, szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego, szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, komendanta głównego Policji, komendanta głównego Straży Granicznej, szefa Służby Kontrwywiadu Wojskowego, prokuratora generalnego, prokuratora krajowego, szefa Krajowej Administracji Skarbowej i podległych mu funkcjonariuszy publicznych.

Zgodnie z tą uchwałą, jak widzimy, będzie to szeroki zakres do badania dla komisji i mamy nadzieję, że uzyskamy tutaj wiele odpowiedzi na pytania, które jeszcze padną. Komisja ustali liczbę i tożsamość osób, które być może nielegalnie przekroczyły granicę Polski. Oceni również pośrednictwa wizowe oraz proces ich przygotowania.

Szanowni Państwo! Powołanie takiej komisji jest konieczne w celu zweryfikowania, czy i w jaki sposób doniesienia medialne oraz śledztwa medialne odzwierciedlają stan faktyczny procedury, w który zaangażowane były osoby reprezentujące najwyższe urzędy i instytucje naszego państwa.

Doniesienie dziennikarskie w tzw. aferze wizowej wskazują na 1950 tys. wydanych wiz w omawianym okresie, z czego 375 tys. to były wizy wydane do strefy Schengen. Zatem skala nieprawidłowości może być ogromna. Strona rządowa, co przed chwilą usłyszeliśmy z ust pana posła Pawła Jabłońskiego, mówi tylko o kilkuset przypadkach być może nieprawidłowości. Tutaj konieczne są ustalenia stanu faktycznego, czego dokonać może właśnie komisja śledcza.

Z tego samego źródła, a więc śledztwa medialnego, dowiadujemy się, że w aferę miały być zaangażowane osoby współpracujące z sekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Jest to hańbie i mam nadzieję, że konsekwencje zostaną wyciągnięte.

Szanowni Państwo! Ta afra jest niczym rodem ze świata mafijnego, stąd domaga się skrupulatnego wyjaśnienia. Państwo polskie musi funkcjonować, funkcjonować zgodnie z prawem, a nieprawidłowości i zaniedbania powinny być zlokalizowane i wyeliminowane, winni zaś powinni ponieść konsekwencje popełnionych czynów.

Niedopuszczalnym jest, by przedstawiciele władz byli zaangażowani w opisany przez media proceder nabywania wiz. Niedopuszczalnym jest również, że w związku z tą aferą oskarżenia korupcyjne nie doczekały się wyjaśnienia do dnia dzisiejszego, stąd powołanie komisji śledczej uważamy za konieczne.

Wszystko to stawia pod znakiem zapytania sposób funkcjonowania naszych służb specjalnych. Co zrobiło ABW w tej sprawie? Co zrobiła Agencja Wywiadu? Wiemy, że służby innych państw zareagowa-

Posel Ewa Schädler

ły. Reagowali Niemcy, Szwedzi, Kanadyjczycy i obywatele Stanów Zjednoczonych również. Dlaczego nie reagowały nasze służby? Jeśli zaś nasze służby nie reagowały w tej sprawie, to co jest tego przyczyną? Na te i inne pytania komisja śledcza zapewne poszuka odpowiedzi.

Ważny jest również problem naszej wiarygodności w kontekście tej afery w Europie. Polska jest bowiem częścią strefy Schengen. Zobowiązaliśmy się do przestrzegania pewnych standardów, które niestety nie zostały przez nas zachowane. W związku z powyższym my jako Polska 2050 – Trzecia Droga jesteśmy za powołaniem tej komisji śledczej i oczekujemy jej efektów już dzisiaj. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Aleksandrę Leo, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Aleksandra Leo:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Afera wizowa to jedna z najpoważniejszych afer, do jakich doszło w Polsce w ciągu 8 lat rządów PiS. Najpoważniejsza, bo narażająca na niebezpieczeństwo obywateli Polski. Obywateli, którzy uwierzyli, że PiS-owska narracja o tym, że są bezpieczni, jest prawdziwa. Bezpieczna przyszłość Polaków okazała się hasłem nie tylko nieskutecznym, bo przegranym, ale też nieprawdziwym. Wy, politycy PiS, macie usta pełne frazesów.

Kolejne hasło: murem za polskim mundurem. Tymczasem równolegle wykorzystaliście ten mundur, wykorzystaliście tych, którzy pilnują granicy i za ich plecami prowadziliście ohydny, korupcyjny handel ludźmi. To wy, politycy PiS, zapewnialiście nas i przekonywaliście o tym, jak potrzebny jest mur na granicy polsko-białoruskiej, mur za miliardy złotych. To wy za pomocą telewizji publicznej w kłamliwych materiałach straszycie nas napływem imigrantów z krajów arabskich oraz zamieszkami podobnymi do tych, jakie wybuchły we Francji. Tymczasem sami sprawiliście, że nasza granica stała się nieszczelna, dziurawa jak sito. To wy przepuściliście przez nią przypadkowe osoby za pieniądze.

Szanowni Państwo! Komisja musi zbadać nieprawidłowości w procesie legalizacji pobytu cudzoziemców od stycznia 2019 r. do listopada 2023 r. Trzeba ustalić liczbę i tożsamość osób, które trafiły do Polski w wyniku tych nadużyć, oraz skontrolować umowy dotyczące pośrednictwa wizowego zawierane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Te osoby, którym wydano wizy, powinny zostać dokładnie sprawdzone. Celem komisji będzie też odkłamanie PiS-ow-

skiej fałszywej narracji o tym, że jest to mała aferka, zaledwie kilkaset przypadków.

Początkowo MSZ w ogóle zaprzeczało istnieniu afery wizowej, minister spraw zagranicznych Zbigniew Rau podkreślał, że Polska wydaje mniej wiz pracowniczych niż inne kraje strefy Schengen. Tymczasem mówimy tu o setkach tysięcy osób. Dziennikarskie śledztwo pokazało, że MSZ o problemach wiedział, bo już wcześniej otrzymywał niepokojące raporty z Nigerii oraz Indii. Informacje medialne oraz dokumenty, które w ramach kontroli poselskich ujawnili politycy KO, świadczyły o szerokim procedurze handlu wizami. Według doniesień wizyty w Afryce kupowano na straganach przed polskimi ambasadami. Opisano ekipę filmowców, która nakręciła film w Polsce, ale część członków ekipy filmowej, korzystając z polskich wiz, znalazła się na granicy meksykańsko-amerykańskiej.

Szanowni Państwo! Rząd PiS rękoma ministra Wawrzyka naraził na niebezpieczeństwo miliony Polaków, prowadząc komercyjny, skandaliczny proceder handlu wizami Rzeczypospolitej Polskiej i wizami strefy Schengen. Istotą tego skandalu jest systemowe odpuszczenie przez MSZ kontroli nad tym, komu wydawane były pozwolenia na wjazd do Polski, do Europy. Ujawniono, że mechanizm omijający cały korpus konsularny i umożliwiający udzielenie zgody na przyznanie wiz urzędnikom z centrali został wprowadzony przy okazji ustaw COVID-owych. Jak wówczas zapewniał MSZ, chodziło o informatyzację i zcentralizowanie systemu. W ten sposób urzędnik w Warszawie mógł podjąć decyzję wobec osoby, której nigdy nie widział na oczy, co wprowadziło mechanizm korupcyjny. *(Dzwonek)*

Szanowni Państwo! Kwestia formalnej odpowiedzialności na zakończenie prac tej komisji, odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu będzie tutaj bardzo ważna. Ale najważniejszy będzie wyrok ten, który po zakończeniu prac komisji będą mogli wybrać wyborcy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Panie posłanki, panowie posłowie, mój debiut w prowadzeniu obrad przypadł na procedowanie bardzo trudnych tematów dotyczących powołania komisji śledczych w sprawie Pegasusa i afery wizowej. Dziękuję Wysokiej Izbie za wspólne procedowanie nad tymi ważnymi uchwałami, które niosą za sobą oczekiwane i konieczne rozliczenia.

Przekazuję prowadzenie obrad wicemarszałek Dorocie Niedzieli. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dzień dobry państwu.

Do głosu zapraszam pana posła Marka Biernackiego z Klubu Parlamentarnego PSL – Trzecia Droga.

Poseł Marek Biernacki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga popiera oczywiście projekt uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości działań, a także występowania nadużyć, zaniedbań i zaniechań w zakresie legalizacji pobytu cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w okresie od dnia 1 stycznia 2019 r. do dnia 20 listopada 2023 r.

Faktycznie, na miejscu pana ministra bym tak się nie cieszył, żeby tę datę troszeczkę przesunąć, tak à propos. W najnowszej historii Polski mało jest wydarzeń, które były tak zenujące jak te, które w opinii publicznej powszechnie są określane mianem afery wizowej. Naszym obowiązkiem jest dogłębnie wyjaśnić te wszystkie zdarzenia, które w ostatnich kilku miesiącach wstrząsały naszym krajem. Mamy przy tym nadzieję, że rzeczywiście chodzi o kilkanaście miesięcy, że takie działanie nie miało miejsca wcześniej we wcześniejszych okresach rządu. Warto przypomnieć sobie, zrobić taką małą kwerendę, o tej aferze w sprawie wiz, dokładnie zezwoleń na pracę. Te informacje docierały do posłów, do mnie już wiosną tego roku i co jest ciekawe, panie ministrze, od pana podwładnych, którzy byli przerażeni tym, co robi pana ministerstwo. Byli przerażeni, że jest niekontrolowany napływ migrantów i, nie ukrywamy, nie mówimy o migrantach czy o ludziach z Ukrainy, z Białorusi poszukujących pracy, ale tzw. obcych kulturowo, a dokładnie z Uzbekistanu, Kazachstanu, z tego terenu, a nawet z Azji Centralnej. Ten napływ był naprawdę przerażający i według nich poza kontrolą. Dlatego też złożyłem szereg interpelacji, które jak się okazało, przyspieszyły działania CBA i sprawa w lipcu miała swoją finalizację. To jest taki ciekawy moment. Ciekawy też jest ten moment, że jak operujemy pewnymi liczbami, bo tak wszyscy operują liczbami, liczbą wiz – to dopiero komisja stwierdzi – to pewne dane są takie, że w 2020 r. było 135 tys. zezwoleń na pracę dla cudzoziemców obcych kulturowo, podkreślam, czyli chodzi o islam, w 2015 r. było takowych 10, 11 czy 12 tys.

Musimy zdawać sobie sprawę z tego ogromu. Tu nie chodzi o to, czy to popieramy, czy jesteśmy przeciwko tego typu migracji. Chodzi tylko o fakt, że w tym czasie PiS wywołuje wojnę, wywołuje przegromną wojnę medialną, zaczyna wielką kampanię, ponieważ ich spin doktorzy tak jak ich koledzy na Węgrzech zobaczyli, że na imigrantach znowu można

wygrać. W 2016 r. się udało, powtarzamy ten sam manewr.

Siedzę sobie tak z tyłu, bo lubię obserwować całą scenę. Widziałem wodza Prawa i Sprawiedliwości, jak siedział zszokowany, gdy już po tym pierwszym ataku na imigrantów padła liczba zezwoleń na pracę. Nie wiedział, co się dzieje. Pan wicepremier do spraw bezpieczeństwa był bezradny. Jego bańka pękła, informacja dotarła i pojawił się szok, że coś takiego miało miejsce w tym kraju. To jest ciekawa historia, zresztą jeszcze do niej wrócę i przytoczę pewien fakt.

Trochę zmieniłem swoje wystąpienie, ale to dzięki panu ministrowi, zdopingował mnie do tego. Przytoczę więc pewien dosyć istotny dokument, żebyśmy wszystko o tym wiedzieli. Afera wizowa polegająca na odpłatnym wydawaniu wiz imigrantom z krajów postsowieckich, bo o tym przede wszystkim mówimy, krajów południowo-wschodniej Azji oraz Afryki, wiz umożliwiających de facto swobodny przepływ imigrantów do innych krajów europejskich, a także, jak pokazała praktyka, próby przedostania się na teren USA może mieć co najmniej kilka wymiarów. Oczywiście najważniejsze jest ustalenie, na ile de facto niekontrolowany napływ emigrantów wpłynął na poziom bezpieczeństwa państwa.

W materiałach prezentowanych przez władzę w drugiej połowie mijającego roku obserwujemy wiele sprzecznych informacji i niekonsekwentnych tłumaczeń – nawet dzisiaj mieliśmy tego przykład w wystąpieniu pana ministra. Po wybuchu afery media rządowe unikały informowania swoich widzów o aferze, wręcz określały ją jako celowe i świadome kłamstwo opozycji. Nie będziemy mogli przystąpić do skutecznych działań niwelujących skutki nieodpowiedzialnych decyzji w zakresie polityki wizowej, jeśli nie uzyskamy dokładnych informacji co do skali tego zjawiska i jego charakterystyki.

Nie muszę chyba dodawać, że nie mniej istotne jest ustalenie, czy zjawisko handlu wizami zostało wygenerowane wewnątrz polskich instytucji, czy miały na to wpływ instytucje państw trzecich lub też innych organizacji, w tym organizacji przestępczych. Możemy nawet mówić o zagrożeniu terrorystycznym. Wreszcie konieczne jest uzyskanie odpowiedzi na pytanie, czy była to inicjatywa kierownictwa państwa, a może tylko niektórych ludzi z kierownictwa MSZ lub inicjatywa partyjna, bo pieniądze na działalność partyjną zawsze się przydadzą, czy też mieliśmy do czynienia z prywatną inicjatywą pracowników resortu i wojewodów, którzy podejmowali te decyzje tylko z powodów finansowych.

Na pewno podczas postępowania komisji pojawiają się firmy, bardzo ciekawe firmy, które uczestniczyły, to brzydkie słowo, w transferze ludzi czy w handlu ludźmi i sprowadzaniu ludzi do Polski, firmy, które nie zajmowały się produkcją. Znajdziecie państwo bardzo ciekawe informacje. Jeśli członkowie komisji zwrócą na to uwagę, to na pewno znajdą kilka ciekawych informacji.

Posel Marek Biernacki

Panie Ministrze! Chcę przytoczyć *claris, claris* z 27 maja 2021 r. podpisany przez panią wicedyrektor Departamentu Konsularnego MSZ, panią Brzywczy. Sławek Nitras troszeczkę o tym mówił. Dotyczy on weryfikacji dokumentów uprawniających do podjęcia zatrudnienia na terytorium RP w procedurze wizowej. Cytuję: w przypadku wydania wiz w celu wykonywania pracy konsul nie jest uprawniony do oceny procedury wydania dokumentu pozwalającego na podjęcie pracy w Polsce, jak również kwestionowania zasadności wydawania zezwoleń na pracę czy warunków wykonywania przyszłej pracy przez cudzoziemca. Cytuję dokładnie: Zezwolenie na pracę jest urzędniczym dokumentem potwierdzającym zgodę na dopuszczenie cudzoziemca do polskiego rynku pracy. Konsul nie powinien zatem weryfikować kwalifikacji pracownika, ponieważ kwestie te należą do proceduralnych kompetencji wojewody. To jest ten *claris*.

Co ciekawe, przedstawiłem ten dokument jednemu z panów ministrów na posiedzeniu komisji do spraw służb. Pan minister był zszokowany. To minister, który wrócił z placówki i przyszedł akurat po wybuchu afery. Nie chciał wierzyć, że taki dokument istnieje. Sprawdził w archiwach i zobaczył, że taki *claris* obowiązywał. Pani Brzywczy już tam nie pracuje. To jest potwierdzenie, panie ministrze. Tutaj nie może być dyskusji nad tym, że tego dokumentu nie ma.

Ciekawe jest też to, że w tym samym czasie, to był 2021 r., miała miejsce bardzo aktywna działalność, jeśli chodzi o tworzenie Centrum Decyzji Wizowych. Miało to być w Łodzi i w jednym mieście na południu. To też jest bardzo ciekawe. Warto zwrócić uwagę, że w tym momencie *de facto* blokuje się kontrole ze strony konsułów, a jednocześnie tworzy się Centrum Decyzji Wizowych w Łodzi, które będzie mogło weryfikować wszystkie prośby o zezwolenie na pracę. W tym czasie nie zwiększono w ogóle składu osobowego służb działających w tej sprawie, nic takiego nie nastąpiło.

Możemy powiedzieć to inaczej. Nawet w oparciu o to, co państwu przedstawiłem, możemy jednoznacznie stwierdzić, mówili to właśnie pana podwładni, pana współpracownicy z MSZ, że był to niekontrolowany napływ ludzi, niezeweryfikowanych migrantów do Polski. Ta liczba powinna być sprawdzana przez komisję, ale nie wiem, czy to się uda.

Patrząc teraz na te wszystkie hipotezy, o których mówiliśmy, szczerze mówiąc, nie wiem, która hipoteza dotycząca tego, kto stał za aferą wizową, jest bardziej przygnębiająca. Jeśli decyzje były podejmowane na szczeblu państwowym, to oczywiście konieczne jest ustalenie, dlaczego tak się działo, konieczna jest publiczna ocena, wytłumaczenie społeczeństwu celu takich działań. Jeśli zaś były to niekontrolowane działania, nazwijmy je indywidualnymi, to mamy do czynienia z niespotykanym w cywilizowanym państwie demokratycznym brakiem sys-

temu nadzoru i kontroli w jednym z najbardziej newralgicznych obszarów, jeśli chodzi o bezpieczeństwo państwa.

To jedynie niektóre elementy, które sprawiają, że niezbędne jest stworzenie niezależnej sejmowej komisji mogącej wyjaśnić te zaszłości, oczywiście przy wykorzystaniu dotychczasowych efektów pracy NIK, prokuratury, służb specjalnych. Tych materiałów trochę jest, jak się tak dokładnie w to wejdzie. I co jest istotne, te prace powinny być też wskazaniemi, jeśli chodzi o naszą politykę migracyjną, tak jak nasza polityka migracyjna powinna być uporządkowana i ukierunkowana, bo wiem, że przed takim wyzwaniem staniemy. I mam nadzieję, że tę pozytywną funkcję (*Dzwonek*) wypełni właśnie komisja śledcza. Dziękuję bardzo, pani marszałek. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Do głosu zapraszam pana posła Macieja Koniecznego z klubu parlamentarnego Lewicy.

Posel Maciej Konieczny:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Komisja śledcza do wyjaśnienia tzw. afery wizowej jest potrzebna i będzie miała przed sobą kilka ważnych zadań, z których najważniejszym będzie wyjaśnienie samej afery i ujawnienie roli polityków Prawa i Sprawiedliwości w tej aferze. Chodzi o osoby, które pełniły funkcje w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w trakcie trwania tej afery, a także o odpowiedzenie na pytanie, kto tak naprawdę wiedział o tym procederze korupcyjnym, bo mówimy tutaj o procederze korupcyjnym.

To, co wiemy o tym, co miało miejsce, to to, że była ogromna presja na konsulaty, żeby wydawać pozwolenia na pracę, wydawać wizy osobom, grupom osób. I tutaj ta motywacja finansowa narzuca się sama, bo trudno sobie wyobrazić, dlaczego nagle państwu polskiemu miałyby tak bardzo zależeć, żeby grupa być może sympatycznych, ale jednak bardzo początkujących filmowców z Indii miała zyskać pozwolenie na pracę. A więc mamy proceder, który polega na tym, że osoby z ministerstwa, osoby związane z ministerstwem wywierają ogromną presję, żeby wydano pozwolenia na pracę, wizy do Polski – w domyśle – w zamian za ich gratyfikację finansową. I to jest ten mechanizm afery wizowej, to jest ten mechanizm afery korupcyjnej, który należy wyjaśnić. Rolą komisji będzie dotarcie także do informacji, kto tak naprawdę wiedział o tym mechanizmie, kto w nim uczestniczył, kto ponosi realną, a kto polityczną odpowiedzialność za to, że ten mechanizm miał miejsce.

Ale tu będzie także istotna polityczna rola tej komisji. Ta komisja pozwoli nam uzyskać doskonały wgląd w cynizm i zakłamanie prawicy, która z jednej

Posel Maciej Konieczny

strony rozkręca tę ogromną antyimigrancką histerię, a z drugiej strony w tym samym czasie przyzwala na handel wizami bądź też w tym handlu uczestniczy. Chodzi o to, że pozwala na to, aby do Polski przyjeżdżały osoby, obchodząc przepisy, a więc bez weryfikacji, i robi to – tego się możemy domyślać – w związku z pewnymi gratyfikacjami finansowymi. To jest to, co będziemy chcieli wyjaśnić, co będziemy chcieli także pokazać, bo skala tej hipokryzji jest porażająca.

Będziemy mieli też okazję przesłuchać bardzo konkretne osoby i te osoby, konkretnych prawicowych polityków, skonfrontować z ich wypowiedziami, z tymi cynicznymi, często podszytymi rasizmem wypowiedziami w ramach antyimigranckiej retoryki na potrzeby wyborcze. Będziemy mieli okazję skonfrontować te wypowiedzi z praktyką afery wizowej, z praktyką tych działań nastawionych na tak naprawdę sprzedaż wiz do Polski.

Ale mam taką nadzieję – choć po tej debacie przyznam, że ta nadzieja jest nieco mniejsza – że uda nam się uniknąć w ramach prac w tej komisji mielizny, jaką jest zestawienie praktyki korupcyjnej handlu wizami z migracją zarobkową do Polski w całości, bo tutaj też to pojawia się wymiennie i uważam, że to jest ogromny błąd. To nie jest tak, że skoro kilkaset tysięcy osób przyjeżdża do Polski pracować, to kilkaset tysięcy osób przyjechało do Polski nielegalnie. Tak nie jest. Nie uważam też, że jeżeli się okaże, że sprzedano tych wiz kilkaset czy kilka tysięcy, to jest to mała afera. Nie, to jest ogromna afera, jeżeli polskie ministerstwo czy osoby z polskiego ministerstwa były uwikłane w aferę korupcyjną polegającą na sprzedaży kilkuset czy kilkaset tysięcy wiz do Polski. Ale nie chciałbym, żebyśmy przy tej okazji utożsamiali migrację zarobkową z zagrożeniem i z czymś z natury złym i nielegalnym. A to się w tej debacie pojawia i pojawiało się także w kampanii wyborczej, niestety nie tylko ze strony Prawa i Sprawiedliwości.

A więc mam nadzieję, że w tej komisji, w komisji śledczej do spraw wyjaśnienia afery wizowej, przemówią fakty. Jestem przekonany, że te fakty okażą się wystarczająco obciążające dla obozu rządzącego, dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Jestem przekonany, że się okaże, że ten proceder korupcyjny miał miejsce na dużą skalę i polegał na tym, że osoby, które nie powinny dostać tych wiz albo nie zostały należycie zweryfikowane, dostały je na drodze nieprawidłowej, za protekcją osób z ministerstwa.

Ale to, raz jeszcze powiem, nie oznacza, że wszystkie te osoby, które przyjechały do Polski pracować, przyjechały tutaj nielegalnie. Nie oznacza to także tego, że migracja zarobkowa do Polski, także z tych krajów, które nie są krajami europejskimi, jest z natury czymś złym czy niebezpiecznym. Chciałbym, żeby ta komisja pozwoliła nam także rozdzielić te dwie rzeczy. To jest trzecie zadanie, po tych dwóch, o których mówiłem, które przed tą komisją stoi i być może ono jest najtrudniejsze. Chodzi o to, żeby ona

oczyściła pole i otworzyła możliwość racjonalnej dyskusji o polityce migracyjnej Polski.

Mamy z jednej strony aferę wizową, cynizm i korupcję, a z drugiej strony antyimigrancką histerię na potrzeby wyborcze. A to, czego nie mamy, to racjonalna polityka migracyjna. Nie mamy polityki migracyjnej, która pozwoli nam z jednej strony pomyśleć o tym, kogo chcemy zapraszać do naszego kraju i na jakich zasadach oraz jak chcemy tego pilnować, a z drugiej strony jak chcemy zadbać o to, żeby na naszej wschodniej granicy, na białoruskiej granicy nie dochodziło do łamania prawa, nie dochodziło do nielegalnych pushbacków. Chodzi o to, żebyśmy wiedzieli, kto tę granicę przekracza i kto znajduje się na terytorium Polski, ale także żebyśmy wiedzieli, że skoro te kilkaset tysięcy osób przyjeżdża do Polski pracować, a przyjeżdża i przyjeżdżać będzie, to żeby nasz rynek pracy był do tego przygotowany. Chodzi o to, żeby te osoby, które w Polsce zostaną, a wiele z nich w Polsce zostanie, miały wsparcie z naszej strony w nauce języka, żeby polskie państwo było gotowe wesprzeć je w integracji z naszym społeczeństwem, żeby uniknąć wielu z tych zagrożeń, które są do uniknięcia. Ale żeby to wszystko było możliwe, musimy racjonalnie rozmawiać o polskiej polityce migracyjnej, a żeby to było możliwe, musimy wyjaśnić korupcyjną aferę wizową. Z drugiej strony musimy unikać tych uogólnień, musimy przestać się straszyć nawzajem migracją, a musimy zacząć rozsądnie o niej rozmawiać.

Kolejny temat, który przy tej okazji będzie wart poruszenia, to kwestia outsourcingu przyznawania wiz. Państwo polskie zdecydowało się oddelegować bardzo istotną funkcję, jaką jest decydowanie o tym, komu przyznajemy wizę, firmom prywatnym, zagranicznym, działającym dla zysku, i jeżeli to nie zadziałało, to warto sobie zadać pytanie, czy sam pomysł oddelegowania tego był dobry, i wrócić być może do tego momentu i zorganizować to inaczej i robić to własnymi rękami. Ale to jest raz jeszcze racjonalna rozmowa o tym, jak te procesy migracyjne organizować, a nie straszenie się nawzajem migracją, bo to na pewno nie uczyni Polski bezpieczniejszą.

Wiele zadań jest przed tą komisją i cieszę się, że ona powstaje, ale też wiele niebezpieczeństw i mielizn, na które możemy wpaść podczas jej działania. Jako kandydat do udziału w jej pracach będę się starał, żebyśmy szli w kierunku racjonalnej debaty o polityce migracyjnej oraz wyjaśnienia afery wizowej taką, jaką ona jest. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Do głosu zapraszam pana posła Krzysztofa Mulawę, Klub Poselski Konfederacja.

Posel Krzysztof Mulawa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Afera wizowa to afery, która rozgrzała całą Polskę na finiszu kampanii wyborczej. Rozgrzała całą Polskę za wyjątkiem posłów PiS-u. Kolejny raz cała Polska czymś się oburza, czymś żyje, a wy, posłowie z PiS-u, mówicie, że nic się nie dzieje, tak jak dzisiaj usłyszeliśmy od premiera Morawieckiego, że to temat zastępczy, że to wydumany problem opozycji, i twierdzicie, będąc złapanymi za rękę na gorącym uczynku, że to nie wasza ręka.

Przez dwie kadencje robiliście wszystko, aby skutecznie wykorzystywać wasz aparat propagandowy do tego, by przedstawiać się jako jedyni obrońcy granic. Oczywiście nimi nie jesteście, ale po kolei.

Owszem, działania rządu jesienią 2021 r. podczas kryzysu na granicy polsko-białoruskiej w odniesieniu do samej granicy były uzasadnione, zasadne i słuszne. Mur powstał. Bardzo dobrze, że powstał. My jako Konfederacja od początku to popieraliśmy. Oczywiście mógłby obejmować większy obszar, być bardziej skuteczny, ale co do zasady jest i to zawsze popieraliśmy.

To, z czym mieliśmy do czynienia, to był atak hybrydowy i atak na naszą niepodległość, jednak zarówno PiS, jak i Platforma zjednoczona z Lewicą wykorzystywały to do brudnej gry politycznej. Co się działo w tamtym czasie? PiS kolanem przepychał ustawę o obronie Ojczyzny, mamił wyborców 300-tysięczną armią, strzelnicą w każdym powiecie, szkoleniami na strzelnicach dla każdego obywatela, a skończyło się to tym, że muszą przeszerogowywać kucharki wojskowe, tak żeby w statystykach lepiej to wszystko wyglądało, i tym, że nadal większość młodych ludzi, a niestety nie tylko większość, gdyby zobaczyła AK-47, kałasznikowa, na ulicy, to nie wiedziałyby, jak ten karabin podnieść, z której strony go złapać.

Jak czytam projekt uchwały, komisja ma badać m.in. celowość i zasadność działań legalizujących pobyt cudzoziemców, więc oficjalnie mógłbym się zapytać i zapytuję, jaki był cel rozdmuchanych transferów socjalnych „Rodzina 500+”, „Dobry start” czy „Rodzinny kapitał opiekuńczy” zrównujący naszych gości w prawach z Polakami, a niejednokrotnie nadający im w stosunku do Polaków pewnego rodzaju handicap.

Żeby było jasne, Platforma i cały centrolew jest równie wiarygodny – wiarygodny oczywiście w cudzysłowie – tak jak PiS. W swoim stylu biegali z torbami po podlaskich lasach. Wasze elity spod znaku ośmiu gwiazdek pluły na polski mundur i wyzywały żołnierzy od morderców i zdrajców. Te działania były w rzeczy samej dywersją przeciwko interesowi narodowemu i stanowiły pożywkę dla rosyjskiej propagandy, ponieważ Rosjanie mogli szczycić się tym, że Polacy nie są zjednoczeni. W takim czasie, jaki mieliśmy w 2021 r., nie stanowiliśmy monolitu, mówiąc o twardej obronie granic.

Mogę pominąć panią Ochojską, wybraną z listy KO, która organizowała skandaliczne wystawy w Brukseli, i również panią Holland z tym paszkwilem, który niestety obejrzałem. Ale może na tym na razie skończyć.

Wysoka Izbo! Problem migracyjny to nie tylko Ukraińcy i Białorusini. To setki tysięcy zezwoleń na pracę i wiz przekazane obywatelom takich krajów jak Uzbekistan, Nepal, Bangladesz, a także wielu krajów afrykańskich. 135 tys. zezwoleń wydanych obywatelom krajów muzułmańskich w 2022 r. przez PiS to nie jest rysa, szanowni państwo, to jest wielka wyrwa na obrazie, który próbowaliście tworzyć, że jesteście tymi obrońcami polskich granic.

Teraz chciałbym, Wysoka Izbo, ustalić dwie podstawowe kwestie, co do których fakty są niezaprzeczalne.

Po pierwsze, pomimo retorycznej – retorycznej, podkreślę – niechęci do imigrantów to właśnie szczególnie za rządów premiera Morawieckiego i Beaty Szydło Polska stała się krajem imigranckim. Krajem nie tylko dużych miast, takich jak Warszawa, Poznań, Trójmiasto, zmienił się niewiarygodnie, ale również takie miasta jak Siedlce, Ostrołęka zmieniły się w sposób nadzwyczajny. Oczywiście mój przedmówca, pan Konieczny z Lewicy, będzie się cieszył z tego, że tak to wszystko wygląda w chwili obecnej, ale ja mówię z wielkim żalem, że spotykamy się z ogromnymi liczbami osób spoza naszego kręgu kulturowego. PiS mamił wyborców, PiS udawał tego, kim nie jest, i PiS w końcu zdradził wyborcę prawicowego i konserwatywnego. Po drugie, jestem przekonany, że Platforma zjednoczona z Lewicą robiłaby dokładnie to samo, ale z uśmiechem na ustach. To wasza koleżanka, przypominę, pani Ewa Kopacz ochotczo wypowiadała się o przymusowych mechanizmach relokacji w 2015 r., relatywizując całkowicie ilości imigrantów, o których wtedy mówiło się w Europie. W 10-stopniowej skali hipokryzji to właśnie Platforma zajmuje zaszczytne pierwsze miejsce ex aequo z PiS-em.

Jako Konfederacja zgłaszujemy za powołaniem tej komisji i za zbadaniem afery wizowej, również oczywiście – tu się też pojawiały te argumenty – za dojściem do mechanizmów, które będą obnażały to, z czym mamy teraz do czynienia, czyli ze wstydem. Jako Polacy wstydzimy się, że wizy do Polski sprzedawane były obok batatów i obok owoców mango na targach w krajach afrykańskich.

Jesteśmy również, a może przede wszystkim, jako Konfederacja za tym, aby przeprowadzić otwartą debatę publiczną o skutkach masowej imigracji, z którą się teraz jako kraj mierzymy. I nie ma znaczenia – to jest bardzo ważne, co teraz powiem – nie ma jakiegokolwiek znaczenia to, czy jest ona legalna czy nie. Jej masowość niesie za sobą trwałe, oplakane i nieodwracalne skutki, co zauważamy teraz w krajach Europy Zachodniej. Nie mogę nie powiedzieć na końcu jednego krótkiego zdania: Bądźmy mądrzy przed szkodą. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Do głosu zapraszam pana posła Grzegorza Brauna, Klub Poselski Konfederacja.

Posel Grzegorz Braun:

Szczęść Boże, pani marszałek!

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Przypomnę tylko panu posłowi, że kolega klubowy zostawił panu 2 minuty 24 sekundy.

Posel Grzegorz Braun:

To akurat wystarczy, żebym zauważył, że jak zwykle komuna, tak i eurokomuna nie krytykuje zła systemowego – krytykuje błędy i wypaczenia. Wszyscy razem, i lewica z lewej, i z lewica z prawej strony tej Izby, byliście bardzo ochoczymi importerami uchodźców, nachodźców i wszyscy razem dopuściliście się rozmaitych nieprawidłowości, w porywach aż do przestępczych nieprawidłowości w legalizowaniu pobytu przybyszów z dalekich często stron w Rzeczypospolitej. Krytykujecie zatem błędy i wypaczenia, ale dalej powtarzacie mantrę multikulti – wy istotnie z satysfakcją, a wy z prawej może się mniej cieszyacie, ale w latach waszych rządów Rzeczpospolita stała się jednym z największych importerów imigracji z krajów bliższych i dalszych, ze Wschodu bliskiego i dalekiego.

Ta komisja, którą zaprojektowaliście i która, mam nadzieję, podejmie działania, nie wiem, czyście to zauważyli, jak ułał pasuje do tego, żeby procedować, badać wnikliwie wszystkie ustawy z cyklu Ukrainiec+, które przechodziły przez Wysoką Izbę w IX kadencji Sejmu. Ustawy z cyklu Ukrainiec+, szkodzą narodowi ukraińskiego, lewica z prawej przy pełnej aprobacie, kontrasygnacie lewicy z lewej – to wszystko sprawiło, że mamy dzisiaj bardzo poważny, narastający problem polityczny, społeczny, problemy bezpieczeństwa wewnętrznego i międzynarodowego, i to właśnie wyście na spółkę spowodowali. Bardzo jestem ciekaw, do jakich wniosków dojdzie ta (*Dzwonek*) komisja, której utworzenie poprę, a działaniu będę kibicował.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Do głosu zapraszam pana posła Marka Jakubika, Koło Poselskie Kukiz'15.

Posel Marek Jakubiak:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Imigracja w jakiegokolwiek konfiguracji, a szczególnie ta nielegalna, jest niebezpieczna dla Rzeczypospolitej, jak i dla całej Europy, bo problem, trzeba to jasno podkreślić, dotyczy nie tylko Polski, ale całej Europy. No cóż, nie my zapraszaliśmy nielegalnych imigrantów do Europy, ale ponosimy tego, jak widać, skutki. Skutki to pazerność ludzka, zwykła pazerność ludzka, z którą się nigdy w życiu nie zgodzę. Natomiast nasz autorytet, Rzeczypospolitej, na świecie z całą pewnością na tym traci.

Chciałbym powiedzieć, że tę sprawę trzeba wyjaśnić, bo jak dzisiaj słucham tutaj z uwagą wypowiedzi państwa, to sądzę, że ta komisja chyba już nie jest potrzebna, bo państwo już macie winnych. Wy już wszystko orzekliście, wy już wiecie, co się stało, więc po co to wszystko wyjaśniać.

(*Głos z sali:* A skąd pan to wie?)

Przecież powiedziałem, że siedzę i słucham was, a wy to wszystko już podobno wiecie.

(*Głos z sali:* Ale ze zrozumieniem trzeba słuchać.)

Natomiast chcę powiedzieć, że ta komisja będzie dobrym elementem wyjaśniającym, bo tę sprawę tak naprawdę trzeba wyjaśnić. Te stoły... Wiecie państwo, zaraz mi się ze świstakiem to kojarzy, że siedzi przed ambasadą na stole i sprzedaje setki tysięcy wiz. Naprawdę trzeba nie mieć wyobraźni, żeby takie rzeczy wymyślać. Myślę, że nie chodzi tutaj o setki tysięcy. Tutaj gdzieś się gubi Ukraina i miliony ludzi, którzy dostali wizy w Polsce. Tak naprawdę ta wielka eksplozja przybywających ludzi wiąże się z wojną na Ukrainie. Myślę, że tego faktu akurat bagatelizować nie możecie.

Nie mogę też przyjąć do wiadomości, że państwo jako Platforma Obywatelska najpierw byliście w kontrze do budowy muru – przecież protestowaliście tutaj, w tej Izbie w IX kadencji – a dziś mówicie, że ten mur jest nieszczelny i należy go poprawić. Cieszy mnie to, natomiast mówienie o tym, że 30 tys. ludzi przekroczyło granicę białoruską, naprawdę jest konfabulacją, dlatego że Niemcy mówili o przekroczeniu przez nielegalnych imigrantów granicy niemieckiej, a przypominam, że Polska ma również granice z Czechami, Słowacją i Litwą. Myślę, że akurat jeżeli chodzi o Ukrainę, to tutaj większego problemu z nielegalną imigracją może nie być. Tak więc kontrole, które teraz wprowadził rząd w Słowacji i Czechach, pokazują, że setki nielegalnych imigrantów, uwaga, z nielegalnymi niemieckimi papierami przekraczają polską granicę i dążą do Niemiec – boiem oni wszyscy dążą do Niemiec. Myślę sobie, że żadna komisja nie poprawi sytuacji, jeśli chodzi o ten trend, ten magnes, który powoduje, że ludzie z kierunku włoskiego czy też bałkańskiego jak muchy do lepu idą do Niemiec, do pieniędzy. Jeżeli Niemcy nie zmienią swojej polityki socjalnej, to będzie to trwało latami. Tutaj trzeba determinacji polskiego parlamentu, tego, żeby powiedział: nie.

Posel Marek Jakubiak

Bardzo mnie cieszy, proszę państwa, że ta debata się odbywa, dlatego że odnoszę wrażenie, że nielegalna imigracja w waszym wydaniu... Dziś dość mocno artykułujecie wasze oburzenie, pokazujecie oburzenie. Mam nadzieję, że Europa nie będzie na was tak krzyczała, jak lata temu krzyczała na nas: faszysti i nacjonaliści. Tego państwu życzę.

Kukiz15 będzie głosował za przyjęciem tej uchwały. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję.

Na tym zakończyliśmy wysłuchanie oświadczeń w imieniu klubów w tym punkcie porządku dziennego.

Przechodzimy do pytań.

Zapraszam do głosu pana posła Radosława Fogiel, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(Głos z sali: Fogiela.)

(Głos z sali: Fogla.)

Ustalam czas na 2 minuty.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Posel Radosław Fogiel:

Ale nie w tym momencie.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! O samej zasadności powstania komisji śledczej wiele już tu padło. Wiele na ten temat powiedział pan minister Paweł Jabłoński. Ja chciałem, by w protokole odnotować jedną rzecz: jest godz. 21.38. Debata w tej sprawie przewidziana jest do północy. Nie mam z tym problemu. Uważam, że rolą posłów jest praca. To nie jest limitowany czas pracy, to nie jest praca w godz. 8–16. Ale jestem ciekaw, gdzie podzieli się ci wszyscy, którzy przez lata pomstowali na to, jak Sejm pracuje.

(Głos z sali: Śpią na Nowogrodzkiej.)

Gdzie jest pan poseł Truskolaski, który w lipcu 2018 r. pytał, dlaczego o tak istotnych punktach dyskutuje się pod osłoną nocy?

(Głos z sali: O której godzinie?)

Odpowiedź jest prosta: po prostu boicie się społeczeństwa, boicie się opinii publicznej. Po prostu nie chcecie, żeby ludzie to oglądali.

(Głos z sali: Nie, Radek. Teraz jest najlepsza oglądalność.)

Gdzie jest pani poseł Krystyna Szumilas? Wypowiedź z kwietnia 2019 r.: Jest północ, a my obradujemy. (Gwar na sali)

(Głos z sali: A jest godz. 21.30.)

Wstydziecie się waszych wystąpień? Boicie się, że ktoś je usłyszy? Wolicie obradować w nocy, żeby suweren nie patrzył na te głupoty, które opowiadacie z mównicy?

Gdzie się podział... Opuścił już tę salę pan poseł Nitras, który grzmiał z tej mównicy: To wstyd i brak szacunku, że debatujemy pod osłoną nocy!

(Głos z sali: Pan ma problemy z czasem.)

Ze strachu, panie marszałku. Taka jest prawda. Jesteście gromadką hipokrytów, a wasze próby powołania komisji śledczej są tego najlepszym dowodem. Liczę, że przed tą komisją stawi się każdy polityk Koalicji Obywatelskiej (*Dzwonek*), który okłamywał Polaków, mówiąc o rzekomych setkach tysięcy wiz za łapówki, i liczę, że komisja wyjaśni, skąd te kłamstwa i czemu miały służyć. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, w imieniu swoim, ale też pana marszałka Szymona Hołowni przypomnę panu, że rano pan marszałek wytłumaczył, dlaczego dziś mamy przedłużone obrady i że to jest wyjątkowa sytuacja. Mam nadzieję, że pan był i słuchał.

(Posel Radosław Fogiel: Godzina jest godziną, pani marszałek.)

O głos proszę pana posła Michała Szczerbę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Michał Szczerba:

Dobry wieczór, pani marszałek. Dobry wieczór, Wysoka Izbo.

Pan poseł Fogiel mówił o wszystkim, ale nie opowiedział o aferze wizowej. A czymże, szanowni państwo, Wysoka Izbo, jest afery wizowa? To jest historia zdrady. To jest historia zdrady obywateli, państwa i naszego bezpieczeństwa, bo tak naprawdę o tym, czy ktoś wjeżdża na teren Polski, decydowała nie weryfikacja osoby, tylko wysokość łapówki. I to nie jest historia wyłącznie o tym, że była chciwość, jak to przedstawiał pan poseł Jakubiak. To był zorganizowany proceder.

Z posłem Jońskim poszliśmy do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Zapytaliśmy, dlaczego wprowadzono te nowe regulacje, skąd to zarządzenie Wawrzyka. Dali nam tyle dokumentów. To były informacje, że pracodawcy nie mogą w sposób legalny pozyskać pracownika, że od pracowników wymaga się łapówki, że trzeba te koszty uwzględnić w kosztach zatrudnienia itd. Sami na siebie wydawali ten wyrok.

Szanowni Państwo! Chcemy bardzo wyraźnie powiedzieć: ta sprawa nie jest skończona. Bo to nie jest afery Wawrzyka, to nie jest afery jego asystenta, to nie jest afery tych konkretnych osób.

Dlaczego państwo nie działało? Dlaczego służby nie działały? Dlaczego jeszcze 30 sierpnia tutaj, tam z tyłu, stał Wawrzyk i dopiero wtedy, jak pani marszałek Witek zakończyła obrady Sejmu, weszło CBA do Ministerstwa Spraw Zagranicznych? Zabrało jego

Posel Michał Szczerba

komputer, zaczęły się działania. Potrzebny był głos Wawrzyka. Pozwalali na zacieranie śladów, pozwalali na to, żeby ta afera była schowana.

Komisje śledcze są po to (*Dzwonek*), żeby stało się jawne, również dla społeczeństwa, to, co jest ukryte, żeby świadkowie otrzymali głos. Żeby ludzie mogli się dowiedzieć, jak funkcjonowało państwo, które udawało, że nas chroni w czasie pandemii, a pozwalało na realizację interesów. Ochraniało handlarza bronią i jego relacje z Morawieckim, z Szumowskim, z Cieszyńskim. Pana kolega, panie pośle Jabłoński, chodził z tą listą. Po ministerstwach, po spółkach, po KGHM-ach, po Orlenach. Mówił: to jest lista, krótka lista, zweryfikowana przez służby. Kontaktujcie się z nimi. Mają respiratory, mają środki ochrony osobistej. O tym będziemy także mówić w komisji śledczej.

Chcemy bardzo wyraźnie powiedzieć: komisje śledcze są odtrutką na patologię państwa PiS, na traktowanie państwa jak łup i jak okazję do zarobienia. Chcemy bardzo wyraźnie powiedzieć, że będziemy chcieli, by ta komisja zaczęła funkcjonować jak najszybciej, bo ona pokaże prawdę o waszych rządach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Do głosu zapraszam panią poseł Agnieszkę Buczyńską z Klubu Parlamentarnego Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Agnieszka Buczyńska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To jest absurd, do którego doprowadziły rządy PiS-u. Nasuwa się hipoteza, że wyrzucaliście ludzi do lasu, stosowaliście niehumanitarne pushbacki, a być może tym samym ludziom później za pieniądze pozwalaliście wjechać. Tym, którym w lesie udało się przeżyć. Budowaliście swoją koniunkturę przez okrucieństwo, przez nielegalne działania i to właśnie wymaga wyjaśnienia. Nie ma wątpliwości, że należy dogłębnie zbadać kwestie związane z nadużyciami i zaniedbaniami w zakresie legalizacji pobytu cudzoziemców na terytorium naszego kraju, ale także dokonać oceny prawidłowości, legalności oraz celowości działań podejmowanych w zakresie legalizacji ich pobytu przez instytucje państwa. To wy przez PiS-owską telewizję, którą dotowaliście 2 mld zł rocznie...

(*Głos z sali: 3 mld.*)

...prezentowaliście ksenofobiczne materiały, strasząc migrantami.

Należy zadać pytanie, czy imigranci zostali ofiarami w waszej wyborczej wojnie. Ta komisja ma na celu rzetelne wyjaśnienie sprawy, kto i w jakim za-

kresie łamał prawo, a ci, którzy to prawo łamali, muszą ponieść odpowiedzialność. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Bravo!*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Do głosu zapraszam pana posła Stefana Krajewskiego, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Nie ma pana posła.

Do głosu zapraszam panią poseł Wandę Nowicką, klub parlamentarny Lewica.

Posel Wanda Nowicka:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Afera wizowa, podobnie jak pegasusowa, maseczkowa, respiratorowa, afera dwóch wież Kaczyńskiego, afera kopertowych wyborów, nigdy przez PiS nie została rozliczona. Prokuratura umarzała wnioski w najwcześniejszym możliwym terminie. Całkowitą hucpą było to, że w aferze wyborczej PiS ustawowo zagwarantował sobie bezkarność, wprowadzając ustawę bezkarność+. Nikt by w to nie uwierzył, gdybyśmy tego nie przeżyli tu, na tej sali. Bezczelność PiS-owców i przekonanie, że PiS będzie rządził wiecznie, doprowadziły do postępującej demoralizacji tego środowiska. 8 lat bezkarności sprawiło, że uwierzyli, że wszystko im wolno, że hulaj dusza, piekła nie ma.

(*Posel Grzegorz Braun: Taka prawda.*)

Korupcje, hejt, finansowe machloje, wille+ i wiele innych afer stały się ich znakiem firmowym. Afery, bezczelność i bezkarność – tym się stało Prawo i Sprawiedliwość.

(*Posel Grzegorz Braun: Taka prawda.*)

Bezkarność polityków i podległych im urzędników doprowadziła do dalszej patologizacji rządu Morawieckiego, partii Kaczyńskiego i podległych im służb. Co gorsza, przy całych ich krętowniach PiS-owcy do perfekcji opanowali sztukę odwracania kota ogonem i rzucania oskarżeń na wszystkich poza sobą. W tym wszystkim wspierała i nadal wspiera PiS telewizja rządowa, która wreszcie musi stać się na nowo telewizją publiczną. Ale mechanizm sprawowania władzy przez PiS, niejednokrotnie łamiący konstytucję i praworządność, zostanie obnażony, napiętnowany, a wobec winnych zostaną wyciągnięte konsekwencje. Komisje śledcze do tego doprowadzą, bo tego wymaga powrót Polski na ścieżkę państwa praworządnego i na to czekają obywatele i obywatelki. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Do głosu zapraszam pana posła Grzegorza Brauna, Klub Poselski Konfederacja.

Posel Grzegorz Braun:

Powtórzę: krytykowane są wypaczenia i błędy, ale nie system. System otwierania Polski na przestrzał dla uchodźców, nachodźców, którzy prezentowani są pierwotnie jako sieroty wojenne, matki z dziećmi, w najgorszym wypadku inżynierowie z egzotycznych krajów. A w praktyce tworzymy problemy, które państwo będziecie później energicznie rozwiązywać. Chciałbym zapytać obecnego ciągle jeszcze, chwala Bogu, pana ministra, jak jest z odbieraniem wiz. Jak jest z kasowaniem tego tak niebacznie przyznanego prawa do legalnego pobytu na terenie Rzeczypospolitej Polskiej? Konkretnie chciałbym dopytać, jakie akcje zostały podjęte wobec ludzi, którzy w ostatnich dniach i tygodniach coraz bardziej bezczelnie na naszej wschodniej granicy pokrzykują „śmierć Lachom” na ten przykład, blokują pasy ruchu drogowego, zatrzymują życie i utrudniają funkcjonowanie nie tylko transportowcom, ale też okolicznym mieszkańcom i skutecznie straszą naszych samorządowców. Komu w ostatnich dniach zakwestionowaliście wizę, prawo do pobytu na terytorium tak niebacznie gościnnej Rzeczypospolitej Polskiej? Panie ministrze, jakaś statystyka – bardzo proszę.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Do głosu zapraszam pana posła Konrada Frysz-taka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Konrad Fryszak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Jednym z kilku, tak naprawdę chyba jedynym, który odważył się na zabranie głosu w tej dyskusji, jest jeden z czterech reprezentantów Prawa i Sprawiedliwości – Radosław Fogiel.

Panie pośle, mam wrażenie, że pan zapomniał o swojej funkcji w poprzedniej kadencji Sejmu. Pan jest jedną z osób, które przede wszystkim powinny stanąć przed tą komisją śledczą, bo to pan jako szef Komisji Spraw Zagranicznych nie zrobił nic. Mam do pana kilka pytań. Czy zwołał pan jakiegokolwiek posiedzenie komisji, kiedy dowiedział się pan o tym, że pod przykrywką ministerstwa, konsulatów i ambasad sprzedawane są polskie wizy?

(Posel Grzegorz Braun: Nie zwołał.)

Czy zrobił pan cokolwiek, kiedy dowiedział się pan, że Centralne Biuro Antykorupcyjne weszło do Ministerstwa Spraw Zagranicznych?

(Posel Grzegorz Braun: Nie zrobił.)

Nie zrobił pan. I pan przed tą komisją będzie musiał odpowiadać na pytania o opieszałość, o to, dlaczego brakiem decyzji chronił pan kolegów.

Szanowni Państwo! Nie łudźmy się, ta komisja powinna mieć nazwę komisji do spraw unikania odpowiedzialności PiS-u. Komisji, która kryła to, co działo się realnie na polskich granicach. Ci ludzie przez lata szczuli na uchodźców. Ci ludzie wybudowali mur na granicy, mur, który nie jest szczelny. Swoją drogą zastanawiam się – będę zwracał się do tej czwórki jedynych odważnych – czy to nie była na swój sposób próba ochrony waszych interesów. Czy to nie było coś, co miało ograniczyć tę nielegalną imigrację, ale spowodować, że nielegalne wizy będą się lepiej sprzedawały? To są pytania, kwestie, które też będzie wyjaśniać ta komisja.

Szanowni Państwo! Na koniec: możecie być pewni, że Polki i Polacy dowiedzą się o tym, jaka była realna skala waszych afer. Bo wy boicie się tylko jednej rzeczy (*Dzwonek*): boicie się tego, że Polki i Polacy dowiedzą się wszystkiego o waszych aferach. I na koniec, wszyscy ci, którzy wzięli pieniądze za te nielegalne interesy, nie mogą spać spokojnie. (*Oklaski*)

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Do głosu zapraszam pana posła Rafała Kasprzyka z Klubu Parlamentarnego Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Rafał Kasprzyk:

Dobry wieczór.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Afera wizowa to policzek dla wszystkich Polaków i niszczenie reputacji państwa polskiego na arenie przede wszystkim międzynarodowej, bo w proceder ten mogli być zamieszani członkowie rządu, ale też inni urzędnicy państwowi. Działania opisane w mediach wyglądają jak działanie zorganizowanej grupy przestępczej. Ponieważ służby nie radzą sobie z rozwikłaniem tej afery, ale też jej nie zapobiegły, to dzisiaj niezbędne jest dokładne wyjaśnienie tej afery przez parlamentarną komisję śledczą.

Jako poseł ziemi świętokrzyskiej chciałbym również, żeby nasi wyborcy usłyszeli jaką w tej grupie pełnił funkcję pan Wawrzyk oraz jakie role pełnili inni działacze PiS z regionu świętokrzyskiego, w tym Mariusz G., bardzo bliski współpracownik pani poseł Anny Krupki, obecnie liderki PiS w województwie świętokrzyskim. Ciekawostką jest, że pan Mariusz G. pracował w wielu dużych firmach, ostatnio w radzie nadzorczej Elektrowni Połaniec, a wcześniej w szpitalu zespolonym powierzono mu zadanie, które nazwano: optymalizacja kosztów. Bardzo o to proszę, chciałbym, by sprawdzić tę optymalizację, bo możliwe, że to tam właśnie zaczęła się ta afera PiS. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Do głosu zapraszam pana posła Jarosława Rzepę z Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Jarosław Rzepa:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To, co najgorsze w tym, o czym państwo mówicie, to straty wizerunkowe państwa polskiego. Niestety tego nie odrobimy pewnie ani w jeden miesiąc, ani w jeden rok i będziemy musieli niejednokrotnie zderzyć się z tym na arenie międzynarodowej. To jest rzecz, której nie można wybaczyć, panie ministrze, szanowni państwo, tym, którzy się do tego dopuścili.

Powiem tak: mali geszefciarze chcieli zarobić kilka złotych, dolarów, euro, a narazili Polskę na ogromne straty. Tego, co się dzisiaj dzieje na granicy z Niemcami, nie byłoby, szanowni państwo, gdybyśmy pilnowali tego procederu, o którym państwo z Prawa i Sprawiedliwości wielokrotnie mówiliście, straszyliście tym Polaków, a sami do tego doprowadziliście. Doprowadziliście do tego, że tysiące ludzi w sposób przez was kontrolowany dotarło do Polski, ale również znalazło się na granicy meksykańsko-amerykańskiej, bo to wtedy dowiedzieliśmy się o wizach Schengen, o tym, że one funkcjonowały, że polskie służby konsularne takie wizy wystawiały.

Szanowni Państwo! Nie wiem, jak by to nazwać, to już chyba nie jest hipokryzja, tylko turbohipokryzja obecnie rządzących...

(Głos z sali: Hiper.)

...albo hiperhipokryzja, do której państwo doprowadziliście. Ta komisja jest potrzebna, aby zobaczyć, co się działo w MSZ, co się działo w jednostkach konsularnych, co się działo w firmach outsourcingowych i we wszystkich tych miejscach, do których, szanowni państwo, dochodziło do tych wielu nieprawidłowości.

Mam nadzieję, że komisja będzie pracowała sprawnie, że wszystkie osoby będą zaangażowane i doprowadzimy do stanu, żeby wreszcie odbudować to, do czego niestety (*Dzwonek*) państwo się mocno przyczynili, czyli do zniszczenia wiarygodności Polski na arenie międzynarodowej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Do głosu zapraszam pana posła Dariusza Wieczorka, klub parlamentarny Lewica.

Posel Dariusz Wieczorek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rzeczywiście ta komisja śledcza jest bardzo potrzebna, bo trzeba wyjaśnić, jak funkcjonowały służby polskie, jak funkcjonowało ministerstwo, jak w ogóle do tego wszystkiego doszło. Ale sprawa ma zdecydowanie szerszy wymiar, bo w mojej ocenie komisja powinna przeanalizować, kiedy najwyższe władze w Polsce dowiedziały się o tym, że taki proceder jest i taki proceder funkcjonuje, jakie podjęły w tej sprawie decyzje, jakie podjęły w tej sprawie działania. Trzeba przeanalizować, co zrobiły służby wywiadu i kontrwywiadu i służby specjalne, żeby przeciwdziałać tego typu procederowi i żeby pilnować tego, by polskie granice były szczelne. Trzeba wreszcie zobaczyć i być może poprosić naszych partnerów z Unii Europejskiej, ze Stanów Zjednoczonych o informację, kiedy informowali polski rząd o tym, że jest duży napływ migrantów z polskimi wizami, co wtedy zostało poczynione, co zostało zrealizowane. Trzeba wreszcie zobaczyć, co robiły spółki Skarbu Państwa, bo cała afery, mam wrażenie, zaczęła się od pana Obajtka, który chciał ściągnąć kilka tysięcy imigrantów do pracy do Płocka i budował tam wielkie miasteczko dla tychże imigrantów. Podobnie zresztą było w Zakładach Chemicznych Police i te wielkie kontenerowce też tam stały. To też trzeba zbadać, jak to się wszystko działo, czy czasami spółki Skarbu Państwa znowu nie opłacały jakichś firm związanych z wami, z działaczami PiS-u, po to żeby ten cały proceder realizować. Dlatego ta komisja jest naprawdę bardzo potrzebna, po to ażeby wreszcie w Polsce wprowadzić (*Dzwonek*) uczciwą politykę migracyjną, bo imigrantów nie ma co się bać, tylko trzeba kontrolować, kto przyjeżdża, kiedy przyjeżdża i na jaki okres będzie przebywał w Polsce. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Do głosu zapraszam pana posła Marka Krzakałę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Marek Krzakała:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W kampanii wyborczej PiS instrumentalnie wykorzystał uchodźców i straszył Polaków falą migracji. Chciał poprzez pseudoreferendum na krzywdzie ludzkiej zbić kapitał polityczny. Szkoda, że rząd PiS-u nie proponował żadnych konkretnych rozwiązań w Brukseli, a trzeba pamiętać, że polityka migracyjna będzie dla nas jako członków Unii stanowić wyzwanie na mie-

Posel Marek Krzakała

siące i lata. Zamiast tego rząd uczynił z legalizacji pobytu cudzoziemców w Polsce pole do nadużyć i nieprawidłowości.

Dlatego zwracam się do wnioskodawców. Czy komisja śledcza znajdzie odpowiedź na następujące pytania: Kto umożliwił stworzenie nielegalnego kanału przerzutu migrantów z Azji i z Afryki do Polski? Ile na tym zarobił? Dlaczego zabrakło mechanizmu kontroli nad wydawanymi wizami? Czy nasze służby informowały – jeśli tak, to kiedy – pana premiera o procedurze stworzenia kanału przerzutowego nielegalnych imigrantów? Kto jest autorem zmian w przepisach umożliwiających ubieganie się o wizy pracownicze poza krajem pochodzenia i stałego zamieszkania? Dlaczego do tej pory MSZ nie rozwiązało umów z firmami pośredniczącymi w wydawaniu wiz? W jakim stopniu afera wizowa odbiła się negatywnie na polskiej gospodarce i firmach, które legalnie zatrudniają obcokrajowców? Jak wreszcie naprawić utratę wizerunku i pozycji Polski na arenie międzynarodowej, byśmy byli postrzegani jako wiarygodny i przewidywalny partner, a nie koń trojański, i by kontrole na naszej zachodniej granicy przestały być potrzebne? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Bardzo ładnie.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam do głosu pana posła Adama Lubońskiego, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Adam Luboński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Najważniejsze osoby w państwie zorganizowały sobie biznes, transfer ludzi do Polski. W ciągu ostatnich 2,5 roku, panie ministrze, wydaliście ponad 250 tys. wiz obywatelom państw Afryki, Azji, obywatelom państw muzułmańskich. Wiza za łapówki, a jakże, dla odpowiednich i wyznaczonych do tego oczywiście osób. Transfer ludzi odbywał się, panie ministrze, bez jakiegokolwiek najmniejszej kontroli, ale oczywiście kontrolowaliście tylko, czy kasa wam się zgadza. Wskutek waszych działań, panie ministrze, tysiące osób znalazło się w Polsce i Europie z prawem do pracy.

Od kiedy, panie ministrze, wiedzieliście o tym haniebnym procederze? Kto zgarniał kasę z tego handlu? W końcu kto stał na czele tego haniebnego biznesu? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Do głosu zapraszam pana posła Ireneusza Rasia z Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Nie widzę pana posła.

Do głosu zapraszam pana posła Piotra Borysa z Klubu Parlamentarnego Koalicji Obywatelskiej.

Posel Piotr Borys:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Przed rządami niekompetentnych działaczy partyjnych i dyplomatów przestrażał nas prof. Władysław Bartoszewski.

To były prorocze słowa, szczególnie jeśli spojrzemy na to, co wydarzyło się w związku z aferą wizową. Zrujnowaliście wizerunek państwa polskiego, który budowany był latami – 30 lat polskiej demokracji, budowania wiarygodności, siły państwa polskiego na arenie międzynarodowej. Nie było mediów, które nie pisałyby o tym haniebnym procederze kupowania wiz. Co różniło tak naprawdę wizy kupowane przez migrantów z całego świata od tych, które sprzedawał Łukaszenko? Proceder był wszędzie bardzo podobny. Doprowadziliście do upadku.

I te wszystkie sprawy muszą być wyjaśnione, dlatego że cała ta kwestia przypomina dokładnie o waszym cynizmie, waszej ksenofobii, waszym rasizmie, waszym łgarstwie, o tym wszystkim, do czego doprowadziliście w związku z nieudanym referendum, w ramach którego cynicznie próbowaliście z migrantów stworzyć wrogów, a przecież jednocześnie wydawaliście setki tysięcy wiz. To jest pułapka waszej hipokryzji – tego też dokładnie będzie dotyczyła praca tej komisji. Wyjaśnimy wszystkie te sprawy, które były kryte przez służby, bo przecież pracodawcy wiele miesięcy wcześniej informowali o patologii dotyczącej sprzedawania wiz, o problemach. Kogo kryły służby? Dlaczego tak późno zadziałały? Ile łapówek wzięliście? Chodzi o waszych przedstawicieli, pana Edgara K. i pozostałych, którym postawiono już zarzuty korupcji. Wszystkie te sprawy muszą być wyjaśnione po to, żeby podobna sytuacja, czyli niszczenie wiarygodności Polski, więcej się nie powtórzyła. Chodzi o to, żeby dokładnie przestrzegać państwo polskie przed niekompetentnymi ludźmi, którzy trafiają do elit państwa polskiego i odpowiadają także za bezpieczeństwo. *(Dzwonek)* I pan także odpowie na te wszystkie pytania, panie Jabłoński. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Do głosu zapraszam panią posł Urszulę Sarę Zielińską, klub Koalicja Obywatelska.

Posel Urszula Sara Zielińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wszyscy pamiętamy, jak PiS straszył nas uchodźcami, jak kłamał, że to Unia Europejska rzekomo zmusza Polskę do przyjmowania tysięcy nielegalnych migrantów. Tymczasem w ciągu tylko ostatnich 3 lat to wy ściągnęliście do Polski blisko 2 mln pracowników spoza Unii Europejskiej. Według danych Eurostatu tylko w 2020 r. PiS był odpowiedzialny za wydanie ponad 1/4 wszystkich wiz pracowniczych w Unii Europejskiej. Podkreślam: te dane pochodzą sprzed 2022 r. i nie mają nic wspólnego z uchodźcami z Ukrainy.

Mało tego, Ministerstwo Spraw Zagranicznych stworzyło korupcyjny system, który umożliwiał kupowanie polskich wiz za łapówki. Mało tego, ten sam rząd, który ściągał bez umiaru emigrację zarobkową, w nielegalnym procedurze na granicy polsko-białoruskiej jednocześnie nielegalnie wypychał i wciąż wypycha uchodźców, którzy zgonie z europejskim prawem proszą o międzynarodową ochronę, bo grozi im śmierć z rąk bandyty – Aleksandra Łukaszenki. I wskutek m.in. takich właśnie bezprawnych działań tam, na granicy polsko-białoruskiej, zginęło co najmniej 50 osób, ok. 300 zaginęło, a kilkadziesiąt tysięcy przeniknęło do Europy bez żadnej weryfikacji.

I oto cała prawda o PiS. Z jednej strony – masowy handel wizami dla milionów bogatych cudzoziemców, a z drugiej – nielegalne wypychanie bezbronnych na pewną śmierć na użytek propagandy, kłamliwe referendum za pieniądze podatników (*Dzwonek*), antyunijna polityka rodem z Kremla. Nie prawo, nie sprawiedliwość, tylko żerujący na ludzkiej biedzie handlarze i przestępcy. I po to jest ta komisja: żeby was z tego rozliczyć. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Do głosu zapraszam pana posła Waldemara Sługockiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Waldemar Sługocki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak jak wielu Polaków dałem się nabrać na pytania referendalne. Byłem przekonany, że władza, partia wówczas rządząca, Prawo i Sprawiedliwość, faktycznie kieruje się troską o los Polek i Polaków, przygotowując właśnie te pytania. Z drugiej strony jednak miałem dylemat i zastanawiałem się, czy to aby nie jest tylko i wyłącznie gra wyborcza, która ma doprowadzić swoich wyborców do głosowania, a właściwie niegłosowania na konkretną partię. Te pytania wyborcze były okraszone sylwetkami i wypowiedziami polityków opozycyjnych, a zwłaszcza naszego lidera.

Dwa spośród czterech pytań, o których mówię, wprost związane są z problematyką, o której dzisiaj mówimy. Pierwsze w kolejności pytanie brzmiało: Czy popierasz likwidację bariery na granicy Rzeczypospolitej Polskiej z Republiką Białorusi? Drugie pytanie, które jest ważne w tym kontekście, w a sumie trzecie, brzmiało w sposób następujący: Czy popierasz przyjęcie tysięcy nielegalnych imigrantów z Bliskiego Wschodu i Afryki, zgodnie z przymusowym mechanizmem relokacji narzucanym przez biurokrację europejską? Wydawałoby się, że Prawo i Sprawiedliwość faktycznie chce poznać opinię Polek i Polaków, ale w świetle procedury, o którym mówimy, okazuje się, że być może imperatywem tych działań było przykrycie właśnie afery, o której rozmawiamy.

Tak jak wspominałem, jak wielu Polaków i ja dałem się na to złapać. (*Dzwonek*) Prawo i Sprawiedliwość – to niestety groteskowa, jak pokazują fakty, nazwa partii – nie dbało ani o samopoczucie Polek i Polaków, ani o bezpieczeństwo państwa polskiego, dbało jedynie o swój interes. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Do głosu zapraszam pana posła Marka Sowę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Marek Sowa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Polska potrzebuje dobrej, przemyślanej strategii migracyjnej, ale takiej nie ma. A potrzebuje tego nasza gospodarka. Musimy pamiętać, że nie może to się odbywać kosztem naszego bezpieczeństwa.

Kiedy przez ostatnie lata politycy PiS-u chodzili wzdłuż ogrodzenia na granicy polsko-białoruskiej, ich towarzysze, koledzy partyjni – być może nawet przyjechali tym samym bussem – po drugiej stronie płotu sprzedawali po 4–5 tys. dolarów wizy dla tych, którzy chcieli się przedostać na polską stronę.

Stworzyliście wielki, gigantyczny kanał przerzutowy. Wszystko pod patronatem Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Nawet 250 tys. migrantów w przeciągu 2 lat. Ale dla was to było stanowczo za mało, dlatego przygotowaliście rozwiązania prawne, żeby rocznie ściągać 400 tys., najlepiej z Afryki i z Azji. Stworzyliście Centrum Decyzji Wizowych w Łodzi, żeby minister Rau był z tego zadowolony. Chcieliście ściągać na skalę masową. Wszystko po to, żeby w sposób bezprawny dorobić się gigantycznych pieniędzy i wszystko pod patronatem Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Robili to wasi ludzie, być może również współpracownicy ministra Jabłońskiego, ale na pewno ministra Wawrzyka. To wasi ludzie wprowadzeni do Ministerstwa Spraw Zagranicznych podkładali

Posel Marek Sowa

listy i wysyłali do konsulatów. Jak konsulatory nie wyrabiały, to sprzedawaliście na bazarach w Afryce. Taka była po prostu wasza polityka. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Do głosu zapraszam panią poseł Martę Wcisło, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Marta Wcisło:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Afera wizowa to kwintesencja rządów PiS. Z jednej strony straszenie Polaków imigrantami, a z drugiej strony handlowanie bezpieczeństwem Polek i Polaków. Po cichu, w zaciszu gabinetów Ministerstwa Spraw Zagranicznych kwitł proceder handlu wizami. Szajka wypełniająca znamiona grupy przestępczej załatwiała wizy za łapówki. Za judaszowe srebrniki handlowaliście naszym bezpieczeństwem.

Prowadziliście najbardziej liberalną politykę imigracyjną, wpuściliście do Polski 250 tys. obywateli z krajów trzecich bez żadnej kontroli. Polakom zaś mówiliście, że to dla ich dobra, że wzmacniacie bezpieczeństwo, że wzmacniacie naszą granicę. Postawiliście mur na granicy, dokonywaliście pushbacków kobiet i dzieci, a na straganach w Afryce sprzedawaliście za tysiące dolarów wizy do Polski. Tak wyglądała polityka imigracyjna rządów PiS.

Czym różnili się ci imigranci, szanowni państwo, z granicy polsko-białoruskiej od tych, których wpuściliście? Otóż ci z granicy nie dali łapówki. Taka była różnica między tymi ludźmi. Stworzyliście korupcyjny proceder handlu – korupcyjny – który niekiedy przyjmował nawet znamiona handlu ludźmi, a wasz cynizm i hasła „pokora, praca, umiar” pokazał najlepiej Edgar K., który został zatrzymany podczas obierania 160 tys. łapówki. Edgar K. najbliższy współpracownik ministra Wawrzyka, stypendysta Mateusza Morawieckiego.

Polacy oczekują rozliczenia tej złej, haniebnego władzy i chcą wiedzieć, kto stał za tym *(Dzwonek)* procederem. Dość, szanowni państwo, bezprawia i bezkarności, dość narażania Polaków. Ta komisja to pierwszy krok, a tych kroków będzie więcej, panie ministrze. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Do głosu zapraszam panią poseł Iwonę Marię Kozłowską z Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Właściwie tę komisję należałoby określić jako komisję hipokryzji, a dokładniej PiS-owskiej hipokryzji, zakłamania w sprawie polityki imigracyjnej. Wyjaśnienie roli PiS-owskich ministrów, ich ludzi w całej aferze, jakkolwiek ważne, stanowi tylko jedno z wielu zadań tej komisji. Nie mieści się w głowie, jak mogło tak łatwo i na tak masową skalę dojść do wykorzystania struktury państwa polskiego przez tak niewielu do korupcyjnego handlu prawem wjazdu do Polski, do Unii Europejskiej.

PiS straszył Polki i Polaków napływem imigrantów z krajów arabskich, zamieszkami we Francji. A sam co robił za ich plecami? Za grube łapówki sprzedawał wizy na straganach w Azji, Afryce, bez jakiegokolwiek kontroli.

Ile zarobił tak naprawdę PiS-owski decydent za wjazd obcokrajowców do naszego kraju? Ci ludzie, którzy tu przyjeżdżali dzięki sprzedaży ministerialnych wiz, wykorzystali pazerność polskiego ministerstwa i dostali się do Europy, a tylko o to im chodziło. Skorumpowani politycy nie zadbali o bezpieczeństwo Polski, ale zadbali o swoje kieszenie. Co to za rząd, który doprowadza do tego, że Polska na arenie międzynarodowej traci swoją wiarygodność? Obiecaliśmy Polkom i Polakom w czasie kampanii, że rozliczymy każdą aferę i zrobimy to, i obiecujemy, że dotrzymamy danego słowa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Do głosu zapraszam pana posła Artura Jarosława Łackiego, klub Platformy Obywatelskiej, Koalicji Obywatelskiej.

Posel Artur Jarosław Łacki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Posłowie! 2 lata temu na tej sali debatowaliśmy na temat pushbacków i dzieci z Michałowa. Pamiętacie to wszyscy. Burzliwa dyskusja. Te dzieci, przypomnę tej stronie, te, które polska Straż Graniczna podjęła z lasu, z bagien, zawiozła do ośrodka, tam wysuszyła, nakarmiła, a po paru dniach na rozkaz czyjś – nie wiem czyj – wywiozła z powrotem na granicę i przepchnęła w to samo miejsce. Pytaliśmy się, co się z tymi dziećmi stało, do dzisiaj nie mamy odpowiedzi.

Wtedy już budowaliście ten mur. Ale nikt nie przypuszczał, że ten mur i te dzieci, i te pushbacki najprawdopodobniej miały zasłonić te wszystkie stragany,

Posel Artur Jarosław Łącki

które postawiliście od Singapuru, przez Indie, przez Arabię Saudyjską, do państw Sahelu, żeby sprzedawać polskie wizy, że to wszystko miało na celu zatuszowanie tamtej sprawy. Nie odpuszczimy wam tego. Wyjaśnimy sprawę pushbacków, wyjaśnimy sprawę budowy muru, wyjaśnimy sprawę sprzedaży wiz, bo to, że wzięliście za to łapówkę, to normalne, bo wy kradniecie od 8 lat, ale tego, że zniszczyliście reputację Polski na świecie, to, na co pracowali Polacy od 1945 r., na co pracowali Polacy od upadku komunizmu, że zniszczyliście reputację Polaków, że zniszczyliście nasz honor, wam nie wybaczymy. Za to musicie odpowiedzieć.

A do pana ministra Fogla: był pan jednym z najczęściej jeżdżących po świecie posłów zeszłej kadencji. Zastanawiam się, czy to pan przypadkiem nie woził tych list z nazwiskami.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Myślę, że będzie pan pierwszą osobą, jedną z pierwszych, którą przesłucha komisja na początku w charakterze świadka, panie pośle. (Oklaski)

(Głos z sali: A powie pan...)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Do głosu zapraszam pana posła Jarosława Wałęsę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Jarosław Wałęsa:

Jest coś obrzydliwego w tym PiS-owskim zachowaniu. Dwóch przedstawicieli tego klubu dzisiaj zabierało głos podczas tej dyskusji i naprawdę jest nie do zniesienia ta pycha, ta arogancja, która przemawiała w każdym waszym zdaniu. To było po prostu obrzydliwe. Ale ten brak refleksji jest chyba jeszcze gorszy, bo jak się zastanowić nad tym, do czego doprowadziły wasze działania, wasza pazerność, wasze łamanie prawa... Zastanówcie się przynajmniej nad tym. Przecież to, co zrobiliście, postawiło nas w naprawdę bardzo złym świetle przed naszymi sojusznikami. Amerykanie stracili do nas zaufanie. Na naszej zachodniej granicy są kontrole. Nasze prawa w strefie Schengen są ograniczane. I to jest wasza wina. To nie jest jakiś wymysł większości sejmowej w tej chwili. To jest wasza wina, waszych nielegalnych działań. I nawet teraz, dzisiaj, widząc te wszystkie fakty, nie potraficie przyznać się... To nie są nawet błędy, to są celowe działania. I dlatego powstaje ta komisja, żeby w końcu wbić wam w te wasze głowy to, że nie wolno tak postępować. Nie wolno łamać prawa, a potem odkręcać kota ogonem i udawać, że to nie jest wasza wina, bo wszystko robiliście według przepisów. Tak po prostu nie było. Naprawdę teraz jest właśnie czas refleksji. Dlatego debatujemy cały dzień nad tymi wszystkimi komisjami. Bo naprawdę nadszedł czas,

żebyście zostali pociągnięci do odpowiedzialności za wasze łamanie prawa, za wasze nieprzestrzeganie najdrobniejszych zasad. Chodzi o poczucie elementarnych ludzkich uczuć. To, co robicie, jest po prostu złe. Dlatego (*Dzwonek*) musimy was ocenić i dlatego was ocenimy w tej komisji. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Do głosu zapraszam panią posel Annę Wojciechowską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Anna Wojciechowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Afera wizowa to jest kolejna kompromitacja rządu PiS-owskiego i cóż za straszna hipokryzja. Najpierw straszyliście Polaków napływem nielegalnych imigrantów przekraczających nielegalnie granice naszego kraju, Polski. Przedstawialiście ich jako morderców, gwałcicieli, bandytów, a okazało się, że wśród nich były również rodziny z małymi dziećmi, które też traktowaliście jak przestępców. Cała Polska tym żyła. Łamane były prawa człowieka, brak tolerancji, ale okazało się, że można na tym zarobić. Można wpuścić emigrantów pod warunkiem, że zapłacą pieniądze, dadzą łapówkę. Z jednej strony budujecie mur, a z drugiej strony sprowadzacie imigrantów za bardzo duże pieniądze zasilające prywatny rachunek. Wydano 200 tys., ok. 250–300 tys. wiz dla obywateli z krajów terrorystycznych. Polska biła rekordy. Zaniepokoiło to Amerykę i Unię Europejską. Wizy sprzedawano na straganach bazarowych bez żadnej kontroli.

PiS jest specjalistą w aferach. Przedsiębiorczość rządu PiS-owskiego nie ma granic, nie miała granic. Sprzedawane drzewo z polskich lasów. Afery śmieciowe. Handel paliwami, węglem. I na tym wszystkim zawsze ktoś zarabiał, oczywiście nie państwo, tylko kolesie, udziałowcy interesów. Dlatego trzeba to sprawdzić, ujawnić, kto za tym stoi, rozliczyć i ukarać. Jesteśmy to winni naszym rodakom. Społeczeństwo chce znać prawdę, bo to rząd zawiódł, rząd, któremu społeczeństwo zaufało.

Straciliśmy wiarygodność na arenie międzynarodowej. Została zachwiana nasza polska gospodarka i polskie bezpieczeństwo. Najgorsze w tym wszystkim jest to (*Dzwonek*), że to nie był przypadek czy błąd, czy pomyłka. To były działania celowe. Dlatego też komisja jest niezbędna. Korupcja, kradzież, łamanie prawa – stop. Pytań jest bardzo dużo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani pośle.

Do głosu zapraszam pana posła Patryka Gabriela z Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Patryk Gabriel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie z PiS-u kilka razy mówili o tym, żeby się nie bać. Jeden z panów również mówił o tym, że debata toczy się pod osłoną nocy, obawiając się, że być może ona nie dociera do Polek i Polaków. Muszę panu powiedzieć, że warto, żeby pan zerknął sobie na wynalazek, którym jest telefon komórkowy, i tam ogląda nas w tej chwili kilkadziesiąt tysięcy osób i one również widzą to, jak pełne i jak wypełnione są ławy tego klubu parlamentarnego, który odpowiada za to, dlaczego dzisiaj tutaj się spotkaliśmy. Bo właśnie w 2015 r. rozpoczęła się niesławna kampania hejterska słowami waszego szefa, który powiedział, że obawia się śmiertelnego zagrożenia pierwotniakami i pasożytami. Następnie radykalizowaliście się w taki sposób, że nawet ja w ostatniej kampanii, w trakcie której tego typu rasistowskie historie również były w wyborczym menu, wygrałem z jednym z was proces w trybie wyborczym za rozsiewanie nieprawdy o tych sprawach. Właśnie te kwestie zdecydowały o tym, że już jakiś czas temu nikt nie wierzył, że jest to jakaś cyniczna gra czy element kampanii wyborczej – wy po prostu wierzyliście państwo w taki świat. Tego się nie da komentować, to trzeba ścigać.

Natomiast czymś absolutnie kompromitującym jest to, w jaki sposób nie poradziście sobie z obowiązkami wobec państwa, obowiązkami, które powinniście wykonywać z myślą o naszych partnerach, ponieważ te wizy, które są przedmiotem naszej dzisiejszej debaty, są również wizami Schengen. W związku z tym haniebnym, ale już niebawem sprawnie wyjaśnionym, procederem (*Dzwonek*) wszyscy nasi partnerzy tracą zaufanie do naszej ojczyzny. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Do zabrania głosu zapraszam pana posła Bartosza Zawieję z Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Bartosz Zawieja:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zagrożone jest, można powiedzieć, bezpieczeństwo Polski, jej poważanie w Europie i na całym świecie. W obliczu tego haniebnego kryzysu warto przytoczyć słowa klasyka. Otóż Bruno Jasiński mawiał, że każdy ma swój punkt widzenia, ale nie każdy coś z niego widzi. Warto zadać pytanie, jak strona rządowa widzi ten problem i co z nim de facto zrobiła.

Otóż pogląd strony rządowej na ten cały proceder był bez wątpienia taki, że spodziewano się wydania 400 tys. wiz. Co zrobiono w MSZ? Powołano w Łodzi Centrum Decyzji Wizowych. Umowę podobno podpi-

sano w kwietniu tego roku. Co dalej można było wynioskować z tego żalostnego proceduru? Według Eurostatu w 2021 r. Polska wydała 790 tys. pozwoleń, wiz pracowniczych. To jest, Wysoka Izbo, szanowni państwo, 40 razy więcej wiz, niż wydały Niemcy, które są, dla przypomnienia, dwa razy większe, kilkanaście razy więcej, niż wydali Czesi, i około 15 razy więcej, niż wydali Włosi. To oznacza, że skala tego proceduru jest niewyobrażalna.

Przed wojną na Ukrainie w Polsce pracowało około 3 mln Ukraińców. Według danych ZUS-u z końca ubiegłego roku jest ok. 1 mln obcokrajowców pracujących w Polsce, więc, szanowni państwo, nawet nie wiemy, ile tych osób tutaj przybyło, ile z nich tutaj zostało.

Układ z Schengen, który obowiązuje od 1995 r., jest (*Dzwonek*) wdrażany przez dwa mechanizmy, to jest System Informacyjny Schengen oraz Wizowy System Informacyjny. Obydwa mechanizmy są wdrażane przez agencję Unii Europejskiej do spraw zarządzania operacyjnego systemami informatycznymi w przestrzeni bezpieczeństwa i sprawiedliwości.

Szanowni Państwo! Jako Prawo i Sprawiedliwość nie zrobiliście nic, aby to współgrało i zapewniło Polsce i Polakom bezpieczeństwo. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Do zabrania głosu zapraszam pana posła Dariusza Jońskiego z Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Dariusz Joński:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wydaje mi się, że kogoś brakuje dzisiaj na tej sali. Brakuje byłego ministra spraw zagranicznych za rządów PiS-u, pana Raua. Gdzie jest pan Zbigniew Rau, który mówił, że cała afera nie istnieje, w ogóle jej nie ma? Gdzie jest? Bał się, wstydził? Może po prostu nie miał odwagi stanąć tutaj przed Polakami i powiedzieć, dlaczego sprzedawali nasze bezpieczeństwo?

(*Głos z sali: Śpi.*)

(*Głos z sali: Stchórzył.*)

Chcę powiedzieć, bo dzisiaj mówimy na tej sali o sprzedaży wiz za łapówki, chcę państwu powiedzieć o jeszcze jednej aferze – otóż chodzi o pozwolenia na pracę, zezwolenia na pracę. Z panem posłem Szczepanem zaczęliśmy kontrolować urzędy wojewódzkie. Wyobraźcie sobie państwo, że każdy urząd wojewódzki zrobił przetarg na program informatyczny, program, który miał ułatwić wydawanie zezwoleń na pracę, tzw. program bez kolejki. Dziwnym trafem we wszystkich 16 urzędach wojewódzkich wygrała jedna firma, ta sama. Wdrożyła ten system 1 lipca 2022 r. i od razu został zhakowany przez kilka firm.

Posel Dariusz Joński

Odwiedziliśmy m.in. Łódzki Urząd Wojewódzki, spotkaliśmy się z pracownikami i dyrektorem Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego. Z rozbrajającą szczerością powiedzieli nam, że nie są w stanie nic zrobić, dlatego że jest kilka firm, które hakuja tę stronę, i tylko one mogą wbić się do tej kolejki, żeby załatwić zezwolenia na pracę. Mało tego, pracownicy nam powiedzieli, że po urzędzie biegają przedstawiciele tej firmy i proponują zezwolenie na pracę za 4 tys. zł. Załatwią wszystko od ręki za nich, jeśli zapłacą 4 tys. zł. Żeby tego było mało, usłyszeliśmy, że jedna firma wydała (*Dzwonek*) 3 tys. takich decyzji w jeden rok. Oczywiście pracownicy Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego zgłosili to do odpowiednich służb, służby działały wiele miesięcy, a firma dalej wydawała te wizy. W końcu, gdy zobaczyła, że coś się dzieje, przerzuciła się do Warszawy, do warszawskiego urzędu, Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego.

To nie dotyczy tylko i wyłącznie wiz. To jest głębszy problem. Sprawa zezwoleń na pracę musi być wyjaśniona. Nie bez kozery pytałem, gdzie jest pan Rau, bo pan Rau był wcześniej wojewodą łódzkim i to panowie Rau i Bocheński wprowadzali cały ten system. Dzisiaj nie mają odwagi, a przynajmniej ten jeden nie ma odwagi tutaj przyjść i odpowiedzieć na pytania, ale będą musieli odpowiedzieć przed komisją śledczą. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Do zabrania głosu zapraszam pana posła Marcina Grabowskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marcin Grabowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Przypadł mi zaszczyt pierwszy raz dzisiaj i w tej kadencji, w X kadencji naszego parlamentu, parlamentu Rzeczypospolitej Polskiej, zabrać głos. I dziękuję tutaj, pani marszałek, za to, że z tego miejsca zaszczytnego, jak myślę, dla nas, Polaków, mogę się wypowiedzieć.

Szanowni Państwo! Jeszcze nie tak dawno, miesiąc temu, 2 miesiące temu, 3 miesiące temu...

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

(*Głos z sali: Dłuższa opowieść.*)

(*Głos z sali: Rok temu.*)

...wszyscy, tak jak tu jesteśmy, nieliczni i ci, których nie ma, parlamentarzyści szliśmy do wyborów, w których każdy z nas gdzieś tam chciał przekonać tych wyborców, którzy mieli na nas zagłosować. Z tego co pamiętam, państwo tutaj szliście z hasłem, żeby odsunąć PiS od władzy. (*Oklaski*) To był ten państwa program wyborczy.

(*Głos z sali: No nie, 100 konkretów.*)

Dzisiaj, po 15 października, idziecie państwo z tym samym hasłem.

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

(*Posel Dariusz Joński: Obawiam się, że może pan nie skończyć wystąpienia, bo czas minie.*)

Szanowni państwo...

(*Głos z sali: Pani marszałek, więcej czasu dla pana posła.*)

..ja bym bardzo prosił, żebyśmy się zajęli konkretnymi...

(*Głos z sali: Tu są konkrety.*)

...bo dzisiaj mamy jedną komisję (*Dzwonek*), drugą komisję, trzecią, mówicie o kolejnych. (*Dzwonek*) Myślę, że Polacy czekają na konkrety.

(*Głos z sali: Ustawa in vitro.*)

Dziękuję. Wszystkiego dobrego. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Do głosu zapraszam panią posel Klaudię Jachirę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Klaudia Jachira:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Temat jest bardzo poważny. Kiedy kończy się rasizm w Zjednoczonej Prawicy? Wtedy gdy można na tym zarobić, np. na sprzedaży nielegalnych wiz.

Na co dzień tworzyście fałszywą narrację. Straszycie ludzi fake newsami na temat uchodźców. Dopuszczacie do tego, by ludzie cierpieli i umierali w polskich lasach, na polskiej ziemi. Bezprawnie wypychacie ich na śmierć na Białoruś. Łamiecie prawa człowieka. Nielegalnie ustawiacie kolejne pasma drutu kolczastego, które nie mają nic wspólnego z bezpieczeństwem polskich granic. Nie szanujecie ludzi tylko dlatego, że mają ciemniejszy kolor skóry, albo wierzą w innych bogów niż wy. Ale jak się okazuje, że jest biznes do zrobienia, to przestaje wam nagle przeszkadzać pochodzenie, religia, rasa, bo biznes to biznes. Każda okazja, by się dodatkowo nachapać, przez te 8 lat była dla was dobra: pandemia, nieuleczalnie chore dzieci, kryzys na granicy albo właśnie nielegalne sprzedawanie wiz.

Ale skończyło się. Teraz czas prześledzić krok po kroku wasze patologiczne działania, które mogły doprowadzić do wydalenia Polski ze strefy Schengen. Trzeba powołać tę komisję i transmitować jej obrady w TVP Info, tak by wreszcie widzowie zobaczyli prawdę, a nie chorą, kłamliwą, krzywdzącą propagandę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani posel.

Do głosu zapraszam pana posła Pawła Jabłońskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Jabłoński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam do wnioskodawców dwa zasadnicze pytania. Po pierwsze, czego wy się w zasadzie boicie? Czego się boicie?

(*Posel Dariusz Joński:* Jak powołujemy komisję, to niczego się nie boimy.)

Przecież cała ta dyskusja jest kuriozalna. Straszycie, mówiąc, kto będzie stawał przed komisją. Mówicie, że ja będę stawał. Oczywiście, że ja będę stawał. Jeżeli ta komisja powstanie i mnie wezwie, to ja przed tą komisją stanę i będę mówił o faktach, tak jak dzisiaj mówię wam o faktach, chociaż trudno te fakty do was docierają. Co macie do ukrycia?

Proponujemy bardzo prostą rzecz. Przygotowaliście nierzetelnie, niechlujnie projekt uchwały. Pomyliliście daty, albo w treści, albo w uzasadnieniu – gdzieś się to nie zgadza. Z jakiegoś powodu wy sami tak naprawdę nie wiecie, która data była właściwa. Autopoprawka pewnie zaraz będzie złożona. Cieszę się, że mogłem na to zwrócić uwagę, ale data powinna być wcześniejsza.

(*Głos z sali:* Spokojnie, niech się pan nie denerwuje.)

Chodzi o datę, kiedy został powołany minister, który zaczął podpisywać umowy z pośrednikami. Bo jeśli gdzieś są problemy, to właśnie tam. Jeśli chcecie kryć Sikorskiego, to jest wasza decyzja, ale ja zachęcam was do tego, żebyście go nie kryli, bo Polacy będą wam zadawali to pytanie: Co macie do ukrycia? Czego się boicie? Nie straszcie, że ktoś tam stanie przed komisją, czy ja czy poseł Fogiel. Jak nas komisja wezwie, to oczywiście staniemy. Ale te kłamstwa, wasze kłamstwo, kłamstwa mediów też będą wyjaśniane. Opinia publiczna, nasze społeczeństwo też będzie się domagać informacji. Jak słucham tych opowieści, że setki tysięcy wiz za łapówki... Posłuchajcie sami siebie.

(*Posel Urszula Sara Zielińska:* 2 mln w 3 lata – dane Eurostatu. Czego pan nie rozumie?)

Przecież wy sami wiecie doskonale, że to są bzdury. Sami wiecie, że to jest kompletnie zmyślane. I w trakcie prac tej komisji będziecie, jak myślę, coraz bardziej rozumieli, że to był po prostu potężny błąd, że te kłamstwa opowiadaliście, bo krok po kroku te kłamstwa będą wyjaśniane. Zapamiętajcie sobie ten dzisiejszy dzień, 28 listopada, w którym po raz kolejny te kłamstwa, wygłaszaliście. One do was wrócą jak bumerang. Dziękuję.

(*Głos z sali:* Zaczna mówić, pana problem będzie.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

O głos poprosił poseł wnioskodawca, pan poseł Tomasz Szymański, a później będzie sprostowanie.

Posel Tomasz Szymański:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Wchodzi poseł Jabłoński, wchodzi były wiceminister spraw zagranicznych, wchodzi osoba, która na co

dzień współpracowała z ministrem Wawrzykiem, pamiętacie państwo, byłem kandydatem PiS-u na rzecznika praw obywatelskich, gościem, który miał stać w obronie interesu obywateli Polski, reprezentować ich interesy, potrzeby, dbać i opiekować się nimi. No tak dbał, że nie został tym rzecznikiem na całe szczęście dla nas i na całe szczęście dla Rzeczypospolitej został błyskawicznie zdjęty z funkcji wiceministra spraw zagranicznych. Osoba, której komisja, działanie tej komisji ma wskazać jednoznacznie zakres odpowiedzialności za aferę wizową, której jesteście niewątpliwie współtwórcami. Ponieważ nie ma przypadków, szanowni państwo, że podczas tej debaty pojawiło się tyle ciekawych wątków, które będą na pewno przedmiotem zainteresowania komisji... Jestem przekonany, że po wnikliwym, dogłębnym przeanalizowaniu dokumentów, które skrywacie, bo macie to w swoim kodzie DNA, pojawią się nowe aspekty, nowe fakty, nowe umowy, nowi pośrednicy z różnych abstrakcyjnych kierunków albo dalekich kierunków, pojawią się nowi szmuglerzy, pojawią się nowe instytucje, które już zostały wskazane w postaci urzędów wojewódzkich, pojawią się nowe problemy, jak chociażby wizy dla studentów, szanowni państwo, wydawane w Polsce w ilościach dziesiątek tysięcy, gdzie uczelnie skarżą się, że studentów tych nie widać.

Cieszę się, że ta debata ma miejsce, ponieważ wyraźnie pokazuje, że konieczność utworzenia komisji jest niezbędna właśnie po to, żeby odzyskać reputację i zaufanie naszych partnerów na świecie. Nie możemy być stawiani na równi z wami, z waszym nieprofesjonalizmem, z waszą amatorszczyzną, dlatego potrzebujemy transparentnego, w pełni jasnego i klarownego wyjaśnienia tej sprawy i my się niczego nie boimy, panie pośle, panie ministrze. Dlaczego pan wchodzi tutaj i pan mówi: złodziej, łapać złodzieja? Przecież to myśmy wychodzili i myśmy wyszli z propozycją powołania tej komisji, a pan przychodzi i mówi nam, że my się czegoś boimy, uruchamiając tę komisję. No nie. Właśnie o to chodzi, żeby opinia publiczna poznała wasz mechanizm, który wymyśliście. Napisaliście scenariusz, jak łupić biednych ludzi, jak przepuszczać przez tryby Ministerstwa Spraw Zagranicznych z pominięciem konsulatów niesamowite ilości osób za niesamowite pieniądze. To jest patologia tej władzy. Nie tylko ta, nie tylko ten obszar. Dlatego jasno mówimy: niczego się nie boimy. Natomiast to, co pan mówi, że niezgodny jest zapis w projekcie z uzasadnieniem, to jest błahostka, szanowny panie. Tak samo jak pan Fogiel mówi, że my obradujemy po nocach. No dlatego obradujemy po nocach, bo wyście nic nie robili przez 3 miesiące, a jeżeli ktoś uważa, że nocą jest godz. 21.30 i 27 tys. osób na samym profilu sejmowym, to znaczy, że jest zapotrzebowanie, że ludzie chcą zobaczyć. W co wy graliście przez te ostatnie lata?

(*Posel Radosław Fogiel:* Nie zrozumiał pan.)

Graliście nieuczciwie, nie fair, a my pokażemy dzięki tej komisji – i nie tylko dzięki niej – skalę waszej nieuczciwości, skalę waszego takiego działania,

Posel Tomasz Szymański

które będzie się gdzieś tam na pewno obijało o sprawy kryminalne. Jestem o tym święcie przekonany.

Pan mówi, że wyście szybko zareagowali i usunęliście Wawrzyka dzień po. No dobra i co dalej? Gdzie jest jakieś działanie prokuratury, gdzie mamy oficjalne komunikaty CBA? Na całe szczęście 4 października Najwyższa Izba Kontroli zainteresowała się tym, co się u was dzieje, u pana, panie ministrze Jabłoński, i tam liczę na rzetelną informację. Oczywiście z racji tego, że mamy zainfekowane organy państwa, które powinny to przejąć, jeśli chodzi o nadzór nad tym problemem, komisja śledcza, za którą polski Sejm zagłasuje – mam nadzieję, że państwo również z nami – pokaże skalę tego waszego działania. Pokażemy, że można te rzeczy robić inaczej, że można nad tymi rzeczami procedować w poszanowaniu prawa, nie kosztem jednostek, nie kosztem tragedii tysięcy, setek tysięcy ludzi, których okłamujecie.

Studenci z Zimbabwe. Jest ich chyba ok. 1 tys., którzy spełnili wszystkie kryteria, oprócz jednego – nie dali wam kasy. Do dzisiaj wybitni młodzi ludzie, którzy mogliby studiować w Polsce, nie mogą przyjechać na polskie uczelnie, bo nie zapłacili. To jest pokaz waszej patologii. Dlatego, szanowni państwo, Wysoka Izba, jeszcze raz rekomenduję, żebyśmy zgodnie, jak jeden mąż, razem z państwem, jeżeli wy nie macie nic do ukrycia, nie boicie się, bo my nie mamy – proszę nie robić z tego zarzutu w stosunku do nas, panie ministrze – zagłosowali za powołaniem komisji śledczej, która w sposób jednoznaczny pokaże ten szczyt patologii w handlowaniu wizami. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Do wygłoszenia sprostowania zgłosił się poseł Radosław Fogiel.

Czas – 1 minuta.

(Głos z sali: Będzie kłamał.)

Posel Radosław Fogiel:

Bardzo dziękuję.

Zimbabwe, panie pośle, się ten kraj nazywa.

Panie pośle Fryszak, do pańskich insynuacji nie będę się odnosił. Jest pan ostatnią osobą, biorąc pod uwagę to, co relacjonowały w ostatnich tygodniach na pana temat media, ale warto, żeby pan wiedział po 4 latach w tej Izbie, że Komisja Spraw Zagranicznych nie sprawuje nadzoru nad służbami konsularnymi, to jest zakres działania Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Dobrze by było, żeby pan wiedział.

Panie pośle Łacki, czy będzie miał pan odwagę, żeby nie kryć się za retorycznymi sztuczkami trybem przypuszczającym i pytaniami i jeżeli ma pan coś do powiedzenia na mój temat, to powiedzieć to w trybie

oznajmującym i wtedy wyjaśnimy to w przyjęty sposób w trybie zniesławienia.

Pan poseł Szymański, pan poseł Gabriel, panowie, nie zrozumieliście, więc *(Dzwonek)* wyjaśnię.

(Poseł Konrad Fryszak: To nie jest sprostowanie, to jest jakaś recenzja.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, czas mija.

Posel Radosław Fogiel:

Wszystkie wypowiedzi, które przytaczałem, były cytatami z wypowiedzi państwa partyjnych kolegów. Proszę się nad tym zastanowić. Dziękuję serdecznie.

(Poseł Konrad Fryszak: A będziesz miał odwagę przeprosić, czy będziesz się krył za immunitetem?)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, wyraziłam zgodę na sprostowanie, ale rozumiem, że nie do końca pan zrozumiał zasadę sprostowania.

(Poseł Radosław Fogiel: Pani marszałek, zostałem wywołany przez trzech posłów i wygłosiłem sprostowanie.)

To była dyskusja, panie pośle. Proszę, słuchać, jak do pana mówię. Wiadomo na czym polega sprostowanie. Rozumiem, nie chcę zupełnie wpływać na pana wypowiedzi, ale proszę trzymać się regulaminu Sejmu, jeżeli chodzi o sprostowanie. Nie tłumaczenie, nie dyskusja, tylko sprostowanie. Dziękuję.

Do sprostowania zapraszam pana posła Michała Szczerbę.

Posel Michał Szczerba:

Pani Marszałek! Krótkie sprostowanie dotyczące terminu, czasu, jaki miałyby objąć swoim działaniem komisja.

Dostaliśmy z posłem Jońskim listę umów, które podpisał rząd PiS-u. To umowa z Indiami, 19 listopada 2019 r., umowa z Chinami, 27 września 2019 r., umowa z Białorusią, która jest bardzo ciekawa, panie ministrze, bo to jest 27 września 2018 r. i umowa jest podpisana równocześnie z dwoma placówkami. Jedna placówka jest w Mińsku. A gdzie jest druga placówka, drugi pośrednik? W Moskwie.

(Głos z sali: Ooo...)

Ta umowa z Moskwą, z pośrednikiem w Moskwie obowiązywała do końca grudnia ub.r. Szanowni państwo, wszystkie umowy, o których mówiono wcześniej, wygasły. *(Dzwonek)* Podczas obowiązywania poprzednich umów nie było tego typu nieprawidłowości.

Chciałbym bardzo wyraźnie, pani marszałek, powiedzieć: ta komisja jest potrzebna, bo zbyt dużo pytań, zbyt dużo wątpliwości podnoszono dzisiaj, pojawiało się tego wieczora. Chodzi o to, żeby przywró-

Posel Michał Szczerba

cić elementarną wiarygodność państwu polskiemu, przywrócić elementarną wiarygodność polskiej dyplomacji i polskim służbom. Służby państwa, służby specjalne powinny wykrywać tego typu afery. Nie może to być informacja, która przychodzi od służb amerykańskich. Dość. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Do sprostowania zgłosił się również pan poseł Frysztak.

Posel Konrad Frysztak:

Panie Pośle! Pan doskonale wie, że pański kolega niejaki Robert Bąkiewicz przegrał ze mną w trybie wyborczym.

(Posel Radosław Fogiel: To chyba pański kolega.)

Pan doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że wypowiadając się z tej mównicy, pan nie może być przeze mnie pozwany w trybie wyborczym, ale proszę znaleźć w sobie odwagę, wyjść i powiedzieć: przepraszam. *(Oklaski)*

(Posel Radosław Fogiel: Panie pośle, polecam lekturę mediów.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, na podstawie art. 136b ust. 2 regulaminu Sejmu, kieruje poselski projekt uchwały w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości działań, a także występowania nadużyć, zaniedbań i zaniechań w zakresie legalizacji pobytu cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w okresie od dnia 1 stycznia 2019 r. do dnia 20 listopada 2023 r., zawarty w druku nr 56, do Komisji Ustawodawczej w celu rozpatrzenia.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 28 listopada br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam za zamkniętą.

(Posel Andrzej Tomasz Zapałowski: Pani marszałek, ja się zgłaszałem.)

(Posel Grzegorz Braun: Andrzej, jesteś zgłoszony.)

Ustalam czas na wygłoszenie oświadczenia na 2 minuty.

Do głosu zapraszam panią poseł Klaudię Jachirę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Klaudia Jachira:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dlaczego powinniśmy się wnikliwie przyjrzeć organizacji wyborów kopertowych? Nie chodzi tu nawet o te słynne, wyrzucone w błoto 76 mln zł, a może i więcej, chociaż to też jest ogromna suma, która poszła z naszych podatków. To i tak nic wobec marnotrawstwa i innych afer finansowych za rządów PiS-u. Chodzi tak naprawdę o to, żeby zbadać wszystkie mechanizmy, które miały doprowadzić do złamania konstytucji i zasad demokracji. Kto wydawał polecenia i kto je wykonywał? Dlaczego pomimo protestów społecznych i licznych opinii autorytetów prawnych, które wskazywały na niezgodny z prawem charakter wyborów korespondencyjnych, jednak podejmowano te działania? Kto podejmował decyzje i kto nie dopełnił swoich obowiązków?

W PiS-ie, jak w każdej mafijnej organizacji, obowiązuje zмова milczenia, omerta. Obsesja szeregowego posła Kaczyńskiego na punkcie ukrywania wszystkiego, co wiąże się z działalnością jego partii, a co za tym idzie – rządu, powoduje, że nie mamy wiedzy o tym przełomowym dla polskiej demokracji wydarzeniu. Powołanie komisji śledczej pozwoli lepiej poznać te mechanizmy. Wszystko, co wrogowie demokracji próbowali ukryć, powinno być wyciągnięte na światło dzienne. Tak jak oni bezprawnie używali Pegasusa, żeby śledzić opozycję, tak my powinniśmy w zgodzie z prawem powołać tę komisję, żeby móc poznać prawdę, transparentnie. To bardzo ważne dla demokratycznego państwa, jakim jest Polska, w sojuszu z Unią Europejską, by poznać zagrożenia i dzięki temu w przyszłości móc ich uniknąć.

PiS został w Polsce odsunięty od władzy *(Dzwonek)*, ale w Europie jest wiele krajów, gdzie antydemokratyczni populiści szykują się do przejścia rządów. Być może jako pierwsi w Europie przeszliśmy tę epidemię, dlatego dla dobra naszych przyjaciół z Unii powinniśmy odsłonić wszystkie skrywane mechanizmy tej groźnej choroby, na którą cierpią demokratyczne kraje. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Do głosu zapraszam pana posła Grzegorza Brauna, Klub Poselski Konfederacja.

Posel Grzegorz Braun:

Szczęść Boże! Dobry wieczór.

W trybie oświadczenia poselskiego, ponieważ wbrew pozorom czas w debacie i liczba pytań nadal podlega reglamentacji. Po dzisiejszym dniu mogło się zarysować mylne wrażenie, jakoby to złe pisiory były winne wszystkiego, a tutaj Platforma zajeżdża na białym koniku garbusku i uzdrowi sytuację jednym ruchem,

Posel Grzegorz Braun

trzemą sztychami speckomisji sejmowych. Tak nie jest. Ponieważ jedna z tych komisji ma się pastwić nad PIS-iorami w związku z Pegasusem, nielegalną inwigilacją, podsłuchami, to pragnę przypomnieć, że to za czasów urzędowania pana Bondaryka z nadania rządów Platformy Obywatelskiej z przystawkami ideowa prawica podlegała takiemu właśnie nękanu i bezprawnej, nielegalnej inwigilacji. Przypominam nawet kryptonimy operacji, takiego tam specrozpracowania, kryptonim „Cmentarze”, „Menora”, chyba jeszcze „Spacer”. Ten „Spacer” to był na toruńską rozgłośnię – jej słuchaczy czy może występujących tam – był założony kwestionariusz. „Menora”, „Cmentarze” – to różni tam właśnie dziennikarze, kolega Jan Pospieszalski, reżyser Ewa Stankiewicz, czcigodny, przewielebny pan redaktor Stanisław Michalkiewicz i ja niegodny również podlegałem, podobno (*Dzwonek*), temu rozpracowaniu, ponieważ, końce sznura w wodę, zostało złożone zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstw, ale sprawa została najpierw zwekslowana, a potem umorzona.

A zatem, szanowni drodzy rodacy, pani marszałek, nie ulegajmy temu optycznemu złudzeniu: PiS, PO – jedno zło, jeśli chodzi o takie sprawy jak inwigilacja ideowej prawicy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, chcę tylko przypomnieć, że parytet i liczba pytań były ustalane na posiedzeniu Prezydium, w którym macie państwo przedstawiciela – wicemarszałka Bosaka.

Do głosu zapraszam pana posła Szymona Giżyńskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Szymon Giżyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeden ze znawców tematu twierdzi, że jeżeli się trafia ciężki, wyrównany mecz w tenisowym debłu, to wówczas podczas zmiany pól można szepnąć jednemu z przeciwników: Twój partner znakomicie dziś gra. W męskim politycznym tenisie najwyżej notowany dzisiaj debel w Polsce to team Hołownia-Tusk. Co by się mogło wydarzyć, gdyby ktoś szepnął Tuskowi do ucha: Wiesz, Donaldzie, miałeś niesamowitego nosa, ten Hołownia jest znakomity, całkowicie dominuje na korcie?

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Do ogłoszenia oświadczenia zapraszam panią posel Annę Dąbrowską-Banaszek z klubu Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W lipcu br. obchodziliśmy 80. rocznicę rzezi wołyńskiej – wydarzenia, którego ofiary wciąż czekają na godziwe upamiętnienie, w tym na ekshumację i pochówek. W latach PRL-u starano się o tej zbrodni nie mówić. Dopiero w 2013 r. nastąpiło przełamanie w polityce państwowej. W lipcu br. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w 80. rocznicę rzezi wołyńskiej przyjął uchwałę mówiącą o tym wydarzeniu. Potomkowie ofiar wciąż czekają na ekshumację i godziwy pochówek swoich bliskich. My, Polacy, jesteśmy im to winni. Dziś na wszystkich, zwłaszcza na nas, posłach Rzeczypospolitej Polskiej, spoczywa obowiązek zabiegania o to. Nie możemy o tym milczeć. Ofiary wołają o pamięć.

Prezydent Polski Andrzej Duda i prezydent Chełma Jakub Banaszek, podpisując list intencyjny w 2020 r., zapowiedzieli utworzenie Muzeum Ofiar Rzezi Wołyńskiej, Instytutu Centrum Prawdy i Pojednania w Chełmie. To muzeum i centrum będą miejscem, w którym w godziwy sposób zostaną upamiętnione tamte wydarzenia i ludzie, którzy zginęli, udokumentowane losy ich potomków, będą mogły toczyć się rozmowy, debaty, badania. Będzie to pierwsza tego typu instytucja w Polsce i na świecie, która w sposób obiektywny, rzetelny będzie mówić o tamtych wydarzeniach, ale też będzie miejscem rozmów o trudnych sprawach dzielących wielu. Miasto pozyskało tereny, przygotowało wstępny projekt. Jego wizualizację mogliśmy obejrzeć w czasie trwających uroczystości w 80. rocznicę rzezi wołyńskiej. Miasto podpisało umowę z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego o współprowadzeniu, ustaliło zasady finansowania budowy i przyszłego funkcjonowania.

Teraz, po ponad 3 latach od powstania inicjatywy utworzenia tej placówki i wykonanych działaniach niektórzy dyskredytują potrzebę stworzenia tej instytucji. Nie widzą potrzeby jej funkcjonowania, nie znają też przytoczonych przed chwilą faktów, które mają miejsce od ponad 3 lat. Ta nierzetelność ich przekazu i wygłaszanych tez wymaga sprostowania z mównicy sejmowej. Jako poseł Rzeczypospolitej Polskiej nie mogę milczeć wobec takiego osądu tworzonej instytucji. Fundusze pozyskane na budowę nie są na etaty dla tego czy tamtego, ale na szczegółowy projekt, materiały budowlane (*Dzwonek*), prace wykonawcze. Oświadczam w imieniu wszystkich, którzy od wielu lat zabiegają o pamięć tych, którzy wówczas zostali zamordowani na Wołyniu, że dołożę wszelkich starań, aby to muzeum, Instytut Centrum Prawdy i Pojednania powstało i było miejscem rzetelnych prac, debat i badań. Żyjący jeszcze świadkowie tamtych wydarzeń i potomkowie ofiar czekają na to od ponad 80 lat. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam do wygłoszenia oświadczenia pana posła Michała Pyrzyka, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Michał Pyrzyk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Chciałbym z tej mównicy, bo sprawa dotyczy całej Polski, zasygnalizować problemy, jakie pojawiają się w toku finalizacji konkursów na najwyższą frekwencję wyborczą w powiecie pod nazwą „Bitwa o remizy”. Przypomnę, że gminy, które mogą poszczycić się właśnie tą najwyższą frekwencją w ostatnich wyborach parlamentarnych, uzyskały 1 mln zł z przeznaczeniem dla jednostek ochotniczych straży pożarnych. Dysponentem tych kwot są po połowie: Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej i wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej – i tu pojawiają się komplikacje.

Po pierwsze, 500 tys. zł przeznaczone ma być w całości na instalację odnawialnych źródeł energii i prace termomodernizacyjne w remizach. I bardzo dobrze, ale dużo jednostek straży pożarnych przeprowadziło już takie inwestycje. Ogranicza to możliwość wykorzystania tych środków, tym bardziej że nie ma możliwości zakupu w ramach programu np. magazynów energii, które mogłyby stanowić uzupełnienie wcześniej zrealizowanych inwestycji w zakresie niskiej emisji.

Po drugie, zakupy i wydatki inwestycyjne muszą być realizowane według sztywnej listy i tylko w ten sposób, że każda z gmin bądź każda z jednostek OSP przy wartości zadania powyżej 10 tys. zł musi włożyć wkład własny wynoszący 50%. O takim systemie finansowania nie było mowy podczas ogłaszania tego programu tuż przed wyborami, czyli nastąpiła tu zmiana reguł w trakcie gry.

Po trzecie, program wyklucza zakup jakichkolwiek pojazdów, które są bardzo ważne w realizacji statutowych zadań OSP. Dlatego, żeby nie dublować programu wsparcia dla pojazdów ciężkich i średnich, można było tutaj dopuścić np. finansowanie zakupów pojazdów lekkich i techniczno-operacyjnych, a nie zupełnie wykluczyć takie zakupy.

W odczuciu druhów strażaków już po spotkaniach organizacyjnych (*Dzwonek*) w tym zakresie niemożliwe będzie pełne wykorzystanie wszystkich środków przez jednostki OSP z powodów, o których wspominałem wcześniej. Apeluję więc o zmianę tych zasad tak, aby każda z gmin mogła te w zasadzie już własne pieniądze wykorzystać i spożytkować w pełni, w 100%. Rozumiem, że organizujący konkursy nie spodziewali się, że Polacy tak licznie pójdą do urn wyborczych, i teraz próbują być może ograniczać te środki, ale one się w pełni i gminom, i strażakom po prostu należą. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Do wygłoszenia oświadczenia zapraszam panią poseł Barbarę Bartuś z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 105 lat temu kobiety w Polsce otrzymały pełnię praw wyborczych. 28 listopada 1918 r., kilkanaście dni po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, tymczasowy naczelnik państwa Józef Piłsudski wydał dekret o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego. Art. 1 tegoż dekretu stanowił, iż wyborcą do Sejmu jest każdy obywatel państwa bez różnicy płci. Z kolei art. 7, który opisywał bierne prawo wyborcze, też określił, że bierne prawo wyborcze mają obywatele i obywatelki, które posiadają czynne prawo wyborcze. Polska wyprzedziła w tym zakresie wiele państw europejskich. Np. w Wielkiej Brytanii bierne prawa wyborcze kobiety uzyskały dopiero w 1928 r., we Francji kobiety mają prawa wyborcze od 1944 r., we Włoszech od 1945 r., a w Szwajcarii dopiero od 1971 r.

Przy tej okazji pragnę też zwrócić uwagę na ogólną sytuację kobiet w Polsce. Sama jestem kobietą i jest mi przykro, że polskie kobiety źle mówią o naszej ojczyźnie i źle mówią o swojej sytuacji. A fakty są takie, iż powinniśmy być dumne z naszych osiągnięć. Według raportu „Sytuacja kobiet w Polsce z perspektywy społeczno-ekonomicznej” wskaźnik zatrudnienia kobiet w 2021 r. wyniósł 64% i był wyższy niż średnia dla krajów Unii Europejskiej. Jak wynika też z tego raportu, w Polsce przyrost liczby kobiet z wyższym wykształceniem w ostatnich dekadach odbywał się w dużo szybszym tempie niż (*Dzwonek*) w przypadku mężczyzn. W 2021 r. już blisko 1/3 mężczyzn i połowa kobiet posiadała wyższe wykształcenie. W przypadku kobiet wskaźnik ten przewyższał średnią dla Unii Europejskiej, a u mężczyzn był jednak poniżej średniej. Ponadto udział kobiet zajmujących kierownicze stanowiska w Polsce wynosi 43%. Wyższy wynik w Unii Europejskiej notowany jest tylko na Łotwie, tj. 46%, a średnio w krajach Unii Europejskiej wynosi 35%. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Do wygłoszenia oświadczenia zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka z Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Drodzy Wyborcy! Hejt to obrażanie, poniżanie, ośmie-

Posel Marcin Józefaciuk

szanie innych. Ostatnio zjawisko to przybrało na mocy nie tylko w Internecie, ale też off-line, w świecie poza Internetem. Ma on wiele form – od komentarzy zarówno słownych, jak i pisemnych, poprzez zdjęcia czy filmy, do wykluczenia z grupy włącznie. Celem intensywnego i nagminnego hejtu jest zaszczucie jednostki oraz próba zdyskredytowania i wyeliminowania osoby z życia publicznego.

Jako nauczyciel i dyrektor szkoły wielokrotnie miałem styczność z hejtem wśród uczniów i od razu reagowałem z pełną stanowczością. Jako osoba publiczna, która wystaje trochę z tłumu, byłem gotowy na hejt i otrzymywałem go co pewien czas, powoli kształtując w sobie umiejętność walki z tą formą agresji. Jednakże doświadczenia te nie były w stanie przygotować mnie do tego, co stało się ostatnio. W ciągu ostatniego tygodnia nastąpił gigantyczny atak ze strony zarówno mediów prawicowych, sympatyków prawicy, trolli z farmy, posłów prawicy, jak i europosłów z prawicy. Dowiedziałem się nie tylko, że jestem satanistą i brudnopisem, ale również debilem, małą i kryminalistą. I to są najmilsze komentarze, niemające pokrycia z rzeczywistością.

Niezwykłe jest, jak już wcześniej mówiłem, jak mocno można zhejtować osobę, która docenia profilaktykę zdrowotną, a z drugiej strony te same osoby wychwalają posła, który komercyjnie obiecywał wyleczenie osób z chorób niewyleczalnych. Dziwne jest to, że osoba wspomagająca młodzież w kryzysie psychicznym jest hejtowana tylko ze względu na swoją wiarę przez osoby, które ślubowały, kończąc słowami „Tak mi dopomóż Bóg”, oraz które wprowadziły do Sejmu osobę będącą zamieszaną w zaszczucie nastolatka, który finalnie targnął się na swoje życie.

Chciałbym z tego miejsca podziękować swoim uczniom i wyborcom za piękne słowa i obronę. Chciałbym podziękować kolegom i koleżankom zarówno (*Dzwonek*) z klubu, jak i z innych klubów za niezwykle wsparcie. Wielkie: dziękuję rzetelnym wolnym mediom za wsparcie i wyjaśnienie sytuacji szerszemu odbiorcy.

A teraz czas na działanie. Nie ma zgody na hejt internetowy. Czas na realne wsparcie ofiar hejtu i edukację tych, którzy hejtują. Jak moja babcia mawiała: Ci, którzy śmieją się z innych, mają małe... mózdziki.

Szanowni Państwo! Walczmy, ale walczmy z sercem. Życzę spokojnej nocy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Do wygłoszenia oświadczenia zapraszam panią poseł Iwonę Krawczyk, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Iwona Małgorzata Krawczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Za nami 8 lat sprawowania rządów przez Prawo i Sprawiedliwość, rządów sprawowanych przez Zjednoczoną Prawicę, rządów segregujących i stygmatyzujących. Za nami też kończąca się, i całe szczęście, 14 grudnia kadencja rzecznika praw dziecka Mikołaja Pawlaka, który albo dzieci dzielił na lepsze i gorsze, albo na te normalne i te, które są tylko ideologią. Za nami 5 lat urzędowania rzecznika, który nie reagował i milczał za publiczne pieniądze. Zapamiętamy go z wystąpienia w kuszulce z płodem, z kontroli szkół przyjaznych LGBT+, z klapsa, który przecież nie zostawia wielkiego śladu, z zakazu aborcji uszkodzonych płodów, metody in vitro, która jest niegodziwa, z pigulek na zmianę płci, czy też z apelu do organizatorek Strajku Kobiet: Nie róbcie tego kabaretu.

Dziś, moi państwo, młode osoby to osoby świadome swoich praw i my też bardzo świadomie wskazaliśmy panią mecenas Monikę Horne-Cieślak na urząd rzecznika praw dziecka. Mocno wierzę, że pani mecenas wykształcenie, doświadczenie, wieloletnia praca z i na rzecz młodych ludzi sprawią, że dzieci i młodzież zyskają nie tylko swojego przedstawiciela, ale także (*Dzwonek*) przyjaciela. Dziś kandydatura pani mecenas zyskała pełne i uzasadnione poparcie tej Izby parlamentu.

Pani Mecenas! Życzę powodzenia w tej jakże trudnej i odpowiedzialnej misji. Nasze dzieci i nasza młodzież mają nie tylko swojego przedstawiciela, ale także obrończynię. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Do wygłoszenia oświadczenia zapraszam pana posła Andrzeja Tomasza Zapałowskiego, Klub Poselski Konfederacja.

Posel Andrzej Tomasz Zapałowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj wójt gminy Radymno Bogdan Szylar publicznie poinformował, że kierowane są wobec niego groźby karalne przez środowiska ukraińskie za to, że wydał pozwolenie transportowcom na protest w Korczowej. Proszę państwa, poinformował, że jego rodzina jest wprost zastraszana.

Parę dni temu spotkałem się z podobnym przypadkiem, kiedy to kolejny raz pojechałem do Korczowej i tam tydzień wcześniej przez kilka godzin przebywałem z transportowcami ze Słowacji, którzy wyjechali i próbowali organizować protest na Słowacji, solidaryzując się z Polakami. Ale cóż, okazało się, że poinformowali Polaków, że po kilku godzinach musieli zaprzestać protestu, ponieważ do ich rodzin przyszli jacyś Ukraińcy, grożąc wprost śmiercią.

Posel Andrzej Tomasz Zapalowski

Szanowni Państwo! Czy pozwolimy, żeby ukraińskie mafie, które być może osłaniają oligarchiczny transport przez Polskę, zastraszały polskich samorządowców? Czy pozwolimy na to, żeby polskie służby nic w tej kwestii nie robiły? Proszę państwa, nie może być takiej sytuacji, że jakikolwiek przedstawiciel administracji państwowej czy samorządowej jest zastraszany, bo pozwalamy na sytuację, z którą mieliśmy w latach 90., kiedy przez prawie 10 lat nasze służby miały problem z tzw. Afgańcami. *(Dzwonek)*

Kończąc, pani marszałek, powiem jeszcze jedno. Organizacja Myrotworec, która współpracuje z ukraińską SBU, Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, z którym polskie MSW utrzymuje kontakt, wpisała Rafała Meklera, szefa protestów, na listę tych, którzy są na Ukrainie uznani za wrogów Ukrainy do likwidacji. Nie mówiąc już o tym, że na tej liście jest kilku Kresowian. Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Hańba!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam do wygłoszenia oświadczenia pana posła Bartosza Romanowicza...

(Głos z sali: Romowicza.)

...Romowicza, bardzo pana posła przepraszam, z Klubu Parlamentarnego Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Bartosz Romowicz:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Dziś w Przemyślu obywatele Ukrainy zablokowali na kilka godzin ruch na drodze krajowej prowadzącej z miasta do przejścia granicznego w Medyce. Utrudniło to codzienne funkcjonowanie mieszkańców jednego z największych miast Podkarpacia. Nie mogły dojechać służby ratunkowe, policja, straż czy karetka pogotowia. Na kilka godzin skutecznie ograniczono Polakom możliwość swobodnego poruszania się po swoim miejscu zamieszkania, po swoim kraju.

W pierwszym okresie wojny jako burmistrz Ustrzyk Dolnych oddawałem całe serce i całego siebie, żeby pomagać uchodźcom, ale w mojej ocenie dziś pewne granice zostały przekroczone. *(Oklaski)* Zwracam się do polskiego rządu, do premiera Mateusza Morawieckiego, do ministra spraw wewnętrznych i administracji Pawła Szefernakera z apelem o pilne podjęcie działań, bo każdy kolejny raz może zakończyć się tragicznie i może dojść do rozlewu krwi.

Panie Ministrze! W mojej ocenie istnieje konieczność zwiększenia sił i środków komend powiatowych i komend miejskich Policji w gminach, w których znajdują się przejścia graniczne lub które są w pobliżu

przejść granicznych. Pewnie wiele z osób tu obecnych nawet nie wie, jak mało funkcjonariuszy Policji, polskiej Policji, pełni dyżur w nocy w takich powiatach jak bieszczadzki, przemyski czy lubaczowski. W moim powiecie, w powiecie bieszczadzkim, to jest taka liczba, że można policzyć na palcach jednej ręki. A to tam trzeba być właśnie gotowym do działania.

Panie Premierze! Jutro złożę pan informację dotyczącą sytuacji na granicy. Proszę, aby uwzględniała ona także aspekt *(Dzwonek)* bezpieczeństwa mieszkańców Polski Wschodniej. Naszą rolą, rolą polskich polityków jest przede wszystkim zadbanie o naszych obywateli, o Polki i Polaków, a nade wszystko o ich bezpieczeństwo. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Do wygłoszenia oświadczenia zapraszam pana posła Macieja Wróbla z Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Maciej Wróbel:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tą drogą chciałbym się zwrócić do pana posła Mateusza Morawieckiego, który jeszcze przez kilka dni będzie pełnił urząd prezesa Rady Ministrów, któremu to 15 października Polacy wręczyli wypowiedzenie.

I o ile wypowiedzenie dla pana premiera mnie cieszy, to martwią mnie wypowiedzenia, które za chwilę mogą składać ratownicy Mazurskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Dlaczego? Dlatego że brakuje pieniędzy na ich wypłaty. Od mniej więcej 2018 r. dotacja z budżetu państwa dla Mazurskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego jest niezmienna i wynosi ok. 700 tys. zł. Dla porównania: TOPR czy GOPR w tym samym czasie mają budżet kilkudziesięcioletni. I te pieniądze dla Mazurskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego właśnie się skończyły.

Jeżeli nie zadamy dzisiaj o ratowników, to latem nie będzie miał kto pilnować bezpieczeństwa na Szlaku Wielkich Jezior Mazurskich. A przypomnę, że latem nad Wielkimi Jeziorami Mazurskimi wypoczywa kilkadziesiąt tysięcy osób dziennie. Brakuje, drodzy państwo, w tym roku 200 tys. zł. To tyle, ile kosztuje nas Kancelaria Prezesa Rady Ministrów przez jedną godzinę. Złożę interpelację do ministra spraw wewnętrznych i administracji o podjęcie pilnych działań w tej sprawie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam do wygłoszenia oświadczenia pana posła Tadeusza Samborskiego z Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Tadeusz Samborski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj z tej trybuny padły pewne zdania, które poruszyły mnie bardzo negatywnie, dotkliwie, w tym sensie, że stanowimy w końcu Izbę, która powinna świadczyć o pewnym poziomie kultury politycznej i zaangażowania w sprawy publiczne.

Rozpocznę od takiej dygresji. Kiedyś Ignacy Jan Paderewski, składając wizytę we Francji, został powitany przez premiera słowami: Witam wielkiego mistrza, wielkiego artystę. Na co Paderewski odpowiedział: Ale tym razem jestem w charakterze premiera. I na to francuski premier mówi: Taki mistrz i premier. Cóż za upadek, coś za upadek.

Oczywiście nie zawsze przechodzenie ze świata kultury i sztuki do polityki jest oceniane jako awans, jako wzrost prestiżu, chociaż często bywały takie dobre przykłady w Szwecji, w Stanach Zjednoczonych, że artyści, aktorzy, np. w Grecji pełnili odpowiedzialne funkcje ministerialne, na Łotwie, i nikt nie próbował ich dyskredytować. Tymczasem okazuje się, że tutaj dzisiaj, zarówno w tej Izbie, jak i w mediach zarejestrowałem taki przykry przypadek. Jeżeli ktoś próbuje... Proszę tego nie traktować jako przejawu serwilizmu czy obrony naszego pana marszałka Szymona Hołowni, bo pan marszałek broni się sam swoim talentem, kompetencją i kulturą osobistą, ale jeśli padają takie słowa, że jest to przecież tylko konferansjer, albo jeśli słyszę, że dziennikarka dzisiaj mówi w programie – dziennikarka, która została posłanką, a przecież wcześniej również pracowała w tym zawodzie, próbując zdyskredytować marszałka: no cóż od niego wymagać, przecież to tylko dziennikarz. (*Dzwonek*)

Odczuwam takie wypowiedzi bardzo dotkliwie jako najstarszy wiekiem poseł tej Izby i apeluję, żeby takie przypadki wyeliminować z naszego życia publicznego, z naszego języka.

Szanujemy marszałka Sejmu, szanujemy wicemarszałków, szanujemy siebie wzajemnie jako posłów, szanujemy Straż Marszałkowską, szanujemy personel kancelarii, wszystkich tych, których praca powoduje, że ten gmach będący uosobieniem majestatu Rzeczypospolitej tętni pełnią życia. Dziękuję bardzo, pani marszałek. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Do wygłoszenia oświadczenia zapraszam panią poseł Renatę Urszulę Rak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Renata Urszula Rak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z tej mównicy slyszeliśmy już wiele opinii dotyczących in vitro. Część

z nich nie ma nic wspólnego z prawdą, dlatego chciałabym przedstawić fakty, które poparte są naukowymi badaniami i doświadczeniem praktyków.

Osoby mające obniżoną płodność nawet podczas leczenia i stymulacji hormonalnej wytwarzają nieznaczne komórki rozrodcze, z których tylko kilka może ulec zapłodnieniu. Nie wszystkie zarodki są w stanie przeżyć. Część z nich samoistnie obumiera, podobnie jak podczas prób naturalnego poczęcia, ginie nawet 70% powstających embrionów. Dlatego także w naturalnych warunkach ryzyko poronienia jest bardzo wysokie, szczególnie w pierwszym trymestrze ciąży.

Polskie prawo zabrania niszczenia zarodków. Zarówno komórki rozrodcze, jak i zarodki, które wykorzystywane są w leczeniu niepłodności, podlegają ochronie prawnej. Zarodki, które nie są wykorzystywane przez biologicznych rodziców, chętnie są adoptowane.

Podczas stosowania procedury in vitro zabrania się selekcji płci oraz cech fenotypowych, tak zwanych zewnętrznych. Jest to wyłącznie dopuszczalne w przypadku chorób genetycznych sprzężonych z płcią, aby wyeliminować możliwość urodzenia chorego dziecka.

Skuteczność metody in vitro ocenia się na ok. 30%. Warto dodać, że jest ona dwa razy wyższa od naturalnej: płodność w cyklu naturalnym waha się od 12% do 15%.

Posiadanie dzieci jest naturalną potrzebą człowieka. Brak możliwości jej realizowania przekłada się na życie zarówno kobiet, jak i mężczyzn. Kobiecość i męskość zostają zachwiane. Zagrożone jest poczucie własnej wartości, spada samoocena. Często pojawia się poczucie winy, a izolacja społeczna prowadzi do unikania kontaktów z innymi ludźmi. Negatywne emocje, stres i frustracja mogą prowadzić do narastania konfliktów między partnerami. Dlatego wsparcie i pomoc są konieczne. Bardzo ważne są konsultacje psychologiczne dla osób, których dotyczy ten problem. Przedstawione fakty (*Dzwonek*) potwierdzają, że niepłodność ma ogromne znaczenie zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym, a wsparcie państwa w jej leczeniu jest niezbędne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Do wygłoszenia oświadczenia zapraszam panią poseł Sylwię Bielawską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Sylwia Bielawska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj jest dzień szczególnie ważny dla mnie, dzień, kiedy miałam pierwsze wystąpienie. Jest to dzień szczególny z wielu powodów, m.in. również dlatego, że – pamiętajmy o tym – jest to 105. rocznica uzyskania przez Polki prawa wyborczego. Jest jednocześnie dniem

Posel Sylwia Bielawska

ważnym chociażby dlatego, że to dzisiaj podjęliśmy jedną z najważniejszych decyzji – zaopiniowaliśmy pozytywnie osobę, która będzie pełnić funkcję rzecznika praw dziecka, wybraliśmy panią mecenas. Czy pani mecenas Horna-Cieślak będzie dobrą rzeczniką? Jestem przekonana, że tak.

A skąd ta pewność? Ta pewność wynika z tego chociażby, że wczoraj, słuchując jej podczas autoprezentacji, szczególnie zwróciłam uwagę na jedno zdanie, które, pozwolicie państwo, zacytuję. Było to zdanie: Każde dziecko jest ważne, każde dziecko jest piękne, jest autentyczne, jest wartością. Poradziła sobie z wszystkimi pytaniami, które były czasami zupełnie nie na miejscu, kiedy pytano ją o zarodki, kiedy pytano ją o masturbację i kary cielesne. Próbowano ją sprowokować. Poradziła sobie również z wszystkimi pytaniami, które zadały jej organizacje pozarządowe, które w liczbie 30 pojawiły się na posiedzeniu połączonych komisji. Każdy z ich przedstawicieli uzyskał odpowiedzi na nurtujące ich kwestie, pytania.

Jako wiceprezydentka miasta Wałbrzycha odpowiadałam za sprawy społeczne i bardzo często spotykałam się z matkami, które samodzielnie wychowywały dzieci. I bardzo często to właśnie z ich ust padały gorzkie słowa i pytania o to, kiedy instytucje państwowe, które są powołane do ochrony i do zabezpieczenia praw dziecka, zaczną naprawdę dbać o nasze dzieci, tak jak do tego zostały powołane. Dlatego też w imieniu jednej z matek, upoważniona przez nią,

zwracam się z prośbą i bardzo proszę, aby nowa pani rzecznik jak najszybciej zajęła się bardzo ważnymi problemami. Co zrobić, aby sądy rodzinne i cała machina, która jest z nimi powiązana (*Dzwonek*), jak np. kuratorzy i biegli, w pełni respektowały prawa dziecka, które są gwarantowane przez konstytucję oraz rezolucje Unii Europejskiej? Chodzi przede wszystkim o prawo do życia wolnego od przemocy, tortur, prawo do niebycia świadkiem przemocy czy prawo do wyrażania woli i odmowy kontaktów z przemocowym rodzicem oraz nieobciążanie rodzica pierwszoplanowego karami finansowymi za wspomnianą wolę, co zresztą zostało uznane za niekonstytucyjne, ale ciągle pozostaje niestety w mocy. Mam nadzieję, wyrażam takie przekonanie, że pani mecenas, pani rzecznik szybko zajmie się tymi problemami i tymi nieprawidłowościami. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie^{*)}.

Dziękuję wszystkim biorącym udział w dzisiejszym posiedzeniu posłom i posłankom, dziękuję również wszystkim pracownikom Kancelarii Sejmu i Straży Marszałkowskiej.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do dnia 29 listopada br., do godz. 9.

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 23 min 24)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oświadczenie w sprawie dbania o polską rację stanu i tożsamość narodową. Kraje wschodniej flanki NATO lepiej rozumieją, jaką wartością jest wolność i dlatego właśnie Ministerstwo Spraw Zagranicznych Estonii zapowiedziało, że nigdy nie zgodzi się na rezygnację z zasady jednomyślności w Unii Europejskiej. Jest to słuszny kierunek. Kwestie bezpieczeństwa, obronności czy przyjmowania migrantów powinny zostać w wyłącznej kompetencji krajów członkowskich.

Czy wiecie państwo, że w Hamburgu prawie 30% uczniów klas pierwszych nie posługuje się językiem niemieckim? To tak jakby w Polsce wysłać do pierwszej klasy roczne dziecko, bo ono jeszcze nie potrafi mówić. Ponad połowa uczniów u naszych zachodnich sąsiadów nie ma niemieckiego pochodzenia, niemieckie dzieci są w mniejszości w swoim własnym kraju. Czy wiecie, do czego doprowadzi otwieranie granic dla wszystkich bez wyjątku? Do wykluczenia społecznego, ekstremalnie niskiego poziomu wykształcenia, powstania imigranckich, zamkniętych środowisk z wieloma społecznymi dysfunkcjami, z kwitnącym bezprawiem i brakiem możliwości asymilacji z europejskimi wartościami. Kultura zachodnia zostanie całkowicie wparta przez kulturę migrantów z Afryki. Czy o to w tym chodzi? Czy tak samo za niedługi czas będzie wyglądała nasza ojczyzna? Dziękuję.

Posel Grzegorz Lorek

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

W nocy z 29 na 30 listopada 1830 r. rozpoczęło się powstanie listopadowe. Zasięgiem swoim objęło Królestwo Polskie, część Litwy, Żmudzi i Wołyń. Główną przyczyną wybuchu powstania listopadowego było nieprzestrzeganie przez władców Imperium Rosyjskiego postanowień konstytucji Królestwa Polskiego z 1815 r.

Aleksander I w 1819 r. zniósł wolność prasy i wprowadził cenzurę prewencyjną, m.in. rozpoczęło się prze-

śladowanie członków Towarzystw Filomatów i Filaretów. W 1825 r. cesarz zlikwidował jawność obrad sejmowych. 17 października 1830 r. rozkazał przygotowanie mobilizacji alarmowej wojska Królestwa Polskiego i rosyjskiego. 28 listopada dotarła do Królestwa Polskiego wieść o upadku prorosyjskiego rządu Wielkiej Brytanii księcia Wellingtona. Jednocześnie już 23 listopada członkowie sprzysiężenia podchorążych byli ostrzeżeni o ich dekonspiracji i przygotowanych aresztowaniach. Sygnałem do wybuchu powstania miał być pożar browaru na Solcu i kamienicy przy ul. Dzikiej. Powstanie wybuchło wieczorem ok. godz. 18 29 listopada 1830 r., gdy ppor. Piotr Wysocki wszedł do Szkoły Podchorążych Piechoty w Łazienkach, przerwał zajęcia, wyprowadzając podchorążych na miejsce zbiórki, pod pomnik króla Jana III Sobieskiego. Grupa 18 spiskowców, złożona głównie z młodych inteligentów, wraz z częścią podchorążych, zaatakowała Belweder, rezydencję wielkiego księcia. Jednakże Konstanty zdołał się przed napastnikami ukryć. Powstańcy z pomocą pospólstwa i plebsu warszawskiego zdobyli Arsenał. Następnego dnia, wraz z uzbrojoną ludnością cywilną, opanowali stolicę. W ten sposób spisek wojskowy przekształcił się w powstanie.

Wielki książę Konstanty z częścią wiernych mu generałów i wojsk wycofał się z Warszawy do karczmy na Wierzbnie, nie podejmując działań przeciwko powstańcom. Rok później powstanie upadło. Do klęski powstania i przegranej wojny w dużym stopniu przyczynili się niewierzący w możliwość zwycięstwa i w gruncie rzeczy lojalistycznie nastawieni wobec cesarza arystokratyczni przywódcy polityczni, m.in. Adam Jerzy Czartoryski oraz dowódcy: generałowie Józef Chłopicki, Jan Skrzynecki, Jan Krukowiecki, Henryk Dembiński i Maciej Rybiński. Nie można też zapominać o przewadze militarnej Rosji i braku większego wsparcia ze strony ludności chłopskiej, wobec negatywnego stanowiska szlacheckich, konserwatywnych władz powstańczych w sprawie uwłaszczenia i likwidacji pańszczyzny na wsi. Powstańcy nie doczekali się też pomocy z zewnątrz, a rządy państw europejskich napiętnowały powstańców jako wicherzycieli i zdrajców. Po upadku powstania cesarz Mikołaj I Romanow wypowiedział słowa: Nie wiem, czy będzie jeszcze kiedy jaka Polska, ale tego jestem pewien, że nie będzie już Polaków.

Poseł Tadeusz Tomaszewski

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Razem, Unia Pracy)

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Składam oświadczenie w sprawie niewystarczających środków finansowych niezbędnych do pokrycia skutków wprowadzonych i planowanych podwyżek wynagrodzeń pracowników uczelni.

20 listopada br. uczestniczyłem w spotkaniu władz Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu z senatorami i posłami z Wielkopolski. Został tam m.in. poruszony problem wzrostu płacy minimalnej oraz wzrostu płacy minimalnej profesora, które nie są wystarczająco refundowane z subwencji budżetu państwa.

W przedstawionej korespondencji Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich do premiera Mateusza Morawieckiego można przeczytać: Konferen-

cja Rektorów Akademickich Szkół Polskich zwraca się do pana premiera z gorącą prośbą o uwzględnienie w przygotowywanej autopoprawce do ustawy budżetowej na 2024 r. środków finansowych niezbędnych do pokrycia skutków wprowadzonych i planowanych podwyżek wynagrodzeń pracowników uczelni.

KRASP pozytywnie ocenia zamiar podwyższenia wynagrodzeń wyrażony w projekcie rozporządzenia ministra edukacji i nauki z dnia 23 października 2023 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie wysokości minimalnego miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego profesora w uczelni publicznej. Uczelnie będą mogły jednak zrealizować te zmiany tylko wtedy, gdy otrzymają dodatkowe środki.

Przewidziany w budżecie na rok 2024 wzrost środków na wynagrodzenia o 12,3% nie pokryje kosztów wynikających z projektowanego rozporządzenia.

W związku z powyższym apeluję do pana ministra o zabezpieczenie środków finansowych na zbilansowanie budżetów uczelni w 2024 r.